

październik

10/2021



PALESTRA

Pismo Adwokatury Polskiej





październik

10/2021

PALESTRA

P i s m o A d w o k a t u r y P o l s k i e j

Rok LXVI nr 767



Naczelna Rada Adwokacka

Redaktor naczelna:

Ewa Stawicka

Sekretarz redakcji:

Klaudiusz Kaleta

Redaktorzy języka angielskiego:

Grzegorz Grątkowski

Anna Setkowicz

Członkowie Kolegium Redakcyjnego:

Stanisław Balik

Zbigniew Banaszczuk

Jacek Barcik

Wojciech Bergier

Józef Forystek

Piotr Fiedorczyk

Lech Gardocki

Paweł Gieras

Roman Hauser

Joseph Hoffmann

Krzysztof Kostański

Andrzej Kubas

Jan Kuklewicz

Katalin Ligeti

Erik Luna

Frank Meyer

Dariusz Mucha

Marek Antoni Nowicki

Piotr Ochwat

Szymon Pawelec

Krzysztof Piesiewicz

Krzysztof Pietrzykowski

Jerzy Pisuliński

Paweł Podrecki

Janusz Raglewski

Anna Rakowska-Trela

Stanisław Rymar

Philippe Sands

Piotr Sendecki

Elżbieta Skowrońska

Tomasz Sójka

Monika Strus-Wołos

Maciej Szpunar

Dobrosława Szumiło-Kulczycka

Dariusz Świecki

Jaromir Tauchen

Stephen C. Thaman

Andrzej Tomaszek

Józef Wójcikiewicz

Maria Zabłocka

Stanisław Zabłocki

Jerzy Zajadło

Piotr Zientarski

Jerzy Zięba

Paweł Ziętara

WYDAJE
NACZELNA RADA ADWOKACKA
WARSZAWA

Na okładce:

Wyrzeźbiona w lipowym drewnie głowa mieszczki z przepaską na ustach, z czasów Jagiellonów, jest jedną z ozdób kasetonowego sufitu Sali Poselskiej na wawelskim zamku. Wszystkie wywiezione były do Rosji pod koniec XIX w. Podobny los spotkał słynne arras.

Tak jak trudno sobie przedstawić Wawel pozbawiony charakterystycznych dlań skarbów, tak samo ciężko przychodzi wyobrażenie sobie warszawskiego Zamku Królewskiego odartego z malarskiego cyklu Canaletta i z pocztu królewskich portretów pędzla Bacciarellego; zabrano je do Moskwy po powstaniu listopadowym. Pomnik księcia Józefa Poniatowskiego, zlecony do wykonania duńskiemu artyście Thorvaldsenowi za zgodą Aleksandra I, nie miał swego odsłonięcia za przyczyną teże irredenty; namiestnik Iwan Paskiewicz znalazł ukryte dzieło i przewiózł je do prywatnej rezydencji. Wyposażenie łaźniowskiego Pałacu na Wyspie i Białego Domku rozszabrowali uciekający przed frontem rosyjscy żołdacy w 1915 r. W wojennym zamęcie do Moskwy powędrowała Matejkowska *Bitwa pod Grunwaldem*.

W wyniku grabieży dokonywanych przez ponad sto lat, na terenie Rosji znalazło się m.in. ok. 400.000 polskich książek, ok. 16.000 rękopisów (w tym prace Kadłubka i Długosza), archiwalne dokumenty państwowe I Rzeczypospolitej, papiery Kościuszki, ponadto ok. 100.000 cennych rycin i rysunków, w tym – Rembrandta, Dürera i Rafaela.

Te i inne zabytkowe obiekty w znacznej części wróciły do Polski (dość sprawnie, w ciągu dziesięciu miesięcy) na mocy traktatu pokojowego podpisanego w marcu 1921 r. w stolicy neutralnej Łotwy. Nie zwrócono m.in. 10.000 sztuków, 70.000 numizmatów, woluminów z Biblioteki Jagiellonów Zygmunta II Augusta, części arrasów, sztandarów Legionów Dąbrowskiego.

Foto na okładce: muzea.malopolska.pl

Przygotowanie okładki do druku: A.P. GRAF

Adres Redakcji:

00-202 Warszawa, ul. Świętojerska 16, lok. 33

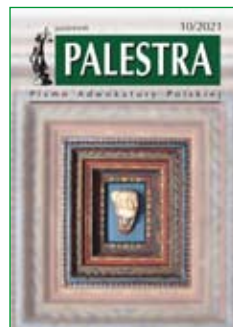
tel./fax 22 831 27 78, 22 505 25 34, 22 505 25 35

e-mail: redakcja@palestra.pl

Internet: www.palestra.pl

Ark. wyd.: 10. Nakład: 6300 egz.

ISSN 0031-0344, indeks 36851



Spis treści

Od Redakcji

Ewa Stawicka

Sztuki ryskie 5

Artykuły

Agnieszka Liszewska

Dokonanie przestępstwa popełnionego w warunkach ciągłości 7

Zbigniew Miczek

Czy adwokat, jako kwalifikowany pełnomocnik procesowy profesjonalnie świadczący w ramach zawodu usługi prawne, musi przewidywać charakter prawny orzeczenia referendarza sądowego – uwagi na tle uchwały Sądu Najwyższego z 8.11.2019 r. (III CZP 22/19) 23

Polemiki

Piotr Karlik

Możliwość skorzystania przez kuratora reprezentującego dziecko z zastępstwa aplikanta oraz prawo do ustanowienia pełnomocnika lub substytuta – polemika 37

Najnowsze orzecznictwo

Piotr Piskozub, Agnieszka Szczekała, Wojciech Szczotka, Michał Zalewski
redakcja naukowa Jerzy Pisuliński

Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego w sprawach cywilnych 47

Głosy

Agnieszka Szczekala

Zastosowanie art. 5 Kodeksu cywilnego jako podstawy obniżenia spłat lub dopłat z udziałów przy podziale majątku wspólnego małżonków – glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z 2.09.2020 r. (I CSK 657/18) 93

Pytania i odpowiedzi prawne

Łukasz Błaszczak

Czy zgłoszenie zarzutu potrącenia (art. 203¹ Kodeksu postępowania cywilnego) może nastąpić na podstawie pełnomocnictwa procesowego, czy konieczne jest dysponowanie pełnomocnictwem materialnym? 103

Karty historii

Adam Lityński

Adwokatura między sądem tajnym a wojskowym – Polska czasów sowietyzacji 115

Problematyka wypadków drogowych

Wojciech Kotowski

Zderzenie rowerzystki z motocyklistą – kto winien? 136

Table of contents 143

Od Redakcji

Ewa Stawicka

SZTUKI RYSKIE

Sto lat temu zawarto traktat ryski kończący militarne zmagania odrodzonego Państwa Polskiego z Rosją sowiecką. Negocjowano w atmosferze zmęczenia wojną i po nieudanej dyplomatycznej próbie pozyskania wsparcia mocarstw dla korzystnego kształtu wschodniej granicy.

Niefortunnie dobrano skład delegacji zwycięzców. Na jej czele stanął ludowiec Jan Dąbski, wiceminister spraw zagranicznych bez doświadczenia. Przepadła idea federacyjna, która zakładała pozyskanie całości ziem ukraińskich i białoruskich z Kijowem i Mińskiem za cenę ich autonomii. Wewnętrzzną przewagę wśród parlamentarzystów uzyskała opcja zmierzająca do inkorporacji w granice Rzeczypospolitej zachodniej części Ukrainy i Białorusi. Ustalony w rokowaniach przebieg granicy niósł w sobie zarzewie nieszczęść Kresów w następnych dziesięcioleciach.

Reprezentacji bolszewików przewodził wytrawny dyplomata Adolf Joffe, syn jednego z najbogatszych rodów krymskich. Priorytetem w rokowaniach uczynił on nie kwestie terytorialne, a unicestwienie polskich żądań rozliczenia się przez Rosjan z zagrabionych środków finansowych, jak również minimalizację relokacji dóbr materialnych wywiezionych w czasie zaborów i wojny światowej oraz ograniczenie repatriacji polskiej ludności.

Przesiedleńców narodowości polskiej zjechało do kraju najwyżej 300.000; ok. 1,5 mln rodaków pozostało po wschodniej stronie. Żądania zwrotu przepadłych w upaństwowionych bankach oszczędności obywateli Królestwa Polskiego, wywiezionych królewskich rezerw złota, ukradzionego taboru kolejowego, floty rzecznej – storpedowano całkowicie.

Sukces osiągnęli polscy sygnatariusze jedynie co do rzeczywistego zwrotu cennych dóbr kultury. Ustalona mała rekompensata pieniężna za wkład w budowę rosyjskiej gospodarki pozostała na papierze; po kilku latach Polska formalnie z niej zrezygnowała, w zamian odzyskując jeszcze Szczerbiec i parę płócien.

Muzy milczą w wojennym zgiełku. Umierają za nie ludzie w szarych mundurach.

Ewa Stawicka

Redaktor naczelna miesięcznika „Palestra”.

Pojęcia kluczowe: czyn ciągły, formy stadialne, zamiar

Artykuły

Agnieszka Liszewska

DOKONANIE PRZESTĘPSTWA POPEŁNIONEGO W WARUNKACH CIĄGŁOŚCI

W artykule przedstawiony został problem wyznaczenia momentu dokonania przestępstwa popełnionego w warunkach ciągłości, którego istota polega na rozciągnięciu w czasie czynności sprawczej ujmowanej jako jeden czyn. W rozważaniach na ten temat należało także uwzględnić możliwość wystąpienia rozbieżności czasowej między dokonaniem a zakończeniem przestępstwa. Ustalenie momentu dokonania ma znaczenie normatywne, ponieważ pozwala na prawidłowe rozgraniczenie usiłowania jako wcześniejszego stadium na drodze przestępstwa. W odniesieniu do czynu ciągłego jest to praktycznie bardzo trudne, ponieważ opiera się na subiektywnym kryterium z góry powziętego zamiaru.

Dokonanie przestępstwa oznacza wypełnienie przez sprawcę (podżegacza i pomocnika) znamion określonego typu czynu zabronionego¹. W rozważaniach poświęconych formom stadialnym podkreśla się także znaczenie braku dokonania jako negatywnej przesłanki usiłowania². Zdaniem M. Cieślaka dokonania nie należy jednak postrzegać jako stadium na drodze przestępstwa, ponieważ realizacja znamion typu czynu zabronionego oznacza końcowy punkt tej drogi, a nie tylko wyodrębniony na niej etap³. To spostrzeżenie pokazuje istotę doko-

¹ J. Giezek (w:) M. Bojarski, J. Giezek, Z. Sienkiewicz, *Prawo karne materialne. Część ogólna i szczególna*, Warszawa 2004, s. 192; M. Królikowski, R. Zawłocki, *Prawo karne*, Warszawa 2015, s. 223; Ł. Pohl, *Prawo karne. Wykład części ogólnej*, Warszawa 2012, s. 208; O. Sitarz (w:) *Prawo karne. Część ogólna, szczególna i wojskowa*, red. T. Dukiet-Nagórska, Warszawa 2010, s. 124.

² W. Wróbel. A. Zoll, *Polskie prawo karne. Część ogólna*, Kraków 2010, s. 229.

³ M. Cieślak, *Polskie prawo karne. Zarys systemowego ujęcia*, Warszawa 1990, s. 375.

nania jako punktu odniesienia dla pozostałych stadiów przestępstwa i jednocześnie wydobywa znaczenie ustalenia momentu, w którym następuje dokonanie z punktu widzenia prawidłowej kwalifikacji prawnej czynu.

Pojęcie dokonania nie zostało wprawdzie w ustawie zdefiniowane, ale ustawodawca posłużył się nim w art. 13 § 1 Kodeksu karnego⁴, w którym wskazuje znamiona usiłowania, nadając mu w ten sposób określone znaczenie normatywne⁵. Celem niniejszego opracowania jest przedstawienie problemu wyznaczenia momentu dokonania przestępstwa o znamionach czynu ciągłego i tym samym także zakończenia stadium usiłowania tego rodzaju przestępstwa. Ważne jest przy tym zwrócenie uwagi na możliwą rozbieżność czasową między dokonaniem a zakończeniem czynu, charakterystyczną nie tylko dla przestępstwa popełnionego w warunkach ciągłości, ale także innych przestępstw rozciągniętych w czasie (jak np. przestępstwa trwałe, wieloodmianowe czy zbiorowe).

STRUKTURA PRZESTĘPSTWA POPEŁNIONEGO CZYNEM CIĄGŁYM

Rozstrzygnięcie problemu dokonania przestępstwa opartego na czynie ciągłym wymaga wstępnie przybliżenia jego struktury. Wprowadzenie do ustawy karnej art. 12 określającego przesłanki czynu ciągłego w powiązaniu z art. 91 k.k. przewidującym konstrukcję ciągu przestępstw miały ostatecznie rozstrzygnąć trwający przez lata w doktrynie i orzecznictwie spór na temat charakteru tzw. przestępstwa ciągłego. Poprzedni Kodeks karny przesądzał wprawdzie, że przestępstwo ciągłe jest instytucją prawa materialnego, ale brak ustawowej definicji otwierał drogę do dyskusji na temat jego struktury, w ramach której konkurowały ze sobą dwie zasadniczo odmienne koncepcje: jednoczynowa i wieloczynowa⁶. Ostatecznie ustawodawca rozstrzygnął ten spór na rzecz koncepcji jednoczynowej, ograniczając jednak istotnie zakres zastosowania przewidzianej w art. 12 k.k. konstrukcji czynu ciągłego w stosunku do funkcjonującego w doktrynie, opartego na tej koncepcji modelu przestępstwa ciągłego i wprowadzając dodatkowo regulację tzw. ciągu przestępstw⁷. Należy jeszcze dla porządku dodać, że przepis art. 12 k.k. został w roku 2018 znowelizowany przez dodanie § 2⁸, ustawą z 19.06.2020 r.⁹

⁴ Ustawa z 6.06.1997 r. – Kodeks karny (Dz.U. z 2021 r. poz. 1023 ze zm.), dalej k.k.

⁵ W tym miejscu wypada jedynie zaznaczyć, że „dokonanie czynu zabronionego” ma inne znaczenie niż „popełnienie czynu zabronionego”. Zob. J. Giezek, *Prawo karne...*, s. 192.

⁶ Na temat ewolucji poglądów dotyczących jednoczynowości/wieloczynowości przestępstwa ciągłego zob. P. Kardas, *Przestępstwo ciągłe w prawie karnym materialnym*, Kraków 1999, s. 131 i n.; A. Zoll, *Problemy tzw. przestępstwa ciągłego w propozycjach projektu kodeksu karnego*, „Przegląd Sądowy” 1994/3, s. 49 i n.

⁷ Por. na ten temat A. Zoll, *Nowa kodyfikacja karna. Kodeks karny. Zasady odpowiedzialności karnej*, Ministerstwo Sprawiedliwości. Departament Kadr i Szkolenia, Warszawa 1998, z. 12, s. 129–130.

⁸ Art. 3 ustawy z 4.10.2018 r. o zmianie ustawy – Kodeks wykroczeń oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2018 r. poz. 2077). Na temat tej zmiany zob. J. Giezek, P. Kardas, *Nowe uregulowania ciągłości popełnienia przestępstwa i wykroczenia (art. 12 § 2 k.k. i art. 10a k.w.)*, „Palestra” 2019/1–2, s. 36.

⁹ Dz.U. z 2020 r. poz. 1086.

wprowadzono zaś zmianę w zakresie wymiaru kary za przestępstwo określone w art. 12 § 1 k.k.¹⁰

Rozstrzygnięcie wszystkich wątpliwości powstających na tle wykładni art. 12 § 1 k.k. wykracza poza ramy tego opracowania. Przed przystąpieniem do omówienia tytułowego zagadnienia wypada jednak przypomnieć najważniejsze ustalenia dotyczące konstrukcji czynu ciągłego istotne z punktu widzenia problematyki form stadialnych, w tym przede wszystkim dokonania, biorąc przy tym pod uwagę podobieństwo przestępstwa popełnionego w warunkach czynu ciągłego do innych przestępstw charakteryzujących się rozciągłością czasową (zwanymi niekiedy także „niejednochwilowymi”¹¹).

Poglądy na temat charakteru przestępstwa popełnionego w warunkach ciągłości nie są do końca zbieżne, przy czym różnice w sposobie odczytania zawartości normatywnej obecnego art. 12 § 1 k.k. (dawnego art. 12) mają istotne znaczenie dla wyznaczenia momentu dokonania, który decyduje z kolei o zakończeniu etapu usiłowania. Punktem wyjścia dla przedstawienia kwestii spornych będzie stanowisko P. Kardasa, który w sposób najbardziej wszechstronny, wsparty argumentacją historyczną i prawnoporównawczą, analizuje instytucję czynu ciągłego od momentu jej wprowadzenia do ustawy karnej¹². Zdaniem tego autora omawiana konstrukcja wykazuje istotne podobieństwo do innych kategorii przestępstw charakteryzujących się rozciągłością czasową, takich jak przestępstwa zbiorowe, wieloodmianowe, dwuaktowe czy trwałe, podstawą jednak uznania wielości zachowań za jeden czyn zabroniony nie jest w tym wypadku ukształtowanie znamion typu czynu zabronionego określonego w części szczególnej Kodeksu karego albo w innej ustawie, lecz art. 12 § 1 k.k., który P. Kardas postrzega jako dyrektywę interpretacyjną rozstrzygającą na etapie dekodowania z przepisów prawno-karnych normy sankcjonującej przypadki określane mianem „czynu ciągłego”¹³. Stąd też potraktowanie dwóch lub więcej zachowań jako jednego czynu ciągłego staje się możliwe tylko wtedy, gdy nie wypełniają one znamion innego przestępstwa ukształtowanego przez ustawo-

¹⁰ Art. 57b stanowi, że skazując za przestępstwo określone w art. 12 § 1, sąd wymierza karę przewidzianą za przypisane sprawcy przestępstwo w wysokości powyżej dolnej granicy ustawowego zagrożenia do podwójnej wysokości górnej granicy ustawowego zagrożenia.

¹¹ Nazwą taką posługuje się M. Nawrocki. Zob. m.in. *Czas popełnienia niejednochwilowych czynów zabronionych de lege lata i de lege ferenda*, „Prawo w działaniu. Sprawy karne” 2019/37, s. 78 i n. oraz *Czas popełnienia czynu zabronionego w polskim prawie karnym. Podstawowe zagadnienia materialno-prawne*, Szczecin 2014.

¹² Podstawowym dziełem P. Kardasa poświęconym instytucji czynu ciągłego jest monografia P. Kardasa, *Przestępstwo ciągłe w prawie karnym materialnym*, Kraków 1999, ale należy wymienić także inne opracowania. Zob. np. P. Kardas, *Zasady odpowiedzialności za przestępstwo popełnione w warunkach ciągłości w świetle regulacji nowego polskiego kodeksu karnego z 1997 r.*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 1999/1, s. 71–104; P. Kardas, *Okoliczności wykluczające przestępczość lub karalność zachowania a konstrukcja czynu ciągłego*, „Prokuratura i Prawo” 2008/1, s. 5–31; P. Kardas, *Res iudicata a konstrukcja czynu ciągłego*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2007/2, s. 53–99; P. Kardas, *Przestępstwo ciągłe – czyn ciągły, pomijalny czy realny zbieg przestępstw?*, „Państwo i Prawo” 1997/4, s. 49–64.

¹³ P. Kardas, *Przestępstwo ciągłe...*, s. 267.

dawcę w taki sposób, że jego popełnienie wymaga powtarzalności (wielokrotności) zachowań składających się na znamię czynnościowe¹⁴. Autor podkreśla, że przepis art. 12 k.k. (obecnie art. 12 § 1) „służy do przekształcania w trakcie procesu interpretacji znamion typu czynu zabronionego w taki sposób, iż w miejsce znamienia czynnościowego ujętego w przepisie części szczególnej «jednoczynowo» pojawia się znamię czynnościowe charakteryzujące się znamieniem «ciągłości», «powtarzalności» lub «wielokrotności», pozwalające uznać, że wielość zachowań – identycznie jak w przypadku przestępstw wieloodmianowych, wieloczynnościowych lub złożonych – stanowi jednorazową realizację znamion tego typu czynu zabronionego”. Zastosowanie tego przepisu prowadzi zatem do przekształcenia typu określonego pierwotnie przez ustawodawcę jako „jednoczynowy” w przestępstwo „wieloczynowe”¹⁵. Zaproponowany sposób odczytania z art. 12 § 1 k.k. normy sankcjonującej dla przestępstwa ciągłego prowadzi konsekwentnie do wniosku, że poszczególne zachowania składające się na czyn ciągły tracą swoją odrębność i muszą być postrzegane całościowo przez pryzmat znamienia czynnościowego określonego w przepisie statuującym typ czynu zabronionego będącego podstawą kwalifikacji prawnej zachowania sprawcy. Nie ma zatem znaczenia, czy zachowania te rozpatrywane pojedynczo wypełniają znamiona czynu zabronionego pod groźbą kary jako przestępstwo albo wykroczenie, czy też są z tego punktu widzenia prawnie irrelevantne¹⁶. Dlatego, jak podkreśla P. Kardas, „ocena prawna całości może pokrywać się z oceną poszczególnych zachowań, może być jednak i tak, że poszczególne zachowania realizować będą znamiona jednego typu czynu zabronionego, podczas gdy ich suma realizować będzie znamiona innego, najczęściej kwalifikowanego”¹⁷.

Podobnie konstrukcję czynu ciągłego postrzegają J. Giezek i S. Żółtek, chociaż ograniczają możliwość włączenia w skład zachowań objętych klamrą ciągłości takiego działania lub zaniechania sprawcy, które nie wypełnia znamion żadnego czynu zabronionego (jako przestępstwa lub wykroczenia). Zdaniem J. Giezki istotą konstrukcji czynu ciągłego z art. 12 § 1 k.k. „jest przyjęcie, że kilka jednostkowych zachowań tworzy razem jeden czyn zabroniony wtedy, gdy zostały podjęte w krótkich odstępach czasu i stanowią wykonanie z góry powziętego zamiaru. Zachowania jednostkowe mogą wyczerpywać przy tym bądź znamiona przestępstwa, bądź wykroczenia. Tracą one jednak swój jednostkowy charakter, tworzą bowiem łącznie jeden czyn zabroniony, jedno przestępstwo ciągłe”¹⁸. S. Żółtek natomiast, zgadzając się z tym, że instytucja czynu ciągłego pozwala na zaliczenie w ramach jednego czynu wielu zachowań mających swo-

¹⁴ P. Kardas (w:) *Kodeks karny. Część ogólna*, red. A. Zoll, Warszawa 2012, t. 1, s. 197.

¹⁵ P. Kardas, *Kodeks karny...*, s. 201.

¹⁶ P. Kardas, *Kodeks karny...*, s. 199. Zob. także wyrok SN z 5.02.2009 r. (II KK 250/08), LEX nr 486552; wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 16.04.2009 r. (II AKa 56/09), LEX nr 508295; postanowienie SN z 5.12.2008 r. (IV KK 203/08), „Prokuratura i Prawo” 2009/6, wkładka, poz. 2; postanowienie SN z 19.03.2015 r. (II KK 56/15), LEX nr 1758753; wyrok SN z 27.05.2015 r. (III KK 127/15), LEX nr 1771707.

¹⁷ P. Kardas, *Przestępstwo ciągłe...*, s. 288.

¹⁸ J. Giezek, *Komentarz do art. 12 k.k. (w:) Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, red. J. Giezek, Warszawa 2021, LEX/el.

ją odrębną „ontologiczną” podstawę, jednocześnie wyraża pogląd, że ze względu na wymóg jednorodności tych zachowań przekreślona została możliwość, aby którekolwiek z nich nie miało identyfikacji karnej¹⁹.

Odmienne stanowisko w sprawie statusu normatywnego art. 12 § 1 k.k. (dawniej art. 12 k.k.) zajmuje Ł. Pohl, którego zdaniem w przypadku tzw. przestępstwa ciągłego mamy do czynienia z wieloczynowym przekroczeniem tej samej normy sankcjonowanej, które ustawa nakazuje traktować jako jedno przestępstwo²⁰. Autor postrzega czyn ciągły jako szczególny przypadek zbiegu przestępstw i uważa, że art. 12 § 1 k.k. nie pełni roli normotwórczej, ponieważ w przepisie tym „sformułowano jedynie normę, która wskazaną w nim wielość zachowań tego samego sprawcy – będącą w istocie przypadkiem wieloczynowego zbiegu przekroczeń prawnokarnych norm sankcjonowanych – nakazuje traktować jako czyn ciągły, a nie jako typ czynu zabronionego”²¹. Przedstawiając argumenty przemawiające za takim stanowiskiem, Ł. Pohl podkreśla, że w art. 12 § 1 k.k. nie została ustanowiona żadna norma sankcjonująca, która – jego zdaniem – ma charakter pierwotny w stosunku do normy sankcjonowanej i stanowi podstawę do jej odczytania²². Dlatego przyjęta w Kodeksie karnym konstrukcja nie odzwierciedla, choćby tylko w pewnym zakresie, koncepcji jednoczynowej przestępstwa ciągłego, lecz chodzi w niej o połączenie, pod pewnymi warunkami, w jedno przestępstwo dwóch lub więcej czynów, z których każdy wypełnia znamiona tego samego typu czynu zabronionego. Do stanowiska tego przychylił się M. Nawrocki, podkreślając, że składające się na czyn ciągły zachowania nie tracą swojej tożsamości, lecz zyskują jedynie „nową jakość”, ponieważ na podstawie art. 12 § 1 k.k. wchodzi w skład struktury zwanej czynem ciągłym. Jeżeli z powodu rozbieżności ocen odnośnie do zamiaru sprawcy albo krótkich odstępów czasu sąd nie zaakceptuje stanowiska prokuratora i nie przyjmie kwalifikacji prawnej czynu jako przestępstwa ciągłego, to pozostaje skazać sprawcę za poszczególne przestępstwa i wymierzyć karę łączną. Dlatego M. Nawrocki uważa, że ciągłość czynu „należy pojmować jedynie jako ustawowe spoiwo wielu zachowań, a nie ich modyfikator”²³.

Przedstawione wyżej różnice poglądów na temat charakteru normatywnego art. 12 § 1 k.k. wynikają z przyjęcia odmiennych założeń teoretycznych odnośnie do podstaw konstrukcji czynu ciągłego, których uzasadnienie wiąże się z określonym

¹⁹ S. Żółtek (w): *Kodeks karny. Część ogólna. Tom I. Komentarz do artykułów 1–31*, red. M. Królikowski, R. Zawłocki, Warszawa 2010, s. 498.

²⁰ Ł. Pohl, *Struktura normy sankcjonowanej w prawie karnym. Zagadnienia ogólne*, Poznań 2007, s. 246–249. Autor argumentuje swoje stanowisko tym, że do konstrukcji opartej na wielości czynów nie można stosować reguły wyłączenia wielości ocen (w tym reguły specjalności). Dlatego w przypadku różnych kwalifikacji prawnych poszczególnych zachowań i tym samym różnych norm sankcjonowanych naruszonych przez te zachowania problem kwalifikacji czynu ciągłego staje się nierozstrzygalny.

²¹ Ł. Pohl, *Komentarz do art. 12 k.k. (w:) Kodeks karny. Komentarz*, red. R. Stefański, Warszawa 2021, Legalis/el.; Ł. Pohl, *Struktura normy...*, s. 239 i n.

²² Ł. Pohl, *Struktura normy...*, s. 241.

²³ M. Nawrocki, *Czas popełnienia czynu zabronionego...*, s. 118–119.

postrzeganiem relacji między normami sankcjonowaną i sankcjonującą²⁴. Niezależnie od przytaczanych argumentów na rzecz traktowania przestępstwa opartego na czynie ciągłym jako przypadku zbiegu przestępstw należy podkreślić, że pogląd ten nie znajduje potwierdzenia w treści art. 12 § 1 k.k., w którym ustawodawca przesądził – stosownie do założeń przedstawionych w uzasadnieniu do projektu tego przepisu²⁵ – że wchodzące w skład czynu ciągłego zachowania stanowią pod pewnymi warunkami jeden czyn zabroniony, a zatem także jedno przestępstwo. Nie przekonuje też argument związany z konsekwencjami braku któregośkolwiek z warunków ciągłości i koniecznością dokonania ponownej oceny pojedynczych zachowań, ponieważ został oparty na wstępnym założeniu wielości czynów zabronionych składających się na przestępstwo, o którym mowa w art. 12 § 1 k.k. Łatwo wykazać nietrafność tego argumentu, pod warunkiem odrzucenia wspomnianego założenia, posługując się przykładem przestępstwa z art. 207 k.k., którego znamię czynnościowe można zrealizować za pomocą różnych zachowań, w tym również nieposiadających pojedynczo kwalifikacji prawnokarnej²⁶. Jeżeli łączna ocena wyodrębnionych z pewnego *continuum* pojedynczych czynności nie pozwoli na łączne potraktowanie ich jako znęcania się, to powinny one zostać samoistnie poddane prawnokarnej wartościowaniu. Ta ponowna ocena każdego pojedynczego zachowania jest niezależna od wcześniejszego procesu wartościowania, który doprowadził do odrzucenia możliwości połączenia ich w całość i nie musi prowadzić do wniosku, że były one jednorodne, ani tym bardziej, że każde z nich stanowi czyn zabroniony pod groźbą kary. Analogicznie można postrzegać konstrukcję czynu ciągłego, pod warunkiem jednak akceptacji poglądu, że opiera się ona na koncepcji jednoczynowej. Brak z góry powziętego zamiaru albo krótkich odstępów czasu między poszczególnymi zachowaniami prowadzi do konieczności poddania ich ponownej prawnokarnej ocenie, niezależnej od pierwotnej oceny dokonywanej łącznie. W rezultacie może okazać się, że niektóre z nich wypełniają znamiona czynu zabronionego pod groźbą kary jako przestępstwo, inne czynu zabronionego jako wykroczenie, jeszcze inne natomiast pozostają prawnie irrelewantne.

Z uwagi na przedstawione argumenty na potrzeby dalszych rozważań dotyczących dokonania czynu ciągłego zostanie przyjęta interpretacja art. 12 § 1 k.k. zaproponowana przez P. Kardasa i aprobowana w zakresie podstawowych kwe-

²⁴ Nie wchodząc w szczegóły tego sporu, wypada jedynie zaznaczyć, że większość doktryny – odmiennie niż Ł. Pohl – uważa, że to norma sankcjonowana stanowi swoiste *prius* w stosunku do normy sankcjonującej, zakres zastosowania normy sankcjonującej nie odpowiada zaś dokładnie zakresowi normowania normy sankcjonowanej. Por. na ten temat A. Zoll, *O normie prawnej z punktu widzenia prawa karnego*, „Krakowskie Studia Prawnicze” 1990/13, s. 72 i 83; M. Dąbrowska-Kardas, *Analiza dyrektywalna przepisów części ogólnej kodeksu karnego*, Warszawa 2012, s. 188–189 i 275; P. Kardas, *Zbieg przepisów ustawy w prawie karnym. Analiza teoretyczna*, Warszawa 2011, s. 275.

²⁵ *Uzasadnienie rządowego projektu nowego kodeksu karnego. Nowe kodeksy karne z uzasadnieniami*, Warszawa 1997, s. 124.

²⁶ Zob. J. Jodłowski, M. Szewczyk (w:) *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz do art. 117–211a*, red. W. Wróbel, A. Zoll, Warszawa 2017, t. 2, s. 861; S. Hypś (w:) *Kodeks karny. Część szczególna*, red. M. Królikowski, R. Zawłocki, Warszawa 2017, t. 1, s. 834.

stii, w tym założenia jednoczynowości konstrukcji czynu ciągłego, przez większość przedstawicieli doktryny i orzecznictwo²⁷.

DOKONANIE A ZAKOŃCZENIE PRZESTĘPSTWA

Dokonanie przestępstwa, o czym była już mowa, oznacza wypełnienie jego znamion, ale w odniesieniu do przestępstw trwałych, zbiorowych czy wieloodmianowych oraz wykazującego do nich podobieństwo przestępstwa popełnionego w warunkach ciągłości ustalenie dokonania nie musi jednocześnie oznaczać zakończenia realizacji czynności sprawczej. Na właściwość tę, charakterystyczną przede wszystkim dla przestępstw, których znamiona czynnościowe zakładają rozłożenie w czasie ich realizacji, zwraca się uwagę w literaturze niemieckiej, dokonując rozróżnienia między dokonaniem (*Vollendung*) a faktycznym, finalnym zakończeniem (*Beendigung*) przestępstwa²⁸. Podkreśla się przy tym możliwy brak tożsamości czasowej wystąpienia każdej z tych okoliczności oraz formalny charakter dokonania i materialny charakter zakończenia czynu²⁹. Jak zauważa H.J. Rudolphi, brak tożsamości czasowej dokonania i zakończenia czynu zabronionego występuje wszędzie tam, gdzie ze względów politycznokryminalnych ustawodawca, dla wzmocnienia ochrony dobra prawnego, określając zespół znamion danego przestępstwa, „przyspiesza” formalne dokonanie czynu, mimo braku jego faktycznego zakończenia³⁰. W literaturze niemieckiej wskazuje się wiele przykładów takich przestępstw, których dokonanie poprzedza materialne zakończenie czynu, a należą do nich m.in. przestępstwa o wieloczynowo określonych znamionach albo wydłużonym czasie trwania³¹, do których można porównać polską konstrukcję przestępstwa popełnianego w warunkach ciągłości.

Z uwagi na charakter czynu ciągłego, w ramach którego łącznej ocenie podlegają zachowania podjęte w krótkich odstępach czasu i ze z góry powziętym zamiarem, a także możliwość wystąpienia rozbieżności czasowej między dokonaniem przestępstwa o charakterze ciągłym – postrzeganym formalnie jako wypełnienie znamion określonego typu czynu zabronionego – a zakończeniem wszystkich czynności składających się na czyn ciągły, ważne wydaje się wskazanie kryteriów,

²⁷ Już na etapie projektowania tego przepisu przez Komisję Kodyfikacyjną A. Zoll pisał, że jest on „legislacyjnym wyrazem koncepcji jednoczynowej” (A. Zoll, *Problemy tzw. przestępstwa ciągłego...*, s. 58), a to oznacza, że nie chodziło ustawodawcy o szczególną regulację przypadku zbiegu przestępstw, lecz o stworzenie ogólnej konstrukcji, która pozwoli na przekształcenie stypizowanego w ustawie przestępstwa jednoczynowego w przestępstwo zbiorowe.

²⁸ J. Wessels, W. Beulke, *Strafrecht. Allgemeiner Teil. Die Straftat und ihre Aufbau*, Heidelberg 2006, s. 213.

²⁹ H.J. Rudolphi (w:) *Systematischer Kommentar zum Strafgesetzbuch. Allgemeiner Teil. Band 1, Stand 41*, Kolonia 2005, nb 7; U. Ebert, *Strafrecht. Allgemeiner Teil*, Heidelberg 1994, s. 106; H.H. Jescheck, T. Weigend, *Lehrbuch des Strafrecht. Allgemeiner Teil*, Berlin 1996, s. 517; W. Gropp, *Strafrecht. Allgemeiner Teil*, Berlin–Heidelberg 2001, s. 285–286; E. Schmidhäuser, *Strafrecht. Allgemeiner Teil*, Tübingen 1975, s. 590; J. Wessels, W. Beulke, *Strafrecht...*, s. 213.

³⁰ H.J. Rudolphi, *Systematischer...*, nb 7.

³¹ H.H. Jescheck, T. Weigend, *Lehrbuch...*, s. 517.

w oparciu o które możliwe będzie ustalenie momentu dokonania. W tym celu niezbędne staje się określenie relacji między pojedynczymi zachowaniami składającymi się na czyn ciągły a całością aktywności/pasywności sprawcy stanowiącą przedmiot prawnokarnego wartościowania jako jeden czyn.

CZYN CIĄGŁY JAKO PRZEDNORMATYWNY PRZEDMIOT PRAWNOKARNEGO WARTOŚCIOWANIA

Przyjmując za M. Cieślakiem, że pod pojęciem czynu kryje się fragment wyodrębniony z *continuum* ludzkiej egzystencji według przyjętego wcześniej kryterium³², najważniejszym problemem pozostaje określenie warunków jedności/tożsamości czynu jako przednormatywnego przedmiotu wartościowania. W kwestii tych kryteriów konkurują ze sobą zasadniczo dwa odmienne podejścia: naturalistyczne i normatywne. Przewagą podejścia normatywnego polega na tym, że odwołuje się ono do kryterium o charakterze formalnym w postaci ustawowego zespołu znamion³³, w tym określonego w nim znamienia czynności sprawczej. Wyodrębnienie kategorii czynu w oparciu o to kryterium powoduje jednak, że każde przestępstwo ma charakter jednoczynowy (czyn wyodrębniony ontologicznie odpowiada znamionom czynu zabronionego). Rozróżnianie kategorii czynu i czynu zabronionego staje się wtedy pozorne, ponieważ abstrakcyjnie postrzegany fragment ludzkiej aktywności/pasywności będący podstawą wyodrębnienia klasy zachowań stanowiących typ czynu zabronionego stanowi jednocześnie kryterium wyznaczające granice czynu jako takiego (w znaczeniu ontologicznym)³⁴. Dlatego współcześnie przyjmuje się, że wobec trudności w opisaniu zjawiska, jakim jest czyn człowieka, i jednocześnie konieczności wskazania przedmiotu prawnokarnego wartościowania, termin „czyn” określa to, co stanowić może podstawę odpowiedzialności karnej³⁵, wyznaczenie zaś jego granic na potrzeby tej odpowiedzialności jest zawsze czyjąś mniej lub bardziej arbitralną decyzją³⁶.

Pozostaje jednak do rozwiązania bardzo ważna z punktu widzenia charakteru zarówno przestępstwa o charakterze ciągłym, jak i innych przestępstw

³² M. Cieślak, *Polskie prawo karne...*, s. 159–160.

³³ Kryterium takie podawane jest w literaturze, chociaż trzeba zaznaczyć, że ma ono charakter wyłącznie pragmatyczny. Stwierdzenie bowiem, że granice czynu wyznacza ustawodawca, nie oznacza, aby czynem było tylko to, co nim jest na płaszczyźnie prawa karnego. Z drugiej jednak strony, jak podkreśla J. Majewski, w ramach analizy prawnokarnej interesuje nas tylko tak właśnie pojmowany czyn. Por. J. Majewski, „*Ten sam czyn*” jako jedna z przesłanek kumulatywnej kwalifikacji (w:) *Zbieg przepisów oraz zbieg przestępstw w polskim prawie karnym*, red. J. Majewski, Toruń 2006, s. 43.

³⁴ Ten sposób rozumowania charakteryzuje koncepcję prawnej jedności czynu, której zwolennikami byli W. Wolter (*Nauka o przestępstwie*, Warszawa 1973, s. 57–58) i A. Spotowski [*Pomijalny (pozorny) zbieg przepisów ustawy i przestępstwo*, Warszawa 1976, s. 25]. Przyjęcie koncepcji zakładającej, że ustawowy zespół znamion wyznacza każdorazowo jedność czynu, a zatem tyle jest czynów, ile typów przestępstw, pozostaje w sprzeczności z konstrukcją kumulatywnego zbiegu przepisów ustawy. Zob. na ten temat P. Kardas, *Przestępstwo ciągle...*, s. 43–45.

³⁵ P. Kardas, *Zbieg przepisów...*, s. 125.

³⁶ J. Majewski, „*Ten sam czyn*” jako..., s. 42.

niejednoznacznych, kwestia relacji między zakresami używanych w ustawie pojęć „czyn” i „zachowanie”. W kluczowym dla zdefiniowania pojęcia „czyn zabroniony” przepisie art. 115 § 1 k.k. ustawodawca używa określenia „zachowanie”³⁷, w art. 11 k.k. stanowi zaś o „tym samym czynie”, który wypełnia znamiona co najmniej dwóch różnych przepisów ustawy, pozostając jednym przestępstwem. W art. 12 § 1 k.k. mowa jest natomiast o dwóch lub więcej zachowaniach, które przy spełnieniu dodatkowych warunków stanowią jeden czyn zabroniony, a zatem także jeden czyn nazwany „ciągłym”. Rozstrzygnięcie tych podstawowych kwestii terminologicznych wydaje się niezbędne zarówno z punktu widzenia istoty konstrukcji czynu ciągłego (a także innych przestępstw zbiorowych, wieloodmianowych czy popełnionych z reguły powtarzającymi się zachowaniami), jak również określenia momentu jego dokonania.

Z uwagi na to, że konstrukcja czynu ciągłego została oparta na tzw. jednoznacznej koncepcji przestępstwa ciągłego, istnieje potrzeba wyjaśnienia relacji między tym fragmentem ludzkiej aktywności/pasywności, który na potrzeby prawnokarnego wartościowania nazywamy „czynem”, a tym, który określamy mianem „zachowania się” człowieka. Podstawa (kryterium) tego rozróżnienia nie może mieć jednak charakteru ontologicznego, ponieważ przedmiotem oceny pozostaje w każdym przypadku to samo zjawisko – fragment nieprzerwanej ludzkiej egzystencji³⁸. Dlatego należy zgodzić się z P. Kardasem, że jako faktyczna, przednormatywna podstawa prawnokarnego wartościowania „czyn” i „zachowanie” to pojęcia synonimiczne³⁹.

Dostrzegając jednak brak synonimiczności tych pojęć na płaszczyźnie art. 12 § 1 k.k., należy zaznaczyć, że różnica między „czynem” a „zachowaniem” ma w tym wypadku charakter wyłącznie formalny. O ile obiektem prawnokarnej

³⁷ Przepis ten stanowi, że czynem zabronionym jest zachowanie o znamionach określonych w ustawie karnej.

³⁸ Zwraca na to uwagę J. Giezek, pokazując trudności, na jakie napotyka wskazanie ontologicznych podstaw wyodrębnienia zarówno czynu, jak i zachowania. Spostrzeżenie to prowadzi autora do konstatacji, że oba pojęcia stanowią synonimy, „gdyż służą do określania wyodrębnionych przy użyciu tych samych kryteriów fragmentów ludzkiej aktywności”. J. Giezek, *Zbieg przepisów a konstrukcja czynu ciągłego* (w:) *Zbieg przepisów oraz zbieg przestępstw w polskim prawie karnym*, red. J. Majewski, Toruń 2006, s. 98.

³⁹ P. Kardas, *Zbieg przepisów ustawy...*, s. 83. Autor wyjaśnia swoje stanowisko następująco: „Specyficzny kontekst, w jakim pojęcie «zachowanie» wykorzystane zostało w art. 12 k.k., pozwala przy tym twierdzić, że na gruncie tego przepisu (i tylko jego) prawodawca nie rozstrzyga o sposobach wyznaczania granic zachowania, a w konsekwencji o sposobie przyjmowania *in concreto*, iż sprawca dopuścił się jednego lub też wielu zachowań. Wskazuje jednak, że kompleks zachowań powiązanych za pomocą kryteriów wymienionych w art. 12 k.k. stanowi jeden, niepodzielny i łączny przedmiot oceny, ten sam czyn w rozumieniu art. 11 § 1 k.k. oraz realizujące znamiona czynu zabronionego zachowanie w ujęciu art. 115 § 1 k.k. Oznacza to, że termin «zachowanie» wykorzystany w art. 53 § 2 oraz 115 § 1 k.k. odnosi się do wyznaczonego w oparciu o te same kryteria i tę samą metodę fragmentu wyciętego z *continuum* zachowania się człowieka, innymi słowy – oznacza to, że na gruncie tych przepisów procedura wyodrębniania zachowania jest identyczna jak procedura wyodrębniania czynu w rozumieniu art. 11 § 1 k.k.”.

oceny jest cały czyn ciągły, a nie tylko składający się nań fragment, o tyle ten fragment (pojedyncze zachowanie) też przecież może, o czym była już mowa, zostać poddany ocenie jako samodzielna podstawa odpowiedzialności. Należy jednak pamiętać, że w świetle art. 12 § 1 k.k. ocena taka nie ma znaczenia, ponieważ i tak ostatecznie przedmiotem wartościowania jest cały czyn ciągły, na który składają się pojedyncze zachowania. Dlatego w literaturze dla odróżnienia charakteru pojedynczego zachowania od całego fragmentu stanowiącego czyn ciągły i będącego jednym czynem zabronionym, czyli zachowaniem o znamionach określonych w ustawie karnej, używa się czasami określenia „czyn w znaczeniu naturalnym”, bez wskazywania sposobu wytyczenia jego granic⁴⁰. Z tego też powodu nie ma przeszkód, aby zachowaniem składającym się na czyn ciągły był taki fragment ludzkiej aktywności/pasywności, który nie wypełnia znamion żadnego czynu zabronionego jako przestępstwo albo wykroczenie. Pojedyncze zachowanie człowieka może być czynem w sensie prawnokarnym, jeśli odpowiada ustawowemu opisowi typu czynu zabronionego i wtedy oba pojęcia posiadają ten sam zakres desygnatów, może być jednak także takim „przednormatywnym” elementem wartościowania, który dopiero w połączeniu z inną wyodrębnioną ontologicznie jednostką ludzkiej egzystencji uzyska miano czynu i tym samym także czynu zabronionego. Zaproponowany sposób interpretacji art. 12 § 1 k.k. pozwala lepiej zrozumieć istotę konstrukcji czynu ciągłego, w ramach której mieszczą się nie tylko przypadki powtarzania przez sprawcę zachowań wypełniających znamiona czynów zabronionych (jako przestępstwa albo wykroczenia), lecz także przypadki analogiczne do typizacji, w których ustawodawca posłużył się znamieniem czynnościowym możliwym do zrealizowania za pomocą różnych zachowań, także takich, które nie stanowią pojedynczo czynów zabronionych. Przykładem takiej typizacji jest, o czym była mowa wcześniej, przestępstwo znęcania się (art. 207 k.k.).

ZAMIAR JAKO PRZESŁANKA DOKONANIA PRZESTĘPSTWA POPEŁNIONEGO W WARUNKACH CIĄGŁOŚCI

Z uwagi na podobieństwo przestępstwa o znamionach czynu ciągłego do przestępstw zbiorowych, wieloodmianowych czy innych charakteryzujących się konieczną dla wypełnienia znamion powtarzalnością zachowań, wydawało-

⁴⁰ A. Zoll podkreśla, że w koncepcji jednoczynowej „pojęcie czynu występuje nie w znaczeniu naturalnym, lecz w znaczeniu czynu zabronionego. Koncepcja jednoczynowa oznacza tyle, że przestępstwo ciągle charakteryzuje się tym, że sprawca wielu czynów, w znaczeniu naturalnym, wyczerpał nimi znamiona jednego typu czynu zabronionego, i to wyczerpał ten typ jednorazowo” – por. A. Zoll, *Problemy...*, s. 51–52; Z kolei P. Kardas podkreśla, że w art. 12 § 1 k.k. pojęcie „zachowanie” zostało użyte w znaczeniu potocznym i stanowi jedynie fragment obiektu będącego przedmiotem prawnokarnego wartościowania. Nawet jeśli poszczególne zachowania mogłyby stanowić samodzielną podstawę odpowiedzialności karnej, to i tak ustawodawca nakazuje je „połączyć w jedną całość stanowiącą łącznie podstawę jednokrotnie dokonywanej prawnokarnej oceny”. P. Kardas *Zbieg przepisów ustawy...*, s. 83–84.

by się, że kwestia dokonania powinna być rozważana przez pryzmat pierwszego momentu, w którym doszło do zrealizowania znamienia czynności sprawczej. W tym miejscu jednak zauważalna staje się różnica między przestępstwem popełnionym w warunkach ciągłości a innymi przestępstwami o wieloczynowo określonych znamionach. W przypadku tej ostatniej kategorii to ustawodawca określa znamię czynnościowe, którego wypełnienie wymaga wielości (powtarzalności) zachowań i które stanowi podstawę do wyznaczenia kategorii czynu na potrzeby prawnokarnego wartościowania. Od początku zatem znany jest punkt odniesienia ocen prawnokarnych, ponieważ wynika on wprost z typizacji czynu zabronionego w ustawie. Dlatego o dokonaniu decyduje pierwszy moment, w którym doszło do wypełnienia znamion danego przestępstwa, chociaż nie musi on oznaczać jego zakończenia. Znęcanie się nad członkiem rodziny może trwać latami, ale z dokonaniem przestępstwa mamy do czynienia już wtedy, gdy pojedyncze zachowania sprawcy wypełniły znamiona czynu zabronionego z art. 207 § 1 k.k.⁴¹ Określone w tym przepisie znamię czynności sprawczej stanowi punkt odniesienia dla oceny fragmentu „wyciętego” z *continuum* ludzkiej egzystencji jako czynu w znaczeniu prawnokarnym. W ten sam sposób ocenimy dokonanie przestępstwa niealimentacji, rozpijania małoletniego czy innych przestępstw, dla których dokonania potrzeba więcej niż jednego zachowania się sprawcy. Znamię czynnościowe określone w przepisie statującym dany typ przestępstwa stanowi punkt odniesienia dla oceny tego fragmentu ludzkiej aktywności/pasywności, który z punktu widzenia kwalifikacji prawnokarnych oznacza jeden czyn zabroniony. Powstaje jednak pytanie, jakie znamię jest takim punktem odniesienia w przypadku czynu ciągłego? Jeżeli istota konstrukcji przestępstwa opartego na czynie ciągłym polega na uzupełnieniu znamion „jednoczynowego” (w znaczeniu popełnionego jednym, wyodrębnionym zachowaniem) typu czynu zabronionego o elementy ciągłości zawarte w art. 12 § 1 k.k., to punktem odniesienia dla dokonania należałoby uczynić znamiona tego czynu zabronionego, który stanowi podstawę kwalifikacji prawnej całokształtu postępowania sprawcy. Problem polega jednak na tym, że żadne obiektywne elementy zachowania nie przesądzą w tym wypadku, jaki zespół znamion ma być punktem odniesienia ocen prawnokarnych, ponieważ to, jakiego „jednoczynowego” czynu zabronionego dopuszcza się sprawca, podejmując dwa lub więcej zachowań w krótkich odstępach czasu, staje się znane dopiero po zrealizowaniu tego czynu, którego popełnienie od początku było objęte jego

⁴¹ Zob. postanowienie Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 22.11.1994 r. (II AKz 145/94), *Legalis* nr 268611, w którym czytamy: „Przestępstwo znęcania określone w art. 184 § 1 KK (z 1969 r.) jest przestępstwem tzw. wieloczynnościowym, przy którego popełnieniu, podobnie jak w przypadku przestępstwa ciągłego bądź trwałego mogą zachodzić różnice w czasie pomiędzy formalną realizacją zespołu znamion, a faktycznym zakończeniem przestępnego zachowania się. W razie występowania takiej różnicy, nie moment formalnego dokonania, lecz dopiero moment faktycznego zakończenia przestępstwa decyduje m.in. o początku biegu przedawnienia, czyli o czasie popełnienia przestępstwa”.

zamiarem⁴². Dlatego wyłącznie treść zamiaru pozwala na identyfikację dokonania na etapie wcześniejszym niż zakończenie czynu ciągłego i z drugiej strony uchwycenie tego fragmentu, który należy zakwalifikować jako usiłowanie.

W tym miejscu wypada wspomnieć o propozycji ujęcia przestępstwa ciągłego przedstawionej przez K. Schmollera, do której nawiązuje polska konstrukcja czynu ciągłego⁴³. Według tego autora elementem przesądzającym, że wiele zachowań realizuje znamiona jednego czynu zabronionego, jest „jednorazowe przełamanie psychicznej bariery progowej istniejącej w świadomości sprawcy (*entscheidende Hemmstufe*)”⁴⁴. Kryterium pomagającym w ustaleniu, czy ten próg został przełamany jednorazowo, jest konstrukcja usiłowania. Jeśli sprawca nie działa ze z góry powziętym zamiarem (planem, zamysłem), to wówczas każde jego zachowanie należy oceniać oddzielnie i w stosunku do każdego także oddzielnie występuje usiłowanie. Jeżeli natomiast sprawca z góry planuje dokonanie jednego przestępstwa partiami (np. kradzież dużej sumy pieniędzy dokonywana „na raty”), to wówczas usiłowanie odnosimy do całości tego czynu i rozpoczyna się ono z chwilą usiłowania pierwszego zachowania. Trzeba jednak zaznaczyć, że koncepcja ta była w Niemczech krytykowana, ponieważ ocena jedności/wielości czynów opiera się w niej wyłącznie na subiektywnym kryterium umieszczonym w psychice sprawcy, które jest trudne do zastosowania w praktyce, zwłaszcza że ocena ta dokonywana jest zawsze *ex post*⁴⁵. Określona w art. 12 § 1 k.k. konstrukcja czynu ciągłego nie jest wolna od tego zarzutu, co widać przy podejmowaniu próby wytyczenia granicy między usiłowaniem a dokonaniem. Konieczne staje się wtedy odniesienie do określonego typu czynu zabronionego, ono zaś zależy od identyfikacji treści powziętego z góry zamiaru.

Dla zobrazowania tego problemu można posłużyć się następującym przykładem. Sprawca podejmuje działania polegające na udzielaniu wbrew przepisom ustawy środka odurzającego różnym osobom. Czyni to codziennie, do pewnego momentu odpłatnie i wyłącznie w stosunku do osób dorosłych. Następnie w jego postępowaniu pojawia się zmiana polegająca na tym, że zaczyna udzielać środków odurzających także osobom małoletnim, a zdarza się, że czyni to nieodpłatnie. Kwalifikacja całości rozciągniętego w czasie postępowania jako czynu ciągłego zależy przede wszystkim od tego, czy uznamy, że dobrem prawnym, w jakie godzą czyny zabronione z art. 58 i 59 ustawy z 29.07.2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii⁴⁶, jest zdrowie i życie nabywcy jako dobro osobiste, czy też dobro kolektywne w postaci tzw. zdrowia publicznego. W doktrynie nie ma na ten temat zgodności poglądów⁴⁷,

⁴² Wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 19.06.2019 r. (II AKa 189/19), LEX nr 2724251; postanowienie SN z 18.04.2018 r. (V KK 105/18), LEX nr 2495982.

⁴³ Koncepcję przestępstwa ciągłego zaproponowaną przez K. Schmollera w monografii *Bedeutung und Grenzen des fortgesetzten Delikts*, Wiedeń 1988, opisuje P. Kardas, *Przestępstwo ciągłe...*, s. 255–257.

⁴⁴ P. Kardas, *Przestępstwo ciągłe...*, s. 255–256.

⁴⁵ P. Kardas, *Przestępstwo ciągłe...*, s. 256–257.

⁴⁶ Dz.U. z 2020 r. poz. 2050.

⁴⁷ M. Kulik (w:) *Pozakodeksowe przestępstwa przeciwko zdrowiu*, red. M. Mozgawa, Warszawa 2017, s. 541 i n.

orzecznictwo jednak przyjmuje, że dobrem chronionym jest w tym wypadku zdrowie publiczne i dlatego dopuszcza stosowanie konstrukcji z art. 12 § 1 k.k. nawet wtedy, gdy przyjmującymi środek odurzający są różne osoby. Warunkiem ciągłości jest – obok krótkich odstępów czasu – z góry powzięty zamiar obejmujący okoliczności stanowiące znamiona określonego czynu zabronionego⁴⁸. Wypełnienie tych znamion decyduje o dokonaniu, mimo kontynuacji działań wchodzących w skład czynu ciągłego. Jeśli zatem sprawca miał z góry powzięty zamiar udzielania środka odurzającego tylko odpłatnie i wyłącznie osobom dorosłym, to dokonał przestępstwa w warunkach ciągłości już po udzieleniu tego środka odpłatnie dorosłemu człowiekowi po raz drugi (art. 59 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 § 1 k.k.). Udzielanie środków odurzających nieodpłatnie oraz udzielanie ich osobom małoletnim nie było pierwotnie zamiarem sprawcy i dlatego stanowi odrębny czyn zabroniony, którego kwalifikacja jako czynu ciągłego znowu zależy od tego, jak przedstawiał się jego zamiar z chwilą podjęcia pierwszego z tych zachowań. Jeżeli jednak przystępując do wykonywania czynu, sprawca miał zamiar udzielania środków odurzających odpłatnie lub wyjątkowo także nieodpłatnie (w zależności od okoliczności) każdemu, kto ten środek przyjmie, bez względu na wiek, to o dokonaniu przestępstwa w warunkach czynu ciągłego możemy mówić dopiero wtedy, gdy dojdzie do zrealizowania znamion typu kwalifikowanego z art. 59 ust. 2 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 § 1 k.k. Biorąc pod uwagę treść zamiaru, wcześniejsze postępowanie sprawcy można zakwalifikować jedynie jako usiłowanie popełnienia czynu ciągłego (art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 59 ust. 2 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 § 1 k.k.)⁴⁹. Reasumując – treść zamiaru i moment jego powzięcia wyznaczają granice czynu ciągłego i jego kwalifikację prawną, określając tym samym także czas dokonania przestępstwa popełnionego w warunkach ciągłości (wypełnienia znamion określonych w przepisie stanowiącym podstawę tej kwalifikacji), który nie musi być tożsamy z czasem jego zakończenia.

WNIOSKI

Wyznaczenie momentu dokonania przestępstwa popełnionego w warunkach ciągłości jest w praktyce bardzo trudne, ponieważ odnosi się do kompleksu zachowań rozłożonych w czasie, które nie muszą być ani jednorodne, ani też posiadać kwalifikacji prawnokarnej, i opiera się na subiektywnym kryterium treści powziętego przez sprawcę z góry zamiaru, którego rekonstrukcja następuje *ex post*, najczęściej na podstawie obiektywnych elementów charakteryzujących ca-

⁴⁸ Zob. postanowienie SN z 7.06.2017 r. (III KK 58/17), LEX nr 2329443; wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 30.11.2017 r. (II AKa 336/17), LEX nr 3128694.

⁴⁹ Osobnym problemem jest możliwość kumulatywnej kwalifikacji czynu ciągłego w przypadku, gdy niektóre ze składających się na ten czyn zachowań realizują znamiona typu podstawowego, inne natomiast kwalifikowanego. Zob. na ten temat m.in. J. Giezek, *Zbieg przepisów...*, s. 109–111.

łość podejmowanej aktywności/pasywności. Niemniej jednak ma to znaczenie dla prawidłowego zakwalifikowania postępowania sprawcy nie tylko z punktu widzenia rodzaju popełnionego czynu zabronionego, ale także formy stadialnej, w jakiej został on popełniony. Trzeba bowiem pamiętać, że problem wytyczenia granic usiłowania to nie tylko kwestia momentu początkowego, wyznaczanego w oparciu o warunek bezpośredniego zmierzania do dokonania, ale także końcowego, powiązanego z dokonaniem przestępstwa jako punktem odniesienia dla wszystkich wcześniejszych etapów pojawiających się na jego drodze.

ABSTRACT

dr hab. Agnieszka Liszewska

The author is a professor at the Department of Criminal Law at the Faculty of Law and Administration of the University of Lodz.

An offence committed in conditions of continuity

The article presents the problem of determining the moment when an offence is committed under the conditions of continuity, the essence of which is an extension in time of the causative activity understood as a single act. Considerations on this subject also have to take into account the possibility of a time discrepancy between the commission and the completion of the offence. Determining the moment of commission is of normative importance, as it allows for the correct delimitation of an attempt as an earlier stage of the offence. In relation to a continuous offence, it is very difficult in practical terms, because it is based on a subjective criterion of the intention formed in advance.

Keywords: *continuous offence, stages of an offence, intention*

dr hab. Agnieszka Liszewska

ORCID: 0000-0002-4952-4847; e-mail: aliszewska@wpia.uni.lodz.pl

Autorka jest profesorem w Katedrze Prawa Karnego na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego.

BIBLIOGRAFIA ZAŁĄCZNIKOWA

Cieślak Marian, *Polskie prawo karne. Zarys systemowego ujęcia*, Warszawa 1990

Dąbrowska-Kardas Małgorzata, *Analiza dyrektywalna przepisów części ogólnej kodeksu karnego*, Warszawa 2012

Ebert Udo, *Strafrecht. Allgemeiner Teil*, Heidelberg 1994

- Giezek Jacek**, *Komentarz do art. 12 k.k.*, (w:) *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, red. J. Giezek, Warszawa 2021, LEX/el.
- Giezek Jacek**, *Zbieg przepisów a konstrukcja czynu ciągłego* (w:) *Zbieg przepisów oraz zbieg przestępstw w polskim prawie karnym*, red. J. Majewski, Toruń 2006
- Giezek Jacek** (w:) **Bojarski Marek, Giezek Jacek, Sienkiewicz Zofia**, *Prawo karne materialne. Część ogólna i szczególna*, Warszawa 2004
- Giezek Jacek, Kardas Piotr**, *Nowe uregulowania ciągłości popełnienia przestępstwa i wykroczenia (art. 12 § 2 k.k. i art. 10a k.w.)*, „Palestra” 2019/1–2
- Gropp Walter**, *Strafrecht. Allgemeiner Teil*, Berlin–Heidelberg 2001
- Hypś Sławomir** (w:) *Kodeks karny. Część szczególna*, red. M. Królikowski, R. Zawłocki, Warszawa 2017, t. 1
- Jeschek Hans Heinrich, Weigend Thomas**, *Lehrbuch des Strafrecht. Allgemeiner Teil*, Berlin 1996
- Jodłowski Jan, Szewczyk Maria**, (w:) *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz do art. 117–211a*, red. W. Wróbel, A. Zoll, Warszawa 2017, t. 2
- Kardas Piotr** (w:) *Kodeks karny. Część ogólna*, red. A. Zoll, Warszawa 2012, t. 1
- Kardas Piotr**, *Okoliczności wyłączające przestępczość lub karalność zachowania a konstrukcja czynu ciągłego*, „Prokuratura i Prawo” 2008/1
- Kardas Piotr**, *Przestępstwo ciągłe w prawie karnym materialnym*, Kraków 1999
- Kardas Piotr**, *Przestępstwo ciągłe – czyn ciągły, pomijalny czy realny zbieg przestępstw?*, „Państwo i Prawo” 1997/4
- Kardas Piotr**, *Res iudicata a konstrukcja czynu ciągłego*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2007/2
- Kardas Piotr**, *Zasady odpowiedzialności za przestępstwo popełnione w warunkach ciągłości w świetle regulacji nowego polskiego kodeksu karnego z 1997 r.*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 1999/1
- Kardas Piotr**, *Zbieg przepisów ustawy w prawie karnym. Analiza teoretyczna*, Warszawa 2011
- Królikowski Michał, Zawłocki Robert**, *Prawo karne*, Warszawa 2015
- Kulik Marek** (w:) *Pozakodeksowe przestępstwa przeciwko zdrowiu*, red. M. Mozgawa, Warszawa 2017
- Majewski Jarosław**, *„Ten sam czyn” jako jedna z przesłanek kumulatywnej kwalifikacji* (w:) *Zbieg przepisów oraz zbieg przestępstw w polskim prawie karnym*, red. J. Majewski, Toruń 2006

- Nawrocki Mariusz**, *Czas popełnienia czynu zabronionego w polskim prawie karnym. Podstawowe zagadnienia materialnoprawne*, Szczecin 2014
- Nawrocki Mariusz**, *Czas popełnienia niejednoznacznych czynów zabronionych de lege lata i de lege ferenda*, „Prawo w działaniu. Sprawy karne” 2019/37
- Pohl Łukasz**, *Komentarz do art. 12 k.k. (w:) Kodeks karny. Komentarz*, red. R. Stefański, Warszawa 2021, Legalis/el.
- Pohl Łukasz**, *Prawo karne. Wykład części ogólnej*, Warszawa 2012
- Pohl Łukasz**, *Struktura normy sankcjonowanej w prawie karnym. Zagadnienia ogólne*, Poznań 2007
- Rudolphi Hans J.** (w:) *Systematischer Kommentar zum Strafgesetzbuch. Allgemeiner Teil. Band 1, Stand 41*, Kolonia 2005, nb 7
- Schmidhäuser Eberhard**, *Strafrecht. Allgemeiner Teil*, Tübingen 1975
- Sitarz Olga** (w:) *Prawo karne. Część ogólna, szczególna i wojskowa*, red. T. Dukiet-Nagórska, Warszawa 2010
- Spotowski Andrzej**, *Pomijalny (pozorny) zbieg przepisów ustawy i przestępstw*, Warszawa 1976
- Uzasadnienie rządowego projektu nowego kodeksu karnego. Nowe kodeksy karne z uzasadnieniami*, Warszawa 1997
- Wessels Johannes, Beulke Werner**, *Strafrecht. Allgemeiner Teil. Die Straftat und ihre Aufbau*, Heidelberg 2006
- Wolter Władysław**, *Nauka o przestępstwie*, Warszawa 1973
- Wróbel Włodzimierz, Zoll Andrzej**, *Polskie prawo karne. Część ogólna*, Kraków 2010
- Zoll Andrzej**, *Nowa kodyfikacja karna. Kodeks karny. Zasady odpowiedzialności karnej*, Ministerstwo Sprawiedliwości. Departament Kadr i Szkolenia, Warszawa 1998, z. 12
- Zoll Andrzej**, *O normie prawnej z punktu widzenia prawa karnego*, „Kra-kowskie Studia Prawnicze” 1990/13
- Zoll Andrzej**, *Problemy tzw. przestępstwa ciągłego w propozycjach projektu kodeksu karnego*, „Przeгляд Sądowy” 1994/3
- Żółtek Sławomir** (w:) *Kodeks karny. Część ogólna. Tom I. Komentarz do artykułów 1–31*, red. M. Królikowski, R. Zawłocki, Warszawa 2010

Pojęcia kluczowe: *adwokat, postępowanie cywilne, referendarz sądowy, uzasadnienie, zaskarżanie wyroków*

Artykuły

Zbigniew Miczek

CZY ADWOKAT, JAKO KWALIFIKOWANY PEŁNOMOCNIK PROCESOWY PROFESJONALNIE ŚWIADCZĄCY W RAMACH ZAWODU USŁUGI PRAWNE, MUSI PRZEWIDYWAĆ CHARAKTER PRAWNY ORZECZENIA REFERENDARZA SĄDOWEGO – UWAGI NA TLE UCHWAŁY SĄDU NAJWYŻSZEGO Z 8.11.2019 R. (III CZP 22/19)

Celem publikacji, której inspiracją była przywołana w tytule uchwała Sądu Najwyższego z 8.11.2019 r., jest przedstawienie problematyki związanej ze sposobem redagowania orzeczeń wydawanych przez referendarzy sądowych w sprawach cywilnych, co może mieć wpływ na wprowadzenie w błąd, w szczególności pełnomocników procesowych, co do wyboru właściwego środka zaskarżenia, a tym samym terminu, w jakim ma zostać on wniesiony.

Należy przyjąć, że prawidłowa redakcja takiego orzeczenia powinna zaczynać się od zwrotu, że „Referendarz sądowy w Sądzie...”. Jest to kwestia bardzo ważna, gdyż dotyczy przewidywalności świadczenia usług przez adwokatów i bezpieczeństwa prawnego ich klientów. Błędny wybór rodzaju środka zaskarżenia może bowiem prowadzić do jego odrzucenia.

W drugiej części artykułu omówiono kwestię sposobu redakcji uzasadnień orzeczeń sądowych pod względem sposobu określania adwokatów jako kwalifikowanych pełnomocników procesowych oraz związane z tym implikacje dotyczące sposobu oceniania ich pracy zawodowej, jako osób świadczących profesjonalną pomoc prawną.

Artykuł dotyczy kwestii bardzo istotnej, gdyż dotyczącej przewidywalności świadczenia usług przez adwokatów i bezpieczeństwa prawnego ich klientów

w sytuacji, gdy orzeczenie wydaje w ramach swych kompetencji referendarz sądowy, co determinuje wybór środka zaskarżenia i terminu do jego wniesienia.

Przyczynkiem do przedstawienia rozważań jest uchwała Sądu Najwyższego z 8.11.2019 r.¹, w której wskazano, że przepis art. 130 § 1 zdanie drugie Kodeksu postępowania cywilnego² nie ma zastosowania w razie wniesienia przez zawodowego pełnomocnika zażalenia na postanowienie wydane przez referendarza sądowego, skierowanego do sądu drugiej instancji za pośrednictwem sądu pierwszej instancji, z wnioskiem o zmianę tego postanowienia lub o jego uchylenie i przekazanie do ponownego rozpoznania. Podjęcie uchwały poprzedziło przedstawienie zagadnienia prawnego, którym sąd odwoławczy domagał się udzielenia odpowiedzi na pytanie, czy pismo procesowe odpowiadające wymaganiom zażalenia na postanowienie sądu pierwszej instancji złożone przez pełnomocnika będącego adwokatem może otrzymać bieg i zostać rozpoznane jako skarga na orzeczenie referendarza sądowego.

Samo zagadnienie powstało na tle sprawy, w której referendarz sądowy w sądzie rejonowym wydał postanowienie oddalające zawarty w pozwie wniosek powoda o zwolnienie od kosztów sądowych. Postanowienie to powód zaskarżył zażaleniem, skierowanym do sądu drugiej instancji, wniesionym przez pełnomocnika – adwokata ustanowionego w sprawie.

Sąd rejonowy odrzucił postanowieniem zażalenie jako niedopuszczalne. Podniósł, że od postanowień wydanych przez referendarza przysługuje skarga przewidziana w art. 398²² § 1 k.p.c., „odrębny” środek zaskarżenia, niebędący – jak zażalenie – środkiem odwoławczym. Sąd rejonowy zaakcentował także to, że zażalenie zostało wniesione przez zawodowego pełnomocnika, który dokonał wadliwego wyboru środka prawnego oraz „skorzystał z innego trybu” jego wniesienia.

Rozpoznając zażalenie na to postanowienie, sąd odwoławczy okręgowy przedstawił Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia zagadnienie przytoczone na wstępie. Sąd Najwyższy, udzielając odpowiedzi, szczegółowo rozważył kwestie dotyczące formalizmu procesowego i rygoryzm prawa procesowego, który jest – w granicach wyznaczanych jego celami i funkcją – zjawiskiem koniecznym i pożytecznym. W określonych sytuacjach uzasadnione i celowe są jednak pewne koncesje, które czyni sam ustawodawca lub które – w granicach rozsądku i poczucia sprawiedliwości – powinien czynić sąd. Należy jednak wyraźnie odgraniczyć błąd w oznaczeniu pisma (czynności procesowej) od błędu w wyborze dokonywanej czynności. Prawo – także prawo procesowe – usprawiedliwia błędy semiotyczne, ale co do zasady nie usprawiedliwia błędów merytorycznych; dotyczy to zwłaszcza czynności podejmowanych przez zawodowych pełnomocników (adwokatów, radców prawnych, radców Prokuraturii Generalnej, rzeczników patentowych). W ich wypadku wybór właściwego środka prawnego to nie tylko

¹ Uchwała SN z 8.11.2019 r. (III CZP 22/19), OSNC 2020/5, poz. 39.

² Ustawa z 17.11.1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz.U. z 2021 r. poz. 1666 ze zm.), dalej k.p.c.

podjęcie stosownego i skutecznego w danych okolicznościach działania procesowego, ale także spełnienie elementarnych standardów zawodowych. W sprawie, w której przedstawiono zagadnienie prawne, bez wątplenia doszło jednak nie do omyłki pisarskiej, nazwniczej, lecz do wadliwego wyboru właściwego środka prawnego. Pełnomocnik powoda, skarżąc postanowienie referendarza, przeoczył, że właściwym środkiem zaskarżenia jest skarga, przysługująca do sądu tej instancji, w której działa referendarz, a jej wniesienie ma skutek anulacyjny, w związku z czym orzeczenie już w chwili zaskarżenia traci moc (art. 398²² k.p.c.). Sąd Najwyższy stwierdził w konsekwencji, że zaskarżenie przez zawodowego pełnomocnika postanowienia wydanego przez referendarza sądowego nie skargą przewidzianą w art. 398²² k.p.c., lecz zażaleniem skierowanym do sądu drugiej instancji za pośrednictwem sądu pierwszej instancji, z wnioskiem o zmianę tego postanowienia lub o jego uchylenie i przekazanie do ponownego rozpoznania, w trybie art. 130 § 1 zdanie drugie k.p.c. nie wywołuje skutków prawnych.

OCENA ROZSTRZYGNIĘCIA SĄDU NAJWYŻSZEGO

Przywołane orzeczenie należy ocenić jako słuszne i choć wydaje się, że dotyczy ono kwestii incydentalnej, to ma jednak duże znaczenie dla praktyki orzeczniczej i prawidłowego odczytywania przepisów procesowych ze względu na zawarte w uzasadnieniu uchwały poglądy i sposób ich przedstawienia.

Przed wszystkim należy zwrócić uwagę, że praktyka orzecznicza referendarzy sądowych w zakresie konstruowania komparcji postanowień nie jest jednolita, co już samo w sobie jest sytuacją wysoce niepożądaną. W niektórych przypadkach w komparcji wskazuje się prawidłowo, że orzeczenie wydał referendarz³, a w niektórych, że uczynił to sąd, a postanowienia mają formę typową dla postanowień wydawanych przez sądy, gdzie w miejsce przewodniczącego (sędziego) wpisuje się osobę referendarza⁴.

Zgodnie z art. 47¹ k.p.c. referendarz sądowy może wykonywać czynności w postępowaniu cywilnym w przypadkach wskazanych w ustawie. W zakresie powierzonych mu czynności referendarz sądowy ma, zależnie od rodzaju podejmowanej czynności, prawa i obowiązki sądu albo przewodniczącego. Z przepisu tego wynika, że choć referendarz ma prawa sądu (przewodniczącego), to nim nie jest. Prowadzi to do wniosku, że w przypadku rozstrzygnięcia sprawy przez referendarza mamy do czynienia z jego orzeczeniem, a nie orzeczeniem sądu.

Wniosek taki wynika również z analizy przepisów Kodeksu postępowania cywilnego dotyczących sposobu wydawania orzeczeń. Przepis art. 362¹ k.p.c. mówi, że do

³ Np. postanowienie Sądu Okręgowego w Warszawie z 29.11.2017 r. (XXIV C 109/16), http://www.orzeczenia.ms.gov.pl/content/referendarz/154505000007203_XXIV_C_000109_2016_Uz_2017-11-29_001 (dostęp: 2.09.2021 r.).

⁴ Np. postanowienie Sądu Okręgowego w Warszawie z 1.02.2016 r. (XXVI GC 394/13), http://www.orzeczenia.ms.gov.pl/content/referendarz/154505000007827_XXVI_GC_000394_2013_Uz_2016-02-01_001 (dostęp: 2.09.2021 r.).

postanowień referendarza sądowego stosuje się odpowiednio przepisy o postanowieniach sądu. Natomiast zgodnie z art. 361 k.p.c. do postanowień stosuje się odpowiednio przepisy o wyrokach, jeżeli Kodeks nie stanowi inaczej. Przepisy Kodeksu postępowania cywilnego dotyczące postanowień nie regulują odrębnie kwestii dotyczącej jego elementów składowych, zastosowanie będzie miał więc odpowiednio przepis art. 325 k.p.c., który mówi, że sentencja wyroku powinna zawierać wymienienie sądu, sędziów, protokolanta oraz prokuratora, jeżeli brał udział w sprawie, datę i miejsce rozpoznania sprawy i wydania wyroku, wymienienie stron i oznaczenie przedmiotu sprawy oraz rozstrzygnięcie sądu o żądaniach stron. Przytoczyć tutaj należy dominujący i utrwalony w doktrynie pogląd, że odpowiednie stosowanie przepisów prawa oznacza stosowanie odnośnych przepisów bez żadnych zmian w ich dyspozycji, stosowanie przepisów z pewnymi zmianami, niemożność stosowania odnośnych przepisów, głównie ze względu na ich bezprzedmiotowość bądź też ze względu na ich całkowitą sprzeczność z przepisami ustanowionymi dla tych stosunków, do których miałyby one być stosowane odpowiednio⁵. Prawidłowe odpowiednie odczytanie tych przepisów prowadzi do wniosku, że w przypadku postanowienia wydanego przez referendarza powinno ono zawierać wszystkie te elementy, co postanowienie sądu, z tą jednak odmiennością, że jako organ wydający orzeczenie powinien być wskazany referendarz, a nie sąd.

Zaznaczyć też należy, że gdyby referendarz był sądem, to nie byłoby potrzeby wprowadzenia normy określonej w 362¹ k.p.c., gdyż kwestię tę regulowałby art. 361 k.p.c. w zw. z art. 325 k.p.c.

Powyższe potwierdza również struktura środków zaskarżenia, która wyodrębniła w art. 398²² § 1 k.p.c. skargę na orzeczenie referendarza sądowego, a więc wprowadza odrębny środek zaskarżenia, odmienny od typowego sposobu zwalczania postanowienia, jakim jest zażalenie.

Przedstawione rozważania muszą prowadzić do konkluzji, że prawidłowa komparacja postanowienia powinna zaczynać się od słów „Referendarz sądowy w Sądzie...” (takie brzmienie postanowienia słusznie wskazują jako wzorcowe elektroniczne systemy prawnicze Legalis i LEX). Wydaje się, że ta kwestia nie powinna budzić żadnych wątpliwości, a wymóg jednolitego, zgodnego z przepisami, formalnego konstruowania orzeczenia nie jest wygórowany oraz na pewno nie stanowi ingerencji w niezawisłość i niezależność orzeczniczą przysługującą również referendarzom sądowym. Co więcej, całkowicie niezrozumiałe jest posługiwanie się różnymi wzorcami w obrębie jednego sądu, a czasem nawet jednego wydziału sądu, co jednak ma miejsce.

WŁAŚCIWE ROZUMIENIE ZASADY FORMALIZMU PROCESOWEGO

W uzasadnieniu omawianej uchwały przywołano podnoszony w doktrynie postulat konieczności formalnego odczytywania przepisów proceduralnych,

⁵ Por. J. Nowacki, „Odpowiednie” stosowanie przepisów prawa, „Państwo i Prawo” 1964/3, s. 370–371.

zakładających jednolite postępowanie sądów w sprawach formalnych. Rozwijając ten postulat, odwołać się należy wprost do wypowiedzi doktryny, w której wskazano, że skoro prawo procesowe jest prawem formalnym, prawem normatywnym w dosłownym znaczeniu, to „formalność” stanowi jego cechę immanentną i wyraża się ona w stanowieniu jasnych reguł postępowania, jednoznaczny ich odczytywaniu i bezwzględny przestrzeganiu⁶. Reguła ta musi się jednak odnosić nie tylko do kwalifikowanych pełnomocników, ale przede wszystkim sądów, jako organów władzy publicznej. Skoro słusznie należy od takich pełnomocników wymagać należytej staranności, to tym bardziej należy jej wymagać od działalności sądów i osób wykonujących w nich działalność orzeczniczą. Jednak gdy sądy tak często zwracają uwagę na różne niedociągnięcia w czynnościach procesowych podejmowanych przez kwalifikowanych pełnomocników i w ich pismach procesowych, to same powinny dawać dobry wzór co do formy wydawanych orzeczeń.

Stwierdzić należy z ubolewaniem, że nawet w wydawnictwie Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury kwestia ta nie jest traktowana jednolicie, gdyż w wydawnictwach metodycznych pojawiają się wzory odmiennie traktujące te kwestie⁷.

Podnieść należy, że w przypadku sprawy, na której tle zapadła omawiana uchwała, komparycja postanowienia orzeczenia z 6.09.2018 r. została skonstruowana prawidłowo, a mianowicie rozpoczyna się od zwrotu „Starszy Referendarz Sądowy w Sądzie Rejonowym w...”, co powoduje, że nie może być wątpliwości co do charakteru orzeczenia determinującego przysługujący od niego środek zaskarżenia w postaci skargi na orzeczenie referendarza, a nie środka odwoławczego w postaci zażalenia. Jest to o tyle istotne, że zgodnie z art. 357 § 2 k.p.c. gdy w sprawie strona nie jest zastępowana przez adwokata, radcę prawnego, rzecznika patentowego lub Prokuratorię Generalną Rzeczypospolitej Polskiej, to doręczenie postanowienia następuje bez pouczenia o środku zaskarżenia, co powoduje, że sentencja postanowienia zaczynająca się od słów „Sąd Rejonowy w...” może skłaniać do przyjęcia konieczności złożenia zażalenia, a nie skargi. Natomiast praktyka dalej częściowo jest odmienna, co może wprowadzać w błąd nawet pełnomocników kwalifikowanych, którzy mają prawo podejmować czynności w zaufaniu do sądów, co wynika z art. 7 Konstytucji

⁶ Por. J. Gudowski, *O kilku naczelnych zasadach procesu cywilnego – wczoraj, dziś, jutro* (w:) *Prawo prywatne czasu przemian. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Stanisława Sołtyśińskiego*, red. A. Nowicka, Poznań 2005, s. 1033 i powołana tam literatura.

⁷ W publikacji *Metodyka pracy referendarza sądowego w wydziałach cywilnych, gospodarczych, ksiąg wieczystych, rejestru zastawów i prowadzącym e-sąd pod redakcją Michała Rojewskiego* wydanej przez KSSiP w 2012 r. w ramach Serii *Metodyki* znajdują się wzory postanowień, jakimi powinni posługiwać się referendarze sądowi, w których naprzemiennie używa się w komparcji postanowień wyrażań: Sąd Rejonowy (...) w osobie Referendarza (np. wzór 12, s. 275) lub Referendarz Sądowy w osobie (...) w Sądzie Rejonowym (np. wzór nr 2, s. 285), <https://www.kSSIP.gov.pl/kSSIP/sites/default/files/702c3091cf1348aea59e4fd45c590cd1.pdf> (dostęp: 2.09.2021 r.).

Rzeczypospolitej Polskiej⁸, zgodnie z którym organy władzy publicznej działają na podstawie i w granicach prawa. Trybunał Konstytucyjny w uzasadnieniu wyroku z 2.03.1999 r. wskazał, że „pewność prawa oznacza nie tyle stabilność przepisów prawa (...) co możliwość przewidywania działań organów państwa i związanych z nimi zachowań obywateli, przewidywalność działań państwa gwarantuje zaś zaufanie do ustawodawcy i do stanowionego przez niego prawa”⁹. W uzasadnieniu wyroku z 24.05.1994 r. stwierdził on zaś, że „zasada zaufania w stosunkach między obywatelem a państwem przejawia się m.in. w takim stanowieniu i stosowaniu prawa, by nie stawało się ono swoistą pułapką dla obywatela i aby mógł on układać swoje sprawy w zaufaniu, iż nie naraża się na prawne skutki, których nie mógł przewidzieć w momencie podejmowania decyzji”¹⁰.

Kierując się tymi słusznymi poglądami, wskazać należy, że w pierwszej kolejności należy wyeliminować – poprzez właściwe stosowanie nadzoru judykatywnego i administracyjnego – błędną praktykę w zakresie formy sporządzania orzeczeń przez referendarzy sądowych, a później dopiero egzekwować od stron i kwalifikowanych pełnomocników procesowych obowiązek prawidłowego oznaczania środków zaskarżenia, w zależności od organu, jaki wydał kwestionowane postanowienie lub zarządzenie.

Przywołać należy z aprobatą stanowisko Sądu Okręgowego w Krakowie wyrażone w postanowieniu z 29.08.2019 r.¹¹, który uznał – na tle sprawy w postępowaniu wieczystoksięgowym – że zachodzi nieważność postępowania określona w art. 379 pkt 4 k.p.c. wobec przyjęcia, iż skład sądu pierwszej instancji rozpoznający wniosek był sprzeczny z prawem, albowiem czynności zastrzeżone dla sądu podjął referendarz sądowy w tym sądzie orzekający. Orzeczenie to było poprzedzone postanowieniem Sądu Okręgowego w Krakowie z 1.04.2019 r.¹², który uchylając wcześniejsze postanowienie o odrzuceniu apelacji jako spóźnionej, po rozważeniu pozycji referendarza sądowego w strukturze sprawowania wymiaru sprawiedliwości stwierdził, że skoro komparycja postanowienia wskazuje, iż zaskarżone postanowienie wydane zostało przez sąd rejonowy, to od tak wydanego orzeczenia przysługuje apelacja.

KTO WYDAJE ORZECZENIE – SĄD CZY REFERENDARZ SĄDOWY?

Powyżej wskazane rozstrzygnięcia należy ocenić jako nad wyraz słuszne, realizujące w sposób prawidłowy zasadę zaufania obywatela do władzy pu-

⁸ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2.04.1997 r. (Dz.U. nr 78 poz. 483 ze zm.).

⁹ Wyrok TK z 2.03.1993 r. (K 9/92), OTK 1993/1, poz. 16.

¹⁰ Wyrok TK z 24.05.1994 r. (K 1/94), OTK 1994/2, poz. 37.

¹¹ Postanowienie Sądu Okręgowego w Krakowie z 29.08.2019 r. (II Ca 1731/19), [http://www.orzeczenia.ms.gov.pl/content/\\$N/152010000001003_II_Ca_001731_2019_Uz_2019-08-29_001](http://www.orzeczenia.ms.gov.pl/content/$N/152010000001003_II_Ca_001731_2019_Uz_2019-08-29_001) (dostęp: 2.09.2021 r.).

¹² Postanowienie Sądu Okręgowego w Krakowie z 1.04.2019 r. (II Cz 520/19), niepubl.

blicznej i zasadę prawa do sądu. W szczególności wyeliminowano w ten sposób konsekwencje dla uczestnika postępowania, które wynikały z wniesienia środka odwoławczego od postanowienia sądu, a więc apelacji, a nie od orzeczenia referendarza, jakim jest skarga na jego orzeczenie. Celnie Sąd Okręgowy w Krakowie w uzasadnieniu przywołanego orzeczenia z 29.08.2019 r. stwierdził, że alternatywą byłoby odrzucenie apelacji, gdyż podlegałaby ona odrzuceniu jako niedopuszczalna, co byłoby zgodne z tezą wynikającą z omawianej uchwały.

Odnieść się tu trzeba do poglądu wyrażonego w uzasadnieniu postanowienia Sądu Najwyższego z 11.09.2019 r.¹³, w którym stwierdzono, że nie zachodzi nieważność postępowania w sytuacji, gdy referendarz sądowy wyda orzeczenie w wypadkach wskazanych w ustawie, w którym określi siebie jako sąd, gdyż należy przyjąć, że jest ono dotknięte niedokładnością w zakresie oznaczenia organu, który je wydał, a działanie zgodnie z przyznanym referendarzowi sądowemu uprawnieniem i w jego granicach nie powoduje nieważności postępowania, o jakiej mowa w art. 379 pkt 4 k.p.c., ani żadna inna. Wskazano tam również, że nieprawidłowość dotyczyła wpisania w komparycji zwrotu „Sąd Rejonowy w składzie: Referendarz sądowy”, podczas gdy należało ją sformułować „Referendarz sądowy w Sądzie Rejonowym”, gdyż w doktrynie przyjmowane jest trafne stanowisko, że niepoprawność ta powinna być potraktowana jako niedokładność podlegająca sprostowaniu na podstawie art. 350 k.p.c. Chociaż tezy z uzasadnienia tego orzeczenia wydają się być atrakcyjne, to zauważyć należy, że kontroli w rozpoznawanej sprawie nie podlegało orzeczenie wydane przez referendarza sądowego/sąd, lecz było ono badane jako prejudykat (podstawa wpisu) w postępowaniu wieczystoksięgowym. W związku z tym trafne jest stanowisko Sądu Najwyższego stwierdzające, że orzeczenia dotknięte nieważnością w rozumieniu Kodeksu postępowania cywilnego wywołują skutki prawne, których mogą być pozbawione, gdy zostaną uchylone przez sąd wyższej instancji, w następstwie zaskarżenia ich środkami zaskarżenia, a oznacza to, że nieważność postępowania nie powoduje utraty przez orzeczenie skutków prawnych z mocy ustawy, lecz tylko uzasadnia jego zaskarżenie, a skutków prawnych nie wywołuje jedynie orzeczenie nieistniejące, bo nie podlega ono zaskarżeniu. Dlatego też zasadnie Sąd Najwyższy w postanowieniu tym ocenił sytuację prawną, gdyż sąd drugiej instancji nie mógł badać w tej sytuacji orzeczenia referendarza.

Podkreślić trzeba stanowczo, że nie można przenosić automatycznie powyższych zapatrywań Sądu Najwyższego na sytuację, gdy kontroli instancyjnej podlega właśnie orzeczenie wydane przez referendarza sądowego określającego się jako sąd, gdyż takie orzeczenie determinuje rodzaj środka zaskarżenia, a co za tym idzie kluczowe jego elementy, jak też termin, w jakim ma być on złożony. Dlatego też należy uznać, że orzeczenie wydane przez referendarza,

¹³ Postanowienie SN z 10.01.2019 r. (V CSK 523/17), LEX nr 2605551, Legalis nr 1861187.

które zostało zredagowane jako orzeczenie pochodzące od sądu, prowadzi do nieważności postępowania na zasadzie art. 379 pkt 4 k.p.c., a więc sprzeczności składu orzekającego sądu z prawem. Bezwzględny charakter przyczyn nieważności nakłada na sąd szczególnie obowiązek ścisłego przestrzegania odpowiednich przepisów Kodeksu, które powinny być interpretowane w sposób ścisły, a niedopuszczalna jest wykładnia rozszerzająca albo ścieśniająca¹⁴. Tylko taka wykładnia zapewni bezpieczeństwo prawne stron postępowania sądowego, nawet zastępowanych przez kwalifikowanych pełnomocników procesowych, które to strony – co należy podkreślić – a nie ich pełnomocnicy, nie będą narażone na ryzyko odmiennych ocen sądów na kwestię wyboru środka zaskarżenia, a często i zachowania terminu do jego wniesienia.

ADWOKAT JAKO KWALIFIKOWANY PEŁNOMOCNIK PROCESOWY

Kolejnym problemem, który należy poddać analizie, jest sposób określania w uzasadnieniach sądowych osób mogących być pełnomocnikami procesowymi. Przepis art. 87 k.p.c. przewiduje, że może to być (zakładając ograniczenia podmiotowe i przedmiotowe):

- 1) adwokat;
- 2) radca prawny;
- 3) osoba posiadająca licencję doradcy restrukturyzacyjnego;
- 4) osoba sprawująca zarząd majątkiem lub interesami strony;
- 5) osoba pozostająca ze stroną w stałym stosunku zlecenia;
- 6) współuczestnik sporu;
- 7) małżonek, rodzeństwo, zstępni lub wstępni strony oraz osoby pozostające ze stroną w stosunku przysposobienia;
- 8) pracownik jednostki albo jej organu nadrzędnego;
- 9) przedstawiciel właściwego w sprawach z zakresu pomocy społecznej organu jednostki samorządu terytorialnego oraz organizacji społecznej, mającej na celu udzielanie pomocy rodzinie;
- 10) przedstawiciel organizacji zrzeszającej rolników indywidualnych, której rolnik jest członkiem;
- 11) przedstawiciel organizacji, do której zadań statutowych należy ochrona konsumentów.

Niezależnie od powyższego do grupy pełnomocników zaliczyć trzeba radców Prokuratorii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej występujących w sprawach jako reprezentacja Skarbu Państwa i państwowych osób prawnych.

Jak widać, zakres kategorii osób mogących być pełnomocnikami jest bardzo szeroki, a nie wszyscy z nich muszą się trudnić świadczeniem pomocy prawnej zawodowo. Z drugiej jednak strony nie wszystkich zawodowo świadczących

¹⁴ Por. W. Siedlecki (w:) *System prawa procesowego cywilnego*, t. 3, *Zaskarżanie orzeczeń sądowych*, red. W. Berutowicz, Warszawa 1986, s. 213.

pomoc prawną można zaliczyć do kategorii kwalifikowanych pełnomocników, takich jak adwokat, radca prawny, rzecznik patentowy lub radca Prokuratury Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej. Zawodowo przecież takie usługi świadczą osoby posiadające licencję doradcy restrukturyzacyjnego, osoby sprawujące zarząd majątkiem lub interesami strony, osoby pozostające ze stroną w stałym stosunku zlecenia lub nawet pracownicy strony, a jak wskazuje praktyka, niejednokrotnie czynią to z większym stopniem profesjonalizmu niż wskazani wcześniej kwalifikowani pełnomocnicy procesowi, zwłaszcza gdy sprawa ze względu na swój przedmiot wymaga znajomości określonych stosunków gospodarczych.

Jeśli zaś chodzi o kategorie pełnomocników w osobach adwokata, radcy prawnego, rzecznika patentowego lub radcy Prokuratury Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej, to w wielu przepisach Kodeksu postępowania cywilnego wskazani oni są w połączeniu z obowiązkami sądu w zakresie pouczeń (np. art. 5, art. 162 § 2¹, art. 205² § 3 zd. 2, art. 327 § 1, art. 343 § 1, art. 357 § 2) bądź ułatwieniami procesowymi (np. art. 89 § 1 zd. 2, art. 129 § 2) lub ze stosowaniem bardziej rygorystycznych wymogów podejmowania czynności procesowych (np. art. 130^{1a} § 1, art. 130² § 1, art. 132 § 1) albo przymusu zastępstwa procesowego (art. 87¹ § 1), natomiast w żaden sposób nie odnosi się to do merytorycznego badania czynności procesowych. Co więcej, żaden przepis nie uprawnia sądu do odmiennej – mniej lub bardziej rygorystycznej – oceny merytorycznej działań podejmowanych przez stronę zastępowaną przez takich pełnomocników, pełnomocników niezaliczanych do tej grupy, choć zajmujących się zawodowo zastępstwem procesowym, czy też stron w ogóle niekorzystających z pełnomocników. Jeżeli natomiast pojawia się inna praktyka, to jest sprzeczna z zasadą sprawiedliwego procesu, a w istocie jest karaniem strony za to, że skorzystała z pomocy kwalifikowanego pełnomocnika, co przecież powinno być standardem cywilizacyjnym. Podkreślić należy, że przepisy art. 5 k.p.c. czy też art. 162 § 2¹ k.p.c. nie pozwalają działać sądowi za stronę lub stosować inne miary oceny merytorycznej podejmowanych czynności, a jedynie zwracać uwagę na konieczność podejmowania określonych czynności procesowych. Natomiast prowadzenie czynności wyjaśniających na zasadzie art. 205⁶ § 1 k.p.c. i art. 212 § 1 k.p.c. sąd zobowiązany jest przeprowadzić niezależnie od tego, czy strona jest reprezentowana przez kwalifikowanego pełnomocnika lub w ogóle bez pełnomocnika.

W doktrynie i w judykaturze często na powyższą grupę pełnomocników używa się określenia „profesjonalni pełnomocnicy” lub rzadziej, jak w omawianej uchwale – „zawodowi pełnomocnicy”, wyjątkowo rzadko zaś – „kwalifikowani pełnomocnicy”. Aby zdefiniować stosowane określenia „profesjonalny” i „zawodowy” oraz „kwalifikowany”, ustalić należy znaczenie poszczególnych wyrażań, co uczyniono na podstawie internetowego *Wielkiego słownika języka polskiego*¹⁵:

¹⁵ Zob. <https://wsjp.pl/index.php?pokaz=historia&l=1&ind=0?pw=0> (dostęp: 2.09.2021 r.).

- 1) profesjonalista – osoba, która określone czynności wykonuje jako pracę zawodową i robi to bardzo dobrze, a wyrażenie to pochodzi od słowa profesjonalizm oznaczającego wyraz lub związek wyrazowy używany w określonym środowisku zawodowym, odnoszący się do realiów związanych z wykonywaniem tego zawodu;
- 2) zawodowy – taki, który jest potrzebny do wykonywania danego zawodu, a wyrażenie to pochodzi od słowa zawód, oznaczającego zbiór zadań i czynności, wykonywanych przez daną osobę w celu uzyskania zarobku, wymagający konkretnej wiedzy i umiejętności, które się zdobywa dzięki wykształceniu, szkoleniu i ćwiczeniom praktycznym;
- 3) kwalifikowany – taki, który jest odpowiednio wykształcony do pracy w danym zawodzie, a wyrażenie to pochodzi od słowa „kwalifikacja”, oznaczającego zaliczenie kogoś lub czegoś na podstawie określonych kryteriów do jakiejś grupy.

Z powyższego zestawienia wynika, że słowo „profesjonalny” odnosi się do realiów wykonywania czynności zawodowych, które wykonuje się bardzo dobrze, natomiast określenie „zawodowy” odnosi się do posiadania konkretnej wiedzy i umiejętności do wykonywania danego zawodu. Wynika z tego, że używanie w stosunku do pełnomocników w osobach adwokata, radcy prawnego, rzecznika patentowego lub radcy Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej w judykaturze i w doktrynie określeń „profesjonalny” lub „zawodowy” jako kwantyfikatora określonych obowiązków nie jest właściwe, gdyż profesjonalistą i zawodowcem mogą być również pełnomocnicy niezaliczani do tej grupy.

Niezależnie od tego należy wskazać, że często określenia „profesjonalny” używa się w zestawieniu z niewłaściwym, a wręcz błędnym zachowaniem, co zaprzecza profesjonalizmowi działań, wypowiedź taka zawiera więc błąd logiczny. Często można odnieść wrażenie, że pojawia się złośliwość ze strony sądu pod adresem adwokata, która powinna być obca sądowi i nie powinna mieć miejsca. Słusznie w doktrynie wskazuje się, że ważne jest, aby uzasadnienie nie zawierało zwrotów niegrzecznych, obraźliwych, ubliżających czy ośmieszających, podważających kwalifikacje i umiejętności logicznego myślenia stron, uczestników czy pełnomocników procesowych¹⁶.

W zakresie powszechnego i – jak się wydaje – nie zawsze intencjonalnie właściwego użycia określenia „profesjonalny pełnomocnik” przykładowo można wskazać tu następujące wypowiedzi sądów (podkreślenia Z.M.):

- 1) Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z 8.06.2021 r.¹⁷ stwierdził, że „nie bez znaczenia jest także to, że w przedmiotowej sprawie zarówno powód jak i pozwana reprezentowani byli przez **profesjonalnych pełnomocników**. Powód reprezentowany przez **profesjonalnego pełnomocnika po-**

¹⁶ A. Góra-Błaszczkowska (w:) *System prawa procesowego cywilnego*, t. 2, *Postępowanie procesowe przed sądem pierwszej instancji*, red. T. Ereciński, Warszawa 2016, cz. 2, s. 764.

¹⁷ Wyrok SN z 8.06.2021 r. (I NSNc 25/19), LEX nr 3186453.

- winien mieć zatem wiedzę o orzecznictwie Sądu Najwyższego, z którego wynika, że w sytuacji, gdy postanowienie o sprostowaniu *de facto* zmienia treść wyroku, może być ono przedmiotem skargi kasacyjnej”;
- 2) Sąd Najwyższy w uzasadnieniu postanowienia z 12.06.2019 r.¹⁸ stwierdził, że „rolą Sądu Najwyższego w postępowaniu kasacyjnym nie jest wyłączenie strony reprezentowanej w procesie przez **profesjonalnego pełnomocnika** we wskazaniu (doprecyzowywaniu) treści postulowanych zagadnień prawnych”;
 - 3) Sąd Najwyższy w uzasadnieniu postanowienia z 4.02.2021 r.¹⁹ stwierdził, że „z tej przyczyny jedynie na marginesie wypada zauważyć, że ze stanowiska wnioskodawcy nie wynika, by istotnie został on pozbawiony możliwości obrony swych praw. (...) Tymczasem w obu sprawach skarżący reprezentowany był przez **profesjonalnego pełnomocnika**, który dysponował z tego tytułu pełnym dostępem do akt sprawy”;
 - 4) Sąd Najwyższy w uzasadnieniu postanowienia z 1.10.2020 r.²⁰ stwierdził, że „tak sformułowana argumentacja nie stanowi profesjonalnego wywodu prawniczego wymaganego od **profesjonalnego pełnomocnika** w postępowaniu kasacyjnym w świetle powołanych powyżej wymagań i standardów”;
 - 5) Sąd Apelacyjny w Białymstoku w uzasadnieniu wyroku z 15.11.2019 r.²¹ zawarł stwierdzenie, że „nawet ewentualne uchybienia w działaniu pełnomocnika są bowiem sankcjonowane jedynie w wypadkach przewidzianych w ustawie, np. w postaci zwrotu pozwu niespełniającego warunków formalnych wniesionego przez **profesjonalnego pełnomocnika**”.

Natomiast jako modelowy sposób sporządzania uzasadnień należy wskazać uchwałę Sądu Najwyższego z 27.11.2020 r.²², gdzie choć w przedstawionym zagadnieniu prawnym użyto sformułowania „czy zażalenie do innego składu sądu pierwszej instancji złożone przez profesjonalnego pełnomocnika skierowane do niewłaściwego sądu powinno podlegać odrzuceniu z uwagi na fakt, iż **profesjonalny pełnomocnik** dokonał doboru niewłaściwego środka zaskarżenia?”, to jednak w uzasadnieniu tej uchwały użyto już prawidłowego sformułowania: „Ubocznie należało zwrócić uwagę, że w judykaturze Sądu Najwyższego za podstawę odrzucenia środka zaskarżenia w związku z jego niewłaściwym doбором nie uznano m.in. sytuacji, w której strona, reprezentowana przez **kwalifikowanego pełnomocnika**, oznaczyła środek zaskarżenia jako zażalenie, mimo że orzeczenie było zaskarżalne apelacją”.

¹⁸ Postanowienie SN z 12.06.2019 r. (II UK 255/18), LEX nr 2688935.

¹⁹ Postanowienie SN z 4.02.2021 r. (II CSK 153/20), LEX nr 3148067.

²⁰ Postanowienie SN z 1.10.2020 r. (I CSK 279/20), LEX nr 3169328.

²¹ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 15.11.2019 r. (I ACa 398/19), LEX nr 3030025.

²² Uchwała SN z 27.11.2020 r. (III CZP 12/20), OSNC 2021/4, poz. 25.

WNIOSKI

Podsumowując powyższe rozważania, należy postulować, aby w orzeczeniach sądowych i piśmiennictwie na określenie grupy pełnomocników procesowych w osobach adwokata, radcy prawnego, rzecznika patentowego lub radcy Prokuratorii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej używać wyrażenia „kwalifikowany pełnomocnik”. Będzie to odpowiadało znaczeniu, jakie ustawodawca nadał tej grupie pełnomocników poprzez oznaczenie szczególnych uprawnień i wymogów procesowych, jak też sposobu dokonywania czynności procesowych przez sąd w sytuacji, gdy strona jest zastępowana przez nich lub nie korzysta z takiego zastępstwa. Również będzie to zgodne z zasadami poprawności językowej, jak też nie będzie deprecjonowało tych pełnomocników w sytuacji, gdy rzeczywiście zajdzie potrzeba wskazania popełnionych przez nich uchybień.

Odnosząc się końcowo do zasadności orzeczenia, na kanwie którego przedstawiono powyższe rozważania, podnieść należy, że w rozpatrywanym stanie faktycznym było ono prawidłowe, gdyż w rzeczywistości postanowienie referendarza było sformułowane poprawnie i nie powinno budzić wątpliwości, że nie pochodzi od sądu, a tym samym nie służy od niego zażalenie, lecz odpowiednia skarga. Zastanowić się jednak należy *de lege ferenda*, czy mnogość środków zaskarżenia i różnorodność terminów są zgodne z zasadą prawidłowej legislacji i stanowią przejaw demokratycznego państwa prawnego, o jakim mowa w art. 2 Konstytucji. W szczególności rozważyć należy wprowadzenie jednego zwykłego terminu procesowego do dokonywania czynności procesowych, zwłaszcza do wnoszenia środków zaskarżenia, inne zaś (dłuższe) terminy oznaczyć w tych przypadkach, gdzie jest to konieczne, co pozwoliłoby wyeliminować zbyteczne ryzyko w prowadzeniu czynności zawodowych przez kwalifikowanych pełnomocników. W dalej idącej perspektywie analizie należy poddać słuszność wielorakości istniejących na gruncie Kodeksu postępowania cywilnego środków zaskarżenia, gdyż ich mnogość i odmienność już teraz prowadzą do trudności w stosowaniu tych środków.

Zauważyć należy, że przestrzeganie konstytucyjnej zasady równości obywateli wobec prawa wymaga zapewnienia równego dostępu do sądu i pomocy prawnej w każdym sporze o prawa prywatne. Ustawa procesowa powinna zatem realizować w pełni prawo do sądu jako podstawowe prawo człowieka i zapewnić osobom oraz podmiotom potrzebującym ochrony prawnej postępowania możliwie sprawne, zapewniające równoprawne traktowanie stron i uczestników postępowania, oparte na ich aktywności i zaradności procesowej oraz ograniczające możliwość nadużywania uprawnień procesowych²³. Dalsze utrzymywanie więc tego stanu rzeczy może spotkać się z zarzutem niekonstytucyjności Kodeksu postępowania cywilnego, w szczególności z regułą przyzwoitej legislacji. W działalności prawodawczej państwa stwarza ona w głównej mierze obowiązek kształtowania prawa w taki sposób, by nie ograniczać wolno-

²³ T. Ereciński, *O potrzebie nowego kodeksu postępowania cywilnego*, „Państwo i Prawo” 2004/4, s. 9.

ści obywateli, jeśli nie wymaga tego ważny interes społeczny lub indywidualny, chroniony Konstytucją, obowiązek przyznawania obywatelom praw z jednoczesnym ustanowieniem gwarancji realizacji tych praw, obowiązek stanowienia prawa spójnego, jasnego i zrozumiałego dla obywateli, i wreszcie obowiązek nienadawania przepisom mocy wstecznej²⁴. Obecna regulacja procesowa, ze względu choćby na sposób jej redakcji, na pewno nie może zostać uznana za spójną, jasną i zrozumiałą. Ewentualne jej zaskarżenie do Trybunału Konstytucyjnego może zostać uznane w niektórych przypadkach za zasadne, zwłaszcza że krajowy sąd konstytucyjny zdaje się nadużywać formuły „sprawiedliwości proceduralnej” oraz lansować nie zawsze jasne koncepcje, godzące w ducha, tradycje i sens procesu cywilnego²⁵.

ABSTRACT

Zbigniew Miczek

The author is a judge at the District Court in Tarnow and a member of the International Restructuring Research Association.

Does a lawyer, as a qualified counsel professionally providing legal services, have to anticipate the legal nature of a court registrar's ruling? Comments against the background of the Supreme Court's resolution of 8.11.2019 (III CZP 22/19)

The purpose of this publication, inspired by the resolution of the Supreme Court of 8.11.2019, cited in the title, is to present the issues related to the manner in which rulings issued by court registrars in civil cases are drafted, which may have the effect of misleading, in particular the counsels, as to the choice of the appropriate appeal, and thus, the deadline by which it should be filed. It should be assumed that a correctly drafted decision should begin with the words: 'Court Registrar in the Court of...'. This is a very important issue, as it concerns the predictability of the provision of services by lawyers and the legal security of their clients, because the wrong choice of the type of appeal leads to its dismissal. The second part of the article discusses the way in which justifications of court decisions are drafted, in terms of the way in which lawyers are described as qualified counsels, and the related implications for the assessments of their professional work as persons providing professional legal assistance.

Keywords: *advocate, civil proceedings, court registrar, justification, challenging judgments*

²⁴ J. Oniszczyk, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego*, Kraków 2000, s. 49.

²⁵ J. Gudowski, *O kilku...*, s. 1033.

Zbigniew Miczek

Autor jest sędzią w Sądzie Rejonowym w Tarnowie oraz członkiem Międzynarodowego Stowarzyszenia Badań nad Restrukturyzacją.

BIBLIOGRAFIA ZAŁĄCZNIKOWA

- Ereciński Tadeusz**, *O potrzebie nowego kodeksu postępowania cywilnego*, „Państwo i Prawo” 2004/4, s. 9
- Góra-Błaszczkowska Agnieszka** (w:) *System prawa procesowego cywilnego*, t. 2, *Postępowanie procesowe przed sądem pierwszej instancji*, red. T. Ereciński, Warszawa 2016, cz. 2, s. 764
- Gudowski Jacek**, *O kilku naczelnych zasadach procesu cywilnego – wczoraj, dziś, jutro* (w:) *Prawo prywatne czasu przemian. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Stanisława Soltysińskiego*, red. A. Nowicka, Poznań 2005
- Oniszczyk Jerzy**, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego*, Kraków 2000
- Nowacki Józef**, „Odpowiednie” stosowanie przepisów prawa, „Państwo i Prawo” 1964/3, s. 370–371
- Siedlecki Władysław** (w:) *System prawa procesowego cywilnego*, t. 3, *Zaskarżanie orzeczeń sądowych*, red. W. Berutowicz, Warszawa 1986, s. 213

Pojęcia kluczowe: *kurator procesowy, małoletni pokrzywdzony, proces karny, sąd opiekuńczy*

Polemiki

Piotr Karlik

MOŻLIWOŚĆ SKORZYSTANIA PRZEZ KURATORA REPREZENTUJĄCEGO DZIECKO Z ZASTĘPSTWA APLIKANTA ORAZ PRAWO DO USTANOWIENIA PEŁNOMOCNIKA LUB SUBSTYTUTA – POLEMIKA

W artykule zawarto polemiczne uwagi do publikacji W. Studzińskiego¹ dotyczącej możliwości korzystania przez kuratora procesowego z zastępstwa aplikanta oraz prawa do ustanowienia pełnomocnika lub substytuta. Nie sposób zgodzić się bowiem z wyrażonym poglądem, zgodnie z którym kurator procesowy ma taką możliwość i prezentuje uzasadnienie dla przeciwnej argumentacji. W tekście zostały także wskazane zasady wyznaczania kuratora procesowego, które mają kluczowe znaczenie dla jego pozycji i statusu w ramach trwającego postępowania karnego.

W jednym z ostatnich numerów „Palestry” ukazał się artykuł autorstwa W. Studzińskiego dotyczący możliwości skorzystania przez kuratora reprezentującego dziecko z zastępstwa aplikanta oraz prawa do ustanowienia pełnomocnika lub substytuta. Wybór poruszonej problematyki zasługuje na uznanie, gdyż ze sporym zdziwieniem można stwierdzić, że dotychczas problematyka kuratora dla małoletniego nie była przedmiotem licznych wypowiedzi doktryny². Autor koncentruje się na wykazaniu, jakoby nie było żadnych przeszkód prawnych,

¹ W. Studziński, *Możliwość skorzystania przez kuratora reprezentującego dziecko z zastępstwa aplikanta oraz prawo do ustanowienia pełnomocnika lub substytuta*, „Palestra” 2021/6, s. 45–54.

² Zob. W. Hazuka, *Wykonanie praw pokrzywdzonego małoletniego, gdy sprawcą przestępstwa jest jego przedstawiciel ustawowy lub opiekun*, „Problemy Praworządności” 1973/10, s. 41.

aby adwokat pełniący funkcję kuratora dla małoletniego korzystał z zastępstwa aplikanta adwokackiego, jak też żeby ustanowił pełnomocnika lub substytutę³.

W niniejszym artykule analizowany problem zostanie zawężony wyłącznie do sytuacji, w której kurator został wyznaczony dla małoletniego w związku z trwającym postępowaniem karnym⁴. W tym zakresie stanowisko W. Studzińskiego nie zasługuje jednak na aprobatę. Pomija on podstawowe normy prawne dotyczące kuratora reprezentującego małoletniego w procesie karnym, a także rezultaty wykładni systemowej i funkcjonalnej. Przyjęcie propozycji wykładni stosownych przepisów zaprezentowane we wspomnianym artykule prowadziłyby wręcz do działania *contra legem*, jednocześnie pogarszając sytuację procesową małoletniego dziecka w procesie karnym.

USTANOWIENIE KURATORA PROCESOWEGO

Zgodnie z obowiązującymi regulacjami (art. 51 § 2 Kodeksu postępowania karnego⁵) małoletni, a więc osoba, która nie ukończyła 18. roku życia (art. 10 § 2 k.c.), nie może samodzielnie działać w procesie karnym. Jego prawa wykonuje przedstawiciel ustawowy lub osoba, pod której stałą pieczę się ona znajduje. W praktyce najczęściej prawa małoletniego wykonują jego rodzice. Jednakże wcale nie rzadko zdarzają się sytuacje, w których zachodzi uzasadnione przypuszczenie, że któryś z rodziców dopuścił się czynu zabronionego na szkodę małoletniego. W takim przypadku – zgodnie z uchwałą SN – praw pokrzywdzonego małoletniego nie może wykonywać żadne z rodziców⁶. Istnieje bowiem zbyt duże ryzyko, że w sytuacji emocjonalnego zaangażowania nie będą w stanie w sposób obiektywny reprezentować interesów małoletniego. Konieczne jest zatem sięgnięcie do regulacji znanych z prawa cywilnego, a mianowicie do instytucji kuratora. Na podstawie art. 99 k.r.o.⁷ dla małoletniego, na potrzeby trwającego postępowania, właściwy sąd rodzinny wyznacza kuratora procesowego. Nie ma przy tym znaczenia, czy podejrzenia dotyczą jednego z rodziców, czy obojga. Oznacza to, że nawet w sytuacji posiadania pełni władzy rodzicielskiej rodzic nie może wykonywać praw małoletniego w procesie karnym. Jego władza rodzicielska w ramach postępowania karnego zostaje ograniczona. Należy także wskazać, że ze względu na potrzebę ochrony małoletnich postuluje się, aby każdy z nich miał osobnego kuratora⁸.

Ustanowienie kuratora procesowego następuje na wniosek albo z urzędu. Na-

³ W. Studziński, *Możliwość...*, s. 45.

⁴ Niezależnie od zakresu polemiki przedstawionej w niniejszym opracowaniu autor nie podziela poglądu W. Studzińskiego wyrażonego w jego opracowaniu co do całości zagadnienia kuratora procesowego dla małoletniego.

⁵ Ustawa z 6.06.1997 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz.U. z 2021 r. poz. 1023 ze zm.), dalej k.p.k.

⁶ Uchwała SN z 30.09.2010 r. (I KZP 10/10), OSNKW 2010/10, poz. 84.

⁷ Ustawa z 25.02.1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy (Dz.U. z 2020 r. poz. 1359), dalej k.r.o.

⁸ Postanowienie SN z 9.09.1997 r. (I CKU 13/97), „Prokuratura i Prawo” 1998/3, dodatek, poz. 29.

leży jednak zdecydowanie stwierdzić, że każdorazowo powinno to następować na wniosek organu prowadzącego postępowanie karne na początkowym etapie, tj. prokuratora. Po otrzymaniu zawiadomienia o możliwości popełnienia przestępstwa na szkodę małoletniego powinien on niezwłocznie wystąpić do sądu rodzinnego z wnioskiem o ustanowienie kuratora procesowego dla potencjalnie pokrzywdzonego małoletniego. Wyznaczenie reprezentanta małoletniego na jak najwcześniejszym etapie postępowania karnego pozwoli na należyte zabezpieczenie jego interesów⁹. Podejmowanie czynności procesowych przed wyznaczeniem kuratora powinno być wyjątkowe i uzasadnione potrzebami wynikającymi z konieczności zabezpieczenia materiału dowodowego przed zniszczeniem.

WYZNACZENIE KURATORA PROCESOWEGO

Jak już wskazano wcześniej, kuratora procesowego dla małoletniego w procesie karnym powołuje tzw. sąd opiekuńczy. Jest to dość znaczące utrudnienie i wydłużenie postępowania w tym przedmiocie z uwagi na konieczność angażowania dodatkowego organu spoza postępowania karnego. W konsekwencji wyznaczenie kuratora procesowego jest rozciągnięte w czasie. Sąd musi bowiem w pierwszej kolejności otrzymać wniosek od organu procesowego lub innego zainteresowanego podmiotu o konieczności wyznaczenia dla małoletniego zastępcy procesowego¹⁰. Dopiero wówczas zostanie wyznaczone posiedzenie, na którym może dojść do ustanowienia kuratora procesowego. Nie jest to jednak taka prosta sprawa.

Lektura tekstu W. Studzińskiego wskazuje, że autor ten albo nie uwzględnił tej kwestii w swoim opracowaniu, albo przeszedł nad nią do porządku dziennego. Niemniej już sama procedura wyznaczenia kuratora procesowego dla małoletniego w procesie karnym pokazuje, że mamy do czynienia z czynnością zdecydowanie dalej idącą niż zwykle, techniczne czy też machinalne wyznaczenie adwokata lub radcy prawnego do pełnienia roli kuratora.

Zgodnie z art. 99¹ § 1 i 3 k.r.o. kuratorem procesowym dla małoletniego może zostać wyznaczony adwokat lub radca prawny, który wykazuje szczególną znajomość spraw dotyczących dziecka, tego samego rodzaju lub rodzajowo odpowiadających sprawie, w której wymagana jest reprezentacja dziecka, lub ukończył szkolenie dotyczące zasad reprezentacji dziecka, praw lub potrzeb dziecka. Powyższy wymóg, który został wprowadzony stosunkowo niedawno¹¹, należy ocenić zdecydowanie pozytywnie. Niekwestionowaną koniecznością jest bowiem zagwarantowanie małoletniemu należytego poziomu profesjonalizmu w postępowaniu karnym. Problem jednak polega na tym, że ustawodawca

⁹ O. Trocha, *Kurator procesowy dla małoletniego pokrzywdzonego*, „Na wokandzie” 2014/21, s. 19.

¹⁰ Należy uznać, że sąd opiekuńczy może także podjąć działania z urzędu – zob. M. Horna, *Kurator reprezentujący małoletniego pokrzywdzonego w procesie karnym – wybrane zagadnienia proceduralne*, „Dziecko Krzywdzone. Teoria, badania, praktyka” 2014/1, s. 67.

¹¹ Ustawa z 16.05.2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz ustawy – Kodeks postępowania cywilnego (Dz.U. z 2019 r. poz. 1146).

nie przewidział żadnych przepisów wykonawczych w tym zakresie, całkowicie pozostawiając tę kwestię praktyce. Oznacza to, że teoretycznie sądy powinny we własnym zakresie poszukiwać adwokatów lub radców prawnych, którzy spełniają powyższe kryteria. Taki stan rzeczy jest z oczywistych względów niedopuszczalny. Z pomocą sędziom przychodzą organy samorządu adwokackiego i radców prawnych, które na własną rękę prowadzą listy adwokatów i radców prawnych chcących występować w sprawach karnych w roli kuratora procesowego. Nie jest to jednak powszechna praktyka i w konsekwencji zdarza się, że sędziowie poszukują kuratorów procesowych na własną rękę.

Chociaż wskazany przepis nie jest jednoznaczny, powinien być interpretowany w ten sposób, że kuratorem procesowym małoletniego obecnie może być wyłącznie adwokat lub radca prawny. Wymaganie to powinno zerwać z praktyką wyznaczania na kuratorów procesowych osób całkowicie do tego nieprzygotowanych. Niestety, jak pokazują statystyki, jeszcze nader często zdarza się, że kuratorem procesowym małoletniego zostają osoby bez jakichkolwiek kwalifikacji w tym kierunku. Wśród najczęściej powoływanych niebędących adwokatami lub radcami prawnymi są asystenci sędziów lub nawet pracownicy administracyjni¹². Jest to m.in. konsekwencja wcześniej opisanych trudności w znalezieniu kompetentnych profesjonalistów.

Żadne obowiązujące przepisy nie regulują przebiegu posiedzenia w przedmiocie powołania kuratora procesowego. Nie ulega jednak wątpliwości, że sąd powinien zweryfikować kompetencje przyszłego kuratora procesowego zgodnie z treścią art. 99¹ § 1 k.r.o. Brak jednoznacznych wytycznych w tym zakresie oznacza, że proces tej weryfikacji będzie różnił się w skali kraju. Zasadą powinno jednak być spotkanie sądu z kuratorem na posiedzeniu, tak aby możliwe było poznanie przyszłego kuratora, jego kwalifikacji, kompetencji itp. Kolejne wyznaczenia tej samej osoby na kuratora procesowego mogą odbywać się już bez jej udziału, ale oczywiście po wcześniejszym, choćby telefonicznym, uzgodnieniu jej powołania.

Dla jasności wyводу należy jeszcze wspomnieć, że w posiedzeniu w przedmiocie wyznaczenia kuratora procesowego jako uczestnicy mogą brać udział jego przedstawiciele ustawowi. Teoretycznie mają oni także prawo do zaskarżenia postanowienia o wyznaczeniu konkretnego adwokata lub radcy prawnego, co dodatkowo może skomplikować całą procedurę (art. 518 k.p.c.). Niewątpliwie jednak sąd powinien wysłuchać przedstawicieli ustawowych małoletniego, jeżeli chcą oni zabrać głos.

Widać zatem wyraźnie, że wybór danego adwokata lub radcy prawnego na kuratora procesowego dla małoletniego w związku z trwającym postępowaniem karnym powinien być poprzedzony gruntowną oceną kompetencji danego adwokata lub radcy prawnego do występowania w tego rodzaju sprawach. Nie jest bowiem tak – co wynika *expressis verbis* z treści przepisu art. 99¹ k.r.o. – że

¹² O. Trocha, *Kurator...*, s. 19; O. Trocha, *Kurator procesowy dla małoletniego pokrzywdzonego. Prawne i psychologiczne aspekty udziału małoletniego w procesie karnym*, opracowanie Fundacji Dajemy Dzieciom Siłę, www.edukacja.fdds.pl (dostęp: 12.09.2021 r.).

każdy adwokat lub radca prawny może pełnić funkcję kuratora procesowego dla małoletniego. Ustawodawca wskazał wyraźnie, że kurator procesowy powinien być adwokatem lub radcą prawnym, ale to nie jest jedyne kryterium wyboru. Dodatkowo dany adwokat lub radca prawny powinien wykazywać się szczególną znajomością spraw dotyczących dziecka, tego samego rodzaju lub rodzajowo odpowiadających sprawie, w której wymagana jest reprezentacja dziecka, lub ukończył szkolenie dotyczące zasad reprezentacji dziecka, praw lub potrzeb dziecka. Jak ma to się zatem do kwestii zastępstwa aplikanta oraz prawa do ustanowienia pełnomocnika lub substytutu?

ADWOKAT KURATOREM CZY KURATOR ADWOKATEM?

Dla rozstrzygnięcia analizowanego problemu W. Studziński proponuje odwołanie się do Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego oraz ustawy z 26.05.1982 r. – Prawo o adwokaturze¹³. W jego ocenie treść przepisu art. 99¹ k.r.o. nie stoi na przeszkodzie udzielaniu upoważnienia do zastępstwa aplikantowi adwokackiemu przez kuratora będącego adwokatem. W pierwszej kolejności należy się jednak zastanowić nad statusem kuratora procesowego dla małoletniego. Dopiero to pozwoli ustalić zakres jego dopuszczalnego działania.

Zgodnie z obowiązującymi regulacjami kurator procesowy wyznaczony przez sąd opiekuńczy przejmując reprezentację dziecka¹⁴. Zakres jego uprawnień jest ściśle określony do reprezentacji w ramach konkretnego postępowania karnego, a w pozostałym zakresie władza rodzicielska przysługuje jednemu z rodziców. Nie można także zapominać, że władza rodzicielska powinna być wykonywana z „maksymalną starannością”, co dotyczy również ustanowionego kuratora procesowego¹⁵. Słusznie podkreśla się w doktrynie, że kurator w każdym przypadku powinien kierować się dobrem dziecka¹⁶. Z kolei z punktu widzenia postępowania karnego kurator procesowy działa jak przedstawiciel ustawowy małoletniego, a więc jest osobą uprawnioną do wykonywania praw małoletniego pokrzywdzonego (art. 51 § 2 k.p.k.). Jednocześnie w orzecznictwie podkreśla się konieczność pozyskiwania przez kuratora procesowego zgody sądu opiekuńczego we wszystkich ważniejszych sprawach dotyczących małoletniego¹⁷. W konsekwencji należy wskazać, że pełnienie obowiązków kuratora procesowego ma charakter niezwykle osobisty.

Widać to wyraźnie chociażby już w kontekście ustanowienia danego adwokata lub radcy prawnego kuratorem. Kluczowe bowiem są tutaj predyspozycje

¹³ Ustawa z 26.05.1982 r. – Prawo o adwokaturze (Dz.U. z 2020 r. poz. 2320 ze zm.), dalej p.o.a.

¹⁴ J. Stryk (w.): *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, red. K. Osajda, Warszawa 2020, Legalis/el., komentarz do art. 99, teza 6.

¹⁵ Zob. postanowienie SN z 12.12.2000 r. (V CKN 1751/00), Legalis nr 299530.

¹⁶ G. Jędrejek, *Komentarz do art. 99 (w.): Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz aktualizowany*, Warszawa 2019, LEX/el.

¹⁷ Zob. postanowienie SN z 30.09.2015 r. (I KZP 8/15), OSNKW 2015/12, poz. 100.

i kompetencje indywidualnego adwokata, które wyróżniają go spośród innych adwokatów lub radców prawnych. Niewątpliwie dokonywanie wyboru wyłącznie spośród adwokatów i radców prawnych ma na celu zagwarantowanie odpowiedniego poziomu merytorycznego, niemniej nie jest to *differentia specifica* decydująca o wyborze konkretnej osoby¹⁸. Powyższe odgrywa istotną rolę przy ustalaniu, czy adwokat będący kuratorem procesowym małoletniego w postępowaniu karnym może być zastępowany przez aplikanta oraz czy może ustanowić pełnomocnika lub substytutę. Zdaniem W. Studzińskiego takie zachowanie jest dopuszczalne m.in. z uwagi na to, że „upoważnienie do zastępowania udzielone przez adwokata-kuratora aplikantowi adwokackiemu nie czyni z tegoż aplikanta kuratora, lecz aplikant ten pozostaje «jedynie» zastępcą adwokata”¹⁹. Wskazany autor, jak się wydaje, nie widzi także przeciwwskazań do ustanowienia przez kuratora będącego adwokatem lub radcą prawnym substytutę. Do takich wniosków doprowadza go analiza przepisu art. 25 ust. 3 p.o.a. W jego ocenie „skutkiem ustanowienia substytucji jest ustanowienie innego adwokata lub radcy prawnego kuratorem, lecz tylko w związku z brakiem możliwości osobistego wykonywania obowiązków przez kuratora ustanowionego przez sąd”²⁰.

W pierwszej kolejności należy ustosunkować się do przedstawionej wyżej możliwości zastępowania kuratora procesowego będącego adwokatem lub radcą prawnym przez aplikanta. Absolutnie nie negując walorów edukacyjnych w ramach relacji patron–aplikant, należy kategorycznie wykluczyć taką możliwość. Jak zostało wskazane wcześniej, wybór danego adwokata lub radcy prawnego kuratorem procesowym powoduje powstanie szczególnego stosunku na linii kurator–małoletni. Nie można zapominać, że w tym wąskim zakresie wyznaczony kurator procesowy wykonuje władzę rodzicielską, która sama w sobie ma charakter osobisty. W konsekwencji musi to prowadzić do uznania, że czynności podejmowane przez kuratora procesowego również mają charakter osobistych czynności związanych z wykonywaniem władzy rodzicielskiej²¹. Zgodzić należy się jednak z W. Studzińskim, że ewentualne upoważnienie aplikanta do zastępowania adwokata będącego kuratorem nie czyni z tego aplikanta kuratora, niemniej nie to zagadnienie stanowi *clue* problemu. Kluczowe w tym kontekście jest uznanie, że jedynie osobiste podejmowanie czynności przez kuratora procesowego jest w stanie zapewnić wspomnianą już „maksymalną staranność” i działanie w jak najlepszym interesie dziecka. Wprawdzie przepisy Prawa o adwokaturze nie wyłączają takiej możliwości w kontekście sytuacji, w których zastępstwo procesowe adwokata jest wyłączone, to jednak odwoływanie się do nich w tym konkretnym przypadku jest niewłaściwe. Nie jest bowiem rolą przepisów regulujących wewnętrzne funkcjonowanie korporacji zawodowej

¹⁸ Zob. A.Z. Krawiec, *Kurator jako podmiot reprezentujący małoletniego pokrzywdzonego w postępowaniu karnym*, „Prokuratura i Prawo” 2013/11, s. 124.

¹⁹ W. Studziński, *Możliwość...*, s. 50.

²⁰ W. Studziński, *Możliwość...*, s. 54.

²¹ Zob. uchwała SN z 13.05.2015 r. (III CZP 19/15), OSNC 2016/5, poz. 59.

enumeratywne wymienianie przypadków, kiedy takie zastępstwo jest wykluczone. Trzeba uznać, że funkcjonują przepisy modyfikujące ogólne postanowienia Prawa o adwokaturze, w ten sposób, że ograniczają możliwość udzielania zastępstwa procesowego aplikantowi. Jest to jednak konsekwencja uznania, że ustanowienie adwokata lub radcy prawnego kuratorem procesowym przez sąd opiekuńczy oznacza, że jest on kimś więcej niż po prostu adwokatem lub radcą prawnym. Skutkiem czego przepisy korporacyjne po prostu nie będą miały w tym przypadku zastosowania. Bycie adwokatem lub radcą prawnym stanowi jedynie punkt wyjścia. Wspomniany już Autor zdaje się nie zauważać, że to sąd opiekuńczy wyznacza konkretną osobę kuratorem procesowym oraz całkowicie pomija, że musi to być adwokat lub radca prawny, który wykazuje szczególną znajomość spraw dotyczących dziecka, tego samego rodzaju lub rodzajowo odpowiadających sprawie, w której wymagana jest reprezentacja dziecka, lub ukończył szkolenie dotyczące zasad reprezentacji dziecka, praw lub potrzeb dziecka. Należy zatem uznać, że wszelkie czynności podejmowane w sprawie muszą być podejmowane przez tę konkretną osobę, która legitymizuje się określonymi kwalifikacjami. Tylko bowiem w ten sposób dojdzie do zagwarantowania najwyższych standardów przy wykonywaniu władzy rodzicielskiej małoletniego w ramach trwającego postępowania karnego. Właśnie z tych powodów należy kategorycznie wykluczyć możliwość udzielania zastępstwa procesowego aplikantowi adwokackiemu lub radcowskiemu.

Z tych samych względów należy uznać, że adwokat lub radca prawny występujący w charakterze kuratora procesowego nie ma możliwości ustanowienia substytutu. Nie można bowiem zaakceptować sytuacji, w której kurator procesowy wyznaczony przez sąd może *de facto* wyznaczyć innego adwokata lub radcę prawnego kuratorem procesowym. Kompetencję do takiego działania ma wyłącznie sąd opiekuńczy, który powinien przeprowadzić szczegółową weryfikację kompetencji adwokata lub radcy prawnego aspirującego do roli kuratora procesowego. W konsekwencji tylko ten organ jest uprawniony do dokonania oceny, czy dany adwokat lub radca prawny spełnia wszelkie wymagania, aby wykonywać prawa małoletniego w postępowaniu karnym. Takiej możliwości nie ma natomiast adwokat lub radca prawny ustanowiony już kuratorem. Nie zmienia tego treść przepisów korporacyjnych o możliwości powoływania substytutu (art. 25 ust. 3 p.o.a.). Przyjęcie, że wyznaczenie substytutu przez kuratora procesowego jest możliwe, wynika wyłącznie z przyjęcia, że kurator procesowy jest adwokatem lub radcą prawnym. Tymczasem należy uznać, że kurator procesowy w ramach konkretnego postępowania jest kimś więcej niż tylko adwokatem lub radcą prawnym. Jak już wcześniej wskazano, działa on jak przedstawiciel ustawowy małoletniego (art. 51 § 2 k.p.k.), tzn. że wykonuje jego prawa. Podstawą nawiązania tego stosunku jest decyzja sądu opiekuńczego, a fakt bycia adwokatem lub radcą prawnym jest jedynie warunkiem podstawowym do ustanowienia danej osoby kuratorem procesowym. Wobec powyższego kurator procesowy nie ma kompetencji do wyznaczenia swojego

substytutu, a przepisy ustaw korporacyjnych nie mają w tym kontekście żadnego zastosowania. Mówimy bowiem o kuratorze procesowym, który niejako przy okazji jest adwokatem lub radcą prawnym. Podobnie rzecz się ma w kontekście wynagradzania kuratorów procesowych za podjęte działania²². Należy zatem kategorycznie sprzeciwić się możliwości wyznaczania substytutów przez kuratorów procesowych dla małoletniego w procesie karnym.

Nie ma natomiast żadnych prawnych przeszkód, aby kurator procesowy wyznaczył swojego pełnomocnika w procesie karnym. Jak bowiem zostało już wielokrotnie wskazane, działa on tak jak przedstawiciel ustawowy, a zgodnie z art. 87 § 1 k.p.k. strona inna niż oskarżony może ustanowić pełnomocnika. Niemniej takie działanie należy ocenić negatywnie, z uwagi na uzasadnienie zmian w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym oraz zasady reprezentacji małoletniego w procesie karnym. Wprowadzenie przez ustawodawcę zastrzeżenia, że w sprawach karnych kuratorem procesowym małoletniego może być wyłącznie adwokat lub radca prawny, miało na celu zagwarantowanie profesjonalnej reprezentacji. Jednocześnie wskazano, że kuratorem procesowym ma być wyznaczany adwokat lub radca prawny, który legitymuje się szczegółową znajomością spraw dotyczących dziecka. W związku z powyższym należy uznać, że celem ustawodawcy było jednocześnie skrócenie drogi do uzyskiwania prawnej pomocy przez małoletniego. Należy zatem postulować, aby kuratorami procesowymi były wyznaczane osoby, które nie tylko odznaczają się wiedzą na temat praw dotyczących dziecka, ale także mają doświadczenie w występowaniu w sprawach karnych. Wydaje się zatem, że wyznaczanie pełnomocnika dla kuratora procesowego małoletniego w postępowaniu karnym, będącego jednocześnie adwokatem lub radcą prawnym, powinno mieć charakter wyjątkowy.

WNIOSKI

Na koniec rozważań w tym zakresie należy raz jeszcze podkreślić, że zmiana przepisów w zakresie powoływania kuratora procesowego dla małoletniego miała na celu zagwarantowanie jego należytej reprezentacji w szczególnej sytuacji życiowej, w jakiej się znalazł²³. W tym celu ustawodawca słusznie wskazał, że największe kompetencje do występowania w charakterze kuratora procesowego w postępowaniu karnym mają adwokaci i radcowie prawni. Jednocześnie w ten sposób chciano przyspieszyć i uprościć postępowanie, gdyż z założenia adwokat lub radca prawny nie powinien zgłaszać potrzeby korzystania z profesjonalnego pełnomocnika (choć raz jeszcze należy zaznaczyć, że jest to dopuszczalne). Sąd opiekuńczy wyznacza na kuratora procesowego dla małoletniego jedynie te osoby, które wyraziły na takie powołanie zgodę. Dlatego tym bardziej dziwi stanowisko zaprezentowane przez W. Studzińskiego, jakoby konieczność osobi-

²² Zob. postanowienie SN z 22.11.2017 r. (V KK 147/17), OSNKW 2018/1, poz. 11, s. 113.

²³ Zob. wystąpienie Rzecznika Praw Obywatelskich do Ministra Sprawiedliwości z 30.06.2017 r., nr I.518.28.2014.

stego wykonywania czynności kuratora krępowała adwokata w wykonywaniu tej funkcji²⁴. Rolą adwokata lub radcy prawnego powołanego do pełnienia roli kuratora procesowego dla małoletniego jest przede wszystkim ochrona interesów małoletniego w porozumieniu z sądem opiekuńczym i rodzicem wykonującym władzę rodzicielską²⁵. Jest to możliwe wyłącznie w przypadku osobistego zaangażowania kuratora procesowego w sprawę. Kwestia ta została – jak się wydaje – dostrzeżona przez ustawodawcę, który wprowadzając szczególnie tryb powoływania kuratora procesowego, zapewnił należyty poziom ochrony interesów małoletniego. Ponadto, jak wynika z przytoczonej argumentacji, powołanie adwokata lub radcy prawnego kuratorem powoduje powstanie osobistego stosunku prawnego w relacji małoletni–kurator procesowy. Można zatem stwierdzić, że *de lege lata* nie ma możliwości skorzystania przez kuratora reprezentującego dziecko z zastępstwa aplikanta oraz nie ma on prawa do ustanowienia substytutu w ramach postępowania karnego. Jednocześnie należy oczekiwać, aby ten stan rzeczy się utrzymał, a organy procesowe restrykcyjnie weryfikowały umocowanie do działania w sprawach małoletnich pokrzywdzonych.

ABSTRACT

dr Piotr Karlik

The author is an advocate (District Bar Association in Poznan), an assistant professor at the Chair of Criminal Procedure at the Faculty of Law and Administration at the Adam Mickiewicz University in Poznan, guardian *ad litem* for minors in criminal cases.

Can a guardian *ad litem* who represents a child appoint a trainee advocate as a legal representative in the context of the right to appoint an attorney or substitute attorney – a polemic

*The paper contains polemical comments on the text by W. Studziński concerning the possibility of a guardian *ad litem* using the representation of a trainee advocate and the right to appoint an attorney or a substitute. The author disagrees with the view that a guardian *ad litem* has such a possibility and presents arguments for the opposite view. The text also indicates the rules governing the appointment of such a guardian, which are of key importance for his/her position and status in ongoing criminal proceedings.*

Keywords: *guardian *ad litem*, minor as a victim, criminal trial, guardianship court*

²⁴ W. Studziński, *Możliwość...*, s. 54.

²⁵ Zob. postanowienie sygnalizacyjne Trybunału Konstytucyjnego z 11.02.2014 r. (S 2/14), OTK-A ZU 2014/2, poz. 19.

dr Piotr Karlik

ORCID 0000-0003-3043-1453; e-mail: karlik@amu.edu.pl

Autor jest adwokatem (ORA w Poznaniu), adiunktem w Katedrze Postępowania Karnego Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu; kurator procesowy małoletnich w sprawach karnych.

BIBLIOGRAFIA ZAŁĄCZNIKOWA

- Hazuka Witold**, *Wykonanie praw pokrzywdzonego małoletniego, gdy sprawcą przestępstwa jest jego przedstawiciel ustawowy lub opiekun*, „Problemy Praworządności” 1973/10
- Horna Monika**, *Kurator reprezentujący małoletniego pokrzywdzonego w procesie karnym – wybrane zagadnienia proceduralne*, „Dziecko Krzywdzone. Teoria, badania, praktyka” 2014/1
- Jędrejek Grzegorz**, *Komentarz do art. 99 (w:) Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz aktualizowany*, Warszawa 2019, LEX/el.
- Krawiec Anna Z.**, *Kurator jako podmiot reprezentujący małoletniego pokrzywdzonego w postępowaniu karnym*, „Prokuratura i Prawo” 2013/11
- Słyk Jerzy (w:) Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz**, red. K. Osajda, Warszawa 2020, Legalis/el., komentarz do art. 99
- Studziński Wojciech**, *Możliwość skorzystania przez kuratora reprezentującego dziecko z zastępstwa aplikanta oraz prawo do ustanowienia pełnomocnika lub substytutu*, „Palestra” 2021/6
- Trocha Olga**, *Kurator procesowy dla małoletniego pokrzywdzonego*, „Na wondzie” 2014/21
- Trocha Olga**, *Kurator procesowy dla małoletniego pokrzywdzonego. Prawne i psychologiczne aspekty udziału małoletniego w procesie karnym*, opracowanie Fundacji Dajemy Dzieciom Siłę, www.edukacja.fdds.pl (dostęp: 12.09.2021 r.)

Pojęcia kluczowe: *dobra osobiste, bezskuteczność zawieszona umowy, służebność drogi koniecznej, szkody łożwieckie, zadośćuczynienie, produkt niebezpieczny, skarga pauliańska, wykładnia testamentu, nadużycie prawa, zmiana treści służebności, wady dzieła*

Najnowsze orzecznictwo

*Piotr Piskozub, Agnieszka Szczekala, Wojciech Szczotka,
Michał Zalewski
redakcja naukowa Jerzy Pisuliński*

PRZEGLĄD ORZECZNICTWA SĄDU NAJWYŻSZEGO W SPRAWACH CYWILNYCH

W prezentowanym przeglądzie orzecznictwa w sprawach cywilnych powrócono do pierwotnego założenia, zgodnie z którym w przeglądzie zamieszczone są krótkie omówienia najnowszych orzeczeń Sądu Najwyższego oraz pogłębione komentarze do wybranych orzeczeń. Stało się to możliwe, ponieważ ponownie są dostępne orzeczenia Sądu Najwyższego, których obowiązek publikacji wynika z art. 8 ustawy o Sądzie Najwyższym¹. W przeglądzie zamieszczonych zostało zatem osiem krótszych komentarzy do najnowszych orzeczeń Sądu Najwyższego oraz trzy komentarze do orzeczeń Sądu Najwyższego dotyczących prawa do pochowania zmarłego, legitymacji właściciela nieruchomości władnącej do żądania zmiany treści służebności oraz uprawnień zamawiającego w razie wadliwości dzieła.

1. NAJNOWSZE ORZECZNICTWO SĄDU NAJWYŻSZEGO

1.1. Dopuszczalność dochodzenia roszczeń o ochronę dóbr osobistych przez osoby żyjące w zanieczyszczonym środowisku

Uchwała Sądu Najwyższego z 28.05.2021 r. (III CZP 27/20)²

1. Prawo do życia w czystym środowisku nie jest dobrem osobistym.

¹ Ustawa z 8.12.2017 r. o Sądzie Najwyższym (Dz.U. z 2021 r. poz. 611 ze zm.).

² Uchwała Sądu Najwyższego z 28.05.2021 r. (III CZP 27/20), Legalis nr 2580338.

2. Ochronie, jako dobra osobiste (art. 23 Kodeksu cywilnego³ w związku z art. 24 k.c. i art. 448 k.c.), podlegają zdrowie, wolność, prywatność, do naruszenia (zagrożenia) których może prowadzić naruszenie standardów jakości powietrza określonych w przepisach prawa.

Komentowana uchwała zapadła w odpowiedzi na pytanie prawne zadane Sądowi Najwyższemu przez Sąd Okręgowy w Gliwicach postanowieniem z 24.01.2020 r. w sprawie III Ca 1548/18⁴ o następującej treści: „czy prawo do życia w czystym środowisku umożliwiającym oddychanie powietrzem atmosferycznym spełniającym standardy jakości powietrza określone w przepisach powszechnie obowiązującego prawa, w miejscach, w których osoba przebywa przez dłuższy czas, w szczególności w miejscu zamieszkania, stanowi dobro osobiste podlegające ochronie na podstawie art. 23 k.c. w związku z art. 24 k.c. i art. 448 k.c.”⁵.

Analizowane przez Sąd Najwyższy zagadnienie od wielu lat stanowi przedmiot kontrowersji, budzący szerokie zainteresowanie mediów i organizacji społecznych, zwracających uwagę, że Polska należy do czołówki krajów Unii Europejskiej z najbardziej zanieczyszczonym powietrzem. Istota problemu rozstrzyganego przez Sąd Najwyższy sprowadzała się do odpowiedzi na pytanie, czy w związku z ustalaniem przez doktrynę i orzecznictwo istnienia kolejnych dóbr osobistych⁶ nie należy uznać za takie dobro wartości, jaką jest „prawo do życia w czystym środowisku”. Pozytywne rozstrzygnięcie tej kwestii umożliwiłoby występowanie przez osoby odczuwające dyskomfort psychiczny związany

³ Ustawa z 23.04.1964 r. – Kodeks cywilny (Dz.U. z 2021 r. poz. 1509 ze zm.), dalej k.c.

⁴ Zob. stan faktyczny w opisywanej sprawie ustalony na podstawie wyroku sądu pierwszej instancji – wyrok Sądu Rejonowego w Rybniku z 30.05.2018 r. (II C 1259/15), Legalis nr 2045441. Sąd Okręgowy w Gliwicach wyraził opinię, zgodnie z którą „prawo do wolnego od zanieczyszczeń powietrza” należy zakwalifikować jako dobro osobiste – zob. „Biuletyn Sądu Najwyższego – Izba Cywilna” 2020/4, s. 16. Niestety pełna treść postanowienia Sądu Okręgowego w Gliwicach nie jest dostępna.

⁵ „Biuletyn Sądu Najwyższego – Izba Cywilna” 2020/4, s. 15–17. Warto podkreślić, że samo sformułowanie pytania prawnego Sądu Okręgowego w Gliwicach budzi uzasadnione wątpliwości natury terminologicznej. Dobra osobiste nie może bowiem stanowić „prawo do...”. Zgodnie z pluralistyczną koncepcją konstrukcji dóbr osobistych poszczególne dobra osobiste są chronione przez odrębne, odpowiadające tym dobrom prawa podmiotowe – dobra te nie stanowią zaś same w sobie jakichkolwiek praw, a wyłącznie stanowią przedmiot ochrony tych praw – por. A. Wolter, J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 2018, s. 217; A. Olejniczak, Z. Radwański, *Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 2019, s. 178. Trafnym określeniem językowym proponowanego dobra osobistego byłoby „możliwość (możność) korzystania z walorów środowiska naturalnego” – zob. P. Sobolewski (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. K. Osajda, Warszawa 2019, Legalis/el., komentarz do art. 23, nb 107–109; M. Pazdan (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Art. 1–449¹⁰*, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2020, Legalis/el., t. 1, komentarz do art. 23, nb 64.

⁶ A. Wolter, J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, *Prawo cywilne...*, s. 217; A. Olejniczak, Z. Radwański, *Prawo cywilne...*, s. 163–164.

z życiem w zanieczyszczonym środowisku, w tym na obszarach, w których dochodzi do systematycznych przekroczeń norm jakości powietrza, z roszczeniami o ochronę dóbr osobistych przewidzianymi w art. 24 k.c. oraz art. 448 k.c.

Sąd Najwyższy podjął uchwałę, stanowiącą w punkcie pierwszym, że „prawo do życia w czystym środowisku nie stanowi dobra osobistego”. Zgodnie z komunikatem dotyczącym komentowanej uchwały, zamieszczonym na stronie internetowej Sądu Najwyższego⁷, sąd ten uznał, że środowisko naturalne jest dobrem wspólnym, o które troska spoczywa zarówno na każdym członku społeczeństwa, jak i na państwie oraz jego organach. Podjęta uchwała jest zbieżna z licznymi wypowiedziami doktryny oraz orzecznictwa, w których opowiadano się przeciwko uznaniu środowiska naturalnego za dobro osobiste⁸. W literaturze trafnie zauważono, że nie jest możliwe zindywidualizowanie dobra podlegającego ochronie w odniesieniu do formułowanego „prawa do życia w czystym środowisku”, gdyż dobro osobiste ze swej istoty nie może być jakimś zewnętrznym przedmiotem (bytem) w stosunku do uprawnionego, lecz musi stanowić ściśle z nim związany, niematerialny interes idealny⁹. W konsekwencji, zgodnie z tym poglądem, środowisko naturalne, znajdujące się w sposób oczywisty materialnie poza podmiotami dóbr osobistych, nie może stanowić przedmiotu dobra osobistego. W doktrynie właściwie przyjęto, że zapewnienie możliwości korzystania z walorów środowiska naturalnego stanowi nałożony na państwo, konstytucyjny obowiązek o charakterze publicznoprawnym, którego wykonanie powinno być gwarantowane przez instrumenty prawa publicznego – a nie środki ochrony dóbr osobistych, w które wyposażony miałby być każdy podmiot prawa cywilnego¹⁰.

⁷ Komunikat o sprawie – uchwale Sądu Najwyższego z 28.05.2021 r. w sprawie III CZP 27/20, https://www.sn.pl/aktualnosci/SitePages/Komunikaty_o_sprawach.aspx?ItemSID=446-b6b3e804-2752-4c7d-bcb4-7586782a1315&ListName=Komunikaty_o_sprawach (dostęp: 4.09.2021 r.).

⁸ Zob. orzecznictwo zbieżne z poglądem wyrażonym w komentowanej uchwale SN, np. wyrok SN z 10.07.1975 r. (I CR 356/75), OSPiKA 1976/12, poz. 232, wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 23.01.2014 r. (V ACa 649/13), Legalis nr 797344 oraz głosy w doktrynie próbujące wskazać stanowisko, np. P. Sobolewski (w:) *Kodeks cywilny...*, red. K. Osajda, komentarz do art. 23, nb 107–109; P. Machnikowski (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2019, Legalis/el., komentarz do art. 23, nb 6; A. Olejniczak, Z. Radwański, *Prawo cywilne...*, s. 178. Zob. też argumenty za uznaniem prawa do środowiska za dobro osobiste, np. J. Trzewik, *Prawo do życia w czystym środowisku umożliwiającym oddychanie powietrzem atmosferycznym spełniającym standardy jakości jako dobro osobiste – glosa do zagadnienia prawnego zarejestrowanego w Sądzie Najwyższym, III CZP 27/20*, „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego” 2021/4, s. 57–60; I. Wereśniak-Masri, *Prawo do czystego środowiska jako dobro osobiste*, „Monitor Prawniczy” 2018/17, s. 939–944; postanowienie SN z 20.07.1984 r. (II CR 5/84), LEX nr 8606; wyrok SN z 23.01.2001 r. (II CKN 394/00), Legalis nr 277377.

⁹ Zob. T. Grzeszak, *Dobro osobiste jako dobro zindywidualizowane*, „Przegląd Sądowy” 2018/4, s. 15 i 26.

¹⁰ P. Sobolewski (w:) *Kodeks cywilny...*, red. K. Osajda, art. 23, nb 108. Postanowienia nakładające na władze publiczne powinności związane z ochroną środowiska wynikają wprost z przepisów Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2.04.1997 r. (Dz.U. z 1997 r. nr 78 poz. 483 ze zm.), tj. art. 5, 68 ust. 1 oraz art. 74 ust. 1. Ponadto należy mieć na uwadze, że art. 86 Konstytucji ustanowił po-

W punkcie drugim komentowanej uchwały Sąd Najwyższy przychylił się do stanowiska prezentowanego w orzecznictwie, zgodnie z którym w przypadkach naruszenia standardów czystego środowiska, w tym norm jakości powietrza, może dochodzić do naruszenia (zagrożenia) takich dóbr osobistych w rozumieniu art. 23 k.c., jak zdrowie, wolność i prywatność¹¹. Oznacza to, że, co prawda, czyste środowisko naturalne nie stanowi samodzielnego dobra osobistego, lecz oddychanie zanieczyszczonym powietrzem może stanowić jeden z czynników naruszających te dobra. W takich przypadkach, w razie zaistnienia pozostałych ustawowych przesłanek ochrony dóbr osobistych, poszkodowany będzie mógł wystąpić przeciwko podmiotowi zanieczyszczającemu środowisko z roszczeniami przewidzianymi w art. 24 k.c. oraz art. 448 k.c.¹² Innymi kwestiami spornymi, które pozostały jednak poza zakresem pytania prawnego przedstawionego Sądowi Najwyższemu i ich rozstrzygnięcie będzie należało do sądu odwoławczego, są między innymi: ustalanie podmiotów odpowiedzialnych za naruszenie dóbr osobistych w związku ze złym stanem środowiska naturalnego oraz zakresu ich odpowiedzialności. Sąd Okręgowy w Gliwicach powinien również określić, jakiego rodzaju skutki muszą wystąpić u poszkodowanego, aby można było przypisać określonemu podmiotowi zanieczyszczającemu środowisko odpowiedzialność z tytułu naruszenia dóbr osobistych.

Z uwagi na istotę dóbr osobistych tezy uchwały podjętej przez Sąd Najwyższy zasługują na aprobatę. Sąd ten słusznie nie uległ widocznemu w doktrynie i orzecznictwie trendowi do sztucznego poszerzania katalogu dóbr osobistych o nowe, niekiedy sprzeczne z ich naturą, wartości¹³. Co istotne, uchwała dopuściła jednak możliwość dochodzenia ochrony dóbr osobistych w przypadkach, w których zanieczyszczone środowisko wywrze niekorzystny wpływ na co najmniej jedno z dóbr w rozumieniu art. 23 k.c. Orzeczenie to jest bardzo doniosłe praktycznie, gdyż rozstrzyga o zasadach skutecznego występowania z roszczeniami przewidzianymi w art. 24 k.c. oraz art. 448 k.c. w razie niekorzystnego wpływu zanieczyszczonego środowiska na organizm człowieka.

Uzasadnienie do uchwały nie zostało jeszcze opublikowane.

W.S.

wszechny obowiązek dbałości o stan środowiska. W doktrynie prawa konstytucyjnego uznano, że prawo do środowiska stanowi prawo człowieka zaliczane do trzeciej generacji – zob. M. Górski (w:) *Konstytucja RP. Komentarz do art. 1–86*, red. M. Safjan, L. Bosek, Warszawa 2016, t. 1, art. 86, nb 2–3.

¹¹ Zob. np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 23.01.2014 r. (V ACa 649/13), Legalis nr 797344.

¹² Zob. Komunikat o sprawie...; J. Panowicz-Lipska (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz do art. 1–352*, red. M. Gutowski, Warszawa 2018, Legalis/el., t. 1, komentarz do art. 23, nb 24, gdzie autorka zauważyła, że nie każdy wartościowy dla człowieka stan rzeczy ma charakter dobra osobistego w znaczeniu cywilistycznym.

¹³ Postanowienie SN z 19.06.2018 r. (V CSK 19/18), Legalis nr 1792023.

1.2. Skutki prawne dokonania przez osobę ubezwłasnowolnioną częściowo czynności prawnej bez wymaganej zgody kuratora

Uchwała Sądu Najwyższego z 28.05.2021 r. (III CZP 29/20)¹⁴

Czynność prawna dwustronna dokonana przez ubezwłasnowolnionego częściowo bez wymaganej zgody kuratora, do której udzielenia konieczne jest zezwolenie sądu opiekuńczego, może być następczo potwierdzona przez kuratora po uzyskaniu zezwolenia sądu opiekuńczego (art. 156 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego¹⁵ w związku z art. 178 § 2 k.r.o. i art. 18 § 1 k.c.).

Komentowana uchwała zapadła w odpowiedzi na pytanie prawne zadane Sądowi Najwyższemu przez Sąd Okręgowy w Opolu postanowieniem z 27.03.2020 r. o następującej treści: „czy w przypadku dokonania przez ubezwłasnowolnionego częściowo czynności prawnej wymagającej zgody kuratora poprzedzonej zgodą sądu opiekuńczego, możliwe jest w trybie art. 18 § 1 k.c. wyrażenie następczej zgody przez kuratora na taką czynność po wcześniejszym uzyskaniu zgody sądu opiekuńczego?”¹⁶.

Wątpliwości sądu drugiej instancji dotyczyły rozbieżności w wykładni przepisów – art. 18 § 1 k.c. oraz art. 156 k.r.o. w związku z art. 178 § 2 k.r.o. – w zakresie skutków, jakie powoduje zawarcie umowy przez osobę ubezwłasnowolnioną częściowo, bez wymaganej zgody kuratora, do której udzielenia konieczne jest uprzednie uzyskanie zezwolenia sądu opiekuńczego. Zgodnie z art. 156 k.r.o. w zw. z art. 178 § 2 k.r.o. kurator powinien uzyskiwać wspomniane zezwolenie sądu we „wszelkich ważniejszych sprawach” dotyczących zarówno tej osoby, jak i jej majątku. W praktyce odnosić się to będzie przede wszystkim do czynności przekraczających zakres zwykłego zarządu majątkiem ubezwłasnowolnionego częściowo, jak np. umów, na podstawie których dochodzi do zbycia stanowiących jego własność nieruchomości¹⁷.

¹⁴ Uchwała SN z 28.05.2021 r. (III CZP 29/20), Legalis nr 2580325 – treść uchwały stanowi odpowiedź na pytanie prawne Sądu Okręgowego w Opolu postanowieniem z 27.03.2020 r. (II Ca 377/20), „Biuletyn Sądu Najwyższego – Izba Cywilna” 2020/5, s. 3–4, przedstawione na podstawie art. 390 § 1 k.p.c. do rozstrzygnięcia Sądowi Najwyższemu. Niestety pełna treść postanowienia Sądu Okręgowego w Opolu nie jest dostępna.

¹⁵ Ustawa z 25.02.1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy (Dz.U. z 2020 r. poz. 1359), dalej k.r.o.

¹⁶ Postanowienie z 27.03.2020 r. (II Ca 377/20), „Biuletyn Sądu Najwyższego – Izba Cywilna” 2020/5, s. 3–4.

¹⁷ W piśmiennictwie i orzecznictwie nie ma obecnie wątpliwości, że do „spraw ważniejszych” w rozumieniu art. 156 k.r.o. stosowanego odpowiednio do kuratel na mocy odesłania z art. 178 § 2 k.r.o. należą czynności przekraczające zakres zwykłego zarządu majątkiem osoby ograniczonej w zdolności do czynności prawnych – zob. postanowienie SN z 24.02.1995 r. (II CRN 155/94), Legalis nr 29146; L. Kociucki (w.): *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, red. K. Osajda, Warszawa 2020, Legalis/el, komentarz do art. 156, nb 3; A. Wolter, J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, *Prawo cywilne...*, s. 205.

W doktrynie oraz orzecznictwie prezentowane były w omawianej kwestii dwa przeciwstawne sobie poglądy. Według pierwszego z nich dokonanie czynności prawnej dwustronnej przez osobę ograniczoną w zdolności do czynności prawnych bez zgody kuratora poprzedzonej zezwoleniem sądu opiekuńczego powoduje bezwzględnie nieważność takiej czynności¹⁸. W razie zaaprobowania powyższego stanowiska taka umowa nie mogłaby zostać następnie potwierdzona przez kuratora po uzyskaniu zezwolenia sądu, ponieważ, jak wyjaśnia się w literaturze, czynność prawna bezwzględnie nieważna nie może zostać później konwalidowana¹⁹. Natomiast według drugiego, odmiennego poglądu, umowa zawarta przez ubezwłasnowolnionego częściowo bez udzielonego kuratorowi zezwolenia sądu opiekuńczego dotknięta jest sankcją bezskuteczności zawieszanej (stanowi *negotium claudicans*) i może być następnie potwierdzona w trybie art. 18 § 1 k.c. po uzyskaniu przez kuratora wspomnianego zezwolenia²⁰. Sąd Okręgowy w Opolu w uzasadnieniu pytania prawnego skierowanego do Sądu Najwyższego opowiedział się za drugim z przytoczonych powyżej stanowisk²¹. Sąd ten wyraził ponadto opinię, zgodnie z którą brak zezwolenia sądu opiekuńczego powoduje wyłącznie nieważność ewentualnej zgody lub potwierdzenia dokonanego przez kuratora, nie wpływa zaś na ważność samej czynności prawnej dwustronnej dokonanej przez osobę ograniczoną w zdolności do czynności prawnych.

Sąd Najwyższy przychylił się do stanowiska zaaprobowanego przez Sąd Okręgowy w Opolu i podjął uchwałę, zgodnie z którą czynność prawna dwustronna dokonana przez ubezwłasnowolnionego częściowo bez wymaganej zgody kuratora, do której udzielenia konieczne jest zezwolenie sądu opiekuńczego, może być następnie potwierdzona przez kuratora po uzyskaniu zezwolenia sądu opiekuńczego. Oznacza to, że do momentu dokonania wspomnianego potwierdzenia czynność taka dotknięta będzie sankcją bezskuteczności zawieszanej. Z treści przytoczonej uchwały wynika, że bez znaczenia jest to, czy brak zezwolenia sądu jest skutkiem niepodjęcia przez kuratora żadnych działań zmierzających do potwierdzenia czynności, czy też jest konsekwencją udzielenia przez kuratora takiej zgody, ale bez uprzedniego uzyskania zezwolenia

¹⁸ Zob. np. uchwała SN z 24.06.1961 r. (I CO 16/61), OSN 1963/9, poz. 187; wyrok SN z 3.04.2007 r. (II UK 178/06), Legalis nr 99282; A. Wolter, J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, *Prawo cywilne...*, s. 205; J. Gajda, *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Akty stanu cywilnego. Komentarz*, Warszawa 2002, s. 396; por. postanowienie SN z 15.12.1999 r. (I CKN 299/98), Legalis nr 46786.

¹⁹ Zob. – z nielicznymi wyjątkami od tej zasady – A. Wolter, J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, *Prawo cywilne...*, s. 417–418.

²⁰ Zob. np. J. Strugała (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2019, Legalis/el., komentarz do art. 18, nb 7; M. Gutowski (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz do art. 1–352*, red. M. Gutowski, Warszawa 2018, Legalis/el., t. 1, komentarz do art. 18, nb 22; A. Bieranowski, *Glosa do wyroku SN z 3.04.2007 r. (II UK 178/06)*, „Rejent” 2011/2, s. 118; M. Pazdan (w:) *Kodeks cywilny...*, red. K. Pietrzykowski, komentarz do art. 18, nb 6.

²¹ Postanowienie z 27.03.2020 r. (II Ca 377/20), „Biuletyn Sądu Najwyższego – Izba Cywilna” 2020/5, s. 3–4.

sądu opiekuńczego. W obu powyżej opisanych przypadkach skutek będzie taki sam. Zgodnie bowiem z poglądem Sądu Okręgowego w Opolu potwierdzenie dokonane przez kuratora z pominięciem zezwolenia sądu opiekuńczego jest nieważne i z punktu widzenia prawnego traktowane będzie tak, jakby nigdy nie nastąpiło. Omawiany problem nie dotyczył będzie natomiast przypadku, w którym to kurator odmówił udzielenia zgody na zawarcie umowy przez ubezwłasnowolnionego częściowo – wtedy czynność prawna dokonana przez taką osobę od początku będzie bezwzględnie nieważna²².

Następcze potwierdzenie przez kuratora umowy zawartej przez ubezwłasnowolnionego częściowo po uzyskaniu zezwolenia sądu spowoduje, że czynność ta, zgodnie z art. 63 § 1 zd. 2 k.c., będzie traktowana jako skuteczna *ex tunc*, tj. od momentu jej dokonania. Natomiast w razie oddalenia przez sąd wniosku kuratora o udzielenie zezwolenia czynność prawna stanie się definitywnie nieważna – również ze skutkiem wstecznym²³. Jak zauważono w doktrynie, kurator może co do zasady w każdym czasie ubiegać się o zezwolenie sądu opiekuńczego na potwierdzenie czynności dokonanej przez osobę ubezwłasnowolnioną częściowo²⁴.

Podjęta przez Sąd Najwyższy uchwała zasługuje na aprobatę, przyczyni się bowiem do ujednoczenia linii orzeczniczej sądów niższej instancji, w której widoczna była rozbieżność w zakresie analizowanego zagadnienia. Uchwała ta doprowadzi również do wzmocnienia więzi prawnych w stosunkach, w których jedną ze stron jest osoba ubezwłasnowolniona częściowo. W razie bowiem, gdyby Sąd Najwyższy opowiedział się za drugim ze stanowisk, tj. za sankcją bezwzględnej nieważności, czynność prawna, aby być skuteczną, musiałaby zostać dokonana ponownie, co mogłoby także wiązać się z koniecznością poniesienia dodatkowych kosztów. Zgodnie natomiast z treścią zapadłej uchwały do jej skuteczności wystarczające będzie jej potwierdzenie przez kuratora po uprzednim uzyskaniu zezwolenia sądu opiekuńczego.

Uzasadnienie do uchwały nie zostało jeszcze opublikowane.

W.S.

²² M. Pazdan (w:) *Kodeks cywilny...*, red. K. Pietrzykowski, komentarz do art. 18, nb 4.

²³ P. Książak (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. K. Osajda, Warszawa 2021, Legalis/el., komentarz do art. 23, nb 7; A. Wolter, J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, *Prawo cywilne...*, s. 422. Nie powinno również budzić wątpliwości, że po uchyleniu ubezwłasnowolnienia przez sąd osoba, mająca już pełną zdolność do czynności prawnych, będzie mogła samodzielnie, na podstawie art. 18 § 2 k.c., dokonać potwierdzenia zawartej przez siebie umowy – zob. A. Olejniczak, Z. Radwański, *Prawo cywilne...*, s. 369.

²⁴ M. Pazdan (w:) *Kodeks cywilny...*, red. K. Pietrzykowski, komentarz do art. 18, nb 10. Wyjątek od tej zasady będzie miał miejsce w razie zaistnienia sytuacji przewidzianej w art. 18 § 3 k.c. – zob. szerzej M. Gutowski (w:) *Kodeks cywilny...*, red. M. Gutowski, komentarz do art. 18, nb 13.

1.3. Ustanowienie służebności drogi koniecznej na obszarze wpisanego do rejestru zabytków układu urbanistycznego

Uchwała Sądu Najwyższego z 26.02.2021 r. (III CZP 21/20)²⁵

Samo ustanowienie służebności drogi koniecznej (art. 145 k.c.) nie oznacza zmiany przeznaczenia zabytku wpisanego do rejestru lub sposobu korzystania z tego zabytku w rozumieniu art. 36 ust. 1 pkt 9 ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami²⁶.

Powyższa uchwała została podjęta w odpowiedzi na pytanie prawne „czy obciążenie służebnością drogi koniecznej – przejazdu i przechodu – nieruchomości zlokalizowanej na obszarze wpisanego do rejestru zabytków układu urbanistycznego wymaga uprzedniego uzyskania pozwolenia wojewódzkiego konserwatora zabytków w trybie art. 36 ust. 1 pkt 9 ustawy z 23.07.2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami?”.

W stanie faktycznym sprawy M.M. i A.M. wystąpili z wnioskiem o ustanowienie służebności drogi koniecznej dla nieruchomości stanowiącej ich własność na nieruchomości sąsiedniej stanowiącej własność J.S. Wskazane nieruchomości znajdują się na obszarze wpisanego do rejestru zabytków nieruchomości układu urbanistycznego miasta T. Sąd Rejonowy w T. 31.07.2019 r. uwzględnił ten wniosek, zasądając jednocześnie na rzecz J.S. solidarnie od współników spółki cywilnej M.M. i A.M. kwotę 10.499,00 zł tytułem wynagrodzenia za ustanowienie służebności drogi koniecznej.

Sąd Okręgowy w T., rozpoznając apelację uczestnika, powziął natomiast wątpliwość, którą przedstawił do rozstrzygnięcia Sądowi Najwyższemu w zagadnieniu prawnym.

Uchwała ta zasługuje na uwagę ze względu na przedmiot, którego dotyczy (zabytek wpisany do rejestru zabytków) oraz ze względu na poczynione przez Sąd Najwyższy ustalenia. Sąd Najwyższy poruszył dwa zagadnienia. Pierwsze dotyczy ustalenia, czy ustanowienie służebności drogi koniecznej oznacza zmianę przeznaczenia zabytku wpisanego do rejestru lub sposobu korzystania z tego zabytku w rozumieniu art. 36 ust. 1 pkt 9 u.o.z. Drugie zaś, powiązane bezpośrednio z pierwszym, czy ustanowienie służebności drogi koniecznej w takim przypadku wymaga zgody wojewódzkiego konserwatora zabytków.

Sąd Najwyższy wskazał, że na podstawie całokształtu przepisów ustawy z 23.07.2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami można wyróżnić ochronę zabytków indywidualną (np. wpis zabytku nieruchomego) i obszarową (np. wpis układu urbanistycznego)²⁷. Zaznaczył m.in., że zgodnie z wyrokiem

²⁵ Uchwała Sądu Najwyższego z 26.02.2021 r. (III CZP 21/20), Legalis nr 2537395.

²⁶ Ustawa z 23.07.2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (Dz.U. z 2021 r. poz. 954 ze zm.), dalej u.o.z.

²⁷ Zob. wyrok NSA z 18.06.2013 r. (II OSK 427/12), Legalis nr 743815; wyrok NSA z 18.04.2018 r.

Naczelnego Sądu Administracyjnego z 7.03.2018 r.²⁸ wpisanie do rejestru zabytków układu urbanistycznego lub zespołu budowlanego oznacza, że ochronie podlega cały zespół budynków czy układ urbanistyczny, w tym budynki znajdujące się w tym zespole budynków lub układzie urbanistycznym, lecz jako elementy tego zespołu lub układu. Aby dany budynek podlegał odrębnej ochronie, musi być indywidualnie wpisany do rejestru zabytków. W konsekwencji oznacza to, że obiekty znajdujące się na obszarze układu urbanistycznego wpisanego do rejestru zabytków również podlegają ochronie na podstawie art. 36 ust. 1 u.o.z.²⁹

Podkreślił także, że zmianę przeznaczenia nieruchomości lub sposobu korzystania z niej w rozumieniu art. 36 ust. 1 pkt 9 u.o.z. należy łączyć, ze względów systemowych i aksjologicznych, z przepisem art. 71 ust. 1 pkt 2 ustawy z 7.07.1994 r. – Prawo budowlane³⁰. W orzecznictwie twierdzi się, że zmiana, o której mowa w tym przepisie, może być spowodowana nie tylko przeprowadzeniem robót budowlanych w budynku, lecz także faktyczną zmianą sposobu jego użytkowania. Przez zmianę sposobu użytkowania obiektu lub jego części należy zaś rozumieć nie tylko przeznaczenie obiektu do innego użytkowania, lecz także zintensyfikowanie sposobu użytkowania³¹.

Sąd Najwyższy w konsekwencji słusznie uznał, że ocena, czy ustanowienie służebności drogi koniecznej stanowi zmianę przeznaczenia zabytku wpisanego do rejestru lub sposobu korzystania z tego zabytku, zależy od okoliczności konkretnego przypadku. Stwierdził także, że w okolicznościach niniejszej sprawy nie doszło do zmiany przeznaczenia zabytku wpisanego do rejestru lub sposobu korzystania z tego zabytku w rozumieniu art. 36 ust. 1 pkt 9 u.o.z. spowodowanej ustanowieniem służebności drogi koniecznej.

Wątpliwości natomiast budzi stwierdzenie Sądu Najwyższego, że ustanowienie służebności drogi koniecznej będzie wymagało pozwolenia wojewódzkiego konserwatora zabytków, jeżeli będzie związane z sytuacjami uregulowanymi w przepisie art. 36 ust. 1 pkt 1, 2, 3, 6, 8 i 11 u.o.z., chociaż jak zaznaczył, żadna z nich nie wystąpiła w okolicznościach omawianej sprawy. Sąd Najwyższy niestety nie uzasadnił tego wywodu i nie poruszył kwestii, jak w toku postępowania sądowego o ustanowienie służebności drogi koniecznej miałyby dojść do wydania decyzji wojewódzkiego konserwatora zabytków udzielającej pozwolenia i kto byłby legitymowany do wystąpienia o wydanie takiej decyzji. Podkreślić bowiem należy, że w rozpoznawanej sprawie Sąd Najwyższy rozważania prowadził odnośnie do ustanowienia służebności drogi koniecznej w drodze

(II OSK 2684/17), Legalis nr 1790257; por. np. K. Zalańska, *Ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami. Komentarz*, Warszawa 2020, Legalis/el., komentarz do art. 36.

²⁸ Zob. wyrok NSA z 7.03.2018 r. (II OSK 1187/16), Legalis nr 1788438.

²⁹ Por. wyrok NSA z 8.05.2013 r. (II OSK 2680/11), Legalis nr 762936.

³⁰ Ustawa z 7.07.1994 r. – Prawo budowlane (Dz.U. z 2021 r. poz. 784 ze zm.).

³¹ Zob. wyrok WSA w Lublinie z 4.12.2019 r. (II SA/Lu 606/19), Legalis nr 2270348; wyrok NSA z 30.08.2019 r. (II OSK 2703/18), Legalis nr 2231765.

orzeczenia sądowego (art. 145 k.c.) na obszarze wpisanego do rejestru zabytków układu urbanistycznego.

Warto nadmienić, że celem ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami jest ochrona zabytków polegająca w szczególności na zapobieganiu zagrożeniom mogącym spowodować uszczerbek dla wartości zabytków, udaremnianiu niszczenia i niewłaściwego korzystania z zabytków lub kontroli stanu zachowania i przeznaczenia zabytków (art. 4). W konsekwencji potrzeba ochrony zabytków uzasadnia ingerencję ustawodawcy w strefę uprawnień przede wszystkim właściciela zabytku³². Przepis art. 36 ust. 1 u.o.z. określa katalog działań, których podjęcie wymaga uprzedniego uzyskania pozwolenia wojewódzkiego konserwatora zabytków. Pozwolenie wydawane jest w formie decyzji administracyjnej, a wszczęcie postępowania następuje na wniosek osoby fizycznej lub jednostki organizacyjnej posiadającej tytuł prawny do korzystania z zabytku wpisanego do rejestru zabytków wynikający z własności, użytkowania wieczystego, trwałego zarządu, ograniczonego prawa rzeczowego lub stosunku zobowiązaniowego (art. 36 ust. 5 u.o.z.)³³. W literaturze nadmienia się, że co do zasady przymiotu strony w postępowaniu o wydanie pozwolenia na podstawie art. 36 ust. 1 u.o.z. nie mają właściciele nieruchomości sąsiednich, gdyż celem tego przepisu jest ochrona zabytku, a nie ochrona interesów właścicieli i posiadaczy nieruchomości sąsiednich w stosunku do zabytku³⁴.

W omawianym orzeczeniu wątpliwości budzi również spostrzeżenie Sądu Najwyższego, że gdyby ustawodawca zamierzał objąć ochroną konserwatorską ustanowienie służebności drogi koniecznej, zamieściłby regulację analogiczną jak w przepisie art. 96 ust. 1, 1a i 2 ustawy z 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami³⁵. Brak analogicznego rozwiązania w odniesieniu do postępowania sądowego dotyczącego ustanowienia służebności drogi koniecznej uznał natomiast jako argument za brakiem zamiaru ustawodawcy objęcia tego przypadku obowiązkiem uzyskania pozwolenia albo opinii konserwatora zabytków. Wywód ten nie jest jednak jasny. Zgodzić się należy z Sądem Najwyższym, że nie ma analogicznego do art. 96 ust 2 u.g.n. przepisu w odniesieniu do ustanawiania

³² Szersze omówienie tej problematyki wykracza poza ramy niniejszego opracowania. Zob. np. M. Drela, *Własność zabytków*, Warszawa 2006, s. 111 i n.; P. Chlebowicz, *Sytuacja prawna właściciela obiektów zabytkowych*, „Ochrona Zabytków” 2004/1–2, s. 124 i n.; K. Zalaśńska, *Ustawa...*, komentarz do art. 4; A. Ginter, A. Michalak (w:) A. Ginter, A. Michalak, *Ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami. Komentarz*, Warszawa 2016, LEX/el., komentarz do art. 4; P. Antoniak, M. Cherka, F.M. Elżanowski, K.A. Wąsowski, *Ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami. Komentarz*, red. M. Cherka, Warszawa 2010, LEX/el., komentarz do art. 4.

³³ Zob. szerzej np. A. Małkowska (w:) *Prawo mieszkaniowe. Regulacje i praktyka*, red. H. Kisilowska, Warszawa 2015, s. 186 i n.; K. Zalaśńska, *Ustawa...*, komentarz do art. 36; A. Ginter, A. Michalak (w:) A. Ginter, A. Michalak, *Ustawa...*, komentarz do art. 36; P. Antoniak, M. Cherka, F.M. Elżanowski, K.A. Wąsowski, *Ustawa...*, komentarz do art. 36.

³⁴ Szersze odmówienie tej problematyki wykracza poza ramy niniejszego opracowania, zob. szerzej np. K. Zalaśńska, *Ustawa...*, komentarz do art. 36, nb 19; M. Drela, *Własność...*, s. 169.

³⁵ Ustawa z 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2021 r. poz. 1561 ze zm.), dalej u.g.n.

w drodze orzeczenia sądu służebności drogi koniecznej na nieruchomości wpisanej do rejestru zabytków, który nakazywałby w takim przypadku zasięgnięcia opinii wojewódzkiego konserwatora zabytków. Należy jednak zauważyć, że wprawdzie w przepisie art. 626 § 2 Kodeksu postępowania cywilnego³⁶ ustawodawca ograniczył zakres postępowania dowodowego jedynie do oględzin nieruchomości, to słuszny jest wyrażony w judykaturze i doktrynie pogląd, iż rozstrzygnięcie sądu o ustanowieniu drogi koniecznej lub rozszerzeniu zakresu takiej służebności powinno być z reguły poprzedzone opinią biegłego (np. geodety) pozwalającą na ocenę, czy przeprowadzenie tej drogi nastąpi z uwzględnieniem potrzeb nieruchomości władnącej przy najmniejszym obciążeniu nieruchomości służebnej³⁷. Jeżeli bowiem do poczynienia ustaleń istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy potrzebne są wiadomości specjalne, sąd może powołać dowód z opinii biegłego (biegłych) lub odpowiedniego instytutu (art. 278 k.p.c.). Uważa się, że sąd w takim przypadku nie może zastępować biegłego, nawet gdyby miał w tej dziedzinie odpowiednie kwalifikacje merytoryczne³⁸. Wydaje się więc, że sąd, ustanawiając służebność drogi koniecznej lub rozszerzając jej zakres na nieruchomości wpisanej do rejestru zabytków lub znajdującej się na obszarze układu urbanistycznego czy zespołu budowlanego wpisanego do rejestru, powinien przeprowadzić dowód z opinii biegłego geodety i wojewódzkiego konserwatora zabytków. Szczególnie w sytuacji, gdy służebność drogi koniecznej ma przebiegać przez nieruchomość wchodzącą w skład zabytkowego układu, ponieważ w takim przypadku ochroną objęty jest cały układ zabytków i innych składników materialnych istniejących w określonej przestrzeni względem siebie³⁹. Wskazane zagadnienie jest istotne w teoretycznym i praktycznym aspekcie, a szczegółowe jego omówienie wymagałoby odrębnego opracowania.

Na zakończenie należy zauważyć, że słusznie Sąd Najwyższy podkreślił, iż ustanowienie służebności drogi koniecznej wymaga wykazania, że zostały spełnione przesłanki przewidziane w przepisie art. 145 § 2 i 3 k.c.⁴⁰, a ponadto w postanowieniu o ustanowieniu służebności drogi koniecznej sąd zawsze może orzec stosowne nakazy lub zakazy niezbędne do urządzenia tej drogi⁴¹.

A.S.

³⁶ Ustawa z 17.11.1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz.U. z 2021 r. poz. 1666 ze zm.), dalej k.p.c.

³⁷ Zob. m.in. postanowienie SN z 2.07.1986 r. (III CRN 158/86), Legalis nr 25392; K. Flaga-Gieruszyńska (w:) *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, red. A. Zieliński, Warszawa 2019, Legalis/el., komentarz do art. 626, nb 5.

³⁸ Zob. K. Flaga-Gieruszyńska (w:) *Kodeks...*, komentarz do art. 278, nb 1.

³⁹ Zob. szerzej np. M. Dreła, *Własność...*, s. 74 i n.; K. Zalaszińska, *Ustawa...*, komentarz do art. 36, nb 5 i n.

⁴⁰ Szerzej na temat ustanowienia służebności drogi koniecznej zob. np. M. Zalewski, *Powstanie, treść i wykonywanie służebności gruntowych*, Lublin 2016, s. 110 i n.

⁴¹ Zob. uchwała SN z 5.11.2014 r. (III CZP 74/14), Legalis nr 1079571. Szersza analiza tego zagadnienia wykracza poza ramy niniejszego opracowania.

1.4. Dopuszczalność drogi sądowej w sprawach o naprawienie szkód łowieckich

Uchwała Sądu Najwyższego z 6.07.2021 r. (III CZP 48/20)⁴²

Niewykonanie przez dzierżawcę albo zarządcę obwodu łowieckiego obowiązków wynikających z art. 46–46c ustawy z 13.10.1995 r. – Prawo łowieckie⁴³ i niesporządzenie protokołu, o którym mowa w art. 46d ust. 1 w zw. z art. 46a ust. 4 albo art. 46c ust. 5 tej ustawy, nie zamyka – po wydaniu decyzji przewidzianej w art. 46e ust. 1 ustawy – drogi sądowej w sprawie o naprawienie szkody łowieckiej.

Sąd Okręgowy w Elblągu zwrócił się do Sądu Najwyższego z pytaniem prawnym dotyczącym naprawienia tzw. szkód łowieckich⁴⁴. Mianem tym obejmuje się szkody wyrządzone przez określone gatunki zwierzyny łownej (dziki, łosie, jelenie, danielle i sarny – zob. art. 46 ust. 1 pkt 1 Prawa łowieckiego) w uprawach i płodach rolnych oraz szkody powstałe przy wykonywaniu polowania (zob. art. 46 ust. 1 pkt 2 Prawa łowieckiego).

Prawo łowieckie przewiduje szczególnie reżim naprawienia szkód⁴⁵, o których mowa wyżej. W związku z tym, w odniesieniu do szkód łowieckich wyrządzonych przez zwierzynę łowną, nie znajdują zastosowania przepisy Kodeksu cywilnego, dotyczące przesłanek naprawienia szkód wyrządzonych przez zwierzęta (art. 431 k.c.)⁴⁶.

Według Prawa łowieckiego odpowiedzialność za szkody łowieckie ponosi dzierżawca lub zarządca obwodu łowieckiego (art. 46 ust. 1 Prawa łowieckiego). W przypadku powstania szkód łowieckich, na wniosek poszkodowanego właściciela albo posiadacza gruntów rolnych, na terenie których wystąpiła szkoda, dokonuje się szacowania szkód i ustalenia wysokości odszkodowania (art. 46 ust. 3 Prawa łowieckiego). Szacowanie szkód obejmuje oględziny oraz szacowanie ostateczne (art. 46 ust. 6 Prawa łowieckiego), przy czym w przypadku szkód wyrządzonych w uprawach i płodach rolnych można ograniczyć się w pewnych okolicznościach do szacowania ostatecznego (art. 46 ust. 7 Prawa łowieckiego).

⁴² Uchwała SN z 6.07.2021 r. (III CZP 48/20), https://www.sn.pl/sprawy/SitePages/Zagadnienia_prawne.aspx?ItemSID=1387-301f4741-66aa-4980-b9fa-873e90506a11&ListName=Zagadnienia_prawne&Rok=2020 (dostęp: 4.09.2021 r.).

⁴³ Ustawa z 13.10.1995 r. – Prawo łowieckie (Dz.U. z 2020 r. poz. 2320).

⁴⁴ Zob. postanowienie Sądu Okręgowego w Elblągu z 17.04.2020 r. (I Cz 750/19), „Biuletyn Sądu Najwyższego – Izba Cywilna” 2020/6, s. 23.

⁴⁵ Sformalizowany reżim naprawiania szkód łowieckich został wprowadzony do Prawa łowieckiego w ustawie z 22.03.2018 o zmianie ustawy – Prawo łowieckie oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2018 r. poz. 651).

⁴⁶ Zob. P. Machnikowski, A. Śmieja (w:) *System prawa prywatnego*, red. Z. Radwański, t. 6, *Prawo zobowiązań – część ogólna*, red. A. Olejniczak, Warszawa 2018, s. 547; wyrok SN z 3.12.2008 r. (V CSK 310/08), niepubl.

Z oględzin (art. 46a ust. 4 Prawa łowieckiego) oraz z szacowania ostatecznego sporządza się protokół (art. 46c ust. 5 Prawa łowieckiego). Protokół szacowania ostatecznego obejmuje określenie wysokości odszkodowania (art. 46c ust. 1 pkt 8, art. 46c ust. 5 pkt 3 Prawa łowieckiego), które jest wypłacane w terminie 30 dni od sporządzenia protokołu, od którego nie wniesiono odwołania (art. 46c ust. 8 Prawa łowieckiego). Odwołanie od protokołu może wnieść poszkodowany lub zobowiązany do naprawienia szkody do właściwego ze względu na miejsce wyrządzenia szkody nadleśniczego Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe (art. 46d ust. 1 Prawa łowieckiego), który po przeprowadzeniu postępowania (art. 46d ust. 2–9 Prawa łowieckiego) wydaje decyzję ustalającą wysokość odszkodowania (art. 46e ust. 1 Prawa łowieckiego). Poszkodowany lub zobowiązany do naprawienia szkody niezadowolony z decyzji może w terminie 3 miesiące od jej doręczenia wnieść powództwo do sądu właściwego ze względu na miejsce powstania szkody (art. 46e ust. 3 Prawa łowieckiego).

W stanie faktycznym, na tle którego sąd okręgowy sformułował pytanie prawne, pozwany o naprawienie szkód łowieckich dzierżawca obwodu łowieckiego (którym było koło łowieckie) nie przystąpił do oględzin i szacowania (o których była mowa wyżej), a także nie sporządził protokołu (który przewidywałby ustalenie wysokości odszkodowania). Nie została również wydana decyzja nadleśniczego Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe ustalająca wysokość odszkodowania. Mimo braku takiej decyzji poszkodowany wytoczył powództwo o naprawienie szkody.

Na tym tle sąd okręgowy powziął wątpliwość, czy wobec braku ostatecznej decyzji nadleśniczego dopuszczalna jest droga sądowa. Trzeba zauważyć, że tak zarysowane zagadnienie nie było dotąd przedmiotem analiz SN. W judykaturze sądów administracyjnych podkreślano natomiast, że koniecznym warunkiem wytoczenia powództwa do sądu powszechnego jest wydanie decyzji nadleśniczego (art. 46e ust. 1 Prawa łowieckiego), kończącej postępowanie administracyjne, które obejmuje czynności wskazane w art. 46–46d Prawa łowieckiego (w tym oględziny i sporządzenie protokołu)⁴⁷. W zawiązku z przedstawionymi wypowiedziami sądów administracyjnych ustalenie dopuszczalności drogi sądowej, mimo braku ostatecznej decyzji nadleśniczego, może mieć doniosłe znaczenie dla praktyki sądowej.

Formułując zagadnienie prawne, Sąd Okręgowy w Elblągu rozważał dwie ewentualności. Pierwszą była niedopuszczalność drogi sądowej z uwagi na niewyczerpanie trybu postępowania administracyjnego. Drugą koncepcją zakłada, że w przypadku odmowy dzierżawcy lub zarządcy obwodu łowieckiego przeprowadzenia odpowiednich czynności (oględzin, szacowania, sporządzenia protokołu) poszkodowany powinien (w terminie 7 dni od otrzymania odmowy lub upływu terminu przeprowadzenia czynności) złożyć odwołanie do nadleśniczego Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe. Nadleśniczy

⁴⁷ Zob. postanowienie NSA z 17.11.2020 r. (II OSK 865/20), Legalis nr 2509287; wyrok WSA w Gdańsku z 15.07.2021 r. (III SA/Gd 107/21), Legalis nr 2600781.

wydałby decyzję ustalającą wysokość należnego od dzierżawcy lub zarządcy obwodu łowieckiego.

Sąd Najwyższy podjął uchwałę, według której niewykonanie przez dzierżawcę albo zarządcę obwodu łowieckiego wskazywanych wyżej czynności i niesporządzenie protokołu nie zamyka drogi sądowej w sprawie o naprawienie szkody łowieckiej, o ile wydana została decyzja nadleśniczego ustalająca wysokość należnego odszkodowania (art. 46e ust. 1 Prawa łowieckiego). Wydaje się zatem, że Sąd Najwyższy przychylił się do drugiej z koncepcji sformułowanych przez sąd okręgowy. Stanowisko takie zasługuje na aprobatę. Bezczynność dzierżawcy obwodu łowieckiego (który za szkodę odpowiada) w zakresie przeprowadzenia oględzin i szacowania oraz sporządzenia protokołu nie powinna bowiem powodować niemożności rozpoznania sprawy przez nadleśniczego i sąd powszechny⁴⁸. Nasuwa się pytanie o tryb wydania decyzji nadleśniczego. Według art. 46d ust. 1 Prawa łowieckiego zapada ona w następstwie rozpoznania odwołania złożonego po sporządzeniu protokołu, a ten w stanie faktycznym sprawy nie został sporządzony. Ponadto Prawo łowieckie nie przewiduje *expressis verbis* czynności poszkodowanego na wypadek odmowy dzierżawcy lub zarządcy obwodu łowieckiego dokonania czynności w ramach szacowania szkody. Można zatem zakładać, że SN przyjął koncepcję sformułowaną przez sąd okręgowy, według której poszkodowany, w przypadku nieprzeprowadzenia czynności (ogłędzin, szacowania, sporządzenia protokołu) przez dzierżawcę lub zarządcę obwodu łowieckiego⁴⁹, powinien złożyć odwołanie do nadleśniczego. Wydaje się, że w takich okolicznościach zastosowanie *per analogiam* mógłby znaleźć art. 46d Prawa łowieckiego, który określa tryb oraz termin wniesienia odwołania od protokołu szacowania ostatecznego. Wątpliwości w tym zakresie rozwieje być może uzasadnienie przedstawionej uchwały, które nie zostało jeszcze opublikowane.

M.Z.

1.5. Odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny

Uchwała Sądu Najwyższego z 6.07.2021 r. (III CZP 34/20)⁵⁰

1. W razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu przez produkt niebezpieczny odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę (art. 445 § 1 w związku z art. 4491 § 1 k.c.).

⁴⁸ Zob. postanowienie NSA z 17.11.2020 r. (II OSK 865/20), Legalis nr 2509287.

⁴⁹ Niepodjęcie wskazanych czynności uznawane jest za bezczynność, na którą przysługuje skarga do WSA – zob. postanowienie NSA z 17.11.2020 r. (II OSK 865/20), Legalis nr 2509287.

⁵⁰ Uchwała SN z 6.07.2021 r. (III CZP 34/20), https://www.sn.pl/sprawy/SitePages/Zagadnienia_prawne.aspx?ItemSID=1373-301f4741-66aa-4980-b9fa-873e90506a11&ListName=Zagadnienia_prawne&Rok=2020 (dostęp: 4.09.2021 r.).

2. Na pokrzywdzonym nie spoczywa ciężar udowodnienia, jaka przyczyna spowodowała niebezpieczny charakter produktu.

Opisywana uchwała Sądu Najwyższego zapadła w związku z pytaniem prawnym, które sformułował Sąd Okręgowy w Poznaniu⁵¹ na tle toczącego się postępowania o zadośćuczynienie za krzywdę spowodowaną przez produkt niebezpieczny (art. 449¹ § 1 w zw. z art. 445 § 1 k.c.). Stan faktyczny sprawy przedstawiał się następująco⁵². Powód Sebastian S. był zatrudniony w zakładzie należącym do koncernu samochodowego. W pracy uległ wypadkowi – dostarczona powodowi przez pracodawcę butelka z wodą gazowaną wybuchła, gdy powód ją odkręcał. Sebastian S. został zraniony odłamkami szkła w twarz i ramię. Trwałym skutkiem wypadku był brak czucia w ręce powoda, utrzymujący się na odcinku od nadgarstka do łokcia.

Sebastian S. wytoczył powództwo przeciwko ubezpieczycielowi producenta wody, domagając się (na podstawie art. 449¹ § 1 w zw. z art. 445 § 1 k.c.) zadośćuczynienia za krzywdę w wysokości 30.000 zł. Sąd rejonowy oddalił powództwo Sebastiana S. z uwagi na niewykazanie przesłanek odpowiedzialności producenta wody, w szczególności wprowadzenia na rynek produktu niebezpiecznego (zob. art. 449¹ § 3 k.c.).

Rozpoznający sprawę w drugiej instancji Sąd Okręgowy w Poznaniu powziął wątpliwości o bardziej ogólnym wymiarze niż ocena przesłanek odpowiedzialności pozwanego. Dotyczyły one mianowicie tego, czy po pierwsze, dopuszczalne jest żądanie zadośćuczynienia za krzywdę w razie uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia spowodowanego przez produkt niebezpieczny, a po drugie, czy ciężar udowodnienia wadliwości produktu (czyli tego, czy produkt jest niebezpieczny), która spowodowała szkodę, obciąża poszkodowanego.

Omawiana uchwała SN może mieć istotne znaczenie dla praktyki orzeczniczej w zakresie odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny. Rozważane w niej zagadnienia były już przedmiotem analiz piśmiennictwa i judykatury, jednak formułowane w rezultacie tych analiz wnioski interpretacyjne nie są jednolite⁵³. Trzeba także zauważyć, że przy ocenie omawianych zagadnień nie można ograniczać się do wykładni przepisów Kodeksu cywilnego regulujących odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przez

⁵¹ Zob. postanowienie Sądu Okręgowego w Poznaniu z 16.03.2020 r. (XV Ca 504/19), „Biuletyn Sądu Najwyższego – Izba Cywilna” 2020/5, s. 7.

⁵² Zob. M. Domagalski, *Produkt niebezpieczny – SN zadecyduje o zasadach odszkodowania*, <https://www.rp.pl/Konsumenci/306159893-Produkt-niebezpieczny---SN-zadecyduje-o-zasadach-odszkodowania.html> (dostęp: 4.09.2021 r.).

⁵³ Zob. P. Ruchala, R. Sikorski (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. M. Gutowski, Warszawa 2018, t. 2, komentarz do art. 449¹, nb 65–66; Z. Banaszczyk (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Art. 1–449¹¹*, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2020, t. 1, komentarz do art. 449¹, nb 38; Z. Gawlik (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. 3, *Zobowiązania – część ogólna*, red. A. Kidyba, Warszawa 2014, komentarz do art. 449¹, teza 14; wyrok SN z 2.10.2015 r. (II CSK 816/14), Legalis nr 1350329.

produkt niebezpieczny. Przepisy te stanowią bowiem implementację⁵⁴ dyrektywy 85/374/EWG⁵⁵. Sąd okręgowy, który przedstawił pytanie prawne, zwrócił uwagę na przepisy dyrektywy i wnioski interpretacyjne formułowane na ich tle w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE)⁵⁶. Mimo wątpliwości w zakresie wykładni przepisów dyrektywy Sąd Okręgowy w Poznaniu nie zdecydował się jednak na sformułowanie pytania prejudycjalnego do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

W odniesieniu do pierwszego z zagadnień objętych pytaniem prawnym Sąd Okręgowy w Poznaniu rozważał dwa kierunki interpretacyjne przepisów o odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny (art. 449¹–449¹⁰ k.c.). Według pierwszego posłużenie się przez ustawodawcę w przywołanych przepisach sformułowaniem „szkoda” wskazuje, że zakresem odpowiedzialności producenta produktu (art. 449¹ § 1 k.c.) lub innej osoby odpowiadającej jak producent (449⁵ k.c.) jest objęty jedynie uszczerbek o charakterze majątkowym (szkoda w znaczeniu ścisłym). Według drugiego kierunku interpretacyjnego, wobec niekompletności i braku autonomicznego charakteru kodeksowej regulacji odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny (art. 449¹–449¹⁰ k.c.), zasadne jest odwołanie się do ogólnych przepisów o czynach niedozwolonych⁵⁷. Powyższe każe przyjąć, że do kompensacji uszczerbków spowodowanych przez produkt niebezpieczny znajdują zastosowanie przepisy Kodeksu cywilnego dotyczące szkody na osobie i zadośćuczynienia za doznaną krzywdę (art. 444 i n. k.c.).

Sąd Najwyższy przychylił się do drugiego wariantu interpretacyjnego. Stanowisko takie zasługuje na aprobatę. Jak zaznaczono wyżej, wykładni przepisów art. 449¹–449¹⁰ k.c. należy dokonywać w duchu dyrektywy 85/374/EWG. Szkodą w rozumieniu art. 1 dyrektywy 85/374/EWG jest szkoda spowodowana przez śmierć lub przez uszkodzenia ciała (art. 9 lit. a dyrektywy 85/374/EWG) oraz (z pewnymi ograniczeniami i pod pewnymi warunkami) uszkodzenie lub zniszczenie każdej rzeczy innej niż produkt wadliwy (art. 9 lit. b dyrektywy 85/374/EWG). Ponadto przepis art. 9 dyrektywy 85/374/EWG stanowi *in fine*, że nie narusza regulacji prawa krajowego dotyczącej szkody niematerialnej. Należy przyjąć,

⁵⁴ Zob. ustawa z 2.03.2000 r. o ochronie niektórych praw konsumentów oraz o odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny (Dz.U. nr 22 poz. 271).

⁵⁵ Dyrektywa 85/374/EWG Rady z 25.07.1985 w sprawie zbliżenia przepisów ustawowych, wykonawczych i administracyjnych państw członkowskich dotyczących odpowiedzialności za produkty wadliwe (Dz.Urz. UE L 210, s. 29), dalej dyrektywa 85/374/EWG.

⁵⁶ Zob. wyrok TSUE z 10.05.2010 r., C-203/99, Legalis nr 61527; wyrok TSUE z 20.11.2014 r., C-310/13, Legalis nr 1172363; wyrok TSUE z 5.03.2015 r., C-503/13, Legalis nr 1281413; wyrok TSUE z 21.06.2017 r., C-261/15, Legalis nr 1632831.

⁵⁷ Zob. obszerne uwagi dotyczące tego, czy odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny mieści się w reżimie odpowiedzialności deliktowej, M. Jagielska (w.): *System prawa prywatnego*, red. Z. Radwański, t. 6, *Prawo zobowiązań – część ogólna*, red. A. Olejniczak, Warszawa 2018, s. 997; wyrok SN z 29.05.2019 r. (III CSK 209/17), Legalis nr 1942526; wyrok SN z 12.07.2002 r. (V CKN 1112/00), Legalis nr 59649.

że prawo krajowe powinno przewidywać naprawienie wszystkich przewidzianych w tym przepisie uszczerbków spowodowanych śmiercią lub uszkodzeniem ciała, polegających na uszkodzeniu lub zniszczeniu rzeczy oraz uszczerbków niemajątkowych⁵⁸. Nie przekonuje zatem pogląd, według którego zaniechanie użycia sformułowania „krzywda” w przepisach regulujących tę odpowiedzialność jest wynikiem intencjonalnego zachowania ustawodawcy, wyłączającego zadośćuczynienie za uszczerbek spowodowany przez produkt niebezpieczny. Dodatkowo za dopuszczalnością żądania zadośćuczynienia za krzywdę spowodowaną przez produkt niebezpieczny przemawia zakwalifikowanie odpowiedzialności, o której mowa w art. 449¹–449¹⁰ k.c., jako odmiany odpowiedzialności deliktowej (co zakłada wiążący pogląd piśmiennictwa⁵⁹).

Gdy chodzi o drugie zagadnienie objęte pytaniem prawnym, sąd okręgowy zwrócił uwagę na (upowszechniony jego zdaniem w piśmiennictwie) pogląd⁶⁰, według którego na poszkodowanym nie spoczywa ciężar udowodnienia, że będący przyczyną szkody produkt ma właściwości niebezpieczne. Wydaje się jednak, że zdaniem sądu formułującego pytanie do oceny rozkładu ciężaru dowodu w sprawach o naprawienie szkody wyrządzonej przez produkt niebezpieczny należy zastosować ogólną regułę wyartykułowaną w art. 6 k.c. (ciężar dowodu wadliwości produktu obciąża powoda).

Stanowisko wyrażone w omawianej uchwale przewiduje, że pokrzywdzony nie ma obowiązku udowodnienia, jaka przyczyna spowodowała niebezpieczny charakter produktu. Tym samym Sąd Najwyższy odszedł od dotychczasowego zapatrywania wyrażonego w postanowieniu z 2.10.2015 r.⁶¹ Stanowisko takie wzbudza pewne zastrzeżenia. Kodeksowa regulacja odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny nie przewiduje *expressis verbis* domniemania, że produkt będący źródłem szkody jest wadliwy. Jedyne domniemanie dotyczy tego, że produkt niebezpieczny został wytworzony i wprowadzony do obrotu w zakresie działalności gospodarczej producenta (art. 449⁴ k.c.). Należałoby zatem przyjąć, że na poszkodowanym ciąży obowiązek udowodnienia wadliwości produktu. Za takim zapatrywaniem przemawia także ukształtowanie ciężaru dowodu w przepisach dyrektywy 85/374/EWG. Przepis art. 4 dyrektywy 85/374/EWG stanowi, że poszkodowany jest obciążony obowiązkiem udowodnienia szkody, wady produktu i związku przyczynowego między tą wadą a szkodą. Na obowiązek udowodnienia wadliwości produktu wskazywał także w swoim orzecznictwie TSUE⁶². Według Trybunału

⁵⁸ Zob. P. Machnikowski, *Harmonizacja maksymalna jako metoda zbliżania prawa zobowiązań w UE na przykładzie odpowiedzialności za produkt*, „Studia Prawa Prywatnego” 2017/1, s. 3; wyrok TSUE z 10.05.2010, C-203/99, Legalis nr 61527.

⁵⁹ Zob. M. Jagielska (w:) *System...*, s. 998.

⁶⁰ Zob. Z. Banaszczyk (w:) *Kodeks...*, red. K. Pietrzykowski, komentarz do art. 449¹, nb 38; Z. Gawlik (w:) *Kodeks...*, red. A. Kidyba, komentarz do art. 449¹, teza 14.

⁶¹ Zob. postanowienie SN z 2.10.2015 r. (II CSK 816/14), OSNC 2016/9, poz. 106.

⁶² Zob. wyrok TSUE z 20.11.2014 r., C-310/13, Legalis nr 1172363; wyrok TSUE z 21.06.2017 r., C-261/15, Legalis nr 1632831.

Sprawiedliwości UE dopuszczalne są w prawie krajowym reguły dowodowe ułatwiające poszkodowanemu wykazanie okoliczności będących przesłankami odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny, przy czym nie mogą one naruszać reguły dotyczącej ciężaru dowodu wynikającej z art. 4 dyrektywy 85/374/EWG⁶³.

Bardziej wnikliwa ocena stanowiska Sądu Najwyższego będzie możliwa po publikacji uzasadnienia opisywanej uchwały⁶⁴.

M.Z.

1.6. Przesłanki skargi pauliańskiej

Wyrok Sądu Najwyższego z 14.04.2021 r. (V CSKP 46/21)⁶⁵

Przepis art. 527 § 2 k.c. nie uzależnia udzielenia ochrony pauliańskiej od ustalenia „zamiaru pokrzywdzenia wierzycieli”, lecz wyjaśnia pojęcie dokonania czynności prawnej z pokrzywdzeniem wierzycieli. Ustawodawca konkretyzuje w tym przepisie stany uzasadniające stwierdzenie, że czynność prawna dłużnika jest dokonana z takim pokrzywdzeniem, łącząc je z przypadkami, gdy skutek tej czynności dłużnik stał się niewypłacalny albo stał się niewypłacalny w wyższym stopniu, niż był przed dokonaniem czynności. Pojęcie niewypłacalności jest przy tym rozumiane w sposób autonomiczny, niezależny od znaczenia przydanego mu w innych aktach prawnych i dostosowane do zakładanego przez ustawodawcę zakresu stosowania instytucji skargi pauliańskiej.

Z uzasadnienia komentowanego wyroku wynika, że wyrok został wydany na tle następującego stanu faktycznego. Powódka wystąpiła przeciwko pozwanej o uznanie za bezskuteczną względem powódki czynności dokonanej przez dłużnika, polegającej na złożeniu w toku postępowania o podział majątku oświadczenia o wyrażeniu zgody na zaproponowany przez pozwaną sposób podziału majątku wspólnego. Powódka twierdziła, że w wyniku tej czynności na własność pozwanej została przyznana nieruchomości gruntowa oraz zespół składników majątkowych i niemajątkowych służących do prowadzenia działalności gospodarczej, a skutek takiego podziału majątku doszło do pokrzywdzenia powódki jako wierzycielki. Sąd orzekający w pierwszej

⁶³ Zob. wyrok TSUE z 21.06.2017 r., C-261/15, Legalis nr 1632831, w szczególności pkt 19, 27, 29, 43.

⁶⁴ Warto zauważyć rozbieżności w uzasadnianiu poglądu wyłączającego obowiązek udowodnienia wadliwości produktu przez pokrzywdzonego u poszczególnych Autorów taki pogląd głoszących – por. Z. Banaszczyk (w:) *Kodeks...*, red. K. Pietrzykowski, komentarz do art. 449¹, nb 38; Z. Gawlik (w:) *Kodeks...*, red. A. Kidyba, komentarz do art. 449¹, teza 14.

⁶⁵ Wyrok SN z 14.04.2021 r. (V CSKP 46/21), Legalis nr 2577519.

instancji uwzględnił powództwo w zakresie przekraczającym udział pozwanej we współwłasności opisanych składników majątkowych, a sąd drugiej instancji oddalił apelację pozwanej od powyższego orzeczenia. Sąd Najwyższy oddalił skargę kasacyjną od wyroku sądu drugiej instancji, uznając za słuszne stanowisko sądów orzekających w sprawie. Jak stwierdził SN w komentowanym orzeczeniu, fakt wiedzy osoby trzeciej lub możliwości jej uzyskania nie jest faktem podlegającym dowodzeniu przez wierzyciela. Podkreślono przy tym, że badanie „zamiaru pokrzywdzenia” dotyczy wyłącznie sytuacji unormowanej w art. 530 k.c., czyli działania dłużnika w zamiarze pokrzywdzenia przyszłych wierzycieli. Tym samym przepisy regulujące *actio Pauliana* odnoszą się wyłącznie do przesłanki „świadomości pokrzywdzenia wierzycieli”, występującej w art. 527 § 1 i 3 k.c.

W komentowanym orzeczeniu Sąd Najwyższy odniósł się do kwestii wykładni pojęcia „czynności prawnej dokonanej z pokrzywdzeniem wierzycieli”. Zgodnie z art. 527 § 1 k.c. ustalenie przez sąd, że czynność prawna została dokonana z pokrzywdzeniem wierzycieli, jest podstawową przesłanką warunkującą skuteczność skargi pauliańskiej. Jednocześnie Sąd Najwyższy słusznie podkreśla w komentowanym orzeczeniu, że w Kodeksie cywilnym wyjaśnione zostało, kiedy czynność prawna spełnia tę cechę. Wyjaśnienie to zawarte jest w art. 527 § 2 k.c., który stanowi, że omawiana przesłanka jest spełniona, jeżeli wskutek dokonania określonej czynności dłużnik stał się niewypłacalny albo stał się niewypłacalny w wyższym stopniu, niż był przed dokonaniem czynności. Jak podkreśla Sąd Najwyższy, ustawodawca uniezależnia tę przesłankę od zamiaru czy świadomości stron czynności prawnej. Fakt pokrzywdzenia wierzyciela ma charakter obiektywny i nie wymaga oceny intencji stron towarzyszących dokonaniu danej czynności prawnej. Komentowane orzeczenie ma istotne znaczenie z perspektywy oceny skutków prawnych podziału majątku dorobkowego w razie późniejszego dochodzenia roszczeń przez wierzycieli jednego z małżonków. Sąd Najwyższy zwraca uwagę na konieczność rozróżnienia zamiaru stron oraz świadomości ewentualnego pokrzywdzenia wierzycieli małżonka wskutek przyznania w toku postępowania działowego określonych składników majątkowych drugiemu małżonkowi. Jednocześnie wskazane w komentowanym orzeczeniu tezy mogą budzić wątpliwości praktyczne, ponieważ bezkrytyczne przyjęcie konkluzji poczynionych przez Sąd Najwyższy może prowadzić do wniosku, że z perspektywy strony postępowania żądanie przyznania jej na własność określonych składników majątku dorobkowego jest ryzykowne i „nie warto” z takim żądaniem występować.

PP.

1.7. Wykładnia testamentu

Uchwała Sądu Najwyższego z 26.02.2021 r. (III CZP 24/20)⁶⁶

Wykładni testamentu należy dokonywać z uwzględnieniem okoliczności jego sporządzenia, które mogą być ustalane z wykorzystaniem wszelkich środków dowodowych.

Powyższa uchwała została podjęta w odpowiedzi na pytanie prawne o następującej treści: „Czy w sytuacji, gdy treść testamentu własnoręcznego nie pozwala na ustalenie kręgu osób powołanych przez spadkodawcę do spadku, gdyż wskazano w nim jako spadkobierców przyjaciół spadkodawcy (mężczyzn z bliżej nieokreślonego zdjęcia), możliwe jest dociekanie woli osoby sporządzającej testament w oparciu o zeznania świadków lub samej zainteresowanej dziedziczeniem?”.

W stanie faktycznym sprawy przy zmarłym P.M. znaleziono datowany na dzień 16.07.2014 r. własnoręcznie napisany dokument zatytułowany „testament”, opatrzony podpisem zmarłego, miejscem sporządzenia oraz datą, zawierający w punkcie 4 zdanie 1 następującą treść: „Mój majątek po uregulowaniu ewentualnych zobowiązań moich należy rozdzielić po równo pomiędzy moich przyjaciół (mężczyzn z mojego zdjęcia) (...)”. Do wspomnianego dokumentu nie było dołączone jednak żadne zdjęcie. W rzeczach osobistych spadkodawcy znaleziono natomiast kolorową kserokopię formatu A4 kolażu 9 zdjęć, obejmujących 11 mężczyzn. Sąd Rejonowy w R. postanowił 26.10.2018 r., że spadek po zmarłym P.M. nabyli na podstawie ustawy jego bracia: D.M. i M.M. Sąd bowiem stwierdził ważność testamentu, lecz jednocześnie uznał, że zawarte w nim powołanie spadkobierców nie czyni zadość wymaganiom wynikającym z art. 959 k.c. i jest nieskuteczne. Przyjął, że ustalenie w drodze wykładni spadkobierców byłoby *in casu* niedopuszczalnym uzupełnieniem treści testamentu.

Sąd Okręgowy w T., rozpoznając apelację wnioskodawcy, powziął natomiast wątpliwość, którą przedstawił do rozstrzygnięcia Sądowi Najwyższemu w zagadnieniu prawnym na podstawie przepisu art. 390 § 1 k.p.c.

Uchwała ta zasługuje na uwagę ze względu na interesujący stan faktyczny oraz często poruszaną przez judykaturę i doktrynę problematykę wykładni oświadczenia woli testatora. Sąd Najwyższy odnosi się w komentowanym orzeczeniu do dwóch kwestii. Pierwsza, odzwierciedlona w treści zagadnienia prawnego, dotyczy tego, czy w przypadku testamentu holograficznego znaczenie niejasnego rozrządzenia testamentowego określającego osobę spadkobiercy może być ustalane w oparciu o zeznania świadków lub osób zainteresowanych dziedziczeniem. Druga zaś tego, czy określenie w testamencie podstaw do ustalenia spadkobiercy jest skuteczne tylko wtedy, gdy umożliwia ustalenie woli spadkobiercy w sposób niebudzący wątpliwości.

⁶⁶ Uchwała SN z 26.02.2021 r. (III CZP 24/20), Legalis nr 2537393.

Sąd Najwyższy podkreślił, że do wykładni testamentu nie ma zastosowania tzw. kombinowana metoda wykładni, która w razie rozbieżności co do znaczenia oświadczenia woli między stronami czynności sięga do kryterium obiektywnego, zgodnie z którym właściwy sens oświadczenia woli ustala się na podstawie przypisania normatywnego, czyli tak, jak adresat sens ten rozumiał i rozumieć powinien przy założeniu starannych z jego strony zabiegów interpretacyjnych⁶⁷. Miarodajna zaś jest tzw. wykładnia subiektywno-indywidualna, która decydujące znaczenie przypisuje sposobowi rozumienia oświadczenia woli przez samego testatora⁶⁸.

W orzecznictwie i doktrynie uznaje się, że spadkobierca nie musi być oznaczony imiennie, a wystarczające jest wskazanie go w sposób umożliwiający identyfikację⁶⁹. Sąd Najwyższy podkreślił, że jeżeli inne niż imienne określenie spadkobiercy nie jest wystarczająco precyzyjne, niezbędne jest podjęcie próby ustalenia jego znaczenia przez sięgnięcie do dodatkowych wskazówek, także tych, które mają w stosunku do treści testamentu charakter zewnętrzny⁷⁰. Przy ich określaniu zasadne jest natomiast wykorzystanie dyrektyw wypracowanych na gruncie przepisu art. 65 § 1 k.c., który – jako dotyczący oświadczeń woli w ogólności – jest właściwy także w odniesieniu do testamentów, choć tylko w zakresie, w jakim nie koliduje z regułami wyrażonymi w art. 948 k.c.⁷¹ Podniósł również, że w odniesieniu do testamentu holograficznego (art. 949 § 1 k.c.) szczególnie przydatne są wskazówki dotyczące wykładni oświadczeń woli złożonych w formie pisemnej. Przy wykładni takiego testamentu oprócz jego tekstu i językowych reguł znaczeniowych można więc uwzględnić również okoliczności jego sporządzenia, czyli te, jakie zaistniały przed złożeniem oświadczenia woli oraz towarzyszyły jego złożeniu⁷². Okoliczności te mogą być stwierdzone za pomocą wszelkich dowodów, także dowodu z zeznań

⁶⁷ Zob. uchwała składu 7 sędziów SN z 29.06.1995 r. (III CZP 66/95), Legalis nr 29387.

⁶⁸ Zob. postanowienie SN z 13.02.2001 r. (II CKN 378/00), Legalis nr 123613; postanowienie SN z 6.10.2016 r. (IV CSK 825/15), Legalis nr 1564933; wyrok SN z 5.09.2008 r. (I CSK 51/08), Legalis nr 150518.

⁶⁹ Zob. np. M. Pazdan (w.): *Kodeks cywilny. Komentarz. Art. 450–1088. Przepisy wprowadzające*, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2021, Legalis/el., t. 2, komentarz do art. 959, nb 6; E. Skowrońska-Bocian, *Prawo spadkowe*, Warszawa 2014, s. 108; B. Kordasiewicz, J.S. Piątowski, *Prawo spadkowe. Zarys wykładu*, Warszawa 2011, s. 123; postanowienie SN z 31.03.1999 r. (I CKN 1104/97), Legalis nr 338348; postanowienie SN z 13.06.2001 r. (II CKN 543/00), Legalis nr 50349; por. też m.in. S. Wójcik, F. Zoll (w.): *System prawa prywatnego*, t. 10, *Prawo spadkowe*, red. B. Kordasiewicz, Warszawa 2015, s. 427 i n.; J. Kuźmicka-Sulikowska (w.): *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2021, Legalis/el., komentarz do art. 959, nb 5.

⁷⁰ Zob. postanowienie SN z 28.10.1997 r. (I CKN 276/97), Legalis nr 42712; postanowienie SN z 13.02.2001 r. (II CKN 378/00), Legalis nr 123613; postanowienie SN z 13.06.2001 r. (II CKN 543/00), Legalis nr 50349; postanowienie SN z 6.05.2005 r. (II CK 676/04), Legalis nr 89819; postanowienie SN z 14.07.2005 r. (III CK 694/04), Legalis nr 157874; postanowienie SN z 6.10.2016 r. (IV CSK 825/15), Legalis nr 1564933; wyrok SN z 5.09.2008 r. (I CSK 51/08), Legalis nr 150518.

⁷¹ Zob. postanowienie SN z 28.10.1997 r. (I CKN 276/97), Legalis nr 42712; postanowienie SN z 11.08.2010 r. (I CSK 62/10), Legalis nr 396402; wyrok SN z 5.09.2008 r. (I CSK 51/08), Legalis nr 150518.

⁷² Zob. postanowienie SN z 28.10.1997 r. (I CKN 276/97), Legalis nr 42712; wyrok SN z 5.09.2008 r. (I CSK 51/08), Legalis nr 150518.

świadków lub z przesłuchania stron⁷³. Sąd Najwyższy uznał, że jeżeli dzięki skorzystaniu z dodatkowych środków dowodowych (w tym dowodów osobowych) znaczenie postanowienia testamentowego określającego osoby powołane do spadku może być doprecyzowane, jego skuteczność nie może być podważana.

W doktrynie i judykaturze uważa się, że przepis art. 948 § 2 k.c. nie zezwala na zmianę, uzupełnienie lub modyfikację treści testamentu⁷⁴. Sąd Najwyższy podkreślił jednak, że czym innym jest ustalenie osoby powołanej do spadku w sytuacji, w której spadkodawca niewątpliwie miał konkretną osobę na względzie, a wątpliwość dotyczy jedynie jej identyfikacji (wykładnia), a czym innym określenie spadkobiercy wtedy, gdy testator nie podjął skonkretyzowanej decyzji w tym względzie, poprzestając jedynie na ogólnych wskazówkach, które mogą dotyczyć nieoznaczonego kręgu osób (uzupełnienie)⁷⁵.

Sąd Najwyższy podniósł, że w analizowanej sprawie wskazanie jako spadkobierców „przyjaciół (mężczyzn z mojego zdjęcia)” pozwala uznać, zwłaszcza przy uwzględnieniu przepisu art. 948 § 2 k.c., że zmarły powziął i wyraził decyzję co do kręgu spadkobierców (miał na myśli konkretnych mężczyzn, z konkretnego zdjęcia), lecz uczynił to nieprecyzyjnie, gdyż nie wymienił wprost, o jakie zdjęcie chodzi. Brak precyzji nie przekreśla jednak skuteczności rozrządzenia, gdyż w rachubę wchodzi konkretyzacja na podstawie dodatkowych okoliczności, nawet wówczas, gdy zmarły posiadał wiele zdjęć. Sąd Najwyższy zauważył także, że poprzestanie na określeniu „moje zdjęcie” sugeruje silnie, iż chodziło o zdjęcie (ewentualnie kolaż zdjęć) traktowane przezeń do śmierci w sposób szczególny. Owo szczególne traktowanie stanowi zaś okoliczność, którą potencjalnie da się odtworzyć za pomocą różnych środków dowodowych (w tym osobowych). W przypadku gdy zdjęć jest wiele i przedstawiają one różne grupy mężczyzn, istotne mogą być dalsze okoliczności zewnętrzne, takie jak intensywność więzi osobistych z poszczególnymi osobami czy też ewentualne, czynione za życia spadkodawcy wypowiedzi co do powołania do spadku⁷⁶.

Słusznie Sąd Najwyższy podkreślił, że ostatecznie o tym, czy ustalenie woli spadkodawcy jest rzeczywiście możliwe, decyduje zebrany w konkretnej sprawie materiał dowodowy oraz jego ocena przez sąd i kwestia ta nie może być rozstrzygnięta w sposób abstrakcyjny.

A.S.

⁷³ Zob. postanowienie SN z 6.05.2005 r. (II CK 676/04), Legalis nr 89819; wyrok SN z 18.02.1999 r. (I CKN 1002/97), Legalis nr 123600; por. też A. Olejniczak, Z. Radwański, *Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 2013, s. 259.

⁷⁴ Zob. np. M. Pazdan (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Art. 450–1088...*, komentarz do art. 948, nb 8; J. Kuźmicka-Sulikowska (w:) *Kodeks...*, komentarz do art. 948, nb 3; K. Osajda (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. K. Osajda, Warszawa 2021, Legalis/el., komentarz do art. 948, pkt 22; postanowienie SN z 6.12.2002 r. (IV CKN 1587/00), Legalis nr 58362; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 20.10.2000 r. (I ACa 480/00), Legalis nr 50315.

⁷⁵ Por. np. S. Wójcik, F. Zoll (w:) *System...*, s. 416 i n.; postanowienie SN z 29.05.2018 r. (I CSK 43/18), Legalis nr 1792146.

⁷⁶ Zob. postanowienie SN z 28.10.1997 r. (I CKN 276/97), Legalis nr 42712.

1.8. Zastosowanie art. 5 k.c. w sprawie o ustanowienie rozdzielności majątkowej między małżonkami na żądanie wierzyciela małżonka

Wyrok Sądu Najwyższego z 12.05.2021 r. (I CSKP 89/21)⁷⁷

Należy dopuścić, w drodze wyjątku, w szczególnie uzasadnionych wypadkach, możliwość zastosowania przewidzianej w art. 5 k.c. konstrukcji nadużycia prawa w sprawach, w których wierzyciel jednego z małżonków dochodzi na podstawie art. 52 § 1a k.r.o. ustanowienia rozdzielności majątkowej między pozwanymi małżonkami.

Z uzasadnienia komentowanego wyroku wynika, że wyrok został wydany na tle następującego stanu faktycznego. Strona powodowa zajmowała się nabywaniem wierzytelności. Pozwani zawarli związek małżeński i pozostawali w ustroju wspólności ustawowej małżeńskiej. W skład ich wspólnego majątku wchodziła nieruchomość, do której strona powodowa skierowała egzekucję świadczenia objętego prawomocnym nakazem zapłaty, umorzoną przez komornika wskutek nieprzedstawienia przez wierzyciela tytułu wykonawczego przeciwko pozwanej jako małżonce dłużnika.

Pozwana cierpiała na chorobę nowotworową. Pozwani przeznaczali większość środków finansowych na koszty leczenia; od wielu lat borykali się z licznymi postępowaniami sądowymi związanymi z przypisywaną pozwanemu wierzytelnością wobec strony powodowej.

Opierając się na przytoczonych okolicznościach, sądy pierwszej i drugiej instancji uznały, że powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie ze względu na jego sprzeczność z zasadami współżycia społecznego (art. 5 k.c.), wskazując przy tym, że uwzględnienie powództwa wywołałoby tragiczne skutki dla pozwanych i pozostawało w sprzeczności z zasadami moralnymi nakazującymi kierowanie się dobrem i sprawiedliwością oraz życzliwością wobec ludzi. Stanowisko powyższe podzielił także Sąd Najwyższy w komentowanym orzeczeniu.

Komentowany wyrok Sądu Najwyższego stanowi istotną wskazówkę interpretacyjną dla sądów orzekających w sprawach o ustanowienie rozdzielności majątkowej między małżonkami na wniosek wierzyciela jednego z małżonków. Wyrok ten stanowi pewien wyłom w dotychczasowej, dość rygorystycznej, linii orzeczniczej zakładającej bezwarunkowość uprawnienia wierzyciela wynikającego z art. 52 § 1a k.r.o. Zaznaczyć należy, że wydając komentowane orzeczenie, Sąd Najwyższy odniósł się do odmiennych poglądów doktryny. W piśmiennictwie na tle art. 52 § 1 k.r.o. zostało wyrażone zapatrywanie, że w przypadkach dochodzenia przez małżonka z ważnych powodów przeciwko współmałżonkowi żądania ustanowienia przez sąd rozdzielności majątkowej

⁷⁷ Wyrok SN z 12.05.2021 r. (I CSKP 89/21), Legalis nr 2590657.

art. 5 k.c. nie ma zastosowania, ponieważ ocena tego żądania z punktu widzenia zasad współżycia społecznego, w szczególności w aspekcie winy powoda oraz ochrony rodziny i pozwanego małżonka, powinna być dokonywana już w ramach ustalania istnienia ważnej przyczyny uzasadniającej to żądanie. Niemniej jednak w uzasadnieniu komentowanego wyroku SN przypomniał, że klauzula nadużycia prawa zawarta w art. 5 k.c. wyraża idee słuszności w prawie i wolności ludzi oraz odwołuje się do powszechnie aprobowanych wartości w kulturze naszego społeczeństwa, wskazując na podstawowe zasady etycznego i uczciwego zachowania, których przestrzeganie spotyka się z pozytywną oceną, naruszanie zaś z reakcją negatywną.

Komentowane orzeczenie może w sposób istotny wpłynąć na praktykę sądów powszechnych, zwiększając zakres uznaniowości sędziowskiej w tego rodzaju sprawach, i stanowić impuls do podejmowania bardziej zindywidualizowanej oceny konkretnych stanów faktycznych. Warto przy tym zwrócić uwagę, że w komentowanym orzeczeniu SN unika nawiązania do konstrukcji nadużycia prawa podmiotowego, odnosząc się wyłącznie do kwestii sprzeczności żądań powoda z zasadami współżycia społecznego.

P.P.

2. KOMENTARZE DO WYBRANYCH ORZECZEŃ

2.1. Kryteria rozstrzygnięcia sporów dotyczących miejsca i sposobu pochowania zwłok osoby zmarłej

Wyrok Sądu Najwyższego z 19.11.2020 r. (II CSK 30/19)⁷⁸

O miejscu pochówku w pierwszej kolejności decyduje ten bliski, który działa w zgodzie ze zweryfikowaną wolą zmarłego.

Stan faktyczny

Stan faktyczny, w którym zapadł komentowany wyrok Sądu Najwyższego, kształtował się w sposób następujący. Powódka – córka zmarłej – w pozwie wniesionym przeciwko trzem osobom – matce zmarłej (swojej babce) oraz dwóm siostronom zmarłej domagała się zobowiązania pozwanych do złożenia oświadczenia woli, w którym wyraziłyby one zgodę na przeniesienie urny z prochami zmarłej z cmentarza parafialnego w P. na cmentarz parafialny w C. W uzasadnieniu swojego żądania powódka wskazała, że decyzję o pochowaniu zmarłej w miejscowości P. pozwane podjęły samodzielnie, bez koniecznego, jej zdaniem, porozumienia

⁷⁸ Wyrok SN z 19.11.2020 r. (II CSK 30/19), Legalis nr 2498385.

z nią oraz mężem zmarłej. Takie zachowanie pozwanych spowodowało naruszenie dobra osobistego w postaci kultu pamięci osoby zmarłej, przysługującego jej, mężowi zmarłej oraz przede wszystkim – zważywszy na chorobę oraz znaczną niepełnosprawność – synowi zmarłej, ponieważ osoby te nie mogą w pełni kultywować pamięci po zmarłej, mając znacznie utrudniony dojazd na cmentarz w P.

Sąd Okręgowy w Poznaniu, rozpoznający sprawę w pierwszej instancji⁷⁹, uwzględnił powództwo, zobowiązując pozwane do wyrażenia zgody na ekshumację w celu przeniesienia zwłok zmarłej do grobu w miejscowości C. Jako podstawę prawną swojego rozstrzygnięcia sąd ten powołał art. 15 ust. 1 pkt 2 ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych⁸⁰ w związku z art. 24 § 1 k.c., argumentując, że działania pozwanych w znacznym stopniu utrudniły sprawowanie kultu osoby zmarłej powódce, synowi oraz mężowi zmarłej.

Od powyższego wyroku pozwane wniosły apelację, którą Sąd Apelacyjny w Poznaniu uwzględnił, zmieniając zaskarżony wyrok i oddalając powództwo. Sąd odwoławczy w uzasadnieniu stwierdził, że sąd pierwszej instancji nie wziął pod uwagę wielu istotnych okoliczności sprawy, jak np. faktu, że zmarła wykonała się przed śmiercią z zajmowanego wspólnie z mężem mieszkania, zerwała kontakt z mężem oraz dziećmi, sporządziła testament, w którym wydziedziczyła męża, a także udzieliła adwokatowi pełnomocnictwa do wytoczenia sprawy o rozwód. Sąd drugiej instancji za istotne uznał również ustanowienie przez zmarłą swojej siostry (jednej z pozwanych) wykonawcą testamentu, co świadczyć miało o zaufaniu, jakim ją darzyła. Ponadto – co kluczowe – sąd apelacyjny na podstawie dowodów z dokumentów, zeznań świadków oraz przesłuchania pozwanych ustalił, że zmarła wyraziła przed śmiercią wolę pochowania jej w miejscowości P, a nie w miejscowości C. Zdaniem sądu apelacyjnego pozwane działały zgodnie z wolą zmarłej w przedmiocie jej pochówku. Sąd apelacyjny w uzasadnieniu wyroku wyraził ponadto pogląd, że żądanie ekshumacji w celu przeniesienia zwłok do innego grobu jest dopuszczalne wyłącznie w zupełnie wyjątkowych wypadkach, gdy przemawiają za tym szczególne względy ochrony dóbr osobistych, które w rozstrzyganym stanie faktycznym nie miały miejsca, ze względu na wyrażoną przez zmarłą wolę co do miejsca jej pochówku.

Rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego

Od powyższego wyroku powódka wniosła skargę kasacyjną, którą Sąd Najwyższy oddalił⁸¹.

⁷⁹ Uzasadnienie wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu z 7.09.2017 r. (XIII C 51/17), rozpoznającego sprawę w pierwszej instancji, nie zostało opublikowane. Stan faktyczny oraz ustalenia poczynione przez ten sąd zreferowane zostały na podstawie uzasadnienia wyroku sądu rozpoznającego sprawę w drugiej instancji, tj. w wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 30.08.2018 r. (I ACa 1507/17), Legalis nr 1829211.

⁸⁰ Ustawa z 31.01.1959 r. o cmentarzach i chowaniu zmarłych (Dz.U. z 2020 r. poz. 1947).

⁸¹ Sąd Najwyższy zauważył, że w omawianym stanie faktycznym powódka występowała po stronie powodowej samodzielnie, nie będąc ani przedstawicielem ustawowym, ani pełnomocni-

Jak podkreślił Sąd Najwyższy w uzasadnieniu swojego rozstrzygnięcia, uprawnienie do pochowania zmarłego, w tym późniejszego żądania ekshumacji w celu przeniesienia zwłok do innego grobu, jest uznawane za element szerszego prawa podmiotowego związanego z dobrem osobistym, jakim jest kult pamięci osoby zmarłej⁸². Służy ono ochronie więzi emocjonalnej ze zmarłym⁸³ i przysługuje osobom bliskim zmarłego – nie tylko członkom jego rodziny, ale też – jak podkreśla się w doktrynie – tym, którzy byli związani ze zmarłym długoletnimi więzami przyjaźni⁸⁴. Ponieważ w tym – nierzadko licznym – gronie osób mogą pojawić się spory co do sposobu wykonania przysługującego im uprawnienia do pochówku zmarłego, konieczne jest sformułowanie kryteriów ich rozstrzygania, tj. ustalenia pierwszeństwa dóbr jednych osób w stosunku do innych.

Sąd Najwyższy w omawianym wyroku wyraził pogląd, zgodnie z którym nie należy ustalać sztywnych kryteriów rozstrzygania wspomnianych sporów, lecz każdorazowo trzeba badać okoliczności faktyczne danej sprawy. Z analizy uzasadnienia wynika, że decydującym czynnikiem, który powinien mieć wpływ na ustalenie osoby uprawnionej do pochowania zwłok, powinna być wola zmarłego wyrażona przez niego w tej kwestii za życia⁸⁵. Sąd Najwyższy zastrzegł jednak, że każdorazowo taka wola powinna zostać obiektywnie zweryfikowana w celu ustalenia, czy została wyrażona w sposób rzeczywisty, a nie pochopnie lub pod wpływem chwilowego impulsu. Sąd Najwyższy stwierdził, że w braku takiej woli przy ustalaniu pierwszeństwa do pochowania zwłok osoby zmarłej należy odwoływać się do kolejności osób wymienionych w art. 10 ust. 1 ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych. Zgodnie z tym przepisem „prawo pochowania zwłok ludzkich ma najbliższa pozostała rodzina osoby zmarłej, a mianowicie:

- 1) pozostały małżonek(ka);
- 2) krewni zstępni;
- 3) krewni wstępni;
- 4) krewni boczni do 4 stopnia pokrewieństwa;
- 5) powinowaci w linii prostej do 1 stopnia”.

kiem swojego ojca lub brata. W konsekwencji mogła żądać ochrony wyłącznie własnego dobra osobistego w postaci kultu pamięci osoby zmarłej i dla sprawy nie miało bezpośredniego znaczenia, że pochowanie zmarłej na bardziej odległym cmentarzu może utrudnić niepełnosprawnemu bratu powódki wykonywanie kultu pamięci matki. W prawie polskim bowiem, jak podkreślił Sąd Najwyższy, nie ma konstrukcji przewidującej wspólność dóbr osobistych i związanych z nimi praw, co oznacza, że każdy podmiot może występować wyłącznie o ochronę własnych dóbr.

⁸² A. Szpunar, *Ochrona prawna kultu osoby zmarłej*, „Palestra” 1978/8, s. 29.

⁸³ P. Machnikowski (w:) *Kodeks...*, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, komentarz do art. 23, nb 6.

⁸⁴ S. Rudnicki, *Prawo do grobu. Zagadnienia cywilistyczne*, Kraków 1999, s. 23.

⁸⁵ Sąd Najwyższy w komentowanym wyroku stwierdził, że pierwszeństwo pochówku powinno przyznać się tej osobie bliskiej, która działa najbardziej w zgodzie z intencją osoby zmarłej.

Zdaniem sądu kolejność ta odzwierciedla bowiem intensywność więzi rodzinnej w sytuacjach typowych. Sąd Najwyższy dopuścił jednak możliwość przyznania pierwszeństwa do pochowania zmarłego osobom umieszczonym na dalszych miejscach tej listy lub nawet w ogóle w niej niewymienionym, w razie wykazania przez nie, że zmarłego łączyła z nimi silniejsza więź niż z osobami w bliższej kolejności⁸⁶.

W odniesieniu natomiast do możliwości żądania na drodze sądowej ekshumacji szczątków zmarłej, jako środka ochrony dóbr osobistych, Sąd Najwyższy uznał, iż jest to środek bardzo daleko idący, który może pozostawać w konflikcie z potrzebą niezakłócania spokoju zmarłych oraz ich najbliższych, dla których ekshumacja może stanowić trudne przeżycie. W konsekwencji, zdaniem Sądu Najwyższego, uwzględnienie zawartego w pozwie żądania jej dokonanie jest dopuszczalne wyłącznie w szczególnych okolicznościach, jeżeli przemawiają za tym wyjątkowo istotne powody. Sąd Najwyższy jako przykład podał sytuację, gdy w aktualnym miejscu złożenia zwłok sprawowanie kultu pamięci osoby zmarłej jest zupełnie niemożliwe. W ślad za poglądem sądu drugiej instancji Sąd Najwyższy uznał, że takie szczególne okoliczności nie miały miejsca w niniejszej sprawie, a próbując oddalenie powództwa przez sąd odwoławczy. W konsekwencji skarga kasacyjna podlegała oddaleniu na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c.⁸⁷

Ocena rozstrzygnięcia

Sądy obydwu instancji oraz Sąd Najwyższy stanęły przed rozstrzygnięciem dwóch spornych kwestii, związanych z dobrem osobistym przysługującym osobom bliskim zmarłego, jakim jest kult pamięci osoby zmarłej⁸⁸. Pierwsza z nich dotyczyła ustalenia zasad rozstrzygania sporów między osobami bliskimi zmarłego co do sposobu i miejsca pochowania jego zwłok. Druga natomiast odnosiła się do możliwości dokonania ekshumacji w celu przeniesienia zwłok do innego grobu, jako środka ochrony dobra osobistego w postaci kultu pamięci osoby zmarłej.

W nawiązaniu do pierwszego z tych zagadnień, tj. ustalenia kryteriów rozstrzygania sporów między osobami bliskimi zmarłego w przedmiocie zasad pochowania jego zwłok, w doktrynie oraz orzecznictwie prezentowane były do tychczas niejednolite poglądy⁸⁹. Według jednego z nich kolejność osób uprawnionych do pochowania zwłok ustalona została w art. 10 ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych⁹⁰. W konsekwencji – według tego stanowiska – dopiero

⁸⁶ Zob. też wyrok SN z 31.03.1980 r. (II CR 88/80), Legalis nr 21960.

⁸⁷ Ustawa z 17.11.1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz.U. z 2021 r. poz. 11).

⁸⁸ Dobro to chronione jest prawem podmiotowym, na które składają się – jak wskazano w doktrynie – dwa podstawowe uprawnienia, tj. prawo do pochowania osoby zmarłej i prawo do pamięci po niej – zob. A. Szpunar, *O ochronie pamięci osoby zmarłej*, „Palestra” 1984/7–8, s. 1–2.

⁸⁹ P. Sobolewski (w.): *Kodeks cywilny...*, komentarz do art. 23, nb 107–109.

⁹⁰ Zob. np. wyrok SN z 25.09.1972 r. (II CR 353/72), Legalis nr 16549; P. Dremlowski, *Ustawa o cmentarzach i chowaniu zmarłych. Komentarz*, Warszawa 2018, komentarz do art. 10, nb 1.

wtedy, gdy brak jest osoby wymienionej w bliższej kolejności albo gdy taka osoba prawa tego nie chce lub nie może wykonać, przechodzi ono na osoby wymienione w dalszej kolejności. Zgodnie natomiast z innym stanowiskiem przywołany przepis nie gwarantuje wymienionym w nim osobom pierwszeństwa w pochowaniu zwłok, a stanowi jedynie, komu to prawo przysługuje, z zastrzeżeniem, że osoby te powinny decydować o pochówku zmarłego wspólnie, zaś w razie sprzeciwu chociaż jednej z nich spór powinien rozstrzygnąć sąd⁹¹. Przedmiotem kontrowersji w doktrynie oraz orzecznictwie był również sam sposób traktowania woli zmarłego co do jego pochówku – według jednej opinii wola ta powinna stanowić samodzielny czynnik rozstrzygający o miejscu i sposobie pochówku, który wyprzedza prawa osobiste osób bliskich⁹², według zaś innego poglądu wola zmarłego stanowi jedynie nakaz moralny dla pozostających przy życiu osób bliskich⁹³.

Sąd Najwyższy w wyroku z 19.11.2020 r. przyjął w powyższej kwestii racjonalne stanowisko, które zasługuje na aprobatę. Nie opowiedział się bowiem za ustanowieniem sztywnych reguł ustalania kolejności osób uprawnionych do pochowania zwłok osoby zmarłej, lecz uznał, że każdorazowo należy badać relacje, jakie łączyły ją z osobami żyjącymi. Sąd Najwyższy trafnie przyjął, że pierwszeństwo pochowania zwłok należy przyznać osobie, która działa zgodnie z wolą zmarłego⁹⁴. Zaznaczył jednak przy tym, że życzenie zmarłego co do jego pochówku nie stanowi oświadczenia woli w rozumieniu prawa cywilnego, a zatem nie musi spełniać żadnych wymogów, od których uzależniona byłaby jego ważność. Dlatego w każdym przypadku należy ustalić, czy zostało ono wyrażone świadomie i rozsądnie. Sąd Najwyższy nie pominął jednak określonej w art. 10 ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych kolejności wyliczenia osób uprawnionych do pochówku osoby zmarłej, lecz uznał, że tę kolejność należy uwzględnić, gdy zmarły nie wyraził odmiennej woli albo gdy wprawdzie ją przejawiał, lecz nie można jej pozytywnie zweryfikować. Jednocześnie Sąd Najwyższy słusznie zauważył, że w razie zaistnienia szczególnych okoliczności faktycznych pierwszeństwo pochowania zmarłego można przyznać osobie wymienionej we wskazanym przepisie w dalszej kolejności lub nawet osobie spoza tej listy.

Zasługujące na aprobatę stanowisko Sądu Najwyższego wyraził również w kwe-

⁹¹ Zob. np. wyrok SN z 25.04.1966 r. (II CR 106/66); wyrok SN z 7.06.1966 r. (I CR 346/65) – fragmenty wskazanych orzeczeń opublikowane zostały w monografii S. Rudnickiego, *Prawo do...*, s. 135–136.

⁹² Zob. wyrok SN z 14.05.1982 r. (IV CR 171/82), *Legalis* nr 23148.

⁹³ Zob. wyrok SN z 6.11.1978 r. (IV CR 359/78) – fragment orzeczenia opublikowano w monografii S. Rudnickiego, *Prawo do...*, s. 143.

⁹⁴ Nie powinno budzić wątpliwości, że w każdym przypadku należy również ustalić, czy wola zmarłego co do zasad jego pochówku jest obiektywnie możliwa do zrealizowania. Nie będzie bowiem można jej urzeczywistnić w sytuacjach, w których np. na danym cmentarzu nie są już chowani zmarli lub gdy zmarły wyraził wolę pochówku w grobie, do którego prawo przysługuje innej osobie, która odmówi pochowania w nim zmarłego.

stii możliwości dokonywania ekshumacji w celu przeniesienia zwłok do innego grobu na żądanie osoby powołującej się na ochronę jej dobra osobistego, jakim jest kult pamięci osoby zmarłej. Sąd ten trafnie stwierdził w uzasadnieniu, że przeniesienie zwłok w inne miejsce jest środkiem daleko idącym i wyjątkowym, który jest dopuszczalny wyłącznie w nadzwyczajnych okolicznościach. Pogląd ten jest istotny również z punktu widzenia kulturowego – związanego z zakorzenioną, wielowiekową tradycją, wyrażającą się w potrzebie niezakłócania spoczynku osoby zmarłej⁹⁵. Oznacza to, że żądanie ekshumacji wysuwane przez osoby bliskie zmarłego może być uwzględnione wyłącznie wtedy – jak wskazuje się w judykaturze – gdy przemawiają za tym szczególne względy ochrony dóbr osobistych⁹⁶.

W.S.

2.2. Legitymacja właściciela nieruchomości władnącej do żądania zmiany treści służebności gruntowej

Postanowienie Sądu Najwyższego z 9.09.2020 r. (II CSK 69/19)⁹⁷

Wprawdzie w art. 291 k.c. ustawodawca przyznał roszczenie o zmianę treści i sposobu wykonywania służebności wyłącznie właścicielowi nieruchomości obciążonej, ale zważywszy na fakt, że interes gospodarczy uzasadniający taką zmianę może leżeć także po stronie właściciela nieruchomości władnącej, omawianą regulację należy uznać za ułomną i niespójną. W związku z czym uprawnienia właściciela nieruchomości władnącej do zmiany treści służebności lub sposobu jej wykonywania należy poszukiwać w ogólnym przepisie normującym ustanowienie służebności drogi koniecznej, stosując również pomocniczo, na zasadzie analogii, przesłankę „ważnej potrzeby gospodarczej”, o której stanowi art. 291 k.c.

Stan faktyczny

Wnioskodawcy małżonkowie Z. byli właścicielami (na prawach wspólności majątkowej małżeńskiej) nieruchomości gruntowej zabudowanej motelem, znajdującej się w miejscowości B. Nieruchomość była zlokalizowana w pobliżu drogi krajowej 18 (w przebudowie do drogi o parametrach autostrady – A18), od której dzieliły ją działki gruntu będące przedmiotem własności Skarbu Państwa,

⁹⁵ S. Rudnicki, *Prawo do...*, s. 23.

⁹⁶ Zob. szerzej na ten temat np. wyrok SN z 16.06.1998 r. (I CKN 729/97), Legalis nr 345585; wyrok SN z 29.01.2003 r. (I CKN 1453/00), Legalis nr 58373.

⁹⁷ Postanowienie SN z 9.09.2020 r. (II CSK 69/19), Legalis nr 2493331.

pozostające w zarządzie Lasów Państwowych (jedna działka) i Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad (jedna działka). Nieruchomość małżonków Z. pozbawiona była dostępu do drogi publicznej, dlatego wystąpili oni z wnioskiem o ustanowienie służebności drogi koniecznej.

Postanowieniem z 15.11.2010 r. Sąd Rejonowy w Ż. ustanowił na rzecz nieruchomości wnioskodawców służebność drogi koniecznej obciążającą nieruchomość Skarbu Państwa, ustalając przebieg drogi służebnej stosownie do propozycji sformułowanej w opinii biegłego geodety. Opisany w treści postanowienia przebieg drogi nie odpowiadał jednak żądaniom wnioskodawców (domagali się oni ustanowienia służebności obciążającej wspomniane nieruchomości Skarbu Państwa, zapewniającej wjazd z drogi krajowej 18). Wnioskodawcy nie urządzili drogi na wyznaczonym szlaku służebnym.

Rozpoznający apelację małżonków Z. Sąd Okręgowy w Z., postanowieniem z 9.03.2011 r., zmienił co prawda zaskarżone postanowienie, jednak rewizja nie dotyczyła przebiegu drogi i nie czyniła zadość żądaniom wnioskodawców dotyczącym przeprowadzenia drogi innym szlakiem, przewidującym wjazd z drogi krajowej 18. Wnioskodawcy złożyli skargę kasacyjną od postanowienia sądu okręgowego, jednak postanowieniem z 18.05.2012 r. Sąd Najwyższy odmówił przyjęcia skargi do rozpoznania.

Następnie małżonkowie Z. złożyli do Sądu Rejonowego w Z. wniosek o zmianę postanowień Sądu Rejonowego w Ż. z 15.11.2010 r. oraz Sądu Okręgowego w Z. z 9.06.2011 r. przez ustanowienie na rzecz należącej do wnioskodawców nieruchomości służebności drogi koniecznej, która polegałaby na wjeździe na nieruchomość wnioskodawców z drogi krajowej 18, z wykorzystaniem istniejącej drogi utwardzonej. Jednym z argumentów przemawiających za zasadnością takiego żądania miała być zdaniem wnioskodawców występująca okresowo grząskość wyznaczonego w postanowieniu Sądu Rejonowego w Ż. z 15.11.2010 r. szlaku drogowego. Wniosek został oddalony postanowieniem Sądu Rejonowego w Ż. z 22.03.2018 r.

Sąd rejonowy uznał, że wnioskodawcy nie wykazali zaistnienia na nieruchomości władnącej zmiany stosunków, która mogłaby stanowić uzasadnienie dla zmiany treści lub sposobu wykonywania istniejącej służebności. Ponadto stwierdził, że złożony przez nich wniosek był próbą poddania kolejny raz pod rozstrzygnięcie sądu wersji przebiegu drogi koniecznej, która nie została uwzględniona przez sąd w pierwotnym postępowaniu. W ocenie sądu nie występująca okresowo grząskość istniejącej drogi służebnej, lecz ułatwienie sobie prowadzenia działalności usługowej na rzecz podróżujących drogą krajową 18 (autostradą A18)⁹⁸ stanowiły rzeczywistą przyczynę wniosku o zmianę treści służebności.

⁹⁸ Według art. 285 § 2 k.c. służebność gruntowa ma na celu zwiększenie użyteczności nieruchomości władnącej. Nie chodzi tu jednak o umożliwienie realizacji celów gospodarczych oznaczonego przedsiębiorcy – por. M. Warciński, *Służebności gruntowe według kodeksu cywilnego*, Warszawa 2013, s. 123, 127; wyrok SN z 11.10.2007 r. (IV CSK 169/07), Legalis nr 97611.

Powyższe argumenty podzielił Sąd Okręgowy w Z. rozpoznający apelację od postanowienia Sądu Rejonowego w Ż., który przedmiotową apelację oddalił. Postanowienie Sądu Okręgowego w Z. zostało zaskarżone przez wnioskodawców skargą kasacyjną, w której sformułowali żądanie uchylenia zaskarżonego postanowienia w całości i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego

Sąd Najwyższy, komentowanym postanowieniem z 9.09.2020 r., oddalił skargę kasacyjną wnioskodawców. Uzasadniając rozstrzygnięcie, przyjął na wstępie, że mimo braku wyraźnego przepisu w tym zakresie uprawnienie do żądania zmiany treści lub sposobu wykonywania służebności gruntowej przysługuje także właścicielowi nieruchomości władnącej. Jako źródła takiego uprawnienia nie wskazał jednak art. 291 k.c. (przewidującego roszczenie właściciela nieruchomości obciążonej do żądania zmiany treści lub sposobu wykonywania służebności gruntowej z uwagi na powstanie ważnej potrzeby gospodarczej), lecz art. 145 k.c., normujący roszczenie o ustanowienie służebności drogi koniecznej⁹⁹. Sąd Najwyższy nie podzielił jednak twierdzeń skarżących o zaistnieniu okoliczności, które uzasadniałyby żądanie zmiany treści lub sposobu wykonywania służebności w omawianej sprawie.

Przychylił się natomiast do sformułowanych w zaskarżonym orzeczeniu, a kwestionowanych przez wnioskodawców, twierdzeń o braku prawnej możliwości przeprowadzenia drogi służebnej szlakiem proponowanym przez wnioskodawców, zakładającym połączenie drogowe nieruchomości wnioskodawców z drogą krajową 18 (autostradą A18). Na przeszkodzie takiemu rozwiązaniu stały, zdaniem sądu, uwzględnienie drogi krajowej 18 w wykazie docelowych autostrad przewidzianych w rozporządzeniu Rady Ministrów z 15.05.2004 r. w sprawie sieci autostrad i dróg ekspresowych¹⁰⁰ (co powoduje konieczność zachowania szczególnych wymogów dotyczących wjazdów i zjazdów przewidzianych w rozporządzeniu Ministra Transportu i Gospodarki Morskiej z 2.03.1999 r. w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać drogi publiczne i ich usytuowanie¹⁰¹) oraz nieudzielenie wnioskodawcom stosownego zezwolenia na lokalizację wjazdu i zjazdu z drogi krajowej 18 przez Generalnego Dyrektora Dróg Krajowych i Autostrad (postępowanie w przedmiocie wydania zezwolenia zostało umorzone postanowieniem z 16.10.2014 r.)¹⁰².

⁹⁹ Zob. też wyrok SN z 30.11.1966 r. (III CR 292/66), Legalis nr 12885; postanowienie SN z 24.06.2000 r. (V CKN 1002/00), Legalis nr 291948; uchwała SN z 17.07.2007 r. (III CZP 70/07), OSNC 2008/9, poz. 100.

¹⁰⁰ Rozporządzenie Rady Ministrów z 15.05.2004 r. w sprawie sieci autostrad i dróg ekspresowych (Dz.U. z 2018 r. poz. 741).

¹⁰¹ Dz.U. z 2016 r. poz. 124.

¹⁰² Por. postanowienie SN z 18.11.1998 r. (II CKN 45/98), Legalis nr 218538, w uzasadnieniu do którego SN stwierdził, że zorganizowanie łatwiejszego sposobu eksploatacji nieruchomości izolowanej należy do właściciela tej nieruchomości.

Ocena rozstrzygnięcia

Komentowane orzeczenie zapadło w postępowaniu zainicjowanym wnioskiem o zmianę postanowienia o ustanowieniu służebności drogi koniecznej, który *de facto* sprowadzał się do zmiany treści istniejącej, ustanowionej sądownie służebności.

Jak wiadomo, służebność gruntowa jest prawem podmiotowym, którego treść nie jest stała i niezmienna i które może podlegać modyfikacjom¹⁰³, z uwagi na ewoluowanie okoliczności dotyczących nieruchomości obciążonej lub władającej. Zmiany służebności nie następują przy tym z mocy samego prawa¹⁰⁴ (zob. jednak art. 287 k.c., który przewiduje oznaczenie zakresu i sposobu wykonywania służebności według zasad współżycia społecznego i zwyczajów miejscowych, w związku z czym nie jest konieczna zmiana treści służebności np. w razie większej intensywności korzystania z nieruchomości obciążonej lub czasowej zmiany przebiegu drogi służebnej w związku z pracami budowlanymi na nieruchomości obciążonej¹⁰⁵), lecz w następstwie oznaczonych zdarzeń cywilnoprawnych, którymi są umowa lub orzeczenie sądowe¹⁰⁶. Kodeks cywilny reguluje w ograniczony sposób umowę modyfikującą służebność w art. 248¹⁰⁷; o sądowej zmianie treści służebności stanowią art. 291 k.c. oraz art. 290 § 3 k.c.¹⁰⁸

W stanie faktycznym leżącym u podstaw komentowanego orzeczenia nie zawarto umowy zmieniającej istniejącą służebność gruntową (drogi koniecznej), lecz domagano się rewizji treści służebności w postępowaniu sądowym. Postępowanie to zostało zainicjowane przez uprawnionych z tytułu służebności drogi koniecznej (właścicieli nieruchomości władającej). Wykładnia językowa przepisu art. 291 k.c. prowadzi do wniosku, że legitymację do domagania się zmiany treści lub sposobu wykonywania służebności gruntowej ma jedynie właściciel nieruchomości obciążonej, a okoliczności faktyczne, które stanowią podstawę wszczęcia postępowania sądowego, dotyczą nieruchomości obciążonej¹⁰⁹. Z kolei art. 290 § 3 k.c. przewiduje legitymację czynną właściciela nieru-

¹⁰³ Zob. B. Bładowski, A. Gola, *Służebności gruntowe i osobiste*, Warszawa 1988, s. 41; E. Gniewek (w:) *System prawa prywatnego*, t. 4, *Prawo rzeczowe*, red. E. Gniewek, Warszawa 2021, s. 289–290; M. Warciński, *Służebności...*, s. 412–413.

¹⁰⁴ Zob. I. Polszakiewicz-Zabrzaska, *Służebności gruntowe i osobiste*, Warszawa–Zielona Góra 1996, s. 56.

¹⁰⁵ Zob. B. Bładowski, A. Gola, *Służebności...*, s. 40; E. Gniewek (w:) *System...*, s. 285–286; A. Wąsiewicz (w:) *System prawa cywilnego*, t. 2, *Prawo własności i inne prawa rzeczowe*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1977, s. 701.

¹⁰⁶ Zob. E. Gniewek (w:) *System...*, s. 290; M. Warciński, *Służebności...*, s. 413, 434.

¹⁰⁷ Zob. E. Gniewek (w:) *System...*, s. 290; M. Warciński, *Służebności...*, s. 420; A. Wąsiewicz (w:) *System...*, s. 704.

¹⁰⁸ Zob. I. Polszakiewicz-Zabrzaska, *Służebności...*, s. 53; A. Wąsiewicz (w:) *System...*, s. 703.

¹⁰⁹ Zob. R. Czarnecki (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. Z. Resich, Warszawa 1972, t. 1, s. 735; B. Lanckoroński (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. K. Osajda, Warszawa 2021, komentarz do art. 291, nb 17; Z. Gołba, *Służebności gruntowe, drogowe, osobiste i przesyłu*, Warszawa 2016, s. 44, 117; M. Warciński, *Służebności...*, s. 435.

chomości władnącej, jednak tylko w przypadku, gdy zmiana treści służebności ma nastąpić w związku z podziałem nieruchomości władnącej lub obciążonej¹¹⁰. Można zatem stwierdzić, że Kodeks cywilny nie zna ogólnej reguły dopuszczającej żądanie zmiany treści służebności przez właściciela nieruchomości władnącej, a jedyny przepis szczególny przewidujący taką możliwość to art. 290 § 3 k.c., który znajduje zastosowanie wyłącznie w przypadku podziału nieruchomości obciążonej lub władnącej¹¹¹.

Jak wynika z uzasadnienia do komentowanego orzeczenia, legitymacja wnioskodawców będących właścicielami nieruchomości władnącej do żądania zmiany treści służebności w trybie sądowym nie była kwestionowana przez sądy rozpoznające sprawę w pierwszej i drugiej instancji. Nie podważał jej także Sąd Najwyższy, który stwierdził wręcz, że regulację wyłączającą dopuszczalność wystąpienia z takim żądaniem w odniesieniu do właścicieli nieruchomości władnącej należy uznać za „ułomną i niespójną”¹¹².

Należy zgodzić się z taką oceną obowiązujących unormowań. Istotnie bowiem, zmiany okoliczności faktycznych mogą sprawić, że określonej treści służebność gruntowa nie będzie w stanie w dalszym ciągu zwiększać użyteczności nieruchomości władnącej, co jest podstawowym celem jej istnienia (art. 285 § 2 k.c.)¹¹³, czyniąc usprawiedliwionym żądanie właściciela nieruchomości władnącej zmiany treści służebności¹¹⁴. Zasadne jest zatem poszukiwanie materialnoprawnej podstawy takiego żądania, i to poza art. 291 i 290 § 3 k.c.

Sąd Najwyższy doszukał się materialnoprawnej podstawy dla przyznania właścicielom nieruchomości władnącej legitymacji do żądania zmiany treści istniejącej służebności w art. 145 k.c. Przepis ten przewiduje możliwość domagania się ustanowienia służebności drogi koniecznej w przypadku, gdy dana nieruchomość nie ma (zagwarantowanego prawnie) odpowiedniego dostępu do drogi publicznej. Zastosowanie przy wykładni przywołanego przepisu wnioskowań prawniczych (*a fortiori*) pozwala stwierdzić, że skoro właściciel nieruchomości izolowanej jest legitymowany do złożenia wniosku o ustanowienie służebności drogowej, to tym bardziej ma legitymację do wnioskowania o zmianę treści ustanowionej służebności drogowej (*argumentum a maiori ad minus*)¹¹⁵. Wniosek interpretacyjny sformułowany przez Sąd Najwyższy zasługuje zatem na aprobatę¹¹⁶. Co więcej, podobne twierdzenia można formułować w stosunku

¹¹⁰ Zob. A. Wąsiewicz, (w:) *System...*, s. 703.

¹¹¹ Zob. M. Jankowska (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. 2, *Własność i inne prawa rzeczowe* (art. 126–352), red. M. Fras, M. Habdas, Warszawa 2018, komentarz do art. 291, nb 6; I. Polszakiewicz-Zabrzaska, *Służebności...*, s. 53, 54; wyrok SN z 31.07.1972 r. (III CRN 443/71), „Palestra” 1973/2, s. 100.

¹¹² Zob. też uchwała SN z 17.07.2007 r. (III CZP 70/07), OSNC 2008/9, poz. 100.

¹¹³ Zob. I. Polszakiewicz-Zabrzaska, *Służebności...*, s. 18; A. Wąsiewicz (w:) *System...*, s. 677.

¹¹⁴ Zob. M. Warciński, *Służebności...*, s. 413, 414; W. Kocon, *Droga konieczna*, Warszawa 1977, s. 88–89.

¹¹⁵ Zob. M. Warciński, *Służebności...*, s. 434

¹¹⁶ Zob. M. Warciński, *Służebności...*, s. 434; por. G. Sikorski (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. J. Ciszewski, P. Nazarek, Warszawa 2018, komentarz do art. 291, nb 1.

do innych służebności ustanawianych w postępowaniu sądowym (w szczególności służebności przesyłu¹¹⁷¹¹⁸).

Nasuwa się jednak pytanie o przesłankę żądania zmiany treści służebności drogi koniecznej. W komentowanym orzeczeniu Sąd Najwyższy stwierdził, że należy w tym względzie odwołać się „na zasadzie analogii” do przesłanki ważnej potrzeby gospodarczej, przewidzianej w art. 291 k.c. Przepis art. 145 k.c., w którym według Sądu Najwyższego należy upatrywać źródła legitymacji właściciela nieruchomości władnącej do żądania zmiany treści służebności, przewiduje zaś przesłankę braku odpowiedniego dostępu do drogi publicznej¹¹⁹.

Sąd Najwyższy nie wypowiedział się wprost na temat tego, czy przesłanką zmiany treści służebności drogi koniecznej jest ważna potrzeba gospodarcza (art. 291 k.c. stosowany *per analogiam*), czy brak odpowiedniego dostępu do drogi publicznej. Wydaje się, że z uwagi na wywodzenie źródła legitymacji czynnej z art. 145 k.c. należy przyjąć, że przesłanką zmiany jest okoliczność, że uzyskany przez ustanowienie drogi koniecznej dostęp do drogi publicznej stał się niewystarczający (nieodpowiedni) w stosunku do aktualnych potrzeb nieruchomości władnącej. Przyczyną takiego stanu może być np. trwałe uszkodzenie dotychczasowego szlaku drogowego, zmiana lokalizacji zjazdu z drogi publicznej, usprawiedliwiona zmiana przeznaczenia lub sposobu zagospodarowania nieruchomości władnącej. Taką okoliczność można poczytywać za uszczegółowioną postać ważnej potrzeby gospodarczej. Oceniając zmieniony stan faktyczny, sąd powinien mieć na względzie okoliczności podobne, jak przy ocenie wniosku o ustanowienie służebności drogi koniecznej. W szczególności chodzi o „odpowiedniość” istniejącego dostępu do drogi publicznej w świetle zmienionych okoliczności, ale także zmienione potrzeby nieruchomości władnącej spowodowane np. modyfikacją jej przeznaczenia, sposobu korzystania z niej lub sposobu jej zagospodarowania.

Wskazane okoliczności należałoby badać, mając także na względzie reguły stosowane przy ocenie zasadności żądania zmiany treści służebności na podstawie art. 291 k.c., którego stosowanie „na zasadzie analogii” sugeruje Sąd Najwyższy. Interpretując art. 291 k.c., przyjmuje się, że ważna potrzeba gospodarcza, o której w nim mowa, powinna być obiektywna i trwała¹²⁰. Taki sam charakter (obiektywny i trwały) powinny mieć zmiany okoliczności, które spowodowały,

¹¹⁷ Zob. postanowienie SN z 26.07.2018 r. (IV CSK 142/17), OSNC-ZD 2019/3, poz. 41; Z. Gołba, *Służebności...*, s. 163; B. Rakoczy, *Służebność przesyłu w praktyce*, Warszawa 2012, s. 129.

¹¹⁸ Teoretycznie może to dotyczyć także służebności tzw. budynkowej (art. 151 k.c.) – zob. G. Sikorski (w:) *Kodeks...*, komentarz do art. 291, nb 1.

¹¹⁹ Zob. W. Kocon, *Droga...*, s. 21, 31; M. Bieniak, *Materialnoprawne aspekty ustanowienia służebności drogi koniecznej*, „Monitor Prawniczy” 2004/6, s. 268; A. Kuźniar, *Ustanowienie służebności drogi koniecznej*, „Nowe Prawo” 1977/10–11, s. 1444.

¹²⁰ Zob. uwagi dotyczące wykładni sformułowania „ważna potrzeba gospodarcza”: B. Lanckoński (w:) *Kodeks...*, komentarz do art. 291, nb 11; M. Jankowska (w:) *Kodeks...*, komentarz do art. 291, nb 7; G. Sikorski (w:) *Kodeks...*, komentarz do art. 291, nb 4; M. Warciński, *Służebności...*, s. 442–445.

że ustanowiona służebność drogi koniecznej przestała zapewniać nieruchomości izolowanej odpowiedni dostęp do drogi publicznej.

W przypadku komentowanego orzeczenia, od chwili wydania pierwszego postanowienia o ustanowieniu służebności (co miało miejsce 15.11.2010 r.), nie zaistniały żadne nowe okoliczności, które mogłyby uzasadniać zmianę treści tej służebności. W szczególności zmianą tą nie było prowadzenie przez małżonków Z. motelu na nieruchomości izolowanej, której połączenie z drogą krajową 18 znacząco poszerzyłoby krąg potencjalnych klientów tego motelu¹²¹. Sąd zasadnie uznał, że utrzymuje się prawna niemożliwość ustalenia przebiegu drogi służebnej według żądania wnioskodawców z uwagi na niez uzyskanie przez nich odpowiednich rozstrzygnięć administracyjnoprawnych, które przewidywałyby dopuszczalność wykonania wjazdu z drogi krajowej 18 na nieruchomość wnioskodawców.

Przychylając się do wyartykułowanego przez Sąd Najwyższy poglądu o nie-spójności ustawowej regulacji służebności gruntowych, w zakresie, w jakim nie przewiduje generalnej legitymacji właściciela nieruchomości władnącej do żądania modyfikacji istniejącej służebności, można postulować zmianę obowiązujących przepisów. Okolicznością uzasadniającą takie żądanie właściciela nieruchomości władnącej mogłaby być ważna potrzeba gospodarcza dotycząca nieruchomości władnącej, przy czym zmiana nie mogłaby powodować nadmiernych obciążeń dla gruntu służebnego. *De lege lata* właściciel nieruchomości władnącej może wystąpić z żądaniem zmiany treści służebności (poza przypadkiem określonym w art. 290 § 3 k.c.) tylko w odniesieniu do służebności drogi koniecznej i służebności przesyłu. Zaprezentowanych wyżej wniosków interpretacyjnych nie można bowiem odnosić do służebności gruntowych w ogólności.

M.Z.

2.3. Wady dzieła a roszczenia zamawiającego

Postanowienie Sądu Najwyższego z 29.01.2021 r. (V CSKP 10/21)¹²²

1. Obowiązek zapłaty przez zamawiającego wynagrodzenia – co do zasady – aktualizuje się w razie wydania dzieła przez przyjmującego zamówienie, mimo istnienia wad nieistotnych. Strony nie mogą uzależnić wypłaty wynagrodzenia należnego wykonawcy od braku jakichkolwiek usterek dzieła.

2. Wadą dzieła jest określone odstępstwo od umowy, co sprawia, że pojęcie wady ma charakter relatywny, zależny od treści umowy stron.

¹²¹ Por. postanowienie SN z 21.06.2011 r. (I CSK 646/10), Legalis nr 442114.

¹²² Postanowienie SN z 29.01.2021 r. (V CSKP 10/21), Legalis nr 2532336.

O istnieniu wady decyduje zbiektywizowana ocena przydatności dzieła, a nie subiektywne odczucie którejkolwiek ze stron. W odniesieniu do umów rezultatu niewykonanie zobowiązania nie tylko może dotyczyć braku świadczenia, ale obejmować może także sytuację, w której spełnione świadczenie nie zaspokaja oznaczonego interesu wierzyciela. Za niewykonanie zobowiązania może więc być uznane spełnienie świadczenia, którego jakość tak daleko odbiega od objętego treścią zobowiązania, że z punktu widzenia odbiorcy tego świadczenia nie prowadzi do zaspokojenia jego interesu.

3. W przypadku przyjęcia dzieła zamawiający dysponuje roszczeniami związanymi z nienależytym wykonaniem zobowiązania, nie może natomiast odmówić wypłaty wynagrodzenia, twierdząc, że dzieło nie zostało wykonane.

Stan faktyczny

Komentowane orzeczenie zapadło na tle następującego stanu faktycznego. Strony postępowania łączyła umowa, której przedmiotem było wykonanie, dostarczenie i zamontowanie zadaszeń tarasowych, zgodnie z projektem i wizualizacją przedmiotu umowy. Zgodnie z ustaleniami zamawiający zapłacił zaliczkę w wysokości 30% ceny. Kolejne 30% wynagrodzenia miało zostać zapłacone w dniu dostarczenia kompletnego systemu tarasoli, 40% zaś w terminie 3 dni od dnia zakończenia prac i po wystawieniu faktury VAT, na rachunek bankowy wykonawcy. Ostatecznie wykonawca dostarczył i zamontował tarasolę wraz z oświetleniem oraz dostarczone przez drugą stronę promienniki ciepła, a montaż ostatecznie został zakończony w dniu 10.05.2014 r. Po zakończeniu prac sporządzono protokół odbioru robót, który został podpisany przez przedstawicieli obu stron. Co istotne, w protokole stwierdzono, że boki tarasoli są niezgodne z wizualizacją, nie stanowią bowiem jednolitej całości, widoczne są dwa wgniecenia w jednym z elementów giętych konstrukcji, a przewody elementów grzewczych doprowadzono po powierzchni elementów konstrukcyjnych (wykonawca zobowiązał się przeprowadzić je wewnątrz profili przy kolejnym montażu tarasoli w 2015 r.).

Po wykonaniu umowy wykonawca wystawił fakturę VAT na kwotę odpowiadającą pozostałej części uzgodnionego wynagrodzenia, płatną w terminie 3 dni. Druga strona odmówiła realizacji faktury, argumentując, że zgodnie z umową zapłata pozostałych 40% wynagrodzenia zależna jest od odbioru przedmiotu umowy bez wad i usterek, a w protokole odbioru wskazano na wady tarasoli, co oznacza, że nie doszło do zakończenia prac, a tym samym wynagrodzenie nie jest wymagalne. Sąd pierwszej instancji ustalił ponadto w toku postępowania, że dostrzeżone podczas odbioru dzieła wgniecenia w konstrukcji tarasoli są mało zauważalne, nie mają wpływu na stan techniczny wykonanych

robót i nie stanowią przeszkody w korzystaniu z tarasoli. Dodatkowo ustalił, że instalacja elektryczna zasilająca promienniki ciepła rozproszona została po ścianie konstrukcyjnej obiektu i po powierzchni profili aluminiowych, co rzutuje na estetykę wykonania, natomiast wykonanie obudowy ścian osłonowych z trzech części, zamiast jednolitego pola, stanowi odstępstwo od umowy. Instalacja elektryczna została wykonana niezgodnie z warunkami technicznymi wykonania i odbioru robót montażowo-budowlanych. Są to wady trwałe, wymagają poprawek, jednak nie ograniczają funkcjonalności dzieła i nie czynią go niezdatnym do umówionego użytku. Po wykonaniu tarasoli pozwany przystąpił do jej eksploatacji; jest ona demontowana na zimę, usługę demontażu i przechowania świadczy na rzecz pozwanego inny podmiot. Podczas ponownego montażu tarasoli instalacja elektryczna jest rozproszana na zewnątrz w celu pozostawienia dzieła w stanie wykonanym przez powódkę. Sądy obu instancji uwzględniły żądania strony powodowej, tj. wykonawcy dzieła, dochodzącego w toku postępowania zapłaty za wykonane prace.

Rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego

Na tle przedstawionego wyżej stanu faktycznego Sąd Najwyższy przyjął m.in., że zgodnie z art. 643 k.c. zamawiający ma obowiązek odbioru dzieła, a więc dokonania czynności wyrażającej wolę przyjęcia świadczenia i uznania go za wykonane – nie każdego, lecz tylko takiego, które przyjmujący zamówienie wydaje mu zgodnie ze swym zobowiązaniem. W konsekwencji zamawiającemu przysługuje uprawnienie do odmowy odbioru dzieła i zapłaty wynagrodzenia tylko w przypadku, gdy wady przedmiotu umowy są wadami istotnymi. Ponadto Sąd Najwyższy przyjął, że strona, która odebrała przedmiot umowy, potwierdza jednocześnie, że dzieło jest przydatne do umówionego użytku, nawet jeżeli nie zostało bezusterkowo, perfekcyjnie wykonane, a przy odbiorze stwierdzone zostały wady, które jednak nie są na tyle znaczące, by nie można było przystąpić do korzystania z dzieła w pełnym zakresie. W uzasadnieniu komentowanego wyroku podkreślono także, że odbiór przedmiotu umowy pełni funkcję probacyjną – zamawiający, który odbiera dzieło, kwituje drugą stronę ze spełnienia niepieniężnego świadczenia wzajemnego.

Ocena rozstrzygnięcia

Komentowane orzeczenie dotyczy istotnych zagadnień związanych z problematyką niewykonania oraz nienależytego wykonania umowy o dzieło, a także konsekwencji wadliwości dzieła z uwzględnieniem i rozróżnieniem skutków wystąpienia wad istotnych i wad nieistotnych. Zasluguje ono na pełną aprobatę.

Punktem wyjścia do rozważań w zakresie pierwszego z przywołanych zagadnień, tj. kwestii charakteru i przesłanek dokonania przez zamawiającego odbioru dzieła, jest regulacja art. 643 k.c. Przepis ten stanowi, że zamawiający

obowiązany jest odebrać dzieło, które przyjmujący zamówienie wydaje mu zgodnie ze swym zobowiązaniem. Na tle powyższej regulacji można sformułować dwa zasadnicze pytania: czy obowiązek odbioru dzieła ma charakter bezwzględny oraz czy i w jakich okolicznościach zamawiający może odmówić dokonania odbioru dzieła.

W odniesieniu do pierwszego z zaprezentowanych pytań wykładnia przepisu art. 643 k.c. pozwala na udzielenie odpowiedzi negatywnej. Ustawodawca wyraźnie zastrzega, że obowiązek odbioru dzieła aktualizuje się w sytuacji, gdy zostało ono wykonane „zgodnie z zobowiązaniem” przyjmującego zamówienie. Słusznie podkreśla Sąd Najwyższy w komentowanym orzeczeniu, że istotne znaczenie w tym kontekście ma odróżnienie pojęcia „niewykonania zobowiązania” od „nienależytego wykonania zobowiązania”. Za T. Pajorem można przyjąć, że z niewykonaniem zobowiązania mamy do czynienia wówczas, gdy brak jest możliwości zaspokojenia wierzyciela zgodnie z treścią stosunku prawnego przy jednoczesnym braku możliwości jego późniejszego spełnienia¹²³. Do nienależytego wykonania zobowiązania dochodzi natomiast wtedy, gdy świadczenie zostaje przez dłużnika spełnione, lecz zachodzi jednocześnie rozbieżność między zakresem zaspokojenia wierzyciela wynikającym z treści zobowiązania a rzeczywiście uzyskanym zaspokojeniem¹²⁴. Sąd Najwyższy w wyroku z 29.01.2021 r. wskazuje, że w odniesieniu do umów rezultatu, a taką bez wątpienia jest umowa o dzieło, niewykonanie zobowiązania nie tylko może dotyczyć braku świadczenia, ale obejmować może także sytuację, w której spełnione świadczenie nie zaspokaja oznaczonego interesu wierzyciela w ogóle lub jedynie w minimalnym zakresie. Jak stwierdza dalej Sąd Najwyższy, za niewykonanie zobowiązania może więc być uznane spełnienie świadczenia, którego jakość tak daleko odbiega od objętego treścią zobowiązania, że z punktu widzenia odbiorcy tego świadczenia nie prowadzi do pełnego zaspokojenia jego interesu.

Kluczową kwestią w tym kontekście jest powiązanie przywołanych wyżej przesłanek uzasadniających odmowę dokonania odbioru dzieła ze strony zamawiającego z kwestią wad dzieła. W literaturze przedmiotu zgodnie przyjmuje się, że sformułowanie „dzieło wykonane zgodnie ze zobowiązaniem” nie jest równoznaczne z pojęciem „dzieło wolne od wad”¹²⁵. Jednocześnie jednak przyjmuje się raczej ostrożnie, że ocena zgodności cech jakościowych dzieła z treścią zobowiązania powinna opierać się przede wszystkim na stanowisku

¹²³ Tak T. Pajor, *Odpowiedzialność dłużnika za niewykonanie zobowiązania*, Warszawa 1982, s. 92. Autor zastrzega przy tym, że jeżeli mimo braku zaspokojenia wierzyciela świadczenie pozostaje możliwe do spełnienia, wówczas mamy do czynienia z opóźnieniem albo zwłoką.

¹²⁴ Tak T. Pajor, *Odpowiedzialność...*, s. 112.

¹²⁵ Por. A. Brzozowski (w:) *Kodeks cywilny*, t. 2, Komentarz. Art. 450–1088. Przepisy wprowadzające, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2021, komentarz do art. 643, nb 1; A. Machowska, *Należyte wykonanie zobowiązania w świetle przepisów Kodeksu cywilnego i Prawa budowlanego. Odbiór dzieła a odbiór obiektu w umowie o roboty budowlane*, „Monitor Prawniczy” 2010/14, s. 786.

zamawiającego¹²⁶. W komentowanym orzeczeniu Sąd Najwyższy zajmuje bardziej kategoryczne stanowisko, stwierdzając, że nie budzi wątpliwości, że zamawiający może odmówić odbioru dzieła i zapłaty wynagrodzenia, gdy w chwili oddania dzieło ma wady istotne, które uniemożliwiają korzystanie z niego zgodnie z przeznaczeniem lub sprzeciwiają się wyraźnie umowie. Zgodzić należy się ze stanowiskiem Sądu Najwyższego w tym zakresie, który wprowadza swego rodzaju obiektywny miernik zgodności dzieła z treścią stosunku obligacyjnego, wykorzystując dla tego celu pojęcie wady istotnej i wady nieistotnej. Nie powinno ulegać wątpliwości, że pozostawienie oceny zgodności dzieła z umową wyłącznie zamawiającemu, którego subiektywne przekonanie stanowiłoby warunek zaktualizowania się jego obowiązku przyjęcia dzieła, nie znajduje uzasadnienia merytorycznego ani aksjologicznego. Oczywiście kwalifikacja wady dzieła jako istotnej lub nieistotnej z założenia ma charakter ocenny i wymaga pogłębionej analizy konkretnego stanu faktycznego, niemniej jednak przyjęcie założeń wyartykułowanych w komentowanym orzeczeniu stanowi istotny punkt wyjścia dla sądów orzekających w podobnych sprawach.

Konsekwencją powyższych wywodów jest ogólna konkluzja, w myśl której stwierdzenie, że przedmiot umowy obarczony jest wadą nieistotną, stanowi podstawę do dochodzenia roszczeń z tytułu nienależytego wykonania umowy. Nie jest to jednak okoliczność uprawniająca do przyjęcia, że umowa nie została w ogóle wykonana.

W komentowanym rozstrzygnięciu Sąd Najwyższy odniósł się do jeszcze jednego, ważnego z praktycznego i teoretycznego punktu widzenia zagadnienia. Mowa mianowicie o charakterze i konsekwencjach prawnych dokonania przez zamawiającego odbioru dzieła, nawet jeżeli w trakcie tego odbioru stwierdzono istnienie usterek przedmiotu umowy. Jak zauważył Sąd Najwyższy w wyroku z 15.03.2012 r.¹²⁷, odebranie dzieła ma dwojaki charakter. Z jednej strony jest to czynność faktyczna – fizyczny odbiór przedmiotu umowy. Jednocześnie jest ono jednak także oświadczeniem zamawiającego, „będące quasi-umową, a w wielu umowach o dzieło przybierającą wprost postać sformalizowanej umowy”¹²⁸. Nawiązując do treści wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 24.02.2005 r.¹²⁹, trafnie podkreśla A. Machowska, że odbiór jest „odzwierciedleniem faktu wykonania przedmiotu umowy. W odebraniu dzieła mieści się deklaracja, że dzieło zostało ukończone i spełnia umówione wymagania. Odbiór stanowi pokwitowanie spełnienia świadczenia”¹³⁰.

Na tle stanu faktycznego, którego dotyczył komentowany wyrok, strony dokonały odbioru dzieła, przy czym zamawiający zastrzegł przy dokonaniu

¹²⁶ Tak A. Brzozowski (w:) *Kodeks...*

¹²⁷ Zob. wyrok SN z 15.03.2012 r. (I CSK 287/11), Legalis nr 490931.

¹²⁸ Zob. uzasadnienie przywołanego wyroku SN z 15.03.2012 r.

¹²⁹ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 24.02.2005 r. (I ACa 1533/04), Legalis nr 72085.

¹³⁰ Zob. A. Machowska, *Należyte wykonanie...*, s. 786.

odbioru, że w jego ocenie dzieło ma wady, które zostały w protokole odbioru opisane. Jednocześnie w toku postępowania zamawiający twierdził, że umowa nie została faktycznie wykonana, a fakt wykazania w protokole wad przesądza o niemożności uznania prac za zakończone. Argumentacja powyższa została przez Sąd Najwyższy w całości odrzucona. Trafnie wskazano w uzasadnieniu komentowanego wyroku, że odbierając przedmiot umowy, zamawiający wykazał, że dzieło jest przydatne do umówionego użytku, zaspokaja jego istotny interes, mimo że nie zostało bezusterkowo, perfekcyjnie wykonane, a stwierdzone przy odbiorze wady nie są na tyle znaczące, by nie przystąpić do korzystania z niego w pełnym zakresie. Jak dalej zauważył Sąd Najwyższy, odbiór przedmiotu umowy pełni funkcję probacyjną – zamawiający, który odbiera dzieło, kwituje drugą stronę ze spełnienia niepieniężnego świadczenia wzajemnego.

Na szczególną uwagę zasługuje powiązanie czynności odbioru dzieła z instytucją pokwitowania w rozumieniu art. 462 k.c. Co prawda w komentowanym wyroku taki związek nie został wprost podkreślony, ale wydaje się, że instytucje te pozostają ze sobą w pewnej zależności, szczególnie w zakresie funkcji tych konstrukcji prawnych. Trafnie uznał Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z 19.02.2019 r.¹³¹, że pokwitowanie stanowi potwierdzenie spełnienia świadczenia przez dłużnika i z jego udzieleniem wiąże się domniemanie, że świadczenie zostało spełnione (art. 462 k.c.). Dokonanie przez stronę odbioru dzieła, zwłaszcza w formie pisemnego protokołu, także stanowi swoiste pokwitowanie wykonania przez przyjmującego zlecenie umówionego dzieła. Trudno zatem odmówić słuszności stwierdzeniu zawartemu w komentowanym wyroku Sądu Najwyższego. Podkreślenia wymaga zwłaszcza fragment uzasadnienia wyroku, w którym wprost stwierdzono, że w przypadku przyjęcia dzieła zamawiający nie może odmówić wypłaty wynagrodzenia, twierdząc, że dzieło nie zostało wykonane, ponieważ sam fakt dokonania odbioru potwierdza jego wykonanie. Twierdzenie, że odbiór dzieła nie potwierdza jego wykonania, jest zatem wewnętrznie sprzeczne i nie może zostać zaaprobowane. Oczywiście, co podkreślono także w uzasadnieniu komentowanego wyroku, zamawiający dysponuje w takiej sytuacji roszczeniami związanymi z nienależytym wykonaniem zobowiązania.

Konkludując powyższe rozważania, stwierdzić należy, że komentowany wyrok stanowi istotny punkt odniesienia w sprawach związanych z oceną konsekwencji wynikających z wad dzieła. Zawarte w jego uzasadnieniu wywody prawne wyznaczają ważny i godny uwagi kierunek orzeczniczy, co świadczy o dużym znaczeniu praktycznym komentowanego wyroku.

PP.

¹³¹ Zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 19.02.2019 r. (I ACa 541/18), Legalis nr 1887250.

ABSTRACT

dr Piotr Piskozub

The author is an assistant professor at the Department of Civil Law of the Maria Curie-Skłodowska University in Lublin and an attorney-at-law.

dr Agnieszka Szczekala

The author is an adjunct at the Department of Civil Law of the Maria Curie-Skłodowska University in Lublin and an attorney-at-law.

Wojciech Szczotka

The author is a Master of Laws, an assistant lecturer at the Department of Civil Law of the Maria Curie-Skłodowska University in Lublin, and a trainee advocate (District Bar Association in Lublin).

dr Michał Zalewski

The author is an assistant professor at the Department of Civil Law of the Maria Curie-Skłodowska University in Lublin and an attorney-at-law.

Jerzy Pisuliński

The author is the head of the Department of Civil Law of the Jagiellonian University in Krakow.

**Review of case law of the Polish Supreme Court
in the area of civil law**

The presented review of the case law in civil matters goes back to the original assumption, according to which the review includes short discussions of the latest judgments of the Supreme Court and in-depth commentaries on selected judgments. It became possible because the rulings of the Supreme Court are again available (their publication is mandatory pursuant to Article 8 of the Act of 8.12.2017 on the Supreme Court (Polish Journal of Laws of 2021, item 611, as amended).

Therefore, the review includes eight shorter commentaries on the latest judgments of the Supreme Court and three in-depth commentaries on rulings of the Supreme Court regarding the right to bury the body of a deceased person, the right of the owner of the dominant estate to demand a modification of easement and the rights of the contracting authority in the event of a defect in the work.

The legal problem to be resolved by the Supreme Court in the judgment of 19.11.2020 (II CSK 30/19) concerned establishing the criteria for resolving disputes regarding the place and manner of burial of the body of a deceased person. In the discussed judgment, the Supreme Court adopted the principle according to which the place of burial is first decided by the relative who acts in accordance with the verified will of

the deceased. The Court also stated that the measure for the protection of personal interests in the form of exhumation in order to transfer the body to another place may be used only in exceptional situations where it is justified by extraordinary circumstances of a given case.

In the ruling of the Supreme Court of 9.09.2020 (II CSK 69/1), the Supreme Court stated that the owner of the dominant estate has the right to demand a modification of right-of-way easement. The Court indicated Article 145 (not Article 291) of the Civil Code as the source of this right.

The ruling issued by the Supreme Court on 29.01.2021 (V CSKP 10/21) concerns important issues related to the performance of a contract for specific work and the legal consequences of acceptance of the work by the parties. In the commented ruling, the Supreme Court presented extensive arguments on defects of the work and the consequences of their existence in the context of non-performance or improper performance of the contract.

Keywords: *civil law, modification of easement, easement, hunting law, liability for defective products, cult of the memory of the deceased person, right to the grave, right to a healthy environment, legal act performed without the required consent of a curator, contract for a specific task, improper performance of the contract, ineffectiveness of a legal transaction, property separation, interpretation of the testament, easement of the necessary road*

dr Piotr Piskozub

ORCID: 0000-0001-8935-3416; e-mail: piotr.piskozub@mail.umcs.pl

Autor jest adiunktem w Katedrze Prawa Cywilnego na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, radcą prawnym.

dr Agnieszka Szczekala

ORCID: 0000-0003-1344-4674; e-mail: agnieszka.szczekala@mail.umcs.pl

Autorka jest adiunktem w Katedrze Prawa Cywilnego Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, radcą prawnym.

Wojciech Szczotka

ORCID: 0000-0001-5553-5174; e-mail: wojciech.szczotka@mail.umcs.pl

Autor jest magistrem prawa, asystentem w Katedrze Prawa Cywilnego na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, aplikantem adwokackim (ORA w Lublinie).

dr Michał Zalewski

ORCID: 0000-0001-7010-3476; e-mail: michal.zalewski@mail.umcs.pl

Autor jest adiunktem w Katedrze Prawa Cywilnego na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, radcą prawnym.

prof. dr hab. Jerzy Pisuliński

ORCID: 0000-0001-7529-4726; e-mail: jerzy.pisulinski@uj.edu.pl

Autor jest kierownikiem Katedry Prawa Cywilnego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

BIBLIOGRAFIA ZAŁĄCZNIKOWA

- Antoniak Patrycja, Cherka Maksymilian, Elżanowski Filip M., Wąsowski Krzysztof A.**, *Ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami. Komentarz*, red. M. Cherka, Warszawa 2010, LEX/el., komentarz do art. 4
- Banaszczyk Zbigniew** (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Art. 1–449¹¹*, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2020, t. 1, komentarz do art. 449¹
- Bieniak Michał**, *Materialnoprawne aspekty ustanowienia służebności drogi koniecznej*, „Monitor Prawniczy” 2004/6, s. 268
- Bieranowski Adam**, *Glosa do wyroku SN z 3.04.2007 r. (II UK 178/06)*, „Rejent” 2011/2, s. 118
- Bładowski Bogdan, Gola Alfred**, *Służebności gruntowe i osobiste*, Warszawa 1988
- Brzozowski Adam** (w:) *Kodeks cywilny, t. 2, Komentarz. Art. 450–1088. Przepisy wprowadzające*, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2021, komentarz do art. 643
- Chlebowicz Piotr**, *Sytuacja prawna właściciela obiektów zabytkowych*, „Ochrona Zabytków” 2004/1–2, s. 124
- Czarnecki Ryszard** (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. Z. Resich, Warszawa 1972, t. 1
- Domagalski Marek**, *Produkt niebezpieczny – SN zadecyduje o zasadach odszkodowania*, <https://www.rp.pl/Konsumenci/306159893-Produkt-niebezpieczny---SN-zadecyduje-o-zasadach-odszkodowania.html> (dostęp: 4.09.2021 r.)
- Drela Monika**, *Własność zabytków*, Warszawa 2006
- Drembkowski Paweł**, *Ustawa o cmentarzach i chowaniu zmarłych. Komentarz*, Warszawa 2018, komentarz do art. 10
- Flaga-Gieruszyńska Kinga** (w:) *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, red. A. Zieliński, Warszawa 2019, Legalis/el., komentarz do art. 626
- Gajda Janusz**, *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Akty stanu cywilnego. Komentarz*, Warszawa 2002
- Gawlik Zdzisław** (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz, t. 3, Zobowiązania – część ogólna*, red. A. Kidyba, Warszawa 2014, komentarz do art. 449¹

- Ginter Artur, Michalak Anna** (w:) **Ginter Artur, Michalak Anna**, *Ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami. Komentarz*, Warszawa 2016, LEX/el., komentarz do art. 4
- Gniewek Edward** (w:) *System prawa prywatnego*, t. 4, *Prawo rzeczowe*, red. E. Gniewek, Warszawa 2021
- Gołba Zdzisław**, *Służebności gruntowe, drogowe, osobiste i przesyłu*, Warszawa 2016
- Górski Marek** (w:) *Konstytucja RP. Komentarz do art. 1–86*, red. M. Safjan, L. Bosek, Warszawa 2016, t. 1, art. 86
- Grzeszak Teresa**, *Dobro osobiste jako dobro indywidualizowane*, „Przeгляд Sądowy” 2018/4, s. 15 i 26.
- Gutowski Maciej** (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz do art. 1–352*, red. M. Gutowski, Warszawa 2018, Legalis/el., t. 1, komentarz do art. 18
- Jankowska Marlena** (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. 2, *Własność i inne prawa rzeczowe (art. 126–352)*, red. M. Frasz, M. Habdas, Warszawa 2018, komentarz do art. 291
- Kociucki Lechosław** (w:) *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, red. K. Osajda, Warszawa 2020, Legalis/el., komentarz do art. 156
- Kocon Waclaw**, *Droga konieczna*, Warszawa 1977
- Kordasiewicz Bogudar, Piątowski Józef S.**, *Prawo spadkowe. Zarys wykładu*, Warszawa 2011
- Kuźmicka-Sulikowska Joanna** (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2021, Legalis/el., komentarz do art. 959
- Kuźniar Anastazy**, *Ustanowienie służebności drogi koniecznej*, „Nowe Prawo” 1977/10–11, s. 1444
- Książek Paweł** (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. K. Osajda, Warszawa 2021, Legalis/el., komentarz do art. 23
- Lanckoroński Bogusław** (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. K. Osajda, Warszawa 2021, komentarz do art. 291
- Machnikowski Piotr**, *Harmonizacja maksymalna jako metoda zbliżania prawa zobowiązań w UE na przykładzie odpowiedzialności za produkt*, „Studia Prawa Prywatnego” 2017/1, s. 3
- Machnikowski Piotr** (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2019, Legalis/el., komentarz do art. 23
- Machnikowski Piotr, Śmieja Andrzej** (w:) *System prawa prywatnego*, red. Z. Radwański, t. 6, *Prawo zobowiązań – część ogólna*, red. A. Olejniczak, Warszawa 2018

- Machowska Aleksandra**, *Należyte wykonanie zobowiązania w świetle przepisów Kodeksu cywilnego i Prawa budowlanego. Odbiór dzieła a odbiór obiektu w umowie o roboty budowlane*, „Monitor Prawniczy” 2010/14, s. 786
- Małkowska Anna** (w:) *Prawo mieszkaniowe. Regulacje i praktyka*, red. H. Kisilowska, Warszawa 2015
- Olejniczak Adam, Radwański Zbigniew**, *Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 2013
- Olejniczak Adam, Radwański Zbigniew**, *Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 2019
- Osajda Konrad** (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. K. Osajda, Warszawa 2021, Legalis/el., komentarz do art. 948
- Pajor Tomasz**, *Odpowiedzialność dłużnika za niewykonanie zobowiązania*, Warszawa 1982
- Pazdan Maksymilian** (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Art. 1–449¹⁰*, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2020, Legalis/el., t. 1, komentarz do art. 23
- Pazdan Maksymilian** (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz. Art. 450–1088. Przepisy wprowadzające*, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2021, Legalis/el., t. 2, komentarz do art. 959
- Panowicz-Lipska Janina** (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz do art. 1–352*, red. M. Gutowski, Warszawa 2018, Legalis/el., t. 1, komentarz do art. 23
- Polszakiewicz-Zabrzaska Izabella**, *Służebności gruntowe i osobiste*, Warszawa–Zielona Góra 1996
- Rakoczy Bartosz**, *Służebność przesyłu w praktyce*, Warszawa 2012
- Ruchała Piotr, Sikorski Rafał** (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. M. Gutowski, Warszawa 2018, t. 2, komentarz do art. 449¹
- Rudnicki Stanisław**, *Prawo do grobu. Zagadnienia cywilistyczne*, Kraków 1999
- Sikorski Grzegorz** (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. J. Ciszewski, P. Nazaruk, Warszawa 2018, komentarz do art. 291
- Skowrońska-Bocian Elżbieta**, *Prawo spadkowe*, Warszawa 2014
- Sobolewski Przemysław** (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. K. Osajda, Warszawa 2019, Legalis/el., komentarz do art. 23
- Strugała Radosław** (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2019, Legalis/el., komentarz do art. 18
- Szpunar Adam**, *Ochrona prawna kultu osoby zmarłej*, „Palestra” 1978/8, s. 29.

- Szpunar Adam**, *O ochronie pamięci osoby zmarłej*, „Palestra” 1984/7–8, s. 1–2
- Trzewik Jacek**, *Prawo do życia w czystym środowisku umożliwiającym oddychanie powietrzem atmosferycznym spełniającym standardy jakości jako dobro osobiste – glosa do zagadnienia prawnego zarejestrowanego w Sądzie Najwyższym, III CZP 27/20*, „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego” 2021/4, s. 57–60
- Warciański Michał**, *Służebności gruntowe według kodeksu cywilnego*, Warszawa 2013
- Wąsiewicz Andrzej** (w:) *System prawa cywilnego*, t. 2, *Prawo własności i inne prawa rzeczowe*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1977
- Wereśniak-Masri Izabela**, *Prawo do czystego środowiska jako dobro osobiste*, „Monitor Prawniczy” 2018/17, s. 939–944
- Wolter Aleksander, Ignatowicz Jerzy, Stefaniuk Krzysztof**, *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 2018
- Wójcik Sylwester, Zoll Fryderyk** (w:) *System prawa prywatnego*, t. 10, *Prawo spadkowe*, red. B. Kordasiewicz, Warszawa 2015
- Zalasińska Katarzyna**, *Ustawa o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami. Komentarz*, Warszawa 2020, Legalis/el., komentarz do art. 36
- Zalewski Michał**, *Powstanie, treść i wykonywanie służebności gruntowych*, Lublin 2016

Pojęcia kluczowe:

nadużycie prawa podmiotowego, zasady współżycia społecznego, małżeństwo, ustawowa wspólność majątkowa małżeńska, wysokość spłat i dopłat, podział majątku wspólnego małżonków

Glosy

Agnieszka Szczekala

ZASTOSOWANIE ART. 5 KODEKSU CYWILNEGO JAKO PODSTAWY OBNIŻENIA SPŁAT LUB DOPLĄT Z UDZIAŁÓW PRZY PODZIALE MAJĄTKU WSPÓLNEGO MAŁŻONKÓW – GŁOSA DO POSTANOWIENIA SĄDU NAJWYŻSZEGO Z 22.09.2020 R. (I CSK 657/18)

Głosowane postanowienie Sądu Najwyższego z 22.09.2020 r. (I CSK 657/18) jest jednym z nielicznych orzeczeń dotyczących dopuszczalności i możliwości stosowania przepisu art. 5 Kodeksu cywilnego jako podstawy do obniżenia spłat i dopłat przy podziale majątku wspólnego małżonków po ustaniu małżeńskiej wspólności majątkowej, a poglądy doktryny jak i judykatury w tym przedmiocie są podzielone.

Sąd Najwyższy uznał, że nie można w sposób generalny wyłączyć możliwości zastosowania art. 5 Kodeksu cywilnego jako podstawy do obniżenia spłat lub dopłat z udziałów przy podziale majątku wspólnego byłych małżonków. Zarówno tezę orzeczenia, jak i sposób rozstrzygnięcia sprawy przez Sąd Najwyższy należy uznać za trafne.

Postanowienie Sądu Najwyższego z 22.09.2020 r. (I CSK 657/18)

Nie można w sposób generalny wyłączyć możliwości zastosowania art. 5 Kodeksu cywilnego jako podstawy do obniżenia spłat lub dopłat z udziałów przy podziale majątku wspólnego byłych małżonków. Obowiązkowi rozpoznania zarzutu apelacji w tym zakresie nie sprzeciwia się także odmienne zapatrywanie co do dopuszczalności zastosowania art. 5 k.c.

STAN FAKTYCZNY

Głosowane orzeczenie¹ zapadło na tle następującego stanu faktycznego.

Strony S.Ż. i G.Ż. zawarły związek małżeński 10.12.1988 r., a 25.02.2014 r. Sąd Okręgowy w T. orzekł o rozwiązaniu ich małżeństwa. Postanowieniem z 27.04.2017 r. Sąd Rejonowy w S. w sprawie z wniosku S.Ż. z udziałem G.Ż. dokonał podziału majątku wspólnego byłych małżonków. Sąd ustalił skład majątku wspólnego na dzień ustania wspólności majątkowej małżeńskiej oraz określił jego wartość łącznie na kwotę 262.368,71 zł. Wobec powyższego wartościowy udział każdej ze stron wyniósł 131.174,36 zł. Wnioskodawca uzyskał składniki majątku wspólnego o wartości 103.026,37 zł, uczestniczka zaś składniki majątku wspólnego o wartości 159.322,34 zł, co spowodowało zasądzenie od uczestniczki na rzecz wnioskodawcy tytułem dopłaty kwoty 28.147,98 zł płatnej, z uwagi na sytuację majątkową uczestniczki, w terminie do trzech miesięcy od uprawomocnienia się orzeczenia wraz z odsetkami za opóźnienie.

Postanowienie Sądu Rejonowego w S. uczestniczka zaskarżyła w całości. Sąd Okręgowy w T. w zasadniczej części podzielił ustalenia Sądu Rejonowego w S. oraz ich ocenę prawną i przyjął je jako własne. W odmienny sposób ocenił rozliczenia nakładów poniesionych przez uczestniczkę G.Ż. z tytułu opłat eksploatacyjnych na lokal mieszkalny położony w S. w okresie po ustaniu wspólności majątkowej małżeńskiej do dnia wydania orzeczenia

przez sąd pierwszej instancji. W rezul-tacie postanowieniem z 12.04.2018 r. Sąd Okręgowy w T. zmienił zaskarżone postanowienie Sądu Rejonowego w S. w ten sposób, że zasądził od uczestniczki G.Ż. na rzecz wnioskodawcy S.Ż. tytułem dopłaty kwotę 25.109,98 zł, a w pozostałej części apelację oddalił. Od postanowienia Sądu Okręgowego w T. skargę kasacyjną złożyła uczestniczka, zaskarżając to postanowienie w całości.

ROZSTRZYGNĘCIE SĄDU NAJWYŻSZEGO

Sąd Najwyższy po rozpoznaniu skargi kasacyjnej uchylił zaskarżone postanowienie i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w T. Sąd Najwyższy uznał m.in., że skarga kasacyjna zasługuje na uwzględnienie w zakresie dotyczącym nierozważenia przez sąd zarzutu naruszenia art. 5 Kodeksu cywilnego². Stwierdził, że nie można w sposób generalny wyłączyć możliwości zastosowania art. 5 k.c. jako podstawy obniżenia spłat lub dopłat przy podziale majątku wspólnego byłych małżonków, a obowiązkowi rozpoznania zarzutu apelacji w tym zakresie nie sprzeciwia się także odmiennie zapatrywanie co do dopuszczalności zastosowania art. 5 k.c.

OCENA ROZSTRZYGNĘCIA

Głosowane postanowienie Sądu Najwyższego dotyczy dopuszczalności i możliwości stosowania art. 5 k.c.

¹ Postanowienie SN z 22.09.2020 r. (I CSK 657/18), Legalis nr 2556660.

² Ustawa z 23.04.1964 r. – Kodeks cywilny (Dz.U. z 2020 r. poz. 1740 ze zm.), dalej k.c.

jako podstawy do obniżenia spłat i dopłat przy podziale majątku wspólnego małżonków po ustaniu małżeńskiej wspólności majątkowej. Postanowienie zasługuje na uwagę, ponieważ jest jednym z nielicznych orzeczeń dotyczących możliwości obniżenia spłat i dopłat na podstawie art. 5 k.c., a poglądy doktryny, jak i judykatury w tym przedmiocie są podzielone.

Ustawodawca w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym³ nie unormował podziału majątku wspólnego małżonków, lecz w art. 46 k.r.o. nakazał odpowiednio stosować przepisy o dziale spadku. Z kolei art. 1035 k.c. odsyła do przepisów o współwłasności w częściach ułamkowych i nakazuje ich odpowiednie stosowanie. Według przepisów o zniesieniu współwłasności (art. 46 k.r.o. w zw. z art. 1035 k.c. i art. 212 k.c.) podział majątku wspólnego małżonków może polegać więc na przyznaniu małżonkom poszczególnych składników majątku wspólnego (lub na fizycznym ich podziale) stosownie do wysokości przysługujących im udziałów, z obowiązkiem stosownej dopłaty, jeżeli wartość przyznanych małżonkowi składników jest niższa niż wartość jego udziału w majątku wspólnym. Podział majątku wspólnego może nastąpić również przez przyznanie wszystkich składników majątku wspólnego w całości jednemu z małżonków z obowiązkiem spłaty drugiego małżonka do wysokości jego udziału w majątku wspólnym⁴. Sąd, dokonując podzia-

łu majątku wspólnego, ma obowiązek określenia wysokości dopłaty lub spłaty. Ustalenie zaś wartości należnej dopłaty lub spłaty wymaga od sądu ustalenia składu majątku wspólnego i wartości poszczególnych składników tego majątku (art. 684 w zw. z art. 567 § 3 k.p.c.⁵), ewentualnie rozstrzygnięcia sporu o przynależność określonego przedmiotu do majątku wspólnego (art. 685 w zw. z art. 567 § 3 k.p.c.), określenia wielkości udziału każdego z małżonków w majątku wspólnym (art. 43 k.r.o.) i ewentualnie rozstrzygnięcia o zwrocie wydatków i nakładów oraz innych świadczeń poczynionych z majątku wspólnego na majątki osobiste lub odwrotnie (zarówno w czasie trwania wspólności

między małżonków sumy pieniężnej uzyskanej ze sprzedaży składników majątku wspólnego. – zob. szerzej E. Gniewek (w:) *System prawa prywatnego*, t. 3, *Prawo rzeczowe*, red. E. Gniewek, Warszawa 2020, s. 465 i n.; J. Ignatowicz, M. Nazar, *Prawo rodzinne*, Warszawa 2016, s. 311 i n.; J. Ignaczewski, O.M. Piaskowska (w:) *Małżeńskie prawo majątkowe*, red. J. Ignaczewski, Warszawa 2014, s. 158 i n.; K. Skiepmo (w:) *Komentarz do spraw o podział majątku wspólnego małżonków*, red. J. Ignaczewski, Warszawa 2017, s. 425 i n.; J. Słyk (w:) *Kodeks rodzinny i opiekuńczy*, t. 5, *Komentarz*, red. K. Osajda, Warszawa 2017, s. 506 i n.; G. Jędrejek (w:) *Prawo rodzinne*, red. G. Jędrejek, Warszawa 2017, s. 361 i n.; E. Skowrońska-Bocian (w:) *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, red. J. Wierciński, Warszawa 2014, s. 434 i n.; E. Skowrońska-Bocian, *Rozliczenia majątkowe małżonków w stosunkach wzajemnych i wobec osób trzecich*, Warszawa 2013, s. 233 i n.; T. Sokołowski (w:) *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, red. H. Dolecki, T. Sokołowski, Warszawa 2013, s. 289 i n.

³ Ustawa z 25.02.1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy (Dz.U. z 2020 r. poz. 1359 ze zm.), dalej k.r.o.

⁴ Możliwy jest również podział cywilny

⁵ Ustawa z 17.11.1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz.U. z 2020 r. poz. 1575 ze zm.).

ści majątkowej małżeńskiej, jak i między ustaniem wspólności majątkowej małżeńskiej a dokonaniem podziału majątku wspólnego – art. 45 k.r.o.)⁶.

W literaturze uważa się, że art. 212 k.c. nie daje sądowi podstawy do miarkowania wysokości dopłat lub spłat wynikających z wysokości udziału⁷. Sąd nie może również zaniechać rozstrzygnięcia w tym przedmiocie, chyba że współwłaściciele zrzekną się roszczenia do należnych im do-

płat lub spłat⁸. Należy się oczywiście zgodzić z tym, że treść art. 212 k.c. nie stwarza sądowi orzekającemu w sprawie o podział majątku wspólnego małżonków możliwości zaniechania zasądzenia dopłat lub spłat ani obniżenia ich wysokości wynikających z wartości udziałów, ale jednocześnie należy podkreślić, iż nie wyklucza to możliwości stosowania art. 5 k.c. jako podstawy obniżenia wysokości tych dopłat lub spłat⁹.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego prezentowane są dwa rozbieżne stanowiska odnośnie do dopuszczalności stosowania przepisu art. 5 k.c. jako podstawy obniżenia dopłat lub spłat w sprawach o podział majątku wspólnego.

W postanowieniu z 6.01.2000 r. (I CKN 320/98)¹⁰ Sąd Najwyższy przyjął, że art. 5 k.c. nie może stanowić podstawy obniżenia spłaty lub dopłaty należnej jednemu z małżonków (jego następcom prawnym) w wyniku podziału majątku wspólnego po ustaniu wspólności majątkowej między małżonkami. Sąd Najwyższy wskazał, że nie można przyjąć, że zasady współżycia społecznego mogą uzasadniać pozbawienie małżonka takiej spłaty lub dopłaty w całości czy choć-

⁶ Szerzej na temat ustalania wysokości dopłaty i spłaty zob. K. Górską (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2019, komentarz do art. 212, nb 8; K. Szadkowski (w:) *Kodeks cywilny*, t. 1, *Komentarz do art. 1–352*, red. M. Gutowski, Warszawa 2018, komentarz do art. 212, nb 8.

⁷ Zob. m.in. K. Górską (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz...*, komentarz do art. 212, nb 9; K. Szadkowski (w:) *Kodeks cywilny*, t. 1, *Komentarz...*, komentarz do art. 212, nb 8; P. Księżak (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. K. Osajda, Warszawa 2021, komentarz do art. 212, nb 21. Warto nadmienić, że zgodnie z art. 216 k.c. wysokość przysługujących współwłaścicielom spłat z gospodarstwa rolnego ustala się stosownie do ich zgodnego porozumienia (§ 1). W razie braku porozumienia spłaty przysługujące współwłaścicielom mogą być obniżone. Przy określaniu stopnia ich obniżenia bierze się natomiast pod uwagę typ, wielkość i stan gospodarstwa rolnego będącego przedmiotem współwłasności oraz sytuację osobistą i majątkową współwłaściciela zobowiązanego do spłat i współwłaściciela uprawnionego do ich otrzymania (§ 2). W art. 216 § 4 k.c. ustawodawca jednak zastrzegł, że obniżenie spłat przez sąd na podstawie art. 216 § 2 k.c. jest niedopuszczalne w przypadku zniesienia współwłasności gospodarstwa rolnego, które należy do majątku wspólnego małżonków. Szersze omówienie problematyki zniesienia współwłasności gospodarstwa rolnego wykracza poza zakres niniejszej publikacji.

⁸ Zob. m.in. K. Górską (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz...*, komentarz do art. 212, nb 6; K. Szadkowski (w:) *Kodeks cywilny*, t. 1, *Komentarz...*, komentarz do art. 212, nb 6; P. Księżak (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz...*, komentarz do art. 212, nb 3; E. Skowrońska-Bocian (w:) *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz...*, s. 435.

⁹ Por. postanowienie SN z 25.05.1998 r. (I CKN 684/97), *Legalis* nr 208568.

¹⁰ Postanowienie SN z 6.01.2000 r. (I CKN 320/98), *Legalis* nr 46495.

by w części, gdyż doszłoby wówczas do pozbawienia tego małżonka substratu majątkowego odpowiadającego jego prawu własności w majątku wspólnym (udziałowi w tym majątku), co godziłoby w prawo własności gwarantowane przez Konstytucję RP¹¹ (art. 21 ust. 1, art. 64 ust. 2)¹².

Odmienne stanowisko, zasługujące na aprobatę, Sąd Najwyższy wyraził w postanowieniu z 22.01.2009 r. (III CSK 251/08)¹³. Sąd Najwyższy przyjął mianowicie, że nie można całkowicie wyłączyć zastosowania art. 5 k.c. jako podstawy do obniżenia spłat lub dopłat z udziałów przy podziale majątku wspólnego byłych małżonków¹⁴. Słusznie stwierdził, że po pierwsze, dominujący pogląd nie wyklucza, poza nielicznymi wyjątkami, stosowania art. 5 k.c. w poszczególnych kategoriach spraw, a po drugie, stosowanie art. 5 k.c. jako podstawy obniżenia spłat lub dopłat nie pozostaje w sprzeczności z konstytucyjną ochroną prawa własności, skoro takiej sprzeczności nie dopatrył się Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 17.10.2000 r. (SK 5/99)¹⁵.

Należy podkreślić, że konstrukcja nadużycia prawa podmiotowego obejmuje wszystkie normatywne postaci praw podmiotowych. Zakres zastosowania art. 5 k.c. jest więc bardzo szeroki i obejmuje wszystkie kategorie stosunków cywilnoprawnych¹⁶. Wyłączenie stosowania art. 5 k.c. następuje natomiast wówczas, kiedy stan faktyczny i jego ocena prawna są wyczerpująco uregulowane przepisami prawa zapewniającymi w pełni ochronę

Wyroku TK z 17.10.2000 r. (SK 5/99), Legalis nr 49086.

¹¹ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2.04.1997 r. (Dz.U. nr 78 poz. 483 ze zm.).

¹² Aprobując zob. m.in. T. Smyczyński, *Glosa do postanowienia SN z 6.01.2000 r. (I CKN 320/98)*, „Orzecznictwo Sądów Polskich” 2001/9, poz. 136; T. Justyński, *Glosa do postanowienia SN z 6.01.2000 r. (I CKN 320/98)*, „Przegląd Sądowy” 2001/10, s. 141 i n.; T. Justyński, *Nadużycie prawa w związku z żądaniem zniesienia współwłasności*, „Przegląd Sądowy” 2003/5, s. 45 i n.; J. Słyk (w:) *Kodeks rodzinny i opiekuńczy*, t. 5, *Komentarz...*, s. 507; E. Skowrońska-Bocian (w:) *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz...*, s. 435; T. Sokółowski (w:) *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz...*, s. 293; M. Sychowicz (w:) *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, red. K. Piasecki, Warszawa 2009, s. 290 i n.

¹³ Postanowienie SN z 22.01.2009 r. (III CSK 251/08), Legalis nr 236413.

¹⁴ Pogląd ten aprobują m.in. J. Ignaczewski, O.M. Piaskowska (w:) *Matżeńskie prawo majątkowe...*, s. 162; K. Skiepmo (w:) *Komentarz do spraw o podział majątku wspólnego małżonków...*, s. 448; G. Jędrejek (w:) *Prawo rodzinne...*, s. 364.

¹⁵ Wyrok TK z 17.10.2000 r. (SK 5/99), Legalis nr 49086.

¹⁶ Zob. szerzej m.in. S. Grzybowski (w:) *System prawa cywilnego*, t. 1, *Część ogólna*, red. S. Grzybowski, Ossolineum 1985, s. 268 i n.; M. Pyziak-Szafnicka (w:) *System prawa prywatnego*, t. 1, *Prawo cywilne – część ogólna*, red. M. Safjan, Warszawa 2012, s. 886; M. Pyziak-Szafnicka (w:) *Kodeks cywilny. Część ogólna. Komentarz*, red. M. Pyziak-Szafnicka, Warszawa 2009, s. 70; K. Pietrzykowski (w:) *Kodeks cywilny*, t. 1, *Komentarz. Art. 1–449¹⁰*, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2020, komentarz do art. 5, nb 17; P. Machnikowski (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2019, komentarz do art. 5, nb 9 i n.; A. Zbiegień-Turzańska (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. K. Osajda, Warszawa 2021, komentarz do art. 5, nb 85 i n.; T. Justyński, *Nadużycie prawa w polskim prawie cywilnym*, Kraków 2000, s. 63 i n. Zob. też m.in. wyrok SN z 3.10.2000 r. (I CKN 287/00), OSN 2001/3, poz. 43; wyrok SN z 6.01.2005 r. (III CK 129/04), Legalis nr 76870.

interesów określonych podmiotów¹⁷. Podkreśla się bowiem, że „nie wolno powoływać się na nadużycie prawa, gdy dany stan faktyczny jest wyczerpująco uregulowany w konkretnym przepisie prawnym, w szczególności w przepisie, w którym możemy dostrzec dokonanie z góry oceny zachowania się i określenia konsekwencji tegoż z uwzględnieniem kryteriów takich lub podobnych do zawartych w art. 5 k.c.”¹⁸.

Przedstawiciele nauki prawa podzielaający przywołany pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w postanowieniu z 6.01.2000 r. podkreślają, że obniżenie dopłat i spłat z powołaniem się na zasady współżycia społecznego byłoby swoistym działaniem naruszającym prawne gwarancje ochrony prawa własności, w sytuacji obowiązywania przepisów, które umożliwiają modyfikowanie zasad rozliczeń między małżonkami przez ustalenie nierównych udziałów w majątku wspólnym (art. 43 k.r.o.)¹⁹. Warto jednak zauważyć, że zgodnie z art. 43 § 2 k.r.o., aby sąd mógł ustalić nierówne udziały w majątku wspólnym,

muszą zostać spełnione kumulatywnie dwie przesłanki – ważne powody i stopień przyczyniania się małżonków do powstania majątku wspólnego. Przy ocenie istnienia wskazanych przesłanek sąd powinien wziąć pod uwagę całokształt postępowania małżonków w czasie trwania wspólności majątkowej w zakresie wykonywania ciężących na nich obowiązków względem rodziny, którą przez swój związek założyli. W konkretnym stanie faktycznym może zdarzyć się, że nie będzie podstaw do ustalenia nierównych udziałów w majątku wspólnym małżonków. Małżonkowie mogą przecież w czasie istnienia małżeństwa tworzyć udany związek, w jednakowym zakresie dbać o dobro założonej rodziny i przyczyniać się w jednakowym stopniu do powstania majątku wspólnego. Sytuacja osobista, jak i majątkowa małżonków może natomiast diametralnie zmienić się po rozwiązaniu małżeństwa. W chwili orzekania podziału majątku wspólnego małżonek potencjalnie zobowiązany do dopłaty lub spłaty może np. ciężko zachorować lub doznać trwałego kalectwa i w związku z tym może nie mieć możliwości ani majątkowych, ani zarobkowych, które pozwalałyby mu spełnić świadczenie. Może nie mieć żadnego majątku osobistego, a jedynym składnikiem majątku wspólnego może być np. mieszkanie, które otrzyma ze względu na potrzeby jego i dzieci, nad którymi sprawuje bieżącą pieczę.

W okresie od orzeczenia rozwodu do czasu podziału majątku wspólnego sytuacja osobista i majątkowa małżonków może więc bardzo różnie się

¹⁷ Por. m.in. T. Justyński, *Nadużycie prawa...*, s. 84; A. Szpunar, *Uwagi o nadużyciu prawa podmiotowego* (w:) *II Kongres Notariuszy RP*, Poznań–Kluczbork 1999, s. 342; K. Pietrzykowski (w:) *Kodeks cywilny*, t. 1, *Komentarz...*, komentarz do art. 5, nb 28; A. Zbiegień-Turzańska (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz...*, komentarz do art. 5, nb 136 i n.

¹⁸ Zob. A. Wolter, J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 2020, s. 184 oraz powołane tamże w przypisie 99 orzecznictwo.

¹⁹ Por. np. T. Smyczyński, *Glosa...*, poz. 136; J. Słyk (w:) *Kodeks rodzinny i opiekuńczy*, t. 5, *Komentarz...*, s. 507; T. Sokołowski (w:) *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz...*, s. 293.

ukształtować. Tego rodzaju okoliczności, które zaistniały po orzeczeniu rozwodu, nie są podstawą do ustalenia przez sąd nierównych udziałów w majątku wspólnym. Tym samym ochrona interesu małżonka, w szczególnych okolicznościach stanu faktycznego, może nie być możliwa na postawie przepisów dopuszczających ustalenie nierównych udziałów w majątku wspólnym małżonków. Słusznie uznał Sąd Najwyższy w postanowieniu z 26.10.2017 r. (II CSK 7/17)²⁰, że gdy nie jest możliwa ochrona zagrożonego interesu w inny sposób, możliwe jest zastosowanie art. 5 k.c. W uzasadnieniu Sąd Najwyższy również trafnie zauważył, że co prawda klauzule generalne zawarte w art. 5 k.c. nie kreują praw podmiotowych, nie mogą stanowić źródła prawa podmiotowego, a ich zastosowanie może jedynie pozbawić prawo podmiotowe ochrony przez pewien czas, to jednak w orzecznictwie Sądu Najwyższego, w szczególnych okolicznościach, dopuszcza się oddalenie powództwa ze względu na okoliczności, które mają charakter trwały, a tym samym dopuszcza się trwałe wyłączenie możliwości realizacji roszczenia, co prowadzi *de facto* do utraty prawa²¹.

Sąd, oznaczając termin i sposób uiszczenia dopłat i spłat, na podstawie przepisu art. 212 § 3 k.c. uwzględnia wszystkie okoliczności konkretnej sprawy, w tym bierze pod uwagę sytuację rodzinną i majątkową

małżonka obciążonego dopłatą lub spłatą oraz małżonka uprawnionego. Uwzględnia nie tylko składniki majątku wspólnego podlegającego podziałowi, ale całościowo stan majątku każdego z małżonków, i tak rozkłada ciężar dopłaty lub spłaty, aby w należyty sposób zostały zabezpieczone interesy obojga małżonków²². Niemniej jednak nie zawsze określenie terminu spełnienia świadczenia lub rozłożenie zasądanego świadczenia na raty będzie wystarczającym rozstrzygnięciem przy zaistnieniu szczególnej sytuacji, w której może znaleźć się małżonek zobowiązany do dopłaty lub spłaty. Zwłaszcza gdy zaistniałe okoliczności mają charakter trwały lub długoterminowy i w konsekwencji sytuacja małżonka po orzeczeniu podziału majątku wspólnego nie ulegnie zmianie. Trzeba również pamiętać, że relacje, jakie występują między małżonkami lub nawet byłymi małżonkami, którzy tworzyli rodzinę, mają charakter szczególny, ponieważ prawa majątkowe są w nich ściśle splecione z prawami niemajątkowymi. Można więc przyjąć, że w znacznie większym stopniu prawa te powinny podlegać działaniu klauzul generalnych, w szczególności klauzuli zasad współżycia społecznego²³. Także dlatego, w drodze wyjątku uzasadnionego szczególną sytuacją, w której znaleźli się małżonkowie zobowiązani do rozliczeń, należy dopuścić rozwa-

²⁰ Postanowienie SN z 26.10.2017 r. (II CSK 7/17), Legalis nr 1715354.

²¹ Sąd Najwyższy jako przykład powołał wyrok SN z 13.04.2005 r. (IV CK 663/04), Legalis nr 87002.

²² Zob. szerzej m.in. K. Skiepmo (w:) *Komentarz do spraw o podział majątku wspólnego małżonków...*, s. 428 i n.; K. Górską (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz...*, komentarz do art. 212, nb 7 i n.; P. Księżak (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz...*, komentarz do art. 212, nb 19.

²³ Zob. J. Ignatowicz, M. Nazar, *Prawo rodzinne...*, s. 220.

zenie ustalenia wysokości dopłat lub spłat należnych z tytułu podziału majątku wspólnego z jednoczesną oceną na podstawie art. 5 k.c. realizacji roszczenia o dopłaty lub spłaty w istniejącej sytuacji osobistej i majątkowej zarówno małżonka uprawnionego, jak i zobowiązanego do omawianych świadczeń rozliczeniowych²⁴.

²⁴ Można bronić poglądu, że art. 5 k.c. powinien być stosowany z urzędu, ponieważ ma zapobiegać powstawaniu lub sankcjonowaniu stanów bezprawności (*verba legis*: „Takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony prawnej”). Zob. w tej kwestii A. Wolter, J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, *Prawo cywilne...*, s. 185; K. Pietrzykowski (w:) *Kodeks cywilny*, t. 1, *Komentarz...*, komentarz do art. 5, nb 21; P. Machnikowski (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz...*, komentarz do art. 5, nb 15; T. Justyński, *Nadużycie prawa...*, s. 125 i n. Zob. także wyrok SN z 23.05.2013 r. (IV CSK 660/12), Legalis nr 728657. Porównaj z m.in. M. Pyziak-Szafnicka (w:) *System prawa prywatnego*, t. 1, *Prawo cywilne – część ogólna*, red. M. Safjan, Warszawa 2012, s. 926 i n.; A. Zbiegień-Turzańska (w:) *Kodeks cywilny*.

Słusznie więc uznał Sąd Najwyższy w komentowanym postanowieniu, że nie można generalnie wyłączyć możliwości zastosowania przepisu art. 5 k.c. jako podstawy do obniżenia dopłaty obciążającej uczestniczkę postępowania, w którym zapadło komentowane orzeczenie. Przepis art. 5 k.c. należy jednak stosować bardzo ostrożnie i tylko w zupełnie wyjątkowych sytuacjach. Dopuszczalność takiej sądowej korekty wysokości dopłaty lub spłaty musi być więc usprawiedliwiona wyjątkowymi okolicznościami. Czy takie zachodzą w omawianej sprawie, nie można przesądzić w obecnym jej stanie. Konieczne są więc szczegółowe ustalenia odnoszące się do sytuacji osobistej i majątkowej obojga byłych małżonków. Takich ustaleń i ocen w zaskarżonym postanowieniu zabrakło.

Komentarz..., komentarz do art. 5, nb 138. Zob. także wyrok SN z 28.10.2003 r. (I CK 222/02), Legalis nr 76865.

ABSTRACT

dr Agnieszka Szczekala

The author is an assistant professor at the Department of Civil Law of the Maria Curie-Skłodowska University in Lublin, attorney-at-law.

Applying Article 5 of the Civil Code as grounds for decreasing repayments and additional payments out of shares in the division of spouses' joint property – commentary on Supreme Court ruling of 22.09.2020 (I CSK 657/18)

The ruling of the Supreme Court of 22.09.2020 (I CSK 657/18), which is the subject of this analysis, is one of the few decisions concerning the application of Article 5 of the Civil Code as the grounds for decreasing repayments and additional payments

in the context of division of spouses' joint property after the cessation of the marital community property. The views of legal scholars and courts in this respect vary. The Supreme Court acknowledged that it is not possible to eliminate in any general manner the application of Article 5 of the Civil Code as the grounds for decreasing repayments and additional payments out of the shares in property in the context of division of the (ex-)spouses' joint property. Both the general conclusion and the solution presented by the Supreme Court should be accepted as correct.

Keywords: *abuse of subjective law, principles of community life, marriage, statutory joint property of spouses, the level of repayments and surcharges within the division of spouses' joint property after the cessation of the marital community property*

dr Agnieszka Szczekala

ORCID: 0000-0003-1344-4674; e-mail: agnieszka.szczekala@mail.umcs.pl

Autorka jest adiunktem w Katedrze Prawa Cywilnego Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, radcą prawnym.

BIBLIOGRAFIA ZAŁĄCZNIKOWA

Gniewek Edward (w:) *System prawa prywatnego*, t. 3, *Prawo rzeczowe*, red. E. Gniewek, Warszawa 2020

Górska Katarzyna (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2019, Legalis/el.

Grzybowski Stanisław (w:) *System prawa cywilnego*, t. 1, *Część ogólna*, red. S. Grzybowski, Ossolineum 1985

Ignaczewski Jacek, Piaskowska Olga M. (w:) *Matżeńskie prawo majątkowe*, red. J. Ignaczewski, Warszawa 2014

Ignatowicz Jerzy, Nazar Mirosław, *Prawo rodzinne*, Warszawa 2016

Jędrejek Grzegorz (w:) *Prawo rodzinne*, red. G. Jędrejek, Warszawa 2017

Justyński Tomasz, *Glosa do postanowienia SN z 6.01.2000 r. (I CKN 320/98)*, „Przegląd Sądowy” 2001/10

Justyński Tomasz, *Nadużycie prawa w polskim prawie cywilnym*, Kraków 2000

Justyński Tomasz, *Nadużycie prawa w związku z żądaniem zniesienia współwłasności*, „Przegląd Sądowy” 2003/5

Książak Paweł (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. K. Osajda, Warszawa 2021, Legalis/el.

- Machnikowski Piotr** (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2019, Legalis/el.
- Pietrzykowski Krzysztof** (w:) *Kodeks cywilny, t. 1, Komentarz. Art. 1–449¹⁰*, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2020, Legalis/el.
- Pyziak-Szafnicka Małgorzata** (w:) *Kodeks cywilny. Część ogólna. Komentarz*, red. M. Pyziak-Szafnicka, Warszawa 2009
- Pyziak-Szafnicka Małgorzata** (w:) *System prawa prywatnego, t. 1, Prawo cywilne – część ogólna*, red. M. Safjan, Warszawa 2012
- Skiepmo Krystyna** (w:) *Komentarz do spraw o podział majątku wspólnego małżonków*, red. J. Ignaczewski, Warszawa 2017
- Skowrońska-Bocian Elżbieta** (w:) *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, red. J. Wierciński, Warszawa 2014
- Skowrońska-Bocian Elżbieta**, *Rozliczenia majątkowe małżonków w stosunkach wzajemnych i wobec osób trzecich*, Warszawa 2013
- Słyk Jerzy** (w:) *Kodeks rodzinny i opiekuńczy, t. 5, Komentarz*, red. K. Osajda, Warszawa 2017
- Smyczyński Tadeusz**, *Glosa do postanowienia SN z 6.01.2000 r. (I CKN 320/98), „Orzecznictwo Sądów Polskich” 2001/9, poz. 136*
- Sokołowski Tomasz** (w:) *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, red. H. Dolecki, T. Sokołowski, Warszawa 2013
- Sychowicz Marek** (w:) *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, red. K. Piasecki, Warszawa 2009
- Szadkowski Karol** (w:) *Kodeks cywilny, t. 1, Komentarz do art. 1–352*, red. M. Gutowski, Warszawa 2018, Legalis/el.
- Szpunar Adam**, *Uwagi o nadużyciu prawa podmiotowego (w:) II Kongres Notariuszy RP, Poznań–Kluczbork 1999*
- Wolter Aleksander, Ignatowicz Jerzy, Stefaniuk Krzysztof**, *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 2020
- Zbiegień-Turzańska Anna** (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. K. Osajda, Warszawa 2021, Legalis/el.

Pytania i odpowiedzi prawne

Łukasz Błaszczak

CZY ZGŁOSZENIE ZARZUTU POTRĄCENIA (ART. 203¹ KODEKSU POSTĘPOWANIA CYWILNEGO) MOŻE NASTĄPIĆ NA PODSTAWIE PEŁNOMOCNICTWA PROCESOWEGO, CZY KONIECZNE JEST DYSPONOWANIE PEŁNOMOCNICTWEM MATERIALNYM?

Nowelizacja Kodeksu postępowania cywilnego ustawą z 4.07.2019 r.¹ sprawiła, że do ustawy procesowej dodana została instytucja zarzutu potrącenia (art. 203¹ k.p.c.), nie wspominając już o innych licznych zmianach instytucjonalnych. W założeniu regulacja z art. 203¹ Kodeksu postępowania cywilnego² miała usprawnić przede wszystkim kwestię podnoszenia zarzutu potrącenia w procesie cywilnym, ale co ważniejsze – dookreślać warunki, w jakich mogłoby to nastąpić. I tak też się stało. Przepis art. 203¹ k.p.c. wskazuje bowiem na czasowe, formalne i treściowe warunki zarzutu potrącenia, którego aktualność przejawia się wyłącznie na gruncie postępowania sądowego. Innymi słowy, art. 203¹ k.p.c. ma zastosowanie wyłącznie do zarzutu potrącenia zgłaszanego w sądowym postępowaniu cywilnym.

1. Poza wieloma zagadnieniami, które wiążą się z tą instytucją i które wywołują liczne wątpliwości w procesie cywilnym³, jednym z najbardziej doniosłych dla

¹ Ustawa z 4.07.2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2019 r. poz. 1469).

² Ustawa z 17.11.1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz.U. z 2021 r. poz. 1177 ze zm.), dalej k.p.c.

³ Szerzej zob. Ł. Błaszczak, *Zarzut potrącenia w procesie cywilnym (art. 203¹ k.p.c.)*, Warszawa 2019; A. Ołaś, *Zarzut potrącenia w procesie cywilnym*, Warszawa 2021.

praktyki zagadnień jest kwestia ustalenia, czy do zgłoszenia zarzutu potrącenia, o którym mowa w art. 203¹ k.p.c., wystarczające jest udzielenie pełnomocnictwa procesowego, czy też niezbędne w takiej sytuacji staje się udzielenie pełnomocnictwa materialnego. Analogiczna kwestia wyłania się w odniesieniu do umocowania pełnomocnika procesowego w zakresie reprezentacji biernej strony, której oświadczenie jest składane (czyli zasadniczo umocowania pełnomocnika strony powodowej). Zagadnienie to ma niebagatelne znaczenie, ponieważ decyduje w istocie o skuteczności zarzutu potrącenia z art. 203¹ k.p.c. jako jednego z podstawowych środków obrony pozwanego. Dodatkowo problem potęguje fakt, że jakiegokolwiek zapatrywania w tym przedmiocie opierają się w głównej mierze na judykaturze, która została wydana jeszcze przed wprowadzeniem art. 203¹ k.p.c.

2. W orzecznictwie zasadniczo prezentowane jest negatywne stanowisko, jeżeli chodzi o możliwość podniesienia zarzutu potrącenia w oparciu o pełnomocnictwo procesowe, czego wyrazem jest chociażby wyrok z 20.10.2004 r. (I CK 204/04)⁴, w którym przyjęto, że „przewidziany w art. 91 k.p.c. zakres umocowania z mocy ustawy nie uprawnia pełnomocnika procesowego do złożenia materialnoprawnego oświadczenia o potrąceniu. Oświadczenie woli mocodawcy o udzieleniu pełnomocnictwa do złożenia takiego oświadczenia może być jednak złożone w sposób dorozumiany”. Tendencja ta utrzymana została również w późniejszych orzeczeniach, i to zarówno na poziomie poszczególnych sądów apelacyjnych, jak i również Sądu Najwyższego⁵.

3. Analiza poszczególnych wyroków pozwala dostrzec, że w praktyce orzeczniczej, mimo wszystko, pojawiła się tendencja świadcząca o pewnym złagodzeniu dotychczasowego rygorystycznego stanowiska w ten oto sposób, że uznano możliwość udzielenia pełnomocnikowi procesowemu przez mocodawcę wraz z jego ustanowieniem dorozumianego umocowania do złożenia materialnoprawnego oświadczenia o potrąceniu. U podstaw zaś tego założenia leżało przekonanie o konieczności celowego działania mocodawcy w kierunku wygrania sprawy, tj. doprowadzenia do oddalenia powództwa⁶. Kierunek ten prezentowany był jeszcze przed wprowadzeniem przepisu art. 203¹ k.p.c.

⁴ Wyrok SN z 20.10.2004 r. (I CK 204/04), OSNC 2005/10, poz. 176.

⁵ Przykładem tej tendencji są następujące orzeczenia: wyrok SN z 12.10.2007 r. (V CSK 171/07), LEX nr 485894; wyrok SN z 10.08.2010 r. (I PK 56/10), Legalis nr 479044; wyrok SN z 7.03.2013 r. (II CSK 476/12), Legalis nr 661552; wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 12.10.2016 r. (V ACa 33/160), Legalis nr 1564519; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 4.11.2014 r. (VI ACa 100/14), Legalis nr 1206622; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 22.07.2011 r. (VI ACa 783/10), Legalis nr 393884; wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 6.06.2016 r. (I ACa 54/16), LEX nr 2109283; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 24.05.2016 r. (V ACa 660/15), LEX nr 2055089; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 9.03.2017 r. (V ACa 383/16), LEX nr 2401107.

⁶ Wyrok SN z 4.02.2004 r. (I CK 181/03), LEX nr 163977; K. Zawada (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*

4. Obecnie trudno doszukiwać się zmiany orientacji co do skuteczności zarzutu potrącenia w świetle aktualnego orzecznictwa. Wydaje się natomiast, że taka zmiana byłaby szczególnie pożądana. Zarzut potrącenia, który traktowany jest jako środek obrony, obecnie powinien być rozpatrywany w kategoriach czynności procesowej będącej „nośnikiem” materialnoprawnego oświadczenia o potrąceniu; możliwe jest również potraktowanie go jako szczególnego środka dochodzenia roszczeń⁷. Innymi słowy, zarzut potrącenia jawić się może jako środek zaczepno-obrony. Nie ulega przy tym wątpliwości także to, że zarzut potrącenia z art. 203¹ k.p.c. jest niczym innym, jak tylko czynnością procesową wywołującą dalej idące skutki na płaszczyźnie materialnoprawnej. Oznacza to, że nie ma znaczenia dla przedmiotowego zagadnienia kwestia, czy pełnomocnictwo procesowe obejmuje z mocy samego prawa umocowanie do złożenia materialnoprawnego oświadczenia o potrąceniu, ani też to, czy obejmuje umocowanie do odbioru oświadczenia w tym przedmiocie złożonego przez stronę przeciwną⁸, ponieważ punktem wyjścia jest procesowa natura zarzutu potrącenia. A to z kolei ma już znaczenie z punktu widzenia zakresu pełnomocnictwa procesowego, określonego w art. 91 k.p.c.

5. W doktrynie za dopuszczalnością złożenia przez pełnomocnika procesowego oświadczenia o potrąceniu w toku postępowania w ramach procesowego zarzutu potrącenia opowiadał się Z. Fenichel⁹ (na tle jeszcze dawnego Kodeksu postępowania cywilnego z 1932 r.). Natomiast już na tle Kodeksu z 1964 r. taki pogląd prezentowali m.in. J. Krajewski¹⁰, J. Kozak¹¹, A. Torbus¹². Po wprowadzeniu z kolei art. 203¹ k.p.c. stanowisko co do możliwości podniesienia zarzutu potrącenia w oparciu o pełnomocnictwo procesowe zgłosili K. Zawada¹³,

do art. 450–1088, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2020, t. 2, Legalis/el., komentarz do art. 499, nb 30.

⁷ Obszernie na ten temat w szczególności Ł. Błaszczak, *Zarzuty...*, s. 185; W. Jurcewicz, *Uwagi o zarzucie potrącenia w postępowaniu procesowym* (w:) *Prawo prywatne i arbitraż. Księga jubileuszowa dedykowana doktorowi Maciejowi Tomaszewskiemu*, red. J. Poczobut, A.W. Wiśniewski, Warszawa 2016, s. 168.

⁸ Odmienne A. Olaś, *Zarzuty...*, s. 302.

⁹ Z. Fenichel, *Czy do oświadczenia o potrąceniu złożonego w toku procesu niezbędne jest upoważnienie specjalne*, „Państwo i Prawo” 1948/4, s. 86.

¹⁰ J. Krajewski, *Z zagadnień potrącenia w procesie cywilnym*, „Palestra” 1972/4, s. 20.

¹¹ J. Kozak, *Rola potrącenia w procesie cywilnym*, „Nowe Prawo” 1983/11–12, s. 42.

¹² A. Torbus, *Procesowy zarzut potrącenia* (w:) *Rozprawy z prawa prywatnego. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Wojciechowi Popiołkowi*, red. J. Jagielska, M. Pazdan, E. Rott-Pietrzyk, Warszawa 2017, wskazując przy analizie poszczególnych teorii, że „nierozdzielność obu elementów decyduje o tym, że do złożenia oświadczenia woli o potrąceniu wystarcza udzielenie pełnomocnictwa procesowego”. Zob. także A. Torbus (w:) *Kodeks postępowania cywilnego. Koszty sądowe w sprawach cywilnych. Dochodzenie roszczeń w postępowaniu cywilnym. Przepisy przejściowe. Komentarz do zmian*, red. T. Zembrzusi, Warszawa 2020, t. 1 i 2, komentarz do art. 203¹, nb 14.

¹³ K. Zawada (w:) *Kodeks...*, nb 30.

A. Torbus¹⁴, Ł. Błaszczak¹⁵, R. Uliasz¹⁶. Wśród innych wypowiedzi dominowało stanowisko negujące taką możliwość niezależnie od tego, czy dotyczyło to stanu prawnego przed nowelizacją Kodeksu postępowania cywilnego z 2019 r., czy też aktualnego brzmienia przepisu art. 203¹ k.p.c.¹⁷

6. Weryfikując większość zapatrywań zarówno doktryny, jak i judykatury w przedmiocie obowiązku dysponowania pełnomocnictwem materialnym do zgłoszenia zarzutu potrącenia, należałoby zakwestionować to stanowisko i zdecydowanie opowiedzieć się za tym, że pełnomocnictwo procesowe jest wystarczające do zgłoszenia zarzutu potrącenia z art. 203¹ k.p.c. niezależnie od tego, czy zostało ono rozszerzone w stosunku do treści art. 91 k.p.c. o umocowanie pełnomocnika do złożenia materialnoprawnego oświadczenia o potrąceniu, czy też takie rozszerzenie nie miało miejsca. Na uwadze należy mieć bowiem okoliczność, że gdyby pełnomocnictwo procesowe zostało rozszerzone we wspomnianym powyżej zakresie, to faktycznie nie mielibyśmy do czynienia już z pełnomocnictwem procesowym, lecz z pełnomocnictwem materialnym, do którego *explicite* znalazłby zastosowanie art. 92 k.p.c.¹⁸ Niekiedy i taka sytuacja oceniana jest jako „trzecia warstwa” zastępstwa sądowego, w którym pełnomocnictwo materialne koegzystuje równolegle z pełnomocnictwem procesowym z tym zastrzeżeniem, że pełnomocnictwo materialne jest stosunkiem zewnętrznym, pełnomocnictwo procesowe stosunkiem wewnętrznym, a oprócz tego co do zasady istnieje jeszcze stosunek będący podstawą pełnomocnictwa materialnego¹⁹. Tyle że nawet i to rozwiązanie przewidziane w art. 92 k.p.c. nie jest pomocne przy rozstrzygnięciu zaistniałych wątpliwości. Zgodnie bowiem z art. 92 k.p.c. zakres, czas trwania i skutki umocowania szerszego niż pełnomocnictwo procesowe, jak również umocowania do poszczególnych czynności procesowych, ocenia się według treści pełnomocnictwa oraz przepisów prawa cywilnego. Wynikałoby z tego, że dodatkowe upoważnienie dla pełnomocnika procesowego w zakresie złożenia oświadczenia materialnoprawnego nie rozszerza zakresu samego pełnomocnictwa procesowego, lecz kreuje nowe pełnomocnictwo do

¹⁴ A. Torbus (w:) *Kodeks...*, nb 14.

¹⁵ Ł. Błaszczak, *Zarzut...*, s. 140; Ł. Błaszczak (w:) *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, red. E. Marszałkowska-Krześ, Warszawa 2019, Legalis/el., komentarz do art. 203¹.

¹⁶ R. Uliasz (w:) *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, red. J. Gołaczyński, D. Szostek, Warszawa 2016, Legalis/el., komentarz do art. 203¹.

¹⁷ Zob. w szczególności M. Pyziak-Szafnicka, *Potrącenie w prawie cywilnym*, Kraków 2020, s. 238; M. Pyziak-Szafnicka, M. Wilejczyk, *Potrącenie (w:) System prawa prywatnego, t. 6, Prawo zobowiązań – część ogólna*, red. A. Olejniczak, Warszawa 2018, Legalis/el.; P. Widerski, *Pełnomocnictwo w prawie polskim*, Warszawa 2018, s. 87; A. Olaś, *Zarzut...*, s. 302; R. Morek (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. K. Osajda, Warszawa 2019, Legalis/el., komentarz do art. 498.

¹⁸ P. Widerski, *Pełnomocnictwo...*, s. 87.

¹⁹ Tak K. Markiewicz, *Podmiotowe i przedmiotowe granice pełnomocnictwa w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego*, „Przegląd Sądowy” 2010/1, s. 33; J. Gudowski, *Pełnomocnictwo procesowe na tle podziału prawa na prywatne i publiczne*, „Polski Proces Cywilny” 2011/1, s. 24. Krytycznie zaś do tego zapatrywania P. Widerski, *Pełnomocnictwo...*, s. 87.

dokonywania czynności materialnoprawnych (art. 98 Kodeksu cywilnego²⁰). Ukierunkowanie się wyłącznie na pełnomocnictwo materialne w kontekście zarzutu potrącenia wydaje się błędne, ponieważ to nie kwestia art. 92 k.p.c. w zw. z art. 98 i k.c. ma tu znaczenie, lecz przede wszystkim treść art. 91 pkt 1 k.p.c. W świetle tego ostatniego pełnomocnictwo procesowe obejmuje z samego prawa umocowanie do wszystkich łączących się ze sprawą czynności procesowych, nie wyłączając powództwa wzajemnego, skargi o wznowienie postępowania i postępowania wywołanego ich wniesieniem, jak też wniesieniem interwencji głównej przeciwko mocodawcy.

7. Ze względu na powyższe właściwe staje się przyjęcie stanowiska, że do zgłoszenia zarzutu potrącenia z art. 203¹ k.p.c. w pełni wystarczające jest pełnomocnictwo procesowe. Analogicznie kwestię tę należy oceniać w stosunku do umocowania pełnomocnika procesowego w zakresie reprezentacji biernej strony, co do której złożone zostało oświadczenie o potrąceniu. Uzasadniając wskazane zapatrywanie, należałoby zwrócić uwagę na kilka okoliczności istotnych z punktu widzenia analizowanego zagadnienia.

8. Otóż nie ulega wątpliwości, że skoro zarzut potrącenia został wyraźnie unormowany w przepisach procesowych, to może być on skutecznie zgłoszony przed sądem przez pełnomocnika procesowego²¹. Argument ten, co prawda, logicznie uzasadnia przedmiotowe stanowisko, niemniej jednak wydaje się, że podstawowy problem w kontekście analizowanego zagadnienia należałoby osadzić w rozważaniach dotyczących natury zarzutu potrącenia. Wcześniej wspomniano, że zarzut potrącenia jest czynnością procesową, i to o złożonej naturze. Z zarzutem potrącenia mamy taką oto sytuację, w której w czynności procesowej zawarta jest określona czynność prawna w postaci oświadczenia materialnoprawnego. Na tle naszego prawa procesowego są możliwe sytuacje, w których nie czynność sądowego dochodzenia roszczeń dająca początek postępowaniu w danej sprawie, ale czynność prawna *implicite* zawarta w danej czynności procesowej wywołuje pewne zmiany w sytuacji prawnej stron²². Okoliczność ta bynajmniej nie powoduje zmiany w zakresie charakteru samej czynności w postaci zarzutu potrącenia z art. 203¹ k.p.c., ponieważ w dalszym ciągu jest to przede wszystkim czynność procesowa, w ramach której mamy do czynienia *de facto* z dwoma oświadczeniami, niezależnymi w tym sensie, że o zupełnie innych skutkach. Jednym z oświadczeń jest oświadczenie materialnoprawne o potrąceniu – sąd nie dokonuje tu bowiem potrącenia z urzędu, ale decyduje w tym zakresie wola strony pozwanej; drugim zaś oświadczeniem w strukturze aktu prawnego (zarzutu potrącenia) jest właśnie oświadczenie procesowe,

²⁰ Ustawa z 23.04.1964 r. – Kodeks cywilny (Dz.U. z 2021 r. poz. 1509), dalej k.c.

²¹ Por. R. Uliasz (w:) *Kodeks...*

²² Por. Ł. Błaszczak, *Zarzut...*, s. 146 i 147; W. Berutowicz, *Znaczenie prawne sądowego dochodzenia roszczeń*, Warszawa 1966, s. 95.

zmierzające m.in. do oddalenia powództwa²³. Te dwa oświadczenia, zarówno procesowe, jak i materialne, urzeczywistnione są w zarzucie potrącenia. Dodatkowo można wskazać, że zarzut potrącenia jako czynność dokonywana na etapie sądowego postępowania cywilnego będzie kreowała tzw. oświadczenie prawokształtujące (oświadczenie o potrąceniu)²⁴, uzewnętrznione za pomocą czynności procesowej. Dalej jest to jednak czynność procesowa, a nie czynność materialnoprawna. Formą dla obu oświadczeń, zarówno procesowego, jak i materialnego, jest właśnie forma procesowa. Przypadek ten nie jest jakąś nadzwyczajną konstrukcją teoretyczną, ponieważ praktyka sądowa odnosi się do licznych przykładów, w których za pomocą określonych czynności procesowych można osiągnąć również zakładany cel materialnoprawny²⁵ (a tak właśnie jest w przypadku zarzutu potrącenia z art. 203¹ k.p.c., ponieważ z jednej strony zarzut potrącenia zgłoszony w procesie zmierza do oddalenia powództwa, a z drugiej znów do umorzenia wzajemnych wierzytelności).

9. W tym zakresie warto odwołać się chociażby do treści uzasadnienia uchwały Sądu Najwyższego z 22.02.1967 r.²⁶, w której stwierdzono, iż „nie powinno ulegać wątpliwości, że sam pozew o eksmisję z powodu zwłoki z zapłatą czynszu co najmniej za dwa okresy płatności świadczy dostatecznie jasno o woli powoda natychmiastowego rozwiązania najmu, a doręczenie tego pozwu najemcy jest równoznaczne z uprzedzeniem najemcy na piśmie o tej woli. Trudno bowiem uważać tego rodzaju ostrzeżenie za pozbawione mocy i rozumieć przepis art. 687 k.c. w ten sposób, że pozew nie może spełnić roli i funkcji uprzedzenia. Byłoby także niezgodne z intencją art. 687 k.c. przywiązywanie decydującego znaczenia do braku określenia w pozwie dodatkowego terminu do zapłaty zaległego czynszu”.

Podobnie też w innych orzeczeniach Sąd Najwyższy prezentował istotne założenia co do rozważanego tu zagadnienia. Na przykład w wyroku z 28.04.1967 r.²⁷ Sąd Najwyższy uznał, że doręczenie pozwu o uznanie umowy za nieważną może być potraktowane jako złożenie oświadczenia woli o uchyleniu się od jej skutków z powodu błędu. W uchwale Sądu Najwyższego z 22.02.1967 r.²⁸ przyjęto z kolei, że doręczenie pozwu eksmisyjnego jest jednoznaczne z wymaganym przez art. 687 k.c. uprzedzeniem o wypowiedzeniu najmu. Natomiast w orzeczeniu Sądu Najwyższego z 31.01.1962 r.²⁹ wskazano, że w wytoczeniu powództwa zawarte jest wezwanie do spełnienia świadczenia objętego po-

²³ Obszernie Ł. Błaszczak, *Zarzut...*, s. 107.

²⁴ W literaturze dość powszechnie przyjęty jest pogląd, że oświadczenie o potrąceniu jest oświadczeniem prawokształtującym. Zamiast wielu zob. M. Pyziak-Szafnicka, *Potrącenie...*, s. 209.

²⁵ Por. W. Berutowicz, *Znaczenie...*, s. 95.

²⁶ Uchwała SN z 22.02.1967 r. (III CZP 113/66), OSNCP 1967/6, poz. 102.

²⁷ Wyrok SN z 28.04.1967 r. (I CR 563/66), OSN 1967/12, poz. 227.

²⁸ Uchwała SN z 22.02.1967 r. (III CZP 113/66), „Nowe Prawo” 1968/2, s. 301.

²⁹ Orzeczenie SN z 31.01.1962 r. (3 CR 524/61), OSNC 1963/3, poz. 66.

zwem. Także w późniejszym okresie judykatura szła w dość zbieżnym kierunku. I tak w uchwale Sądu Najwyższego z 11.09.1997 r.³⁰ rozważane było zagadnienie „czy wniesienie pozwu o opróżnienie lokalu mieszkalnego powołujące się na przesłankę z art. 32 ust. 1 pkt 2 ustawy o najmie lokali mieszkalnych i dodatkach mieszkaniowych z 2.07.1994 r. (Dz.U. nr 105 poz. 509 ze zm.) może w świetle art. 91 k.p.c. zostać potraktowane jako materialnoprawne oświadczenie woli wynajmującego o wypowiedzeniu stosunku najmu w sytuacji, gdy pozew został wniesiony przez adwokata działającego na podstawie pełnomocnictwa procesowego?”. Sąd Najwyższy, rozstrzygając przedmiotowe zagadnienie, zajął następujące stanowisko, a mianowicie „wypowiedzenie najmu lokalu mieszkalnego może nastąpić również przez doręczenie najemcy wniesionego przez pełnomocnika procesowego pozwu o opróżnienie tego lokalu, powołującego się na okoliczności wymienione w art. 32 ust. 1 pkt 2 ustawy z 2.07.1994 r. o najmie lokali mieszkalnych i dodatkach mieszkaniowych (Dz.U. nr 105 poz. 509 ze zm.)”.

Również, co należy zasygnalizować, w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z 17.06.2011 r.³¹ wskazano, że „wniesienie pozwu o natychmiastowe rozwiązanie najmu i orzeczenie eksmisji najemcy można uznać za spełnienie wymagania uprzedzenia najemcy na piśmie udzielenia mu dodatkowego miesięcznego terminu do zapłaty zaległego czynszu oraz że interes prawny najemcy będzie dostatecznie chroniony przez to, że wyłączy się możliwość rozwiązania najmu przed upływem miesiąca od chwili złożenia najemcy oświadczenia wynajmującego zawierającego uprzedzenie o zamiarze niezwłocznego wypowiedzenia najmu”. Wreszcie w wyroku z 21.12.2010 r.³² Sąd Najwyższy nawiązał do istoty procesowego oświadczenia, zakładając, że „popieranie powództwa o eksmisję po upływie miesiąca może być uznane za definitywne wypowiedzenie najmu”.

10. Z przedstawionych rozstrzygnięć wynika, że czynności procesowe mogą być nośnikiem wielu oświadczeń materialnoprawnych, które zawarte są w tej czynności i mają na celu wywołanie skutku materialnoprawnego. W tym ostatnim przypadku pogląd o dopuszczalności kwalifikowania oświadczeń zawartych w pismach procesowych jako oświadczeń woli w znaczeniu materialnym wiąże się z przyjęciem założenia, że pisma poza skutkiem procesowym mają prowadzić także do uznania, że w określonych okolicznościach zostało złożone oświadczenie niezbędne do osiągnięcia celu tego pisma³³. I ta właśnie kwestia ma tu istotne znaczenie, ponieważ zarzut potrącenia z art. 203¹ k.p.c. może zostać podniesiony jedynie w ramach pisma procesowego, do którego stosuje się odpowiednio przepisy o pozwie, z wyjątkiem przepisów dotyczących opłat

³⁰ Uchwała SN z 11.09.1997 r. (III CZP 39/97), OSNC 1997/12, poz. 191.

³¹ Wyrok SN z 17.06.2011 r. (II CSK 587/10), LEX nr 846566.

³² Wyrok SN z 21.12.2010 r. (IV CSK 215/10), niepubl.

³³ Por. Ł. Błaszczak, *Zarzut...*, s. 147.

(art. 203¹ § 3 k.p.c.). Tak więc pismo procesowe zawierające zarzut potrącenia i złożone w toku procesu cywilnego stanowi nic innego jak czynność procesową, która realizuje przy tym również cel materialnoprawny sprowadzający się do umorzenia wzajemnych wierzytelności między pozwanym a powodem. Okoliczność jednak wywierania skutku materialnoprawnego nie powinna być elementem decydującym o konieczności dysponowania innym pełnomocnictwem niż pełnomocnictwem procesowym, skoro obejmuje ono w myśl art. 91 pkt 1 k.p.c. umocowanie do podejmowania wszelkich łączących się ze sprawą czynności procesowych. Niewątpliwie zarzut potrącenia z art. 203¹ k.p.c. ujęty w formę pisma procesowego będzie czynnością, która w sposób ewidentny łączy się ze sprawą prowadzoną przed organem procesowym. W tym zakresie nie powinno być żadnych wątpliwości. Z drugiej znów strony należy mieć na uwadze i tę okoliczność, że pełnomocnictwo procesowe powinno jedynie obejmować sytuacje, w których dochodzi do potrącenia na etapie postępowania sądowego, czyli jedynie w drodze zarzutu określonego w art. 203¹ k.p.c. W innych wypadkach, gdyby potrącenie miało miejsce przed wszczęciem postępowania (lub poza postępowaniem) – w mojej opinii – obrona pozwanego w odniesieniu do potrącenia dokonanego poza procesem nie powinna sprowadzać się do podniesienia zarzutu potrącenia, lecz do wskazania zarzutu w postaci bezzasadności powództwa, które już w momencie zainicjowania postępowania sprowadza się do oceny, że wierzytelność nie istnieje z racji jej umorzenia. Należałoby w takim wypadku przyjąć, że ów zarzut jest niczym innym, jak tylko zarzutem zmierzającym do oddalenia powództwa ze względu na wygaśnięcie zobowiązania lub nieistnienie zobowiązania, ponieważ w chwili wytoczenia powództwa wierzytelność nie istnieje, skoro została umorzona³⁴. Jest to jednak zagadnienie, które nie wymaga z punktu widzenia rozważanego tematu szerszego przedstawienia, szczególnie że pojawiają się również i odmienne zapatrywania w tym względzie. Istotne jest natomiast, że niezależnie od przyjętej koncepcji samo pełnomocnictwo procesowe byłoby niewystarczające do złożenia oświadczenia o potrąceniu poza procesem cywilnym lub przed jego wszczęciem. Rozważania poczynione przeze mnie powyżej nie będą zatem obejmowały tej sytuacji.

11. Nie bez znaczenia w kontekście analizowanej problematyki jest również i ta okoliczność, że zarzut potrącenia jest środkiem obrony, który podnoszony jest w celu oddalenia powództwa. Oczywiście jest, że pełnomocnik procesowy pozwanego podejmuje te środki prawne, które mają na celu zwalczanie argumentacji strony powodowej i doprowadzenie do wygranej, co w oczekiwaniach pozwanego wiąże się w głównej mierze z wyrokiem oddalającym powództwo. Gdyby założyć, że pełnomocnictwo procesowe w ramach treści art. 91 pkt 1 k.p.c. nie obejmuje czynności procesowej, jaką jest zarzut potrącenia, to *de facto* mielibyśmy do czynienia z kreowaniem ograniczeń w zakresie środków obrony

³⁴ Szczegółowo w tym zakresie Ł. Błaszczak, *Zarzut...*, s. 93; J. Kozak, *Rola...*, s. 47; M. Allerhand, *Zarzut potrącenia w postępowaniu nakazowym*, Warszawa 1939, s. 9.

możliwych do wykorzystania przez pełnomocnika procesowego. Także od strony aksjologicznej tego rodzaju założenie byłoby nieuprawnione, szczególnie z punktu widzenia realizacji prawa do sądu, a w kontekście pozwanego prawa do obrony (art. 45 Konstytucji RP³⁵). Racjonalne zatem rozumowanie nakazywałoby przyjęcie stanowiska, że pełnomocnik procesowy jest uprawniony do korzystania z tych środków obrony, których zastosowanie prowadzi do oddalenia powództwa. Odrzucenie możliwości podniesienia zarzutu potrącenia w oparciu o pełnomocnictwo procesowe byłoby wyrazem nadmiernego formalizmu oraz zaprzeczałoby zasadom ekonomii procesowej³⁶. Skutkiem zaś nadmiernego formalizmu może być sytuacja prowadząca do ograniczenia prawa do sądu. Inna sprawa, że nadmierny formalizm w kontekście art. 203¹ k.p.c. oznaczałby, że na podstawie tego przepisu (poza warunkami wskazanymi w jego treści) kreuje się dodatkowe przesłanki, które nie wynikają w żaden sposób z normy art. 203¹ k.p.c. Wówczas to w istocie bowiem taki „przepis przestałby służyć zasadzie pewności prawa i właściwemu funkcjonowaniu wymiaru sprawiedliwości, tworząc rodzaj bariery blokującej stronie postępowania merytoryczne rozpoznanie jej sprawy przez sąd”³⁷. Nie wspomnę już o tym, że tego rodzaju podejście prowadziło do wypaczenia celu procesu cywilnego jako sposobu efektywnego i sprawnego pozyskania ochrony prawnej bez względu na to, czy dotyczy to strony powodowej, czy też strony pozwanej. Koncepcja dorozumianego pełnomocnictwa materialnego nie jest tu rozwiązaniem w sytuacji, gdy art. 91 pkt 1 k.p.c. daje wystarczające podstawy do objęcia zakresem pełnomocnictwa procesowego również zarzutu potrącenia z art. 203¹ k.p.c.

12. Jeżeli czynność procesowa w postaci zarzutu potrącenia dotrze do strony powodowej, to skutek założony powyżej zostaje w pełni osiągnięty. Dochodzi w ten sposób zarówno do zaprezentowania argumentacji w zakresie przesłanek skutkujących oddaleniem powództwa, jak i również do samego potrącenia. Nie ma tu znaczenie chwila dowiedzenia się przez stronę powodową o tym fakcie, ponieważ w realiach procesu sądowego następuje to już z momentem bezpośredniego doręczenia jej pisma zawierającego zarzut potrącenia lub wręczenia jej pisma na rozprawie. Jeżeli powód jest reprezentowany przez pełnomocnika procesowego, to okoliczność ta nie ma większego znaczenia, ponieważ przyjęcie przez niego pisma procesowego wywołuje bezpośredni skutek prawny w sferze prawnej samego mocodawcy (strony powodowej). Identyczne założenie należałoby przyjąć względem pełnomocnika pozwanej, który urzeczywistnia wolę strony pozwanej³⁸.

³⁵ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2.04.1997 r. (Dz.U. nr 78 poz. 483 ze zm.).

³⁶ Por. M. Pyziak-Szafnicka, M. Wilejczyk, *Potrącenie...*

³⁷ Por. M. Szwed, *Nadmierny formalizm procesowy jako naruszenie art. 6 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2020/2, s. 125.

³⁸ Por. także Ł. Błaszczak, *Zarzuty...*, s. 150.

13. Z drugiej znów strony, gdyby przyjąć w analizowanym aspekcie odmienne założenie aniżeli zaproponowane powyżej przeze mnie, to prowadziłyby to zdecydowanie do absurdalnej sytuacji (nieakceptowanej w praktycznym zastosowaniu art. 203¹ k.p.c.), ponieważ w ramach czynności procesowej (zarzutu potrącenia) skutek kształtowałby się różnie w zależności od tego, czy powód byłby reprezentowany przez pełnomocnika, czy też działałby samodzielnie. Jeżeli pełnomocnictwo procesowe nie miałyby obejmować skutków dokonanej w procesie czynności tylko z tego względu, że *implicite* zawierałoby oświadczenie o potrąceniu, to skutek takiego zarzutu kształtowałby się niejako dwojako, tzn. procesowe oświadczenie o konieczności oddalenia powództwa docierałoby do pełnomocnika procesowego strony powodowej, zawarte zaś w nim *implicite* oświadczenie materialne nie mogłoby dotrzeć, ponieważ pełnomocnik procesowy nie byłby upoważniony do odbioru takich oświadczeń. Skoro działania pełnomocnika procesowego odnoszą skutek wobec jego mocodawcy, to nie tylko dotyczy to podejmowania w jego imieniu czynności procesowych, ale również oznacza to bycie adresatem podjętych czynności przez stronę przeciwną³⁹.

14. Już ta okoliczność powoduje, że prezentowane w doktrynie i judykaturze założenia co do braku możliwości podniesienia przez pełnomocnika procesowego zarzutu potrącenia uznać należałoby za nieuzasadnione. Dotychczasowe rygorystyczne stanowisko w tym względzie wydaje się za daleko idące i nieprzystające do wyzwań dzisiejszej praktyki sądowej, ale co ważniejsze – pozostaje ono w sprzeczności z wykładnią art. 203¹ k.p.c., który – jak by na to nie patrzeć – nie przewiduje dodatkowych obwarowań co do konieczności dysponowania pełnomocnictwem materialnym.

ABSTRACT

prof. dr hab. Łukasz Błaszczak

The author is an associate professor at the Faculty of Law, Administration and Economics of the University of Wrocław (Department of Civil Procedure); head of the Mediation and Arbitration Centre; an attorney-at-law and an advocate; a partner in a law firm in Wrocław.

Can a set-off claim (Article 2031 of the Code of Civil Procedure) be made in a civil action on the basis of an ad litem power of attorney, or is a substantive power of attorney necessary?

The amendments introduced into the Code of Civil Procedure by the Act of 4 July 2019 resulted in adding in the procedural statute provisions on the plea of set-off

³⁹ Por. także Ł. Błaszczak, *Zarzut...*, s. 150.

(Article 2031 of the Code of Civil Procedure [CCP]), in addition to numerous other changes in the regulated mechanisms. The regulation contained in Article 2031 CCP was intended mainly to facilitate making the plea of set-off in civil procedure, but also – more importantly – clarify in what conditions this could be done. And this has been achieved. Article 2031 CCP indicates the temporal, formal and substance-related conditions of the plea of set-off, whose validity is only manifested in judicial proceedings. In other words, Article 2031 CCP applies only to the exception of set-off made in judicial civil proceedings.

Keywords: power of attorney, civil procedure, set-off, defence, court

prof. dr hab. Łukasz Błaszczak

ORCID: 0000-0002-3372-4043; e-mail: l.blaszczak@bskk.eu

Autor jest profesorem na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego (Zakład Postępowania Cywilnego); kierownikiem Centrum Mediacji i Arbitrażu, radcą prawnym i adwokatem; współnikiem spółki prawniczej we Wrocławiu.

BIBLIOGRAFIA ZAŁĄCZNIKOWA

Błaszczak Łukasz (w:) *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, red. E. Marszałkowska-Krześ, Warszawa 2019, Legalis/el., komentarz do art. 203¹

Błaszczak Łukasz, *Zarzut potrącenia w procesie cywilnym (art. 203¹ k.p.c.)*, Warszawa 2019

Fenichel Zygmunt, *Czy do oświadczenia o potrąceniu złożonego w toku procesu niezbędne jest upoważnienie specjalne*, „Państwo i Prawo” 1948/4

Jurcewicz Witold, *Uwagi o zarzucie potrącenia w postępowaniu procesowym* (w:) *Prawo prywatne i arbitraż. Księga jubileuszowa dedykowana doktorowi Maciejowi Tomaszewskiemu*, red. J. Poczobut, A.W. Wiśniewski, Warszawa 2016

Kozak Jan, *Rola potrącenia w procesie cywilnym*, „Nowe Prawo” 1983/11–12

Krajewski Jan, *Z zagadnień potrącenia w procesie cywilnym*, „Palestra” 1972/4

Morek Rafał (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. K. Osajda, Warszawa 2019, Legalis/el., komentarz do art. 498

Olaś Andrzej, *Zarzut potrącenia w procesie cywilnym*, Warszawa 2021

Pyziak-Szafnicka Małgorzata, *Potrącenie w prawie cywilnym*, Kraków 2020

- Pyziak-Szafnicka Małgorzata, Wilejczyk Magdalena**, *Potrącenie* (w:) *System prawa prywatnego*, t. 6, *Prawo zobowiązań – część ogólna*, red. A. Olejniczak, Warszawa 2018, Legalis/el.
- Szwed Marcin**, *Nadmierny formalizm procesowy jako naruszenie art. 6 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2020/2
- Torbus Andrzej** (w:) *Kodeks postępowania cywilnego. Koszty sądowe w sprawach cywilnych. Dochodzenie roszczeń w postępowaniu cywilnym. Przepisy przejściowe. Komentarz do zmian*, red. T. Zembrzusi, Warszawa 2020, t. 1 i 2, komentarz do art. 203¹
- Torbus Andrzej**, *Procesowy zarzut potrącenia* (w:) *Rozprawy z prawa prywatnego. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Wojciechowi Popiołkowi*, red. J. Jagielska, M. Pazdan, E. Rott-Pietrzyk, Warszawa 2017
- Uliasz Roman** (w:) *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, red. J. Gołaczyński, D. Szostek, Warszawa 2016, Legalis/el., komentarz do art. 203¹
- Widerski Paweł**, *Pełnomocnictwo w prawie polskim*, Warszawa 2018
- Zawada Kazimierz** (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz do art. 450–1088*, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2020, t. 2, Legalis/el., komentarz do art. 499

Karty historii

Adam Lityński

ADWOKATURA MIĘDZY SĄDEM TAJNYM A WOJSKOWYM – POLSKA CZASÓW SOWIETYZACJI

Artykuł zawiera przemyślenia i opinie dotyczące wydanego niedawno tomu dokumentów z lat 1956–1957 *W imię przyszłości Partii. Procesy o łamanie tzw. praworządności socjalistycznej 1956–1957. Dokumenty*. Zawiera on dokumenty archiwalne pokazujące drastyczne represje czasów stalinowskich, ujawnione w okresie po śmierci Stalina. Represje były stosowane nie tylko przez organy bezpieczeństwa, ale także przez sądy specjalne, sądy wojskowe, prokuratury. Na tym tle pokazane zostały postawy adwokatów polskich. Postawy heroiczne, ale także konformistyczne.

W ramach projektu badawczego Instytutu Pamięi Narodowej ukazał się tom materiałów źródłowych zatytułowany *W imię przyszłości Partii. Procesy o łamanie tzw. praworządności socjalistycznej 1956–1957. Dokumenty*¹. Redaktorem tomu jest często goszczący na łamach „Palestry” adwokat dr Marcin Zaborski, z udziałem dr Elżbiety Romanowskiej, pracownicy

naukowej IPN, zasłużonej historykom edytorce źródeł. Tom imponuje nie tyle nawet liczbą stron, ile przede wszystkim wagą zgromadzonych tam źródeł, jak też jakością ich opracowania. Przyjdzie jeszcze wrócić do oceny całości, natomiast na kanwie cennych materiałów źródłowych zaprezentowanych i wręczonych badaczom czasów Polski tzw. Ludowej niżej podpisany chce wyrazić swoje przemyślenia. Ja, Adam Lityński, czuję się do tego podwójnie upoważniony, a to jako świadek historii tam-

¹ *W imię przyszłości Partii. Procesy o łamanie tzw. praworządności socjalistycznej 1956–1957. Dokumenty*, red. M. Zaborowski, Warszawa 2019.

tych lat, syn ówczesnego adwokata, także sam wpisany na listę adwokatów w tygodniach po ogłoszeniu stanu wojennego². Po wtóre zaś jako od dawna badający sprawy prawa i nie-praworządności Polski Ludowej, autor jednej z najwcześniej po upadku komunizmu opublikowanej monografii *O prawie i sądach początków Polski Ludowej* (Białystok 1999), w której to książce gęsto przywoływałem wiele z dokumentów umieszczonych w omawianym zbiorze, mozołnie przeze mnie wydobywanych z dopiero co otwartych archiwów.

Omawiany tom dokumentów podzielony został na cztery części. Część pierwsza dotyczy sądownictwa wojskowego i zawiera m.in. tzw. raport Szerera. Część druga poświęcona została sądownictwu powszechnemu i prokuraturze powszechnej, a na czoło wybija się tu sprawozdanie komisji do zbadania sławetnej sekcji tajnej Sądu Wojewódzkiego dla m.st. Warszawy. Część trzecia to *varia* dotyczące tego samego obszaru badawczego i wreszcie część czwarta, liczbą zgromadzonych dokumentów największa, dotycząca adwokatury. O ile trzy pierwsze części liczą łącznie dokumentów 16, o tyle część dotycząca adwokatury liczy ich 79; jest to wynik jednak braku syntetycznego – zbiorczego opracowania; w tej części także na plan pierwszy wydatkuje się wybijać zagadnienie udziału konkretnych adwokatów w obronach przed sądem tajnym, ich znalezienie się na

tajnej liście adwokatów. Gdyby chciał omówić treść i edycję (wzorcową) wydanych materiałów, trzeba by napisać książkę większą od omawianego tomu. Poniższe uwagi odautorskie są wybiórcze i z konieczności wielce skrótowe.

SOWIETYZACJA POLSKI I SOWIETYZACJA WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI

Piotr I przydał Rosji dodatek „Imperium” i ten imperialny charakter Rosja utrzymuje do dnia dzisiejszego. Trzeba przyznać rację Robertowi Conquestowi, gdy stwierdza, że „spośród rozmaitych wyzwań, przed jakimi staje porządek demokratyczny i obywatelski, największym i najbardziej uporczywym jest marksizm. (...) idee lansowane w *Manifestie* (...) przez pięć pokoleń stanowiły jedno z podstawowych źródeł kłopotów na całym świecie”³. To z Rosji wyszedł nowoczesny, dwudziestowieczny totalitaryzm z jego ludobójstwem. Podniesiona do rangi filozofii koncepcja imperialnego rozniesienia rewolucji bolszewickiej na świat po Pierwszej Wielkiej Wojnie nie udała się. Sowiecki imperializm skorzystał z okazji po Drugiej WW. Sowietci wprowadzali swój ustrój przy pomocy „zbrojnych misjonarzy, tj. Armii Czerwonej”⁴. Paweł Anatoljewicz Sudoplatow – wszak

² *Wspomnienia Profesora Adama Lityńskiego*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2015/1, s. 375.

³ R. Conquest, *Uwagi o spustoszonej stuleciu*, tłum. T. Bieroń, Poznań 2002, s. 60.

⁴ M. Dżilas, *Nowa klasa wyzyskiwaczy (Analiza systemu komunistycznego)*, tłum. J. Mieroszewski, Paryż 1957, s. 184; M. Dżilas, *Rozmowy ze Stalinem*, tłum. A. Ciołkosz, Warszawa 1991, s. 97.

jeden z najwyższych funkcjonariuszy sowieckiej bezpieki – we wspomnieniach spisywanych u schyłku długiego życia (1907–1996) inteligentnie zauważał, że „drogę do Jałty, jak można sądzić, otwierał pakt Ribbentrop-Mołotow. (...) Stalin jest wściekle atakowany za zdradzenie zasad wszelkiej moralności, gdy podpisywał pakt z Hitlerem. Pominęto milczeniem fakt, że podpisał również tajną transakcję o podziale Europy najpierw z Rooseveltem i Churchillem w Jałcie, a później w Poczdamie z Trumanem”⁵. Podział Europy jest przejawem cynizmu Roosevelta i Churchilla w świetle wzniośle brzmiącego dokumentu pod nazwą Karty Atlantyckiej (sierpień 1941 r.)⁶. „Bez żadnej przesady można stwierdzić, że w planach Stalina dotyczących sowietyzacji krajów Europy Środkowej Polsce przypadło miejsce szczególne” – stwierdza Nikita Pietrow⁷.

Jacek Kaczmarski w piosence *Opowieść pewnego emigranta* umieszcza takie wersy:

„Wojnę w Rosji przeżyłem,
oswoiłem się z mrozem
I na własnych nogach
przekroczyłem Bug
Razem z Armią Czerwoną, jako
politruk.

Ja byłem jak Mojżesz, niosłem
Prawa Nowe,
Na których się miało oprzeć
Odbudowę”.

ZSRR niezwłocznie przystąpił do sowietyzacji Europy Środkowo-Wschodniej, którą mu przyznano w Teheranie i Jałcie. „Sowieccy doradcy MGB w Europie Środkowej i Wschodniej w latach 1949–1953 pełnili funkcje politycznych namiestników Kremla”⁸. Sowiecki totalitaryzm oczywiście szedł drogą czerwonego imperializmu zapoczątkowaną zaraz w drugiej odsłonie pierwszej wojny światowej (tj. po 11.11.1918 r.), tylko elastycznie dopasował się do okoliczności i możliwości; pozbył się przy tym złudzeń, że rewolucja proletariacka dokona się własnymi siłami proletariatu wszystkich krajów. Sowietyzacja była nie tylko celem, ale także najbardziej efektywnym środkiem mocnego związania tych krajów ze Związkiem Sowieckim, swego rodzaju nowym typem sowieckiej kolonizacji – to sowiecki neokolonializm. Wielokrotnie wskazywałem, że dla mistrza kamuflażu – Józefa Wisarionowicza – zdobycie przez komunistów władzy miało mieć pozory legalizmu. Kiedy więc Armia Czerwona

⁵ P. Sudopłatow, *Wspomnienia niewygodnego świadka*, tłum. J. Markowski, Warszawa 1999, s. 211.

⁶ Zob. P. Fiedorczyk, A. Lityński, A. Stawarska-Rippel, *Wojny XX wieku i ich skutki dla ustrojów państwowych i prawa*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2019/1, s. 68.

⁷ N. Pietrow, *Nowy ład Stalina. Sowietyzacja Europy 1945–1953*, tłum. J. Prus-Wojciechowska i K. Syska, Warszawa 2015, s. 145.

⁸ N. Pietrow, *Nowy ład Stalina...*, s. 250. Zob. szczególnie w rewelacyjnym pamiętniku głównego stalinowskiego pacyfikatora Polski generała NKWD Iwana Sierowa: I. Sierow, *Tajemnice walizki generała Sierowa. Dzienniki pierwszego szefa KGB. 1939–1963*, red. A. Hinsztein, tłum. A. Janowski, J. Cichoński, Konstancin-Jeziorna 2019, *passim*; także A. Lityński, *Generał „Iwanow” – ostatni stalinowiec – o Polsce*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2019/2.

i NKWD⁹ przekroczyli Bug (który według zmyślenia Wielkiej Trójki miał się stać granicą Polski) i komuniści instalowali się w Lublinie, odrzucili wyraźnie tylko konstytucję kwietniową, w zasadzie¹⁰ zaś zachowali pozostałe ustawodawstwo II Rzeczypospolitej. Derogowali jedynie konstytucję kwietniową oraz całe prawo wojskowe II Rzeczypospolitej. Utrzymali natomiast przedwojenne prawo powszechne zarówno cywilne, jak i karne. Komuniści wyznaczali jednak prawo nowe zadania: wspierania ustroju i walki z opozycją polityczną. Dlatego – formalnie zachowując przedwojenne kodeksy – w okresie pierwszych 10 lat Polski Ludowej wydanych zostało ponad 100 aktów prawnych poświęconych prawu karnemu w całości lub w części¹¹. Pozorna formalna

ciągłość prawna – skoro się na nią zdecydowano – musiała również objąć ustrój organów wymiaru sprawiedliwości i kadry pracowników wymiaru sprawiedliwości.

FILARY TOTALITARYZMU

Z czterech filarów systemu totalitarnego – policji¹², wojska, administracji, organów wymiaru sprawiedliwości – najbardziej niezgrabnie dla komunistów sytuacja ułożyła się w instytucjach wymiaru sprawiedliwości. Nie można im było nic zarzucić ani w genezie (ustrój sądów i prokuratur pochodził jeszcze sprzed derogowanej konstytucji kwietniowej), ani w zachowaniu ludzi podczas wojny, co w pełni odnosi się także do sądów i prawników pracujących w Generalnej Guberni. Sądy i pracowników wymiaru sprawiedliwości trzeba więc było dopuścić do wypel-

⁹ Народный Комиссариат Внутренних Дел – Narodnyj Komissariat Wnuotriennyh Dieł, czyli NKWD, Ludowy Komisarjat [Ministerstwo] Spraw Wewnętrznych; później: Министерство Государственной Безопасности – Ministerstwo Gosudarstwiennoj Bieзопасnosti – MGB – Ministerstwo Bezpieczeństwa Państwowego.

¹⁰ Zasadę zachowywali wyraźnie wybiórczo: na przykład nie powołali sądownictwa administracyjnego, która była nie do przyjęcia w ustroju totalitarnym; nie reaktywowali Komisji Kodyfikacyjnej mimo niewątpliwego obowiązywania ustawy z 3.06.1919 r. O tych sprawach szerzej pisała A. Stawarska-Rippel, *O prawie sądowym Drugiej Rzeczypospolitej w początkach Polski Ludowej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2003/2, s. 113; A. Stawarska-Rippel, *Prawo sądowe Polski Ludowej 1944–1950 a prawo Drugiej Rzeczypospolitej*, Katowice 2006, s. 15, 64.

¹¹ Ich pełny wykaz zob. I. Andrejew, L. Lernell, J. Sawicki, *Prawo karne Polski Ludowej*, t. 1, *Wiadomości ogólne*, Warszawa 1954, s. 227–243.

¹² Najszcześniejsza dla komunistów – z punktu widzenia potrzeby zachowywania pozorów – sytuacja powstała w zakresie policji. Policja Państwowa musiała być rozwiązana, co dawno widziały legalne władze Państwa Polskiego i do czego się przygotowywały tworzeniem Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa. Ze społeczną aprobatą Policja Państwowa II Rzeczypospolitej doczekała się podwójnego rozwiązania: rozporządzeniem Krajowej Rady Ministrów z 1.08.1944 r. o rozwiązaniu Korpusu Policji Państwowej i obowiązkach jego funkcjonariuszów (Dz.U. RP cz. III nr 2, poz. 17) oraz dekretem PKWN z 15.08.1944 r. o rozwiązaniu policji państwowej (tzw. granatowej policji) (Dz.U. nr 2 poz. 6). Ponieważ konspiracyjny Państwowy Korpus Bezpieczeństwa nie mógł nie podzielić losu Armii Krajowej, przeto PKWN-owski Resort Bezpieczeństwa nie miał w istocie konkurencji.

niania zadań¹³. Nawet Leon Chajn, wiceminister sprawiedliwości i szara eminencja resortu, jeden z głównych twórców stalinowskich przekształceń w polskim sądownictwie, przyznawał: „Trzeba sprawiedliwie uznać – polskie sądownictwo ostało się mocną postawą przeciwko deprawującym i demoralizującym wpływom okupacji. Było ono patriotyczne i czyście moralnie”¹⁴.

Sowiecki wzorzec ustrojowy wprowadzał dyktaturę proletariatu, a to skutkowało m.in. zniesieniem podziału władzy; a w konsekwencji sądy stały się taką samą częścią aparatu państwowego, jak wszystkie inne urzędy. Trzeba postawić pytanie, po co tutaj sądy? Odpowiedź jest prosta: sądy, tak jak i inne instytucje przejściowego państwa, służą walce klasowej, służą do walki. „Sądy w Polsce Ludowej są jednym z narzędzi dyktatury proletariatu” – stwierdzał minister sprawiedliwości Henryk Świątkowski¹⁵. Czołowy teoretyk stalinowskiego prawa w Polsce Leon Schaff w na-

der obszernym i kłamliwym wywodzie akcentował klasowy charakter wymiaru sprawiedliwości, a wykład rozpoczął tak: „Analiza klasowego charakteru wymiaru sprawiedliwości byłaby niezupełna, gdybyśmy pominęli podstawowe funkcje wymiaru sprawiedliwości, które w tej lub innej postaci występują we wszystkich jego formach rozwojowych i to niezależnie od różnej treści klasowej tych form. Funkcjami tymi są:

- 1) walka z wrogami klasowymi danej formy ustroju jak i z tymi, którzy godząc w interes danej klasy panującej, naruszają ustalone przez nią formy porządku prawnego;
- 2) wzbudzenie w społeczeństwie przeświadczenia o celowości i słuszności stosowanych kar ze względu na interes «społeczny»”¹⁶.

Ale w systemie komunistycznym nikogo się nie krzywdzi, a likwiduje się jedynie zbrodniarzy. To jedno z „totalnych kłamstw”¹⁷ komunizmu. Wyrok sądowy miał usprawiedliwiać państwowe bezprawie¹⁸. W rezultacie sądy miały się stać podstawowym narzędziem walki klasowej. Kiedy

¹³ Zob. L. Chajn, *Kiedy Lublin był Warszawą*, Warszawa 1964, s. 20.

¹⁴ L. Chajn, *Próba bilansu (w:) Wymiar sprawiedliwości w odrodzonej Polsce. 22.07.1944–22.07.1945*, Warszawa (ok. 1948 r.), s. 20. Ale Waław Barcikowski pisze, że odmawiał przyjęcia do służby ludzi, których uważał za antykomunistów. W. Barcikowski, *W kręgu prawa i polityki. Wspomnienia z lat 1919–1956*, zebrał, opracował i wstępem opatrzył W. Barcikowski, Katowice 1988, s. 163–164.

¹⁵ „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1950/5, s. 59, cyt. za M. Zaborski, *Oni skazywali na śmierć... Szkolenie sędziów wojskowych w Polsce w latach 1944–1956 (w:) Skryte oblicze systemu komunistycznego. U źródeł zła...*, red. R. Bäcker i P. Hübner, Warszawa 1997, s. 121.

¹⁶ L. Schaff, *Polityczne założenia wymiaru sprawiedliwości w Polsce Ludowej*, Warszawa 1950, s. 28–29 i zob. tam dalsze wywody, zwłaszcza na s. 33–34.

¹⁷ Tak cytuje Leszka Kołakowskiego (bez podania źródła) wybitny uczony brytyjski Robert Conquest – zob. R. Conquest, *Uwagi o spustoszonego stuleciu*, Poznań 2002, s. 112.

¹⁸ A. Rzepliński, *Przystosowanie ustroju sądownictwa do potrzeb państwa totalitarnego w Polsce w latach 1944–1956 (w:) Przesłanki sędziów i prokuratorów w Polsce lat 1944–1956*, red. W. Kulesza, A. Rzepliński, Warszawa 2000, s. 9.

na październikowym 1945 r. plenum KC PPR ostatecznie upadła – głównie wskutek sprzeciwu Gomułki – koncepcja powołania sądów ludowych, trzeba było inną drogą podporządkować sobie sądy, aby – jak to wówczas ujął towarzysz Wiesław – aparat ten pracował dla nowej władzy, „pracował dla nas”¹⁹. „Nie było wtedy zrozumienia dla roli prawa i sądu w państwie ludowym” – wspominał Pierwszy Prezes SN²⁰. „Trzeba stwierdzić z ręką na sercu, że sądownictwo i prokuratura, choć w okresie naszej Niepodległości powojennej poczyniły pewien krok naprzód, to jednak posuwały się zbyt żółtym krokiem i na dzień dzisiejszy nie «dopełzły» jeszcze do tych pozycji, których zajęcia wymaga chwila obecna”²¹.

Nad sądownictwem specjalnym komuniści objęli pełną kontrolę od razu, bo przecież – oprócz sądów ubezpieczeń społecznych – sami te sądy szczególnie organizowali: specjalne sądy karne oraz Najwyższy Trybunał Narodowy dla spraw zbrodniarzy faszystowsko-hitlerowskich, najważniejsze zaś z tej grupy sądy wojskowe przysły z wojskiem ze wschodu, ze Związku Sowieckiego, gdzie zawczasu zostały przygotowane i obsadzone według sowieckiego wzorca. Znamienne natomiast, że po zakończeniu wojny i zniesieniu w Polsce stanu wojennego²² zdecydowano

jurysdykcję sądów wojskowych utrwalić i rozszerzyć. Utworzono wojskowe sądy rejonowe, które faktycznie miały charakter powszechny²³. Sądy wojskowe otrzymały ogromny zakres właściwości osobowej oraz merytorycznej; trzeba zgodzić się z poglądem, że w latach 1944–1955 niemalże „trudno było popełnić czyn karalny nie podlegający jurysdykcji sądów wojskowych”²⁴. Sądy wojskowe stanowiły podstawowe „ostrze rewolucyjnej praworządności” w toku klasowej walki. Przez cały okres swego istnienia (do kwietnia 1955) na co dzień dopuszczano się tam zbrodni sądowych. Znany przypadek, gdy kobieta została skazana przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Katowicach na karę śmierci za ukrywanie człowieka poszukiwanego przez bezpiekę. Jednak Najwyższy Sąd Wojskowy wyrok ten uchylił do ponownego rozpoznania, gdyż w sprawie nie było żadnych dowodów, ale katowicki sędzia wojskowy nakazał ten nieistniejący już wyrok śmierci wykonać i kobietę rozstrzelano²⁵. „Zadaniem sędziów woj-

ogłoszone 17.12.1945 r. (Dz.U. nr 57 poz. 320).

²³ Zob. np. A. Lityński, *Historia prawa Polski Ludowej*, Warszawa 2013, s. 37–38, 112, 126 i n.

²⁴ M. Zaborski, *Ustrój sądów wojskowych w Polsce w latach 1944–1955*, Lublin 2005, s. 173; zob. też M. Wąsek-Wiaderek, *Instytucje procedury karnej charakterystyczne dla komunistycznego prawa Polski Ludowej – wybrane zagadnienia* (w:) *Komunistyczne prawo karne Polski Ludowej*, red. A. Grzeškowiak. Lublin 2007, s. 396.

²⁵ Bliżej o tym mordzie sądowym zob. M. Paszek, *Wojskowy Sąd Rejonowy w Katowicach (1946–1955). Organizacja i funkcjonowanie*, Katowice–Warszawa 2019, s. 322–324; M. Paszek, *Odpowiedzialność sędziów Wojskowego Sądu Rejonowego w Katowicach*

¹⁹ *Archiwum Ruchu Robotniczego*, red. F. Tych i inni, Warszawa 1982, t. 7, s. 139.

²⁰ W. Barcikowski, *W kręgu prawa i polityki...*, s. 181.

²¹ A. Rypiński, *Odmłodzić aparat sądowo-prokuratorowski*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1948/12, s. 29.

²² Zarządzenie Prezydium KRN z 16.11.1945 r.,

skowych sądów rejonowych nie było bezstronne i wnikliwe rozpoznanie sprawy (...), ale eliminacja z życia publicznego przeciwników politycznych partii rządzącej. Wojskowe sądy rejonowe stały się synonimem bezprawia, upolitycznienia wymiaru sprawiedliwości i jego zależności od władzy komunistycznej²⁶. W okresie istnienia WSR-ów (1946–1955) to głównie one dopuszczały się zbrodni sądowych. Uruchomienie wojskowych sądów rejonowych w 1946 r. dla sądenia osób cywilnych wydatnie zbliżyło nas do komunizmu. „Należyta obsada sądu – to najlepsza gwarancja ochrony interesów klasy panującej²⁷. Znakomita, a porażająca w swej treści książka Witolda Kuleszy²⁸ wykazała przerażającą determinację sędziów w karaniu, w dążeniu, by nie wypuścić oskarżonych wolnymi, by „znaleźć formalną podstawę dla wymierzenia kary śmierci”; „sędziowie działali z zamiarem zabójstwa oskar-

zonych²⁹. Pierwszy prezes Sądu Najwyższego, Wacław Barcikowski, wspominał: „organy bezpieczeństwa wymagały posłuszeństwa od wszystkich władz, a więc i od sądownictwa, (...) dyktowano sądom zarówno obśady kompletów, jak i narzucano wyroki³⁰. Miał rację oficer śledczy MBP, gdy mówił do więźnia politycznego, że „sądy w Polsce to pic i fotomontaż. Tu się kroi i tu się szyje. Sądy są od tego, aby zaprasować nasz wyrok i ogłosić go³¹. Podobnie dyrektor Departamentu Śledczego MBP Józef Różański powiedział Kazimierzowi Moczarskiemu: „Pan, Panie Moczar-

(1946–1955) za zbrodnie sądowe. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2015/2, s. 193–222; zob. także *Protokół narady partyjnej aktywu partyjnego Najwyższego Sądu Wojskowego z 20–21.11.1956* (w:) J. Poksiński, *„My, sędziowie, nie od Boga...”*. Z dziejów sądownictwa wojskowego PRL 1944–1956. *Materiały i dokumenty*, Warszawa 1996, s. 171.

²⁶ M. Paszek, *Wojskowy Sąd Rejonowy w Katowicach...*, s. 335.

²⁷ To stwierdzenie dr. Emila Merza, sędziego SN, jednego z najbardziej zasłużonych w stalinizacji sądownictwa w Polsce, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1950/5, s. 59, cyt. za M. Zaborski, *Oni skazywali na śmierć...*, s. 121.

²⁸ W. Kulesza, *Crimen laesae iustitiae. Odpowiedzialność karna sędziów i prokuratorów za zbrodnie sądowe według prawa norymberskiego, niemieckiego, austriackiego i polskiego*, Łódź 2013, s. 529.

²⁹ W. Kulesza, *Crimen laesae iustitiae...*, s. 318–324; zob. też gruntowne omówienie M. Zaborski, *Zadania sądów wojskowych w Polsce w latach 1944–1956*, „Palestra” 2004/7–8, s. 174–188. Na przykład taką determinację w pozbawieniu człowieka życia widać w kazusie wykonania wyroku na jakimś Szmulu Ehrenreichtu, starym człowieku, który uniknął holocaustu, w trybie doraźnym skazanym za przestępstwo walutowe na karę śmierci w 1952 r. Wówczas to, w cztery miesiące po uchwaleniu Konstytucji PRL (22.11.1952 r.), władze zaplanowały ogłosić z tej okazji amnestię. „Prośba o łaskę została odrzucona 20.11.1952 r., tego samego dnia Generalna Prokuratura odesłała akta sprawy do sądu i tego samego dnia uzyskała z Sądu Wojewódzkiego potrzebne do wykonania wyroku dokumenty. Tego samego dnia 20.11.1952 r. został Ehrenreich stracony na dwa dni przed uchwaleniem ustawy o amnestii z 22.11.1952 r.”, Archiwum Akt Nowych w Warszawie, dział Prokuratura Generalna [AAN Prok. Gen.], sygn. 950, s. 51.

³⁰ W. Barcikowski, *W kręgu prawa i polityki...*, s. 180.

³¹ Cyt. za M. Szerer, *Komisja do badania odpowiedzialności za łamanie praworządności w sądownictwie wojskowym*, „Zeszyty Historyczne”, Paryż 1979/49, s. 77.

ski, i tak pójdzie do ziemi, gdyż się Pan przecież doskonale orientuje, że sąd jest na nasze usługi i że gdy my tutaj postawiliśmy Panu krzyżyk, to sąd musi dać Panu taki sam krzyżyk – czy Pan jest winien, czy nie”³².

„(...) kto pokładał ostatnią nadzieję w instytucjach prawa musiał doświadczyć tego, że każda z tych instytucji zwracała się przeciwko niemu, stanowiąc część sieci terroru i gnębienia”³³.

W niniejszym luźnym i niewielkim szkicu nie sposób poruszyć wszystkich obszarów totalitarnego systemu represji zwanego wymiarem sprawiedliwości. Nie wolno jednak nie wspomnieć o roli prokuratur – powszechnej i wojskowej³⁴. Prokuratury znajdowały się pod specjalną pieczęcią władz politycznych, jako szczególnie ważne narzędzie ludowego wymiaru sprawiedliwości w walce o zachowanie ustroju. „(...) prokuratura jest instrumentem w ręku mas pracujących dla realizacji socjalizmu w naszym kraju”³⁵. Prokuratury wojskowe (WPR), podobnie jak sądy

wojskowe (WSR), znalazły się „w pierwszym szeregu walki klasowej” – konstatawali trafnie luminarze socjalistycznego wymiaru *nie-sprawiedliwości*³⁶. Wacław Barcikowski pisał w swoich wspomnieniach: „Prokuratorzy, podporządkowani wówczas Ministerstwu, podsuwali sędziemu podczas rozprawy kartkę lub pisali na akcie oskarżenia swoje „recepty” kwalifikacyjne i podawali wymiar kary. Nieposłuszni sędziowie tracili stanowiska”³⁷. Wielu prokuratorów ponosi odpowiedzialność za zbrodnicze metody śledcze stosowane w resorcie bezpieczeństwa publicznego; dotyczy to m.in. Władysława Dyman-ta³⁸, Heleny Wolińskiej³⁹.

represjonowani w Polsce w latach 1944–1956, Warszawa 2020, s. 338, *passim*.

³⁶ Cyt. za E. Romanowska, *Karzące ramię sprawiedliwości ludowej...*, s. 225.

³⁷ W. Barcikowski, *W kręgu prawa i polityki...*, s. 182.

³⁸ O postaci zob. E. Romanowska, „Wkrótce już stanę przed innym sądem...”..., s. 78.

³⁹ Helena Wolińska, ur. 28.02.1919 r. w biednej rodzinie żydowskiej w Warszawie; przed wojną była członkiem młodzieżowej przybudówki KPP; w czasie wojny w GL i AL, gdzie poznała Franciszka Józwiaka – „Witolda” (wcześniej żonatego z Fridą Szpringer) i związała się z nim więzami małżeńskimi. W 1948 r. uzyskała magisterium prawa na UW. Od 1949 r. była prokuratorem Naczelnej Prokuratury Wojskowej; w 1953 r. przeszła do Prokuratury Generalnej. W 1957 r. zwolniona z Prokuratury prawdopodobnie w związku z udziałem w represjonowaniu Zenona Kliszki, który stał się po październiku 1956 r. jedną z głównych postaci u boku Gomułki. Gomułka w swoich pamiętnikach pisze m.in., że Wolińska „z myślą o mnie (...) dopuściła się pewnych fałszerstw” – W. Gomułka, *Pamiętniki*, red. naukowa A. Werblan, Warszawa 1994, t. 2, s. 272. Wo-

³² K. Moczarski, *Zapiski*, wstęp, wybór i oprac. A.K. Kunert, Warszawa 1990, s. 307.

³³ Amerykański Trybunał Wojskowy w wyroku z 4.12.1947 r. w tzw. sprawie prawników; cyt. za W. Kuleszą, *Crimen laesae iustitiae...*, s. 40.

³⁴ Zob. monografię Elżbiety Romanowskiej, współredaktorki recenzowanego tomu: E. Romanowska, *Karzące ramię sprawiedliwości ludowej. Prokuratury wojskowe w Polsce w latach 1944–1955*, Warszawa 2012.

³⁵ Niepodpisana *Notatka urzędowa w sprawie pracy Prokuratury w latach 1945–1949* w aktach Ministerstwa Sprawiedliwości. AAN Min. Sprawiedl. 1569, s. 3; dokument ze stycznia 1953 r. załączony jako aneks w: E. Romanowska, „Wkrótce już stanę przed innym sądem...”. *Prawnicy II Rzeczypospolitej*

„SĄD NIE POWINIEN WYRZEC SIĘ STOSOWANIA TERRORU” (LENIN⁴⁰)

W Polsce tak się stało, że co najmniej dwa⁴¹ wczesne, a bardzo ważne z punktu widzenia totalitarnej władzy, akty prawnokarne oddawały sądom powszechnym (a nie wojskowym) jurysdykcję w sprawach karnych w tych aktach przewidzianych. Dla systemu komunistycznego typowe były – z wzorów radzieckich

lińska od 1955 r. była na studiach doktorskich w Instytucie Nauk Społecznych przy KC PZPR, a po przekształceniu INS w Wyższą Szkołę Nauk Społecznych przy KC PZPR była tam wykładowcą. W końcu 1960 r. obroniła na UW doktorat z prawa na temat *Przestępstwo spędzenia płodu w polskim prawie karnym*. W 1967 r. została wykluczona z PZPR za krytyczną wypowiedź wobec Gomułki w związku z wojną izraelsko-arabską. Wraz z drugim mężem, znanym ekonomistą Włodzimierzem Brussem, zwolnionym z UW w marcu 1968 r., wyjechała w 1972 r. do Wielkiej Brytanii; po rocznym pobycie w Glasgow oboje zamieszkali w Oksfordzie; ma obywatelstwo brytyjskie. W 1998 r. strona polska wystąpiła o jej ekstradycję w związku z postępowaniem karnym na tle jej udziału w morderstwie sądowym generała Emila Fieldorfa – „Nila”. Wielka Brytania odmówiła ekstradycji swojej obywatelki.

⁴⁰ List Lenina do Dymitra Kurskiego, ludowego komisarza sprawiedliwości, z 17.05.1922 r. (w:) W. Lenin, *Dzieła wszystkie*, [bez tłum.], Warszawa 1989, t. 45, s. 188.

⁴¹ Myślę o dekretach: z 31.08.1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego (Dz.U. nr 4 poz. 16 ze zm.); drugi to dekret z 22.01.1946 r. o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszyzację życia państwowego (Dz.U. nr 5 poz. 46).

czerpane – dwie skrajności odbywania zainscenizowanych rozpraw sądowych. Albo były to procesy tzw. pokazowe, z odpowiednim nagłośnieniem spraw, albo procesy tajne. Te pierwsze przeprowadzano, gdy oskarżeni byli tak złamani w śledztwie, że nie było obawy, by wyłamali się z roli przyznających się do winy zbrodniarzy; te drugie zaś, jeżeli tej pewności funkcjonariusze partyjni i bezpieczeństwa nie mieli. Taki był fundament tzw. sądów tajnych, które formalnie były sądami powszechnymi.

Sąd tajny przeprowadzał rozprawę z reguły w więzieniu mokotowskim, przy zachowaniu absolutnej tajności. „Tak zwane ciche, tajne sądy, odbywają się w więzieniu mokotowskim w dwóch małych pokoikach tuż na lewo od głównego wejścia” – relacjonował ówczesnie Józef Światło⁴². Sąd powszechna nazwa – sądy „kiblowe”, gdyż odbywały swoje sesje na terenie więzienia nr 1 przy ul. Rakowieckiej „obok pomieszczenia, w którym odbywały się równocześnie rozprawy prowadzone przez sąd wojskowy”⁴³. Jeżeli sędzono już w budynku sądowym, to również przy drzwiach zamkniętych. Jedyłą „publicznością” na rozprawach byli oficerowie śledczy MBP, którzy prowadzili byli daną sprawę. Na nieprzewidywalny terror psychiczny na takich rozprawach skarżyli się

⁴² Z. Błażyński, *Mówi Józef Światło. Za kulisami bezpieki i partii*, wstęp J. Nowak-Jeziorański, Londyn 1986, s. 229.

⁴³ AAN Prok.Gen.950, s. 23–24. Zob. też Z. Błażyński, *Mówi Józef Światło. Za kulisami bezpieki i partii...*, s. 229, 225.

Kazimierz Moczarski⁴⁴ i inni w ten sposób sądzeni⁴⁵.

Sekcje tajne w stolicy funkcjonowały okresowo w czterech instytucjach, a to w Ministerstwie Sprawiedliwości, w Sądzie Apelacyjnym, w Sądzie Wojewódzkim dla m.st. Warszawy, w Sądzie Najwyższym. Sąd tajny działał na początku (pierwsza połowa 1950 r.) w Ministerstwie Sprawiedliwości. Był to twór, którego nie sposób nazwać sądem, ale który przejściowo wydawał wyroki – na ogół najcięższe – w pierwszej instancji oraz w drugiej instancji. Następnie, w drugiej połowie 1950 r., została powołana sekcja tajna Sądu Apelacyjnego w Warszawie, a od 1.01.1951 r. Sądu Wojewódzkiego dla m.st. Warszawy; była to sekcja III w Wydziale IV, nazywana w języku obiegowym sądem tajnym. Tajnym sądem odwoławczym był początkowo twór pozasądowy zorganizowany w Ministerstwie Sprawiedliwości, a później – od drugiej połowy 1950 r. – była nim tajna sekcja III (później sekcja I) Izby Karnej Sądu Najwyższego. W Sądzie Najwyższym

decyzję o utworzeniu sekcji oraz o jej składzie personalnym zakomunikował grupie sędziów należących do PZPR pierwszy prezes Sądu Najwyższego – Wacław Barcikowski⁴⁶; on też powołał do funkcji kierownika sekcji postać wyjątkowo paskudną – Emila Merza⁴⁷. Jak wspomniano poprzednio, sprawa sławetnych sekcji tajnych zajmuje szczególnie dużo miejsca wśród materiałów źródłowych tomu.

Po przesileniu politycznym w 1948 r., kiedy to na plenum sierpniowo-wrześniowym PPR „zdemaskowano i rozgromiono odchylenie prawicowo-nacjonalistyczne”, czyli usunięto ekipę Gomułki i rządu objęła ekipa Bieruta, rozpoczęła się szybka stalinizacja życia społecznego w Polsce i jego pospieszne upodobnianie do ZSRR. Jak wynika z wyjaśnień wiceministra MBP Romana Romkowskiego oraz dyrektora X Departamentu MBP Anatola Fejgina, koncepcja i propozycja wypłynęła z Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, a konkretnie z MBP do Ministerstwa Sprawiedliwości wyszedł z nią wiceminister MBP Roman Romkowski, zwracając się do Henryka Podlaskiego – ówczesnie dyrektora Departamentu Nadzoru Prokuratorskiego Ministerstwa Sprawiedliwości – oraz do Henryka Chmielewskiego – dyrektora Departamentu Nadzoru Sądowego MS, „z żądaniem zorganizowania

⁴⁴ „W tych warunkach panowała na sali rozprawy sądowej (w więzieniu mokotowskim – przyp. A.L.) atmosfera przymusu i terroru psychicznego; oskarżeni i świadkowie z więzienia byli pod trwałym naciskiem lęku przed oprawcami, którzy siedzieli – jako jedyni widzowie na sali – na ławce naprzeciw ławy oskarżonych. W tej sytuacji nikt z więźniów (oskarżonych czy świadków) nie miał pełnej swobody zeznań”. K. Moczarski, *Zapiski...*, s. 309.

⁴⁵ P. Woźniak, *Zapłuty karzeł reakcji. Wspomnienia AK-owca z więzień w PRL*, Warszawa 1983, s. 35, *passim*; F. Chmielewski, *„Kwadrans” na Rakowieckiej 1848–1956*, Warszawa 1991, s. 139; S. Dziurzyński, *Mroczne dni*, Warszawa 1993, s. 139.

⁴⁶ A. Bereza, *Sąd Najwyższy w latach 1945–1962. Organizacja i działalność*, Warszawa 2012, s. 136, zob. też s. 163.

⁴⁷ O postaci zob. m.in. A. Bereza, *Sąd Najwyższy 1917–2017. Prezesi, sędziowie, prokuratorzy Sądu Najwyższego*, Warszawa 2017, s. 300.

szczególnego sposobu rozpoznawania spraw karnych politycznych o wielkiej wadze dla interesów Partii i Państwa. (...). Rozpoznawanie tych spraw miało się odbywać z wyłączeniem wszelkiej jawności – przez sędziów zasługujących na pełne zaufanie, będących członkami Partii – przy udziale obrońców z urzędu powołanych z ustalonej listy⁴⁸. Romkowski powoływał się na uzgodnienie z kierownictwem partii i rządu, powołując się na osoby Bieruta, Bermiana i Minca, czyli na rządzącą Polską trójkę.

Wacław Barcikowski, pierwszy prezes SN w latach 1944–1956, w opublikowanych w 1988 r. wspomnieniach pisał – wybielając siebie – o tym, że były „łajdactwa popełniane przez innych – sądy w więzieniach, tworzenie sądów kapturowych wbrew prawu, wydawanie potajemnych wyroków w gabinetach Ministerstwa Sprawiedliwości, sądenie w kompletach nieuprawnionych, składających się z urzędników Ministerstwa, promowanych tytułarnie sędziami, ale nie mających kwalifikacji sędziowskich ani uprawnień do sądenia, zwłaszcza w Sądzie Najwyższym. Aby zachować tajemnicę, spraw tych nie zapisywano do repertorium sądowego⁴⁹. Pierwsza połowa lat pięćdziesiątych to „okres łajdacki” Sądu Najwyższego porażonego systemem i zniewolonego strachem przed wszechwładną służbą bezpieczeństwa – pisał Arkadiusz Bereza, powołując się zresztą na słowa pierwszego

prezesa SN z owych lat – Wacława Barcikowskiego⁵⁰. „Kadra sędziowska Sądu Najwyższego na początku lat 50. XX w. to w dużej części ludzie w pełni akceptujący ówczesne realia⁵¹. Warto dodać za A. Berezę, że wśród sędziów Sądu Najwyższego w połowie lat pięćdziesiątych znalazł się były sędzia Najwyższego Sądu Wojskowego Teofil Karczmarz. To postać przerażająca i odrażająca: cyniczny morderca w todze sędziego wojskowego⁵². Konkluzja A. Berezy trafnie wskazuje na rosnące uzależnienie SN od władzy wykonawczej, Ministerstwa Sprawiedliwości zaś od Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego oraz egzekutywy PPR/

⁵⁰ A. Bereza, *Sąd Najwyższy 1917–2017...*, s. 294.

⁵¹ A. Bereza, *Sąd Najwyższy w latach 1945–1962...*, s. 149.

⁵² Teofil Karczmarz, ur. 1899, do 1944 r. pracował jako sekretarz sądowy w sądach lubelskich, potem w sądach LWP, sędzia NSW, najczęściej sądził w sfingowanych procesach przedwojennych oficerów, wydając wyroki śmierci na niewinnych ludzi. W 1955 r. ujawniono znane w Naczelnej Prokuraturze Wojskowej odezwanie się sędziego Karczmarza do jednego z prokuratorów tuż przed przemówieniem prokuratora: „No cóż, prokuratorze, dowodów nie ma, ale my, sędziowie nie od Boga, i bez dowodów zasuniemy kaesa, jak trzeba”. J. Poksiński, *„My, sędziowie...”,* s. 90; o osobie zob. też J. Poksiński, *„TUN”. Tatar – Ułnik – Nowicki. Represje wobec oficerów Wojska Polskiego w latach 1949–1956*, Warszawa 1992, s. 75 i in.; K. Szwagrzyk, *Prawnicy...*, s. 326; K. Szwagrzyk, *Zbrodnie w majestacie prawa 1944–1955*, Warszawa 2000, s. 92–94; zob. też A. Lityński, *Sąd Najwyższy w trudnym okresie polskich dziejów. Uwagi w związku z książką Arkadiusza Berezy Sąd Najwyższy w latach 1945–1962. Organizacja i działalność*. Warszawa 2012, recenzja (w:) „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2012/2, s. 508.

⁴⁸ AAN Prok. Gen. 950, s. 12–13, 22.

⁴⁹ W. Barcikowski, *W kręgu prawa...*, s. 245–246; zob. też A. Bereza, *Sąd Najwyższy w latach 1945–1962...*, s. 137.

PZPR; „Sąd Najwyższy stawał się pod koniec przedstawianego okresu instrumentem walki klasowej”⁵³.

ADWOKACI

W Polsce Ludowej formalnie najpierw nadal obowiązywała ustawa z 1938 r.⁵⁴ Do zmian w 1950 r. częścią ustroju adwokatury była także Izba do spraw Adwokatury przy Sądzie Najwyższym; nie była to jednak izba SN, tylko przy SN. Miała charakter najwyższego organu dyscyplinarnego oraz odwoławczego w sprawach administracyjnych⁵⁵. Ustawa z 1950 r. poddawała adwokaturę drobiazgowemu nadzorowi organu administracji państwowej, jakim był Minister Sprawiedliwości⁵⁶. Skreślono z list adwokatów wielu wybitnych palestrantów, zwłaszcza działaczy samorządu adwokackiego II RP, natomiast przyjmowano ludzi z właściwym obliczem politycznym, niekiedy

bez wykształcenia prawniczego, byłych sędziów i prokuratorów wojskowych⁵⁷. Jeszcze bardziej restrykcyjna była ustawa z 1963 r.⁵⁸

Jak wspomniano poprzednio, piszący niniejsze słowa ponad 30 lat temu żmudnie przeprowadził kwerendę archiwalną i poznał – niezwykle ważne i cenne zresztą – dokumenty umieszczone w cz. I i II omawianego zbioru. Są to 4 dokumenty zwarte – sprawozdania odpowiednich komisji do badania łamania praworządności. Wraz z opracowaniem zajmują one ponad połowę objętości tomu. Tym bardziej – subiektywnie uważam – cenić należy wykonaną pracę wydawców części III i IV, w których to częściach opublikowano aż 91 dokumentów, a to 12 dotyczących prokuratur (powszechnej i wojskowej) oraz 79 adwokatury. Zwłaszcza w tym ostatnim obszarze można się dowiedzieć dużo nowego, nie mamy bowiem zwartego sprawozdania zbiorczego.

Adwokaci to prawnicy stykający się z najbardziej czarną stroną totalitarnej rzeczywistości: z wymiarem (nie) sprawiedliwości, z totalitarną policją polityczną wykonującą komunistyczny terror. Hannah Arendt akcentuje sprawę terroru w systemie totalitarnym, m.in. pisząc, że „w strukturze politycznej władzy totalitarnej to miejsce praw stanowionych zajmuje

⁵³ A. Bereza, *Sąd Najwyższy w latach 1945-1962*, s. 25.

⁵⁴ Zob. M. Materniak-Pawłowska, *Adwokatura II Rzeczypospolitej. Zagadnienia prawnoustrojowe*, Poznań 2009, s. 73–77.

⁵⁵ M. Zaborski, *Izba do Spraw Adwokatury przy Sądzie Najwyższym (1938–1950)*, „Palestra” 2014/9, s. 273–287.

⁵⁶ Zob. art. 5 i następne ustawy; m.in. materiały źródłowe wydali: T.J. Kotliński, A. Redzik, M. Zaborski, *Historia ustroju adwokatury polskiej w źródłach*, Warszawa 2013, *passim*, w tym przypadku s. 363. Omówienie m.in. A. Redzik, *Zarys historii samorządu adwokackiego w Polsce*, Warszawa 2010, s. 99 i n.; zob. też M. Zaborski, *Fundamenty tzw. demokracji ludowej w Polsce na tle demokracji parlamentarnej: podobieństwa, różnice, zafalszowania* (w:) *Sprzeczne narracje... Z historii powojennej Polski 1944–1989*, red. R. Spałek, Warszawa 2020, s. 79, *passim*.

⁵⁷ Bliżej zob. M. Zaborski, „*Cuius regio, eius palestra?*” *Na drodze do adwokatury państwa totalitarnego. Przemiany ustrojowe adwokatury polskiej w latach 1944–1963* (w:) *Cuius regio, eius religio?*, red. G. Górski, L. Ćwikła, M. Lipska, Lublin 2008, t. 2, s. 438–443.

⁵⁸ A. Redzik, *Zarys historii samorządu adwokackiego...*, s. 101.

totalny terror”⁵⁹. Można więc w życiorysach tego pokolenia adwokatów spotkać heroizm lub strach, godność lub zaprzecanie wartości. Takim specjalnym zagadnieniem była sprawa obrońców przed sądami wojskowymi oraz w sądzie tajnym i w procesach tajnych. Niektórzy podjęli byli służbę w tym systemie terroru.

Pojęcia „adwokat” oraz „obrońca wojskowy” nie były tożsame; obrońcą wojskowym mogła być osoba niebędąca adwokatem. Oprócz oficjalnej listy obrońców wojskowych istniały jeszcze „tajne listy” dopuszczonych w najważniejszych procesach politycznych, niemal zawsze toczących się przed sądami wojskowymi, także przeciwko osobom cywilnym. „Adwokaci-obrońcy wojskowi wykonywali swoje obowiązki zawodowe w znacznej części w sposób zdegenerowany”. Zdarzało się współdziałanie obrońcy z prokuraturą wojskową albo bezpieką⁶⁰.

Obrońcami przed sądem tajnym mogli być tylko adwokaci zasługujący na zaufanie władzy⁶¹. Początkowo byli oni wyznaczani z urzędu, a dobierani ze specjalnie sporządzonej listy⁶²; w pierwszych latach znajdowało się na niej zaledwie pięciu–sześciu adwokatów, później uległa ona rozszerzeniu. Bywało, że „wyznaczono jednego adwokata z urzędu dla obrońcy 7 oskarżonych, mimo że zachodzi-

ła kolizja ich interesów”⁶³. Po 1952 r. do obrony przed sądami tajnymi zaczęli zgłaszać się adwokaci z wyboru i nieraz byli dopuszczani. Sądzony w tajnym procesie Kazimierz Moczarski⁶⁴ skarżył się później, że jego

⁵⁹ AAN Prok.Gen.950, s.166.

⁶⁴ Kazimierz Moczarski (1907–1975), ur. w Warszawie i tamże zmarły; pochodził z rodziny o tradycjach niepodległościowych od ponad stu lat; mgr praw UW (1932); w kampanii wrześniowej uczestniczył m.in. w obronie Warszawy; kapitan WP (1945); w czasie okupacji niemieckiej bardzo aktywny w konspiracji, w Kierownictwie Walki Podziemnej, w Biurze Informacji i Propagandy (BIP) KG ZWZ-AK; zorganizował sieć czterech ultrakrótkofalowych stacji nadawczo-odbiorczych i placówek informacyjnych dla powstania warszawskiego i kierował jedną z nich, był redaktorem „Wiadomości Powstańczych”; od połowy października szef BIP KG AK; współautor memoriału wywołującego żołnierzy b. AK do ujawniania się; aresztowany w sierpniu 1945 r., skazany (1946) przez Wojskowy Sąd Rejonowy na karę 10 lat więzienia obniżoną na mocy amnestii (1947) do 5 lat; mimo upływu terminu uwięzienia nie został zwolniony, a w drugim procesie w sądzie tajnym skazany (listopad 1952) na karę śmierci, zmienioną (październik 1953) przez Sąd Najwyższy na dożywotnie więzienie (o czym Moczarskiego poinformowano dopiero w styczniu 1955 r. (tj. po 2 latach i 2 miesiącach od orzeczenia kary śmierci); zwolniony z więzienia w kwietniu 1956 r. z ogromną determinacją zabiegał o prawdziwą rehabilitację, co uzyskał wyrokiem sądu (grudzień 1956). Działał we władzach Stronnictwa Demokratycznego. Pozostawił szereg tekstów, z których wielki rozgłos międzynarodowy (tłumaczenia na niemal wszystkie języki europejskie i japoński) uzyskała (wydana pośmiertnie) jego książka będąca pamiętnikarską relacją z więzienia: *Rozmowy z katem* (adaptacja sceniczna Andrzeja Wajdy); dużą wartość historyczną mają też jego *Zapiski* (wyd. A.K. Kunert, 1990) i inne teksty, w których

⁵⁹ H. Arendt, *Korzenie totalitaryzmu*, tłum. D. Grinberg i M. Szawiel, Warszawa 1989, t. 1, s. 351.

⁶⁰ M. Zaborski, „*Cuius regio, eius palestra?*”..., s. 451; zob. też P. Woźniak, *Zapluty karzele akcji...*, s. 31.

⁶¹ AAN Prok.Gen.950, s.16, 55 i in.

⁶² AAN Prok.Gen.950, s.24.

pierwszy obrońca go „półoskarżał”, a drugiemu nie pozwolono się porozumieć z oskarżonym⁶⁵. „A czym byli ci wielcy adwokaci w tajnych procesach politycznych? Niczym innym jak pomocnikami oskarżenia” – mówił na forum Warszawskiej Izby Adwokackiej 30.10.1956 r. jeden z tamtejszych adwokatów⁶⁶. „Obrońcy w sądzie tajnym były najczęściej pozorowane, bo w gruncie rzeczy służyły poparciem oskarżeniu. Zdarzały się jednak i obrony prawdziwe. Większość adwokatów faktycznie zastępowała lub wyręczała prokuratorów, np. stawiając wnioski zmierzające do potwierdzenia winy. Obrońcy na ogół nie wnosili o uniewinnienie swoich klientów, ale co najwyżej o łagodny wymiar kary. Godzili się, przynajmniej milcząco, na ograniczenie postępowania dowodowego do odczytania zeznań świadków złożonych w śledztwie i rezygnowali z zadawania pytań. Wnioski dowodowe

m.in. przedstawił tok śledztwa i znęcania się nad aresztantami (słynny opis 49 rodzajów tortur, jakie wobec niego stosowano). Odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami (1944), Krzyżem Walecznych (1944), Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (1958), pośmiertnie (2010) Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski. Żona Zofia (1918–1977), żołnierz AK, ranna w powstaniu warszawskim, odznaczona Krzyżem Walecznych oraz Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami; więziona 1949–1955, zrehabilitowana. Oboje spoczywają na Powązkach. Córka Elżbieta. Zob. zwłaszcza A.K. Kunert, *Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej 1939–1944*, przedmowa A. Gieysztor, Warszawa 1987, t. 1, s. 116–119.

⁶⁵ K. Moczarski: *Zapiski...*, s. 299.

⁶⁶ AAN Prok.Gen.951, s. 225.

składali bardzo rzadko. Obrońcom w sądach tajnych nie wolno było robić żadnych notatek, dokumentację sprawy musieli przechowywać w aktach znajdujących się w sądzie, nie zawsze otrzymywali akty oskarżenia. Z materiałami sprawy na ogół pozwalano im zapoznać się tuż przed rozprawą. Rewizje musieli pisać ręcznie w kancelariach sądu. Rozmowy z oskarżonymi odbywali pod nadzorem funkcjonariuszy UB. W pewnym okresie zabraniano im udzielać jakichkolwiek informacji rodzinom oskarżonych o stanie sprawy, a także o zapadłym wyroku. Z tych zakazów w większości nie wyłamywali się”⁶⁷.

Uwaga o tych, co podjęli niegodną służbę w tym systemie terroru, odnosi się to do tak znanego adwokata, jak Mieczysław Maślanko, o którym pisał M. Zaborski w rozprawie gruntownej, jak wszystkie jego prace, bardzo mocno osadzonej w źródłach najrozmaitszej proveniencji, imponującej erudycją autora i nadzwyczajną skrupulatnością badawczą⁶⁸. Te właśnie cechy były szczególnie ważne, z tekstu rozprawy wyłania się bowiem obraz człowieka i adwokata strasznego, ewidentnie współpracującego z komunistycznymi organami ludobójczej represji poprzez dokonywanie zbrodni sądowych. W od-

⁶⁷ A. Grześkowiak, *Sądy tajne w PRL*, „Tygodnik Powszechny” z 9.07.1989 r., nr 28, s. 5 i to samo A. Grześkowiak, *Sądy tajne w latach 1944–1956* (w:) *Prawo okresu stalinowskiego. Zagadnienia wybrane*, „Studia Iuridica” 1992/22, s. 73–74.

⁶⁸ Zob. M. Zaborski, „Ludowy” adwokat i obrońca wojskowy. Rzecz o Mieczysławie Maślanko (1903–1986), „Miscellanea Historico-Iuridica” 2015/2, s. 389–416.

niesieniu do wcześniejszego okresu strzępy informacji o udziale Mojżesza (Mieczysława) Maślanki w strukturze służb porządkowych getta warszawskiego podsumował M. Zaborski w swojej rozprawie jakże trafnym, a wyważonym wnioskiem: „skojarzenia są więc negatywne”. Inni formułowali to ostrzej⁶⁹. Nie jedynym, który za współwinnego zapadłego wyroku śmierci uważał adwokata Maślankę, był Bolesław Kontrym⁷⁰. Warto też przeczytać relację więźniarki, sądzonej w sądzie tajnym, o procesie i jej „obrońcy” Marianie Rozenblicie: „zachowywał się nie jak obrońca, lecz jak najagresywniejszy prokurator z tego okresu”⁷¹. „Z obrony zrezygnowałem, gdyż wiedziałem jaka jest rola obrońców w tym systemie”⁷² – pisał inny więzień, który przeżył.

Rada Adwokacka Izby Warszawskiej zaraz po „polskim Październiku”, uchwałą z 22.11.1956 r., powołała specjalną komisję do zbadania sposobu wykonywania przez adwokatów obowiązków obrończych w proce-

sach przed tzw. sądem tajnym. Jak powiedział adwokat Karol Pędowski, „w procesach tajnych została osądzona najlepsza część społeczeństwa polskiego i współudział w tym akcie niepraworządności brali zarówno sędziowie, jak i adwokaci”⁷³. Komisją do działalności obrończej adwokatów w sądach tajnych kierował adw. Robert Prusiński⁷⁴, ale nie wiadomo, czy powstało opracowanie końcowe, czy zostało ono bezzwrotnie i bez pokwitowania zabrane przez dyrektor Samodzielnego Biura ds. Adwokatury w Ministerstwie Sprawiedliwości⁷⁵ Marię Matwinową⁷⁶.

Warszawska Rada Adwokacka po „odwilży” październikowej 1956 r. próbowała upublicznić listę 21 adwokatów dopuszczonych do obrony w tzw. sądzie tajnym w stolicy, ale władze publikację uniemożliwiły⁷⁷. Nie podjęto natomiast badania postawy adwokatów w procesach przed sądami wojskowymi. Po wycofaniu się władz komunistycznych z popaździernikowej „odwilży” 30.01.1958 r. warszawska Rada Adwokacka postanowiła rozwiązać komisję do badania działalności obrończej adwokatów

⁶⁹ „Maślanko, który przebywał początkowo w getcie warszawskim, gdzie wedle pojedynczych relacji miał być funkcjonariuszem Policji Żydowskiej oraz «Przewodniczącym Sądu Dyscyplinarnego przy Gminie»” – P. Sztama, *Prawnicy (adwokaci, prokuratorzy, sędziowie) występujący w sprawie gen. bryg. Augusta Emila Fieldorfa „Nila” w latach 1950–1953. Próba nakreślenia portretu zbiorowego* (w:) *Zbrodnie sądowe w latach 1944–1989. Konformizm czy relatywizm moralny środowisk prawniczych?*, red. M. Grosicka, D. Palacz, Kielce–Warszawa 2020, s. 141.

⁷⁰ W. Pasek, *Bolesława Kontryma życie i służbę. Biografia żołnierza i policjanta 1898–1953*, Warszawa 2006, s. 321.

⁷¹ *W imię przyszłości Partii...*, s. 301.

⁷² P. Woźniak, *Zapluty karzele reakcji...*, s. 31.

⁷³ *W imię przyszłości Partii...*, s. 345.

⁷⁴ O postaci zob. M. Zaborski, *Prusiński Robert* (w:) *Słownik biograficzny adwokatów polskich A–Ż*, t. 3 (zmarli w latach 1945–2010), z. 1, Warszawa 2010, s. 414–416.

⁷⁵ *W imię przyszłości Partii...*, s. 16; zob. też A. Redzik, T.J. Kotliński, *Historia adwokatury*, Warszawa 2012, s. 300.

⁷⁶ O postaci Marii Matwinowej (Maliny Zollman) zob. bliżej E. Romanowska, *„Wkrótce już stanę przed innym sądem...”*, s. 73–75.

⁷⁷ A. Lityński, *Historia prawa Polski Ludowej*, Warszawa 2013, s. 104; zob. też *W imię przyszłości Partii...*, s. 358, s. 374–377.

w tzw. procesach tajnych i nie podejmować takiegoż badania w sprawach przed sądami wojskowymi, gdyż „trzeba się dostosować do sytuacji ogólnej”⁷⁸.

A gdzie ci sędziowie, którzy w czasach stalinowskich założyli i zapęfnili „własne cmentarzyki”, a po 1955/56 trafili do zawodu adwokackiego? Krzysztof Szwaagrzyk w pierwszej ze swoich książek o *zbrodniach w majestacie prawa*⁷⁹ wymienia 52 nazwiska sędziów i prokuratorów wojskowych, którzy po 1955 r. podjęli pracę w adwokaturze, w późniejszej zaś książce o *prawnikach czasu bezprawia*⁸⁰ podaje krótkie biogramy już 120 osób.

BEZ ZAKOŃCZENIA

Sowiecki komunizm, siłą na grunt polski przeszczepiony, „był upiorną historyczną abberacją”⁸¹, a w komunistycznym raju „człowiek człowiekowi wilkiem”⁸². Nie da się pisać o tych sprawach bez wstrząsu psychicznego, bez emocji. Przywołać warto zdanie wybitnego uczonego – Marka

Waldenberga – który w znakomitej książce wydanej pod koniec sędziwego życia m.in. zadawał pytanie, czy autorom prac naukowych „autentyczny brak emocji jest zawsze chwalebny. Czy o tragicznych wydarzeniach historycznych należy pisać tak samo jak na przykład o dziejach rozbudowy kolejnictwa? Czy naganne są emocje, głębokie zaangażowanie w pracach, by posłużyć się skrajnymi przykładami, o Holokauście, o zabójstwie w czasie I wojny światowej w Turcji ponad miliona Ormian, o wymordowaniu w czasie II wojny światowej przez chorwackich skrajnych nacjonalistów setek tysięcy (...) Serbów, o wymordowaniu głównie na Wołyniu w okresie niemieckiej okupacji przez ukraińskich skrajnych nacjonalistów około 100 tys. Polaków (...)? Emocje nie są równoznaczne z tendencyjnością (...)”⁸³.

Na koniec trzeba wyrazić wysokie uznanie Marcinowi Zaborskiemu i współpracującej z nim Elżbiecie Romanowskiej za najwyższy profesjonalizm opracowania powołanej książki. Imponuje erudycja redaktorów oraz nadzwyczajna skrupulatność. Praca to ogromna. Przypisy i zawarte w nich informacje same w sobie stanowią osobne dzieło.

⁷⁸ *W imię przyszłości Partii...*, s. 383–384.

⁷⁹ K. Szwaagrzyk, *Zbrodnie...*, s. 192.

⁸⁰ K. Szwaagrzyk, *Prawnicy czasu bezprawia. Sędziowie i prokuratorzy wojskowi w Polsce 1944–1956*, Kraków–Wrocław 2005, s. 257–475.

⁸¹ R. Conquest, *Uwagi o spustoszonej stuleciu...*, s. 126.

⁸² J. Bardach, K. Gleeson, *Człowiek człowiekowi wilkiem. Przeżyłem Gułag*, tłum. E.E. Nowakowska, Kraków 2002.

⁸³ M. Waldenberg, *Rozbicie Jugosławii. Jugosłowiańskie lustro międzynarodowej polityki*, t. 1–2 (współoprawne), Warszawa 2005, s. 29, 31.

ABSTRACT

prof. dr hab. Adam Lityński

The author worked for 43 years as a research and teaching employee of the Faculty of Law and Administration of the University of Silesia in Katowice, the head of the Department of the History of Law; for 15 years he also worked at the Faculty of Law of the University of Białystok; for 11 years he has been a professor at the Humanitas University in Sosnowiec; in communist times he specialized in the history of Polish parliamentarism and Polish criminal law up to 1795; after 1990 he has specialized in the history of law of the Polish People's Republic in 1944–1989 and in the law of Russia and the USSR in 1917–1991.

**Advocates between secret and military court
– Poland of the times of Sovietization**

*The article contains the reflections and opinions about the recently published volume of documents from 1956–1957, entitled *W imię przyszłości Partii. Procesy o łamanie tzw. praworządności socjalistycznej 1956–1957. Dokumenty 1* [In the Name of the Party's Future. Trials for Breaking So-called Socialist Rule of Law 1956–1957. Documents 1]. It contains archive documents that show drastic repressions of the Stalin times, disclosed in the period after Stalin's death. Repressions were applied not only by security agencies, but also by special courts, military courts, prosecutors' offices. In this context, the attitudes of Polish advocates are described. Some of them were heroic, some were conformists.*

Keywords: *Poland 1956–1957, communism, repressions, lawyers, advocates*

prof. dr hab. Adam Lityński

ORCID: 0000-0003-0899-9130; e-mail: adamlityn@interia.pl

Autor przez 43 lata był pracownikiem naukowo-dydaktycznym na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego, kierownikiem Katedry Historii Prawa; przez 15 lat także na Wydziale Prawa Uniwersytetu w Białymstoku; od 11 lat jest profesorem w Wyższej Szkole Humanitas w Sosnowcu; za czasów komunistycznych specjalizował się w historii parlamentaryzmu polskiego oraz polskiego prawa karnego do 1795 r.; po 1990 r. specjalizuje się w historii prawa Polski Ludowej 1944–1989 oraz w prawie Rosji i ZSRR 1917–1991.

BIBLIOGRAFIA ZAŁĄCZNIKOWA

- Andrejew Igor, Lernelleszek, Sawicki Jerzy**, *Prawo karne Polski Ludowej*, t. 1, *Wiadomości ogólne*, Warszawa 1954
- Archiwum Ruchu Robotniczego*, red. F. Tych i inni, Warszawa 1982, t. 7
- Arendt Hannah**, *Korzenie totalitaryzmu*, tłum. D. Grinberg i M. Szawiel, Warszawa 1989, t. 1
- Barcikowski Wacław**, *W kręgu prawa i polityki. Wspomnienia z lat 1919–1956*, zebrał, opracował i wstępem opatrzył W. Barcikowski, Katowice 1988
- Bardach Janusz, Gleeson Kathleen**, *Człowiek człowiekowi wilkiem. Przeżyłem Gułag*, tłum. E.E. Nowakowska, Kraków 2002
- Bereza Arkadiusz**, *Sąd Najwyższy w latach 1945–1962. Organizacja i działalność*, Warszawa 2012
- Bereza Arkadiusz**, *Sąd Najwyższy 1917–2017. Prezesi, sędziowie, prokuratorzy Sądu Najwyższego*, Warszawa 2017
- Błażyński Zbigniew**, *Mówi Józef Światło. Za kulisami bezpieki i partii*, wstęp J. Nowak-Jeziorański, Londyn 1986
- Chajn Leon**, *Kiedy Lublin był Warszawą*, Warszawa 1964
- Chajn Leon**, *Próba bilansu (w:) Wymiar sprawiedliwości w odrodzonej Polsce. 22.07.1944–22.07.1945*, Warszawa (ok. 1948 r.)
- Chmielewski Franciszek**, *„Kwadrans” na Rakowieckiej 1848–1956*, Warszawa 1991
- Conquest Robert**, *Uwagi o spustoszonej stuleciu*, tłum. T. Bieroń, Poznań 2002
- Džilias Milovan**, *Nowa klasa wyzyskiwaczy. (Analiza systemu komunistycznego)*, tłum. J. Mieroszewski, Paryż 1957, s. 184
- Džilias Milovan**, *Rozmowy ze Stalinem*, tłum. A. Ciołkosz, Warszawa 1991, s. 97.
- Dziurzyński Stanisław**, *Mroczne dni*, Warszawa 1993
- Fiedorczyk Piotr, Lityński Adam, Stawarska-Rippel Anna**, *Wojny XX wieku i ich skutki dla ustrojów państwowych i prawa*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2019/1, s. 68
- Gomułka Wiesław**, *Pamiętniki*, red. naukowa A. Werblan, Warszawa 1994, t. 2
- Grześkowiak Alicja**, *Sądy tajne w latach 1944–1956 (w:) Prawo okresu stalinowskiego. Zagadnienia wybrane*, „Studia Iuridica” 1992/22, s. 73–74

- Grześkowiak Alicja**, *Sądy tajne w PRL*, „Tygodnik Powszechny” z 9.07.1989 r., nr 28, s. 5
- Kotliński Tomasz J., Redzik Adam**, *Historia adwokatury*, Warszawa 2012
- Kotliński Tomasz J., Redzik Adam, Zaborski Marcin**, *Historia ustroju adwokatury polskiej w źródłach*, Warszawa 2013
- Kulesza Witold**, *Crimen laesae iustitiae. Odpowiedzialność karna sędziów i prokuratorów za zbrodnie sądowe według prawa norymberskiego, niemieckiego, austriackiego i polskiego*, Łódź 2013
- Kunert Andrzej K.**, *Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej 1939–1944*, przedmowa A. Gieysztor, Warszawa 1987, t. 1
- Lenin Włodzimierz**, *Dziela wszystkie*, [bez tłum.], Warszawa 1989, t. 45
- Lityński Adam**, *Generał „Iwanow” – ostatni stalinowiec – o Polsce*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2019/2
- Lityński Adam**, *Historia prawa Polski Ludowej*, Warszawa 2013
- Lityński Adam**, *Sąd Najwyższy w trudnym okresie polskich dziejów. Uwagi w związku z książką Arkadiusza Berezy Sąd Najwyższy w latach 1945–1962. Organizacja i działalność*. Warszawa 2012, recenzja (w:) „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2012/2, s. 508
- Materniak-Pawłowska Małgorzata**, *Adwokatura II Rzeczypospolitej. Zagadnienia prawno-ustrojowe*, Poznań 2009
- Moczarski Kazimierz**, *Zapiski*, wybór, wstęp i oprac. A.K. Kunert, Warszawa 1990
- Pasek Witold**, *Bolesława Kontryma życie zuchwałe. Biografia żołnierza i policjanta 1898–1953*, Warszawa 2006
- Paszek Marta**, *Odpowiedzialność sędziów Wojskowego Sądu Rejonowego w Katowicach (1946–1955) za zbrodnie sądowe*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2015/2, s. 193–222
- Paszek Marta**, *Wojskowy Sąd Rejonowy w Katowicach (1946–1955). Organizacja i funkcjonowanie*, Katowice–Warszawa 2019
- Pietrow Nikita**, *Nowy ład Stalina. Sowietyzacja Europy 1945–1953*, tłum. J. Prus-Wojciechowska i K. Syska, Warszawa 2015
- Poksiński Jerzy**, „TUN”. Tatar – Utnik – Nowicki. *Represje wobec oficerów Wojska Polskiego w latach 1949–1956*, Warszawa 1992
- Protokół narady partyjnej aktywu partyjnego Najwyższego Sądu Wojskowego z 20–21.11.1956 (w:) Poksiński Jerzy, „My, sędziowie, nie od Boga...”. *Z dziejów sądownictwa wojskowego PRL 1944–1956. Materiały i dokumenty*, Warszawa 1996

- Redzik Adam**, *Zarys historii samorządu adwokackiego w Polsce*, Warszawa 2010
- Romanowska Elżbieta**, *Karzące ramię sprawiedliwości ludowej. Prokuratury wojskowe w Polsce w latach 1944–1955*, Warszawa 2012
- Romanowska Elżbieta**, *„Wkrótce już stanę przed innym sądem...”. Prawnicy II Rzeczypospolitej represjonowani w Polsce w latach 1944–1956*, Warszawa 2020
- Rypiński Aleksander**, *Odmłodzić aparat sądowo-prokuratorski*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1948/12, s. 29
- Rzepliński Andrzej**, *Przystosowanie ustroju sądownictwa do potrzeb państwa totalitarnego w Polsce w latach 1944–1956 (w:) Przepiękstwa sędziów i prokuratorów w Polsce lat 1944–1956*, red. W. Kulesza, A. Rzepliński, Warszawa 2000
- Schaff Leon**, *Polityczne założenia wymiaru sprawiedliwości w Polsce Ludowej*, Warszawa 1950
- Sierow Iwan**, *Tajemnice walizki generała Sierowa. Dzienniki pierwszego szefa KGB. 1939–1963*, red. A. Hinsztein, tłum. A. Janowski, J. Cichocki, Konstancin-Jeziorna 2019
- Stawarska-Rippel Anna**, *O prawie sądowym Drugiej Rzeczypospolitej w początkach Polski Ludowej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2003/2, s. 113
- Stawarska-Rippel Anna**, *Prawo sądowe Polski Ludowej 1944–1950 a prawo Drugiej Rzeczypospolitej*, Katowice 2006
- Szerer Mieczysław**, *Komisja do badania odpowiedzialności za łamanie praworządności w sądownictwie wojskowym*, „Zeszyty Historyczne”, Paryż 1979/49, s. 77
- Sztama Paweł**, *Prawnicy (adwokaci, prokuratorzy, sędziowie) występujący w sprawie gen. bryg. Augusta Emila Fieldorfa „Nila” w latach 1950–1953. Próba nakreślenia portretu zbiorowego (w:) Zbrodnie sądowe w latach 1944–1989. Konformizm czy relatywizm moralny środowisk prawniczych?*, red. M. Grosicka, D. Palacz, Kielce–Warszawa 2020
- Sudopłatow Paweł**, *Wspomnienia niewygodnego świadka*, tłum. J. Markowski, Warszawa 1999
- Szwagrzyk Krzysztof**, *Prawnicy czasu bezprawia. Sędziowie i prokuratorzy wojskowi w Polsce 1944–1956*, Kraków–Wrocław 2005
- Szwagrzyk Krzysztof**, *Zbrodnie w majestacie prawa 1944–1955*, Warszawa 2000
- Waldenberg Marek**, *Rozbicie Jugosławii. Jugosłowiańskie lustro międzynarodowej polityki*, t. 1–2 (współoprawne), Warszawa 2005
- Wąsek-Wiaderek Małgorzata**, *Instytucje procedury karnej charaktery-*

styczne dla komunistycznego prawa Polski Ludowej – wybrane zagadnienia (w:) *Komunistyczne prawo karne Polski Ludowej*, red. A. Grześkowiak. Lublin 2007

W imię przyszłości Partii. Procesy o łamanie tzw. praworządności socjalistycznej 1956–1957. Dokumenty, red. M. Zaborowski, Warszawa 2019

Woźniak Piotr, *Zapluty karzeł reakcji. Wspomnienia AK-owca z więzień w PRL*, Warszawa 1983

Wspomnienia Profesora Adama Lityńskiego, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2015/1, s. 375

Zaborski Marcin, „*Cuius regio, eius palestra?*” *Na drodze do adwokatury państwa totalitarnego. Przemiany ustrojowe adwokatury polskiej w latach 1944–1963* (w:) *Cuius regio, eius religio?*, red. G. Górski, L. Ćwikła, M. Lipska, Lublin 2008, t. 2

Zaborski Marcin, *Fundamenty tzw. demokracji ludowej w Polsce na tle demokracji parlamentarnej: podobieństwa, różnice, zafalszowania* (w:) *Sprzeczne narracje... Z historii powojennej Polski 1944–1989*, red. R. Spalek, Warszawa 2020

Zaborski Marcin, *Izba do Spraw Adwokatury przy Sądzie Najwyższym (1938–1950)*, „Palestra” 2014/9, s. 273–287

Zaborski Marcin, „*Ludowy*” *adwokat i obrońca wojskowy. Rzec o Mieczysławie Maślanko (1903–1986)*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2015/2, s. 389–416

Zaborski Marcin, *Oni skazywali na śmierć. Szkolenie sędziów wojskowych w Polsce w latach 1944–1956* (w:) *Skryte oblicze systemu komunistycznego. U źródeł zła*, red. R. Bäcker i P. Hübner, Warszawa 1997

Zaborski Marcin, *Prusiński Robert* (w:) *Słownik biograficzny adwokatów polskich A–Ż*, t. 3 (zmarli w latach 1945–2010), Warszawa 2010

Zaborski Marcin, *Ustrój sądów wojskowych w Polsce w latach 1944–1955*, Lublin 2005

Zaborski Marcin, *Zadania sądów wojskowych w Polsce w latach 1944–1956*, „Palestra” 2004/7–8, s. 174–188

Problematyka wypadków drogowych

Wojciech Kotowski

ZDERZENIE ROWERZYSTKI Z MOTOCYKLISTĄ – KTO WINIEN?

Jest początek lata, temperatura ok. 20° C, godz. 14.20, dobra przejrzystość powietrza. We wskazanym czasie doszło do zderzenia motocykla marki Honda, którego kierujący wyjeżdżał z parkingu Apteki „P.L.” na jezdnię z zamiarem skręcenia w prawo (obowiązujący kierunek ruchu), z rowerem wyczynowym marki Kross, kierowanym przez 15-latkę, poruszającą się chodnikiem od prawej strony, patrząc z pozycji kierującego motocyklem.

Analizę przebiegu określonego zdarzenia drogowego, prowadzącą wprost do poznania prawdy materialnej, należało rozpocząć od zbadania, czy wszystkie niezbędne czynności mające na celu ustalenie przebiegu wypadku i okoliczności jego zaistnienia zostały wykonane oraz jakie obowiązki ciążyły na uczestnikach zdarzenia, a także jak rozkładał się ciężar powinności na kierujących w ścisłej

korelacji z ich uprawnieniami odnoszącymi się do formy uczestnictwa w ruchu drogowym.

POWINNOŚCI ORGANU POSTĘPOWANIA

Podstawowym zadaniem osób profesjonalnie zajmujących się dokumentowaniem wypadków drogowych, wykonujących czynności na drodze, jest sporządzenie szczegółowego protokołu oględzin miejsca zdarzenia i pojazdów, wykonanie wymiarowego szkicu sytuacyjnego, utrwalającego wszystkie ślady powstałe w związku ze zdarzeniem, a także wykonanie dokumentacji fotograficznej. Jest oczywiste, że wskazane elementy dokumentacji muszą być spójne.

Nie ma wątpliwości, że kompletną dokumentacją należało objąć analizowane zdarzenie, ponieważ nie było

wiadomo, czy zostanie ono zakwalifikowane jako wypadek wypełniający znamiona przestępstwa (art. 177 § 1 k.k.), czy też wykroczenia (art. 86 § 1 k.w.).

Tymczasem *a contrario* oględziny zostały przeprowadzone pobieżnie, szkic sytuacyjny nie spełnił warunków rzetelności, a także nie utrwalono zdarzenia materiałem zdjęciowym. Funkcjonariusze Policji nie zbadali również warunków widoczności przedpola jazdy kierujących uczestników analizowanego wypadku drogowego: rowerzystki i motocyklisty. Mimo licznych uchybień w toku czynności wyjaśniających ujawnienie prawdziwej wersji przebiegu wypadku było możliwe w oparciu o warunki drogowe, w szczególności warunki widoczności w korelacji ze stopniem efektywności obserwacji uczestników zdarzenia. Wskazany brak wyeliminowano, przeprowadzając doświadczenie na miejscu zdarzenia w warunkach zbliżonych do warunków istniejących w dniu wypadku.

WARUNKI WIDOCZNOŚCI NA TRASIE PRZEJAZDU KIERUJĄCEJ ROWEREM

Poniższe zdjęcie (nr 1) przedstawia pole widzenia rowerzystki znajdującej się 10 m przed wyjazdem z bramy. Jedynie z tej pozycji rowerzystka mogła dostrzec, co dzieje się za bramą (w obszarze parkingu), jednakże z tego miejsca mogła jedynie zareagować hamowaniem, które mogło okazać się skuteczne, bowiem jadąc – jak wynika z materiału zgromadzonego w aktach – z prędkością 20 km/h (5,5 m/s), do zatrzymania roweru potrzebowała 8,5 m. Tymczasem dowody materialne w postaci śladów na chodniku, pozostawionych przez rower – a właściwie ich brak – jednoznacznie wskazują, że rowerzystka gwałtownie nie hamowała przed uderzeniem w koło motocykla.

Rowerzystka jechała środkiem chodnika z uwagi na słup widoczny na zdjęciu nr 1. Wystarczyło jednak, aby zwolniła i po minięciu słupa zbli-

Zdjęcie nr 1



Zdjęcie nr 2



żyła się do prawej krawędzi chodnika, a do wypadku by nie doszło. Powinna – skoro zdecydowała się na nieuprawnione korzystanie z chodnika – dołożyć najwyższej staranności w zagwarantowaniu bezpieczeństwa innym uczestnikom. Przecież z bramy wyjazdowej, z terenu parkingu, korzystają nie tylko kierujący pojazdami, lecz również – może nawet częściej – piesi. Świadczy o tym widoczna dla kierującej informacja w postaci szyldu z napisem APTEKA – PARKING.

Przedstawiony materiał pogłębiony jednoznacznie wskazuje na wyjątkowo lekkomyślne zachowanie rowerzystki, która w określonych warunkach zdecydowała się jechać chodnikiem z prędkością 20 km/h, co zresztą sama potwierdziła podczas przesłuchania.

Dowodem materialnym potwierdzającym tę prędkość jest powypadkowe zdjęcie roweru (nr 2), na którym widać wyraźnie ustawienie przekładni na najmniejszym trybie przy osi tylne-

go koła i równocześnie największym trybie przy pedałach. Ustawienie takie wykorzystywane jest wyłącznie do szybkiej jazdy.

WARUNKI WIDOCZNOŚCI Z POZYCJI KIERUJĄCEGO MOTOCYKLEM

Motocyklista realizujący wyjazd z parkingu zbliżał się do metalowej bramy, stanowiącej element ogrodzenia wykonanego z tego samego materiału, siedząc na motocyklu z wyłączonym silnikiem, toczył go, odpychając się nogami. Przemieszczał się więc z prędkością ok. 2 km/h (0,5 m/s).

Zdjęcie nr 3 przedstawia pole widzenia kierującego motocyklem, w sytuacji kiedy obrys przedniego koła znajduje się równo z krawędzią bramy. W tej pozycji kierujący mógł stwierdzić brak pieszych, co uprawniało go do powolnego ruchu przez chodnik.

W momencie wysunięcia przed-

Zdjęcie nr 3



nego koła motocykla poza krawędź bramy (zdjęcie 4) doszło do zderzenia, przy czym przednie koło roweru uderzyło w błotnik motocykla.

UZASADNIENIE PRAWNE

Kierujący motocyklem – poruszający się wskazanym wyjazdem z parkingu o nawierzchni kostkowej, przecinającym chodnik – miał obowiązek – mocą dyspozycji art. 3 ust. 1 ustawy z 20.06.1997 r. – Prawo o ruchu drogo-

wym (Dz.U. z 2021 r. poz. 450 ze zm.), dalej p.r.d., w zw. z art. 26 ust. 4 p.r.d. i art. 17 ust. 2 p.r.d. – zachowania szczególnej ostrożności, zdefiniowanej treścią art. 2 pkt 22 p.r.d. W ramach wskazanej kwalifikowanej postaci ostrożności kierujący ten powinien:

- 1) zapewnić sobie odpowiednią widoczność przedpola jazdy,
- 2) dostosować prędkość do istniejących warunków drogowych, a także zmieniających się sytuacji na drodze, pod warunkiem realnych

Zdjęcie nr 4



możliwości ich dostrzeżenia w czasie umożliwiającym reakcję zapobiegającą urzeczywistnieniu zdarzenia o negatywnych skutkach,

- 3) ustąpić – w obszarze szerokości chodnika – pieszym, a przed realizacją manewru wjazdu na jezdnię kierującym poruszającym się wskazaną częścią drogi.

Zgromadzony w aktach materiał dowodowy jednoznacznie wskazuje, że kierujący motocyklem marki Honda ciężące na nim powinnosci w zakresie bezpieczeństwa w ruchu drogowym wypełnił z należytą starannością.

Analiza dowodów materialnych ujawnia następujący stan faktyczny. Otóż kierujący, zbliżając się wyjazdem z parkingu do bramy, siedział na motocyklu i odpychał się nogami. Słusznie założył, że wskazaną metodą wolnego przemieszczania się zapewni bezpieczeństwo pieszym poruszającym się chodnikiem. W celu skonkretyzowania należy wskazać, że zastosowana metoda umożliwiała przemieszczanie motocykla z prędkością nieprzekraczającą 0,5 m/s, była zatem skorelowana z warunkami widoczności, co w konsekwencji urzeczywistniło pełną realizację przez kierującego motocyklem dyspozycji art. 3 ust. 1 p.r.d., określającego *sensu largo* stopień ostrożności w ruchu drogowym. Z kolei art. 17 ust. 2 p.r.d. zobowiązuje *sensu stricto* do zachowania kwalifikowanej postaci ostrożności, którą jest „szczególna ostrożność”, podczas włączania się do ruchu. Natomiast art. 26 ust. 4 p.r.d. doprecyzowuje wyrażony treścią ust. 2 art. 17 p.r.d. obowiązek ustąpienia, wyraźnie wskazując, że uprawnio-

nym podmiotem, który ma pierwszeństwo, jest pieszy. Warto dodać, że prędkość, z jaką przemieszczał się motocyklista, była znacznie mniejsza od ruchu pieszych. Dla porównania warto podać, że prędkość chodu normalnym krokiem, z uwzględnieniem wszystkich kategorii wiekowych obu płci, zamyka się w przedziale 0,62–1,30 m/s (zob. *Wypadki drogowe. Vademecum biegłego sądowego*, Wydawnictwo Instytutu Ekspertyz Sądowych im. Prof. dra Jana Sehna, Kraków 2010, s. 856).

Kierujący motocyklem miał prawo na zasadzie ograniczonego zaufania (art. 4 p.r.d.) przypuszczać, że inni uczestnicy ruchu będą stosować się do przepisów, w szczególności podstawowych zasad bezpieczeństwa. Chodzi o to, że pełne zaufanie do innych uczestników ruchu ma miejsce do momentu pojawienia się symptomów wskazujących na nieprawidłowe zachowanie. Zważywszy, że kierujący do momentu zderzenia nie mógł w określonych warunkach drogowych, co zostało wykazane materiałem poglądowym stanowiącym rezultat doświadczenia, dostrzec rowerzystki, zatem jego zachowanie pozostaje w zgodzie z wykładnią Sądu Najwyższego, w której czytamy, że „jak się powszechnie przyjmuje, przekroczenie przepisów przez innego użytkownika drogi zwalnia – zgodnie z zasadą ograniczonego zaufania – osobę przestrzegającą przepisy od odpowiedzialności, gdy nie mogła przekroczenia ze strony współuczestnika zauważyć lub przewidzieć; dostrzegając przekroczenie lub je przewidując, zrobiła wszystko, co było możliwe w danej sytuacji,

aby zaistniałemu niebezpieczeństwu przeciwdziałać (tzw. prawidłowość manewrów obronnych); nie była w stanie dostosować swego zachowania do powstałych warunków” – zob. wyrok z 25.05.1995 r. (II KRN 52/95), OSNKW 1995/11–12, poz. 82.

Kierująca rowerem poruszała się *contra legem* chodnikiem przeznaczonym dla ruchu pieszych. W myśl dyspozycji art. 33 ust. 5 p.r.d. korzystanie z chodnika lub drogi dla pieszych przez kierującego rowerem jest dozwolone wyjątkowo, gdy:

- 1) opiekuje się on osobą w wieku do lat 10 kierującą rowerem,
- 2) szerokość chodnika wzdłuż drogi, po której ruch pojazdów jest dozwolony z prędkością większą niż 50 km/h, wynosi co najmniej 2 m i brakuje wydzielonej drogi dla rowerów oraz pasa ruchu dla rowerów,
- 3) warunki pogodowe zagrażają bezpieczeństwu rowerzysty na jezdni (śnieg, silny wiatr, ulewa, gołoledź, gęsta mgła).

Żadna z przywołanych przesłanek nie zachodziła. Jest oczywiste, że w określonej sytuacji sam fakt kierowania rowerem chodnikiem pozostawałby w sferze wykroczenia formalnego (art. 97 k.w.), wskutek naruszenia dyspozycji art. 26 ust. 3 pkt 3 p.r.d., jedynie wówczas, gdyby rowerzystka poruszała się z prędkością pieszego. Właściwy kontekst rozważań prowadzi do pozbawionego cienia wątpliwości wniosku, że kierując rowerem z nadmierną prędkością, bowiem 20 km/h (5,5 m/s), a więc trzykrotnie przekraczającą dopuszczalną w określonych warunkach drogowych, za-

początkowała stan zagrożenia, a jego efektem, wskutek nienależytej obserwacji przedpoła jazdy, było urzeczywistnienie zderzenia z motocyklem. Należy podkreślić, że nawet w sytuacjach wyjątkowych, które zezwalają na jazdę rowerem po chodniku, istnieje bezwzględny nakaz skierowany pod adresem rowerzystów poruszania się powoli, co niewątpliwie oznacza ruch z prędkością zbliżoną do ruchu pieszych (1,64 m/s – 5,9 km/h). Jednakże nawet jadąc z tą prędkością, rowerzysta w razie zagrożenia potrzebuje (przy użyciu przedniego i tylnego hamulca) do zatrzymania 1,83 m w czasie 1,33 s. Pieszy natomiast z reguły w każdej sytuacji jest w stanie zatrzymać się niemal w miejscu.

Kierująca rowerem nie miała prawa poruszania się chodnikiem, co jednoznacznie wynika z treści art. 33 ust. 5 p.r.d., natomiast jadąc z nadmierną prędkością i nienależycie obserwując, co dzieje się na trasie jej ruchu, umyślnie naruszyła podstawowe zasady bezpieczeństwa (art. 33 ust. 6 p.r.d.), nieumyślnie powodując wypadek drogowy.

KONKLUZJA

W świetle obowiązujących w dniu zdarzenia przepisów z zakresu bezpieczeństwa w ruchu drogowym zarzut spowodowania przez kierującego motocyklem marki Honda wypadku drogowego, wypełniającego znamiona wykroczenia, jest błędny.

Co do zasady pierwszeństwo musi towarzyszyć uprawnienie, a zatem kierujący motocyklem marki Honda, wyjeżdżając z parkingu, w obszarze

szerokości chodnika miał obowiązek ustąpienia pieszym, a przed wjazdem na jezdnię pojazdom jadącym wskazaną częścią drogi.

Kierujący motocyklem marki Honda – wbrew twierdzeniom organu postępowania – nie miał obowiązku ustąpienia kierującej rowerem, która jechała chodnikiem z nadmierną prędkością.

Wojciech Kotowski

Stan zagrożenia zapoczątkowała kierująca rowerem i stan ten trwał aż do zderzenia pojazdów, ponieważ *contra legem* poruszała się wzdłuż chodnika, a na dodatek jechała z nadmierną prędkością i nienależycie obserwowała przedpole ruchu. Wskazane zachowanie świadczy o zastosowaniu przez nią zarówno błędnej taktyki, jak i techniki jazdy.

TABLE OF CONTENTS

FROM THE EDITORS

Ewa Stawicka

Pieces of art in the Peace of Riga 5

ARTICLES

Agnieszka Liszewska

An offence committed in conditions of continuity 7

Zbigniew Miczek

Does a lawyer, as a qualified counsel professionally providing legal services, have to anticipate the legal nature of a court registrar's ruling? Comments against the background of the Supreme Court's resolution of 8.11.2019 (III CZP 22/19) 23

POLEMICS

Piotr Karlik

Can a guardian ad litem who represents a child appoint a trainee advocate as a legal representative in the context of the right to appoint an attorney or substitute attorney – a polemic 37

RECENT CASE LAW

Piotr Piskozub, Agnieszka Szczekala, Wojciech Szczotka, Michał Zalewski
academic editor Jerzy Pisuliński

Review of case law of the Polish Supreme Court in the area of civil law 47

GLOSSES

Agnieszka Szczekala

Applying Article 5 of the Civil Code as grounds for decreasing repayments and additional payments out of shares in the division of spouses' joint property – commentary on Supreme Court ruling of 22.09.2020 (I CSK 657/18) 93

LEGAL QUESTIONS AND ANSWERS

Łukasz Błaszczak

Can a set-off claim (Article 2031 of the Code of Civil Procedure) be made in a civil action on the basis of an ad litem power of attorney, or is a substantive power of attorney necessary? 103

PAGES OF HISTORY

Adam Lityński

Advocates between secret and military courts – Poland of the times
of Sovietization 115

ROAD ACCIDENTS

Wojciech Kotowski

A cyclist collides with a motorcyclist – whose fault is it? 136

W numerze między innymi:

AGNIESZKA LISZEWSKA

Dokonanie przestępstwa popełnionego w warunkach ciągłości

ZBIGNIEW MICZEK

Czy adwokat, jako kwalifikowany pełnomocnik procesowy profesjonalnie świadczący w ramach zawodu usługi prawne, musi przewidywać charakter prawny orzeczenia referendarza sądowego?

PIOTR KARLIK

Możliwość skorzystania przez kuratora reprezentującego dziecko z zastępstwa aplikanta oraz prawo do ustanowienia pełnomocnika lub substytuta – polemika

AGNIESZKA SZCZEKAŁA

Zastosowanie art. 5 Kodeksu cywilnego jako podstawy obniżenia spłat lub dopłat z udziałów przy podziale majątku wspólnego małżonków – glosa

ŁUKASZ BŁASZCZAK

Czy zgłoszenie zarzutu potrącenia (art. 203¹ Kodeksu postępowania cywilnego) może nastąpić na podstawie pełnomocnictwa procesowego, czy konieczne jest dysponowanie pełnomocnictwem materialnym?

ADAM LITYŃSKI

Adwokatura między sądem tajnym a wojskowym – Polska czasów sowiezacji